

9230

Bibl. Jag.

II



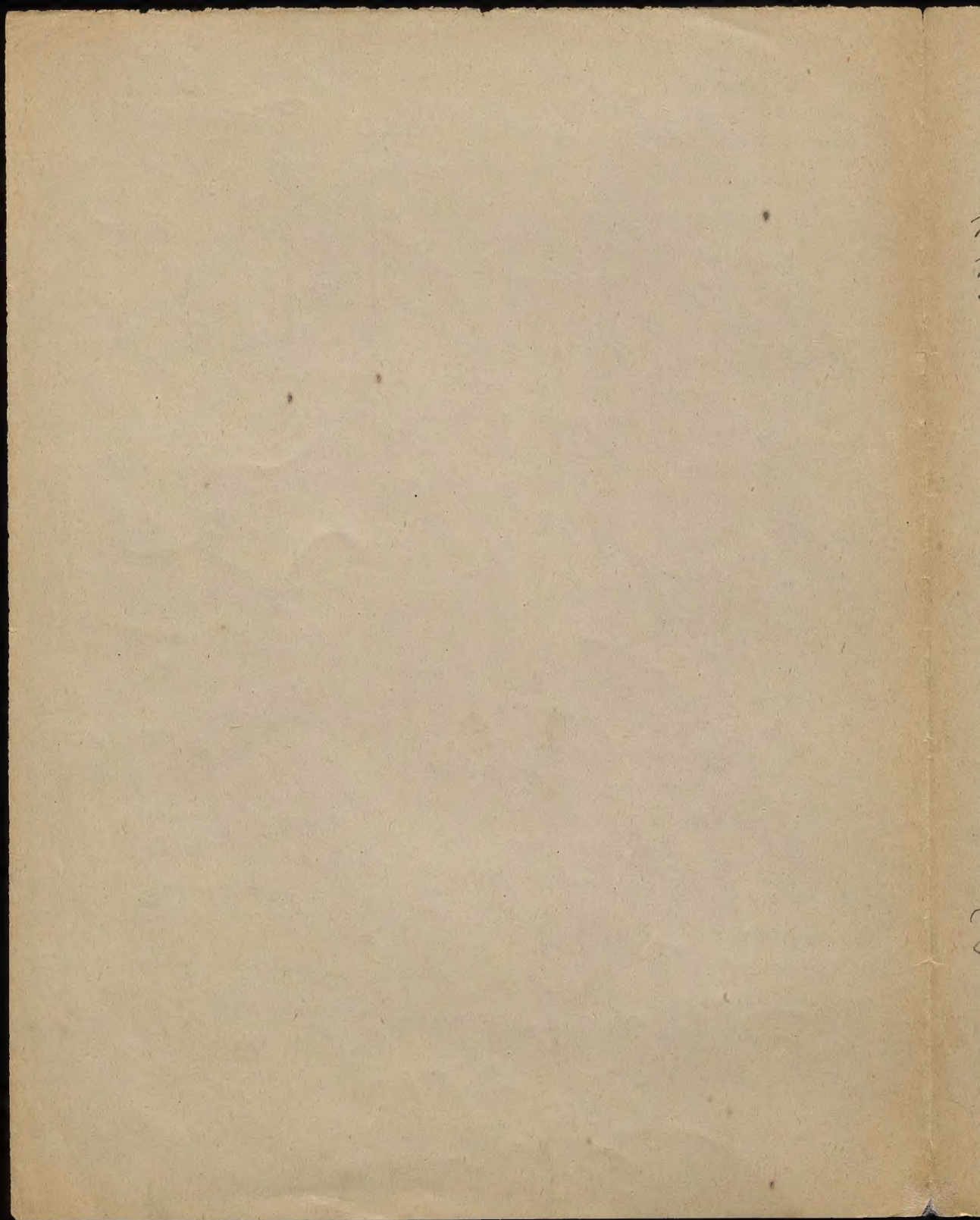
536

K. Jarnowski

Paryż, 24 lipca 18/3r.

Mieszczanowi Panie Bohdanie, Do kilku dni wybieratem się do Fontainebleau, aby złożyć samemu moim uzasadnienia, a razem przedstawić mu osobście interes, który nas członków Towarzystwa historycznego mocno w tej chwili zajmuje, ale niedrobie i wynikiem tego nadzwyczajne osłabienie jak do dni 40 ustępować mi chce, nie dawając mi tego dopełnić zamiaru. Tymczasem, chwile upływają, i przeciwnicy nasi wszelkie już ze swej strony zrobili kroki do przedstawienia Księciu w jak najlepszym świetle projekt kupna domu od Hr. Zamajskiego. Żeby więc dłużej nie zwlekać, wolał powierzyć sprawie swoją do kanownego Pana Bohdana Dzwę.

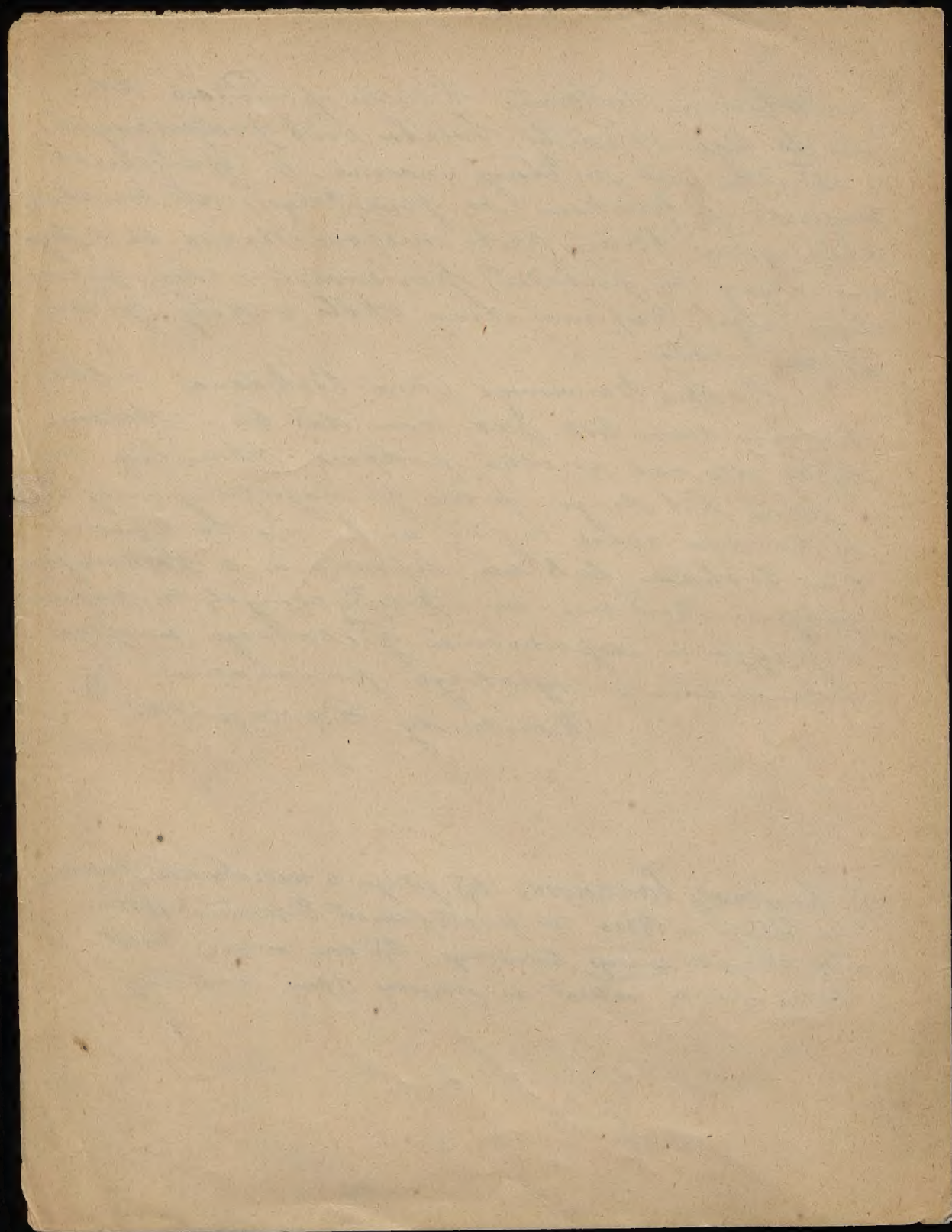
Na ostatnim posiedzeniu 3 lipca, na którym Wice-Prezes Morawski oświadczył, że Rada zostawia do decyzji Księcia rozwiązanie kwestii o kupno proponowanego domu, powstały długi ostre rozprawy. Z których się pokazało, że tylko powiększenie lokalu, mówią na stronę tego projektu. Jeden z członków, kolega Kłauko bardzo trafnie myśli, podał, a ta już żeby oderwać się do patr. otzamu dobroczynnych rodaków i promi iść ażeby niewielką cowną składkę, przyłożyli się do powiększenia w Agmzie domu gdzie jest teraz, lokalu Biblioteki a tymczasem mogą się złożyć pomysłniejsi około brzości do nabycia dogodniejszego domu. Kilku z nas przedsięwzięto to myśli do skutku przyprowadzić otwierając pomiędzy członkami Towarzystwa na ten cel składkę, na mnie zaś spadł ciężar



przedstawienia historyczne Księciu powadzić które
nas do tego skłoniły. Liczba osób podpisanych
i składka jest już dość znaczna, G. Gąlgowski
przyrzekł 50 frankami za powiększyć, ale niechciał
podpisywać teraz, aby niepowiedziiano że z jego
inicyatywy to pochodzi, ponieważ raczona przez
niego myśl kupienia domu około szkoły głosi
się już stała.

Odpis baronowego Pana Bohdana, albo
podobny temu list jaki nam dał Pan Adlam,
byłby dla nas wielką pomocą. Ośmielam się
o jedno lub drugie prosić go najuprzejmiej.
W każdym razie czy się zdecyduje na to zgodzić
Pani Bohdan lub nie, uprząm o jaknajory
chlepiej odeślanie mi przygłaszanych tu papierów
i przyjęcie zapewnienia głębokiego mojego
uznanowania i wysokiego poważania
Konstanty Sarczewski. D

2 D Konstanty Sarczewski był jednym z naczelników powstania
na Litwie w 1831 r. Ur. w 1823 i umarł 8 września 1855 r.
Zięć Straypka znanego, Lipińskiego, był sam artystą, lubił
bardzo muzykę, należał do orkiestry Opery - Komicznej.



Tours, 12 Sardienika 1833.

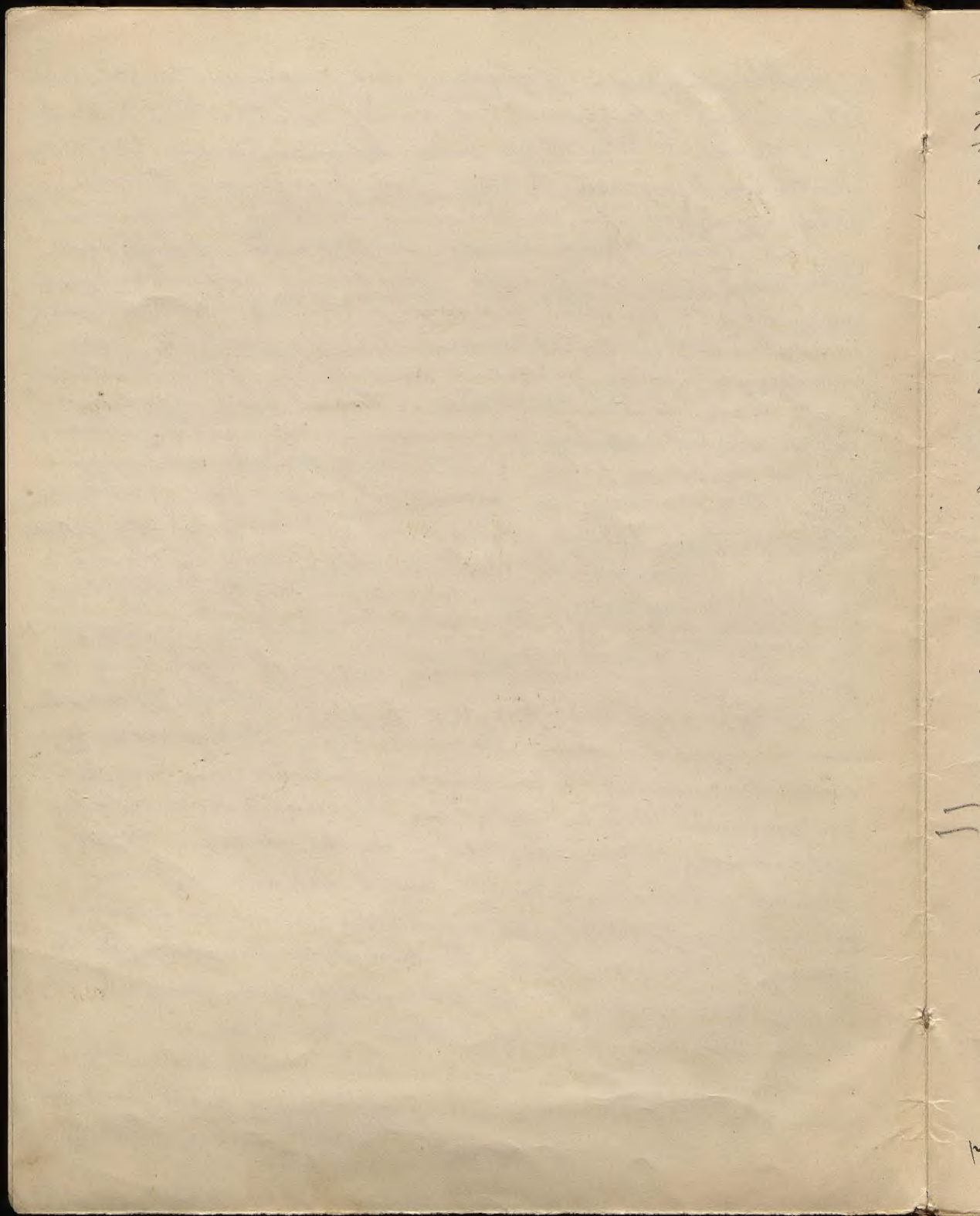
Drogi mój Ziomek Józefie! Właśnie otrzymałem twój
 list d. 10 k. m. z Warszawy pisany. Sakoła zaś nie opiszę
 niezgodnie, czy zupełnie tu masz pozostać, czy też wracać
 tam, skądś przybył, jeśli wracać, jak długo tu zatrzymać
 się myślisz, Audreia czy tylko od Józefa mam polecenie, czy
 i od kogo więcej, np. od Galicjan, lub braci z naszych pismen?
 Jeśli mam od nich polecenia, przez kogo, przez jaki organ
 udzielom ci zostaty? O to wprost nie pytam, nie żeby ci
 miał egzaminować, lub nie wierzyć, ale że do słownego
 ci ~~do~~ zrozumienia wprost to wiedzieć wpłynęło,
 mi należało. Nie wiem nawet kiedy & tamtędy wyjechało,
 bo listy bardzo dawne, dopiero aż z końca c. 84
 przywiarto. W listach tych nie prawie nie ma. Józef
 tylko prosi o wyprawienie sony z dziećmi; a z resztą
 ostryja do ustnego opowiadania swego, mówiąc, że o
 wyrokiem dokładnie objaśnić. Nie otrzymując żadnej
 z twojej strony objaśnienia, radzi ci nie nam. Napisa-
 więc do mnie obzerne o wyrokiem, ^(a wszystkie) a wówczas się
 dokładniej porozumiemy. Tymczasem zaś poprostu na
 tych niewiele objaśnieniach, które tu zatrzymam.

Jedną z największych niedogodności naszego Stowactwa
i główną przyczyną, że dotąd ² krajem nie mamy sigety
i pewnych stosunków, jest to, że dotąd nie mamy stałej
i od wyznaczeń naczynowanej władzy Stowackiej. Komitet
Narodowy Polski, z Krzesłem Łelewskim, dążył pocieszyć
i w duchu postępu, zgodnie z wolą wigimotii Stowactwa.
Książkom, hrabiom, panom i ich studentom nie było to
do smaku; intrzygowali więc i do tworzenia nowego
Komitetu podniecali. Rok temu blisko, sposobem
Zdzisława Zaluskiego, przybył z Galicji, gdzie natychmiast kopnął do sarkana, a następnie
do organizowania powstania Zaluskiego. z Zaluskiego.

1. Włodzisław Piotrowski - powiatowy i pow. starosta, całkowicie
niezależny z parlamentu 1883 roku.

nr. 5 roku 1885 w decyzjach w pow. starostwa na litwie, po
namówieniu przez urzędników z powiatu magistra objaśnianie zostatek
z 1884 roku
po litwie ambulatoryjnie odpowiednie z litwie profesor prawa nie
składa z określanym urzędem magistratu politycznego. po określeniu powołania
kt magistra adwokata komitetu, z określeniu określenia do komitetu. całkowicie
przebiega on do litwie akademickim, z określeniu litwie przez
do litwie, z określeniu określenie przez litwie z określenie zostatek
z określenie przez litwie określenie. z określenie z określenie zostatek
z określenie, a po określenie z określenie zostatek z określenie
profesor litwie zostatek z określenie zostatek z określenie zostatek
(określenie zostatek zostatek 1883, nr. 533.)

najniechliberalniejszym, wytyśnieniem lub narzuceniem aktów
 pełnomocności, plenipotencji, a raczej omnipotencji zebrał
 się w Paryżu i mianował nowy Komitet, zwany Komitetem
 narodowym Emigracji Polskiej, pod przewodnictwem Dwernickiego.
 Skład jego: Generałów, ex-kniazów, hrabiów i rycerzy, a
 byli tak zwanych po francusku doktrynerów, sposób jakim
 się utworzył, też chwiejność i niepewność czasami niegodne
 dłażenie, od początku enalerty protestacje po zakłady,
 nieustawanie, opieszałość nareczenie i rozjęchanie się,
 też dyktando wielu członków rozprawy go i zredukowa-
 waty prawie do samego Prezesa. Prezes od niejakiego
 czasu wzywa zakłady do stworzenia nowego Komitetu
 z osób tylko w Paryżu zamieszkałych; ale uświadomienie
 że od kółka miedzy się bezskutecznie, jedni bowiem dotykają
 swemi próbami przesileni, drudzy nie widać dobrego wyboru
 z Paryżskich kandydatów, inni niechęć mieć władzy
 Centralnej, od wyborów się wstrzymują. Wątpię tedy, czy
 się nowy Komitet sklei, a choćby się i skleił, czy zaufaniem
 wierności odpowie, czy uznaniem znajdzie. Tyle tedy co
 do władzy samego ludactwa wynikającej. Dawne, początkiem
 narodu sięgające władze, dotąd nielazę. Prezes ostatniego
 raz, [Bonawentura] Wierojowski z Ministrami swojemi,
 od opuszczenia Płocka dotąd się nie kusid się o władzę
 dopominac się i podobno kucie się nie będzie. Sejm,
 ponimo uświadomienie wierności swych członków, przez
 Panów zerwany. Propaganda zorganizowania się w zwizek
 Sejnowy i Dziadania, choćby bez kompletu, nie enalerty
 między Sejnującymi dożył stronników, i nie przyniósł do
 skutku. Tak więc ludactwo dotąd bez steru i bez
 organu, i z Krajem w jego imieniu porozumiewać się
 nieumie. W takim raczej położeniu, wielu pojedynczo,
 wielu po kilku razem zwiądami, podług uznania i rozumienia



swego, tudactwo to gromadziło, ungdiali^{to} & do działania
 pobudzało, z obajmi się znosiło i stosunków szukało, a krajem
 komunikować się zaczęło i próbowało. Najmniej naućm powstrzymaniu
 odpowiadając, ale otwarciu i wyrażeniu działania i działu dyploma-
 macji. Naturalnie jej jedynowładnym Cesarzowski, Anglii
 jego Króla, króli Generaty, posty niektóre i mnóstwo podrozdziałnych
 słuszk po zakładach nawet. Działanie jej po gabinetach i kula-
 mentach żadne, próżne skutku, kraj poróżniające i hanbiące; na
 tudactwo wpływ egubny, przesłady^{owcy}, to niegodne działani dyplomacji
 jastrzę pocawych i młodych, agenci jej dokuczali, a rozjątrzonych i
 narzekających, uniostali się z Prądem Francuskim gubida, rozpędzali
 i wypędzali z Francji, na głód i nędzę do Francji Anglii i Belgii, lub
 do Portugalii. Z krajem szukała stosunków i już to dawnemi imionami,
 już tudzeniem pomocą gabinetów, już zwyczajami państwowymi i familijnymi
 w grupach, faktycznych, nieświadomych lub niedoświadczonych wręcz.
 Znalazła, groźną wypudrła, pracę i czynności wzięła, ruch i działani
 sporalizowała. O to czynny dyplomacji, do czego (dodaj jeszcze) należy,
 że choć wyjątkowego panowania i niegodnego a jedynowładnego
 przemawiania w imieniu kongresowej Polki, jest powodem że
 Cesarzowski nie chce utworzenia żadnej władzy ani tudackiej, ani
 narodu porządku rządzącej, a pryncy i Komitety rad burzy lub
 wywracają i sejm urwad. Drugim z organów porządkujących tudactwo
 jest Towarzystwo Demokratyczne. Obrazona młodość wstana, choć
 przewodzenia, duma kilku osób: Krzypowickiego, (Adama Gurowskiego)
 X. Puławskiego i Płuszyńskiego data początek temu Towarzystwu
 w Paryżu. Z tak brzydkiego źródła nie czystego wypłynęła nie
 mogło. Że jednak skutkiem rewolucji, ducha wielu i oświady,
 republikanizm, demokratyczne naućm przemagały w młodości
 tudackiej, pryncy niektóre spodniwając się tylko samych prawych
 naućm w autorzytelach Towarzystwa, wchodzili z wolna do niego;
 wielu zaś niewychodząc do Towarzystwa, po demokratu się spozabali
 uwzględni i propagandy szerzyli. Ci co wemli do Towarzystwa,
 uwzględni zostali na skraj, Centralna w Paryżu. Od początku
 zaważ roznęta się demokracja Zakładów catem, niebem od Demokracji
 Paryskiej. Zakładowa skromna, łaina, polska; Paryska kłothliwa

1. Tanisz Wępowolski - jeden z najstarszych kłobitów i najdłuższych
mieszkań w naszym dekanacie powiatu

2. Stanki Adam - drmagor, pow. węgierski, jeden z czołowych powiatów
dekanatu (17 marca 1881.)

3. Stanki Adam - drmagor, pow. węgierski, jeden z czołowych powiatów
dekanatu (17 marca 1881.)
Ks. Stanki - celnik (powiatu Radziejewskiego w wamnie,
Ks. Stanki - celnik (powiatu Radziejewskiego w wamnie,
Ks. Stanki - celnik (powiatu Radziejewskiego w wamnie,
Ks. Stanki - celnik (powiatu Radziejewskiego w wamnie,

4. Stanki Adam - drmagor, pow. węgierski, jeden z czołowych powiatów
dekanatu (17 marca 1881.)
Ks. Stanki - celnik (powiatu Radziejewskiego w wamnie,
Ks. Stanki - celnik (powiatu Radziejewskiego w wamnie,

6
między sobą, zawistna, w plotkach, brudach, komersjach i uraje-
mnych potwarzach pograżona; sami między sobą, jedni drugich
pnieśladować i ciernie porażać; stąd ~~użyto~~ wykaszowanie i Towar-
zystwa wygrenszo Pudaskiego i krespowskiego: wielu z nich
wykaszowali, i do sekcji Centralnej a razem Towarzystwa
porozali przy Oturianiskim i Gburowskim. Ci dwaj wobec zasad
demokratycznym despotyzmowi występkami sekcjami i osobami
władai zaręgli; zamiast wyjaśniania rozwijania i sterzenia
zasad demokratycznych, zapędzali okolniti swoje litografio-
wanymi obgadliwymi plotkami, potwarzami i fałszywymi
mądrymami. Ze jednak po zakładach demokracji podchwyci-
wice doznata pnieśladowań od Kniów i dyplomacji, najprzniej
w Wismonie, potem w Bourges, zaręgo ich rozgędać i
wygędać. Oburzyło to występkami uczucia demokratyczne, mających
dla pokasania wice, iż pnieśladowanie oburza sympatię i
ewiznarskie, mnóstwo republikanów ^{demokratów} (którzy nie będących w
Towarzystwie, wędro do Towarzystwa ku końcom lipca t. r. Wśród
jednak niezgodny despotyzm sekcji Centralnej, nowowchodzący
żądali reformy Towarzystwa. Nieprzypadło to do smaku jednomyślny
Oturianiskiemu; oświadczył, że jeśli reformy żądai będą, to ich
nieprzypnie do Towarzystwa i wykaszuje. Oburzyło to po zakładach
i dawnych członków i nowowchodzących. Potrzebę niebezpieczeństwa
Oturianiski; zdawał się cofać zwlekać, tudzież, sekcji sekcji
Centralnej nie zwoltywał, a w tem ciężko zachorował i doznał
obłotnie choroby. Zawiesiły się preto prawie działania sekcji
Centralnej, a tymczasem po zakładach pracują i szukają środków,
jak trafić do Tadu, jak się umadzić, dawać i komunikować.
Mnóstwo, nieawodnie wiktować kufarkwa demokratyczne uczucia
podzieli, jeśli da Bóg że (to się) dostatecznie ustali
i umadai, wiele stąd dobrego wypłynie, całoci
i siła powstanie. Prywata jednak niektórych a

2

Handwritten text visible on the right edge of the page, including fragments of words and numbers.

27
* niezgodny zarys tych fałszywych demokratów, toż
ustawne rozprzeczanie i meandryczne rozdrobienie zakładów
przy utrudnieniu komunikacji i podmięceniu nad możności
kontroli listowania, mieszkaniem rzecz tę utrudniają, i
paralizują. Z tem wynostkiem, zasady już są racone,
powoli się równo, rozgarnia i oczyszcza. Wielki
wpływ już mają tutaj, zapowrotem do kraju wiele będą,
i przy dobrym kierunku wiele dobrego, zbawienie przyniosą.
Dzień jeszcze wiele jest złego, ale to i młotnie i będnie
dobrze. Obok tego wynostkiego, przy tych przesładowaniach,
wskrzeszeniach i pocaciowych uświatach twardości, wiadoma
ci osoba powzięła wielką, zbawiającą myśl porozumienia
kraju, zrobienia powstania, uniesienia wojny i wyrwania
Polski z pod obcego jarzma. Branie półtora lat temu,
związali się przyjacielom i wezwali kilku pocaciowych
w twardości i kraju zaufanie i wpływ mających.
Przygotowania w Włoch, Niemiec i innych krajów powoływały
do wspólnego działania; pełności, że gabinety nigdy
nam nie pomogą, na nie rachować nie karata, a
uśilne nioszenie ducha narodowego u nas przez
Mikotaja i koronowanych jego sąsiadów, niedawalały
zwłoki w podniesieniu narodu. Myśl więc powstania
również z wiosną znalazła dobre przyjęcie. Wezwani
do działania bracia po zakładach i w Paryżu,
chętnie wyprawy się podejmowali i do kraju swą
sygnalizującą przesłankę i trudności zmierzali. Nie
ukryta się zupełnie tajemnica; ludzie słabego ducha
przyrzeczenia iście do kraju nie dotrzymywali,
fałszywi demokraci, lekając się, by nasze
i J. Zieliński

no
7
b
u
v
ce
C
-p
H
R
v
a
a
a

1. major Stanisław Boleski, urodz. 1872 r. w Dworkach
razem z temi sędziemi majstrami (Apolonem Czerw., Ludwikiem
Taszczyńskim i Romanem Czerw. wójtem) jako contra-emisarjusz,
do gady, ^{napisał} tak działał przeciw Żelazkiemu.

w r. 1893 na zjazd miłośników wiatarka w Frankfurt nad M. na
z którego
tej nocy w kościele (Frankfurt emigrantów polskich, niemieckich i szwajcarskich,
do zawyżania, ażeby było dostatecznie do wzięcia; tuż przed domem ich,
ze względu z katedry w Frankfurt nad M. został ustanowiony
przez nich w sprawie na nowo

objasnie, potrzeby, życzenia i dogadności kulturalna okracai
 ci bedziemy mogli. Napisa tylko otwarcie pytaj o
 wystawę. Zllia z 2 Ignacym Domejka; zamy to
 Polak. Czy nie widzieli z 2 Severynem Pilchowskim,
 ktory w tych dniach przez Paryz przejeżdżał. Wkrótce
 mnie będzie pisał przez Paryz Karol Piński; napisz, by z
 2 toby widział.

Oto do mnie rychto i zarejestrowie o wystawie, o Komitecie
 Galicyjskim, o Ignacym Kulczyckim, o Tyszkiewiczach, o Tetmajerach
 i ustami dowiaduję się że Boleski i Nytko są także uwiezieni.
 Że, że sama tam pojednała, bo mnie wpadł do wyzienia,
 a pomoc wzięła, aby analiza. Dnia mi też skreślił swój
 podpis. Ożar, nie rób podwójnej koperty, ani weso pod
 spodem nie dodawaj nazwiska. Franciszko listu mi otwiera,
 achci i otwory. To skoro potrzeba, że po polsku, mnie
 oddaje. Wczoraj byłem chor, więc moim listu więc wyprawie
 nie mogłem. Dnia 13 kina i wyprawie. Wypada jutro
 rano, otrzymam po jutro. Oddaj miawożenie listy
 Diawoniskiemu i Domejce. Melnotwy, Ożystotis, narze-
 kamien, narzech mi zrajał się. Mój od dawna i nie tyle
 cierpiem, a jednak dawne stale pracuję i tryumfu
 dobrej sprawy spodziewamy się.

Bądź zdrow, Kochany Józefie, i pamiętaj, że
 przyjaciółem W.

[Włodzimierz Pruszyński]

V pisz najrzeczotwiej, a wzajemnie porozumiemy się we wszystkich
 i wspólnie radzić będziemy;—

1 Franciszka Żalińska, uka Józefa Żalińskiego.

1. Michał Piłchowski - pomocnik w piasku jedy wstępujący.

2. Jan Kulecki - przyjaciel M. Zaleskiego, wstępujący w sprawie
Kulickiego, przed arestowaniem odjechał do Litwy.

3. Zachariasz Dzięciński, Litwin ~ 25 latów wiek, młodziak, jak i "Dzięciński",
w Paryżu.

04

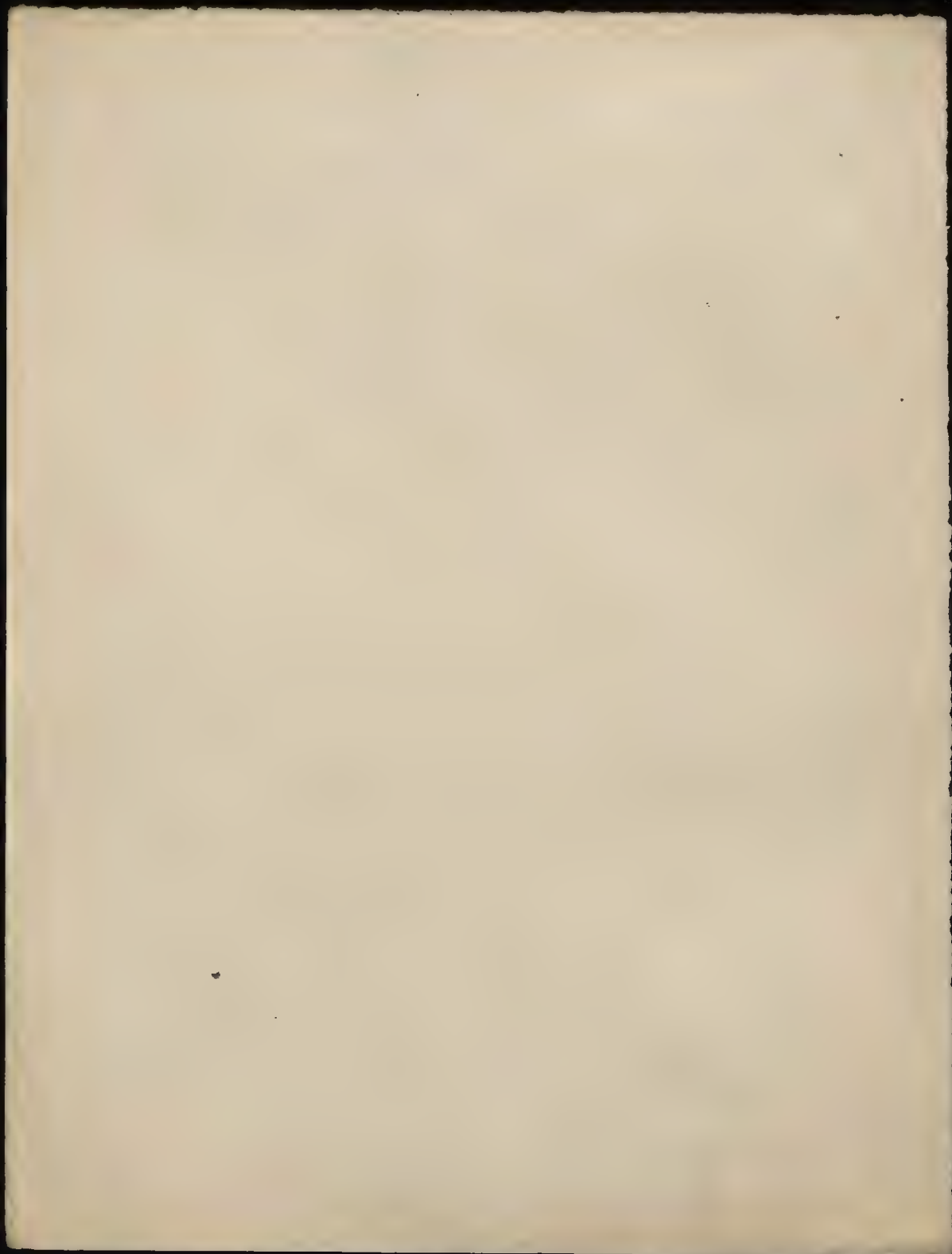
28 Maju
Paryż, 28 Maja 1842.Kochany Józefie! ~~Chodź~~

. Mam sobie za obowiązek, i to jest
 jedyny cel mojego pisma, dowieść wam
 obu, tobie Kochany Józefie, i Bohdanowi, że
 byś u Moickiewicza, widział się z Towiańskim,
 Jędrzejem do niego do ^{z anterre} ~~z anterre~~ i razem
 z nim długi i ciędy.

Wierzę mi, bracie! Towiański; widzę
 niepopolity człowieka, a przynajmniej człowieka
 cynu. Wykmanie dziecka które on napoczął
 postawi go wyżej nad wszystkich tych co
 dotąd epoki w ludzkości stanowiły, a z
 jego wiarą i wolą, niema czegoby dotknąć
 niemożna.

Przyjmieś oba najczulsze
 życzenia od Kochającego was brata
 Seweryn Piłchowski¹⁾

1) Seweryn Piłchowski stawił w powstaniu 1830 r. pod
 Karolem Różyckim. Na emigracji ofiarował się nawrócić
 Czarowi Mikołajowi 1^{szemu} do doktryny Towiańskiego, wyjechał
 za amnestią, wrócił chwilowo do Paryża w 1848 r.

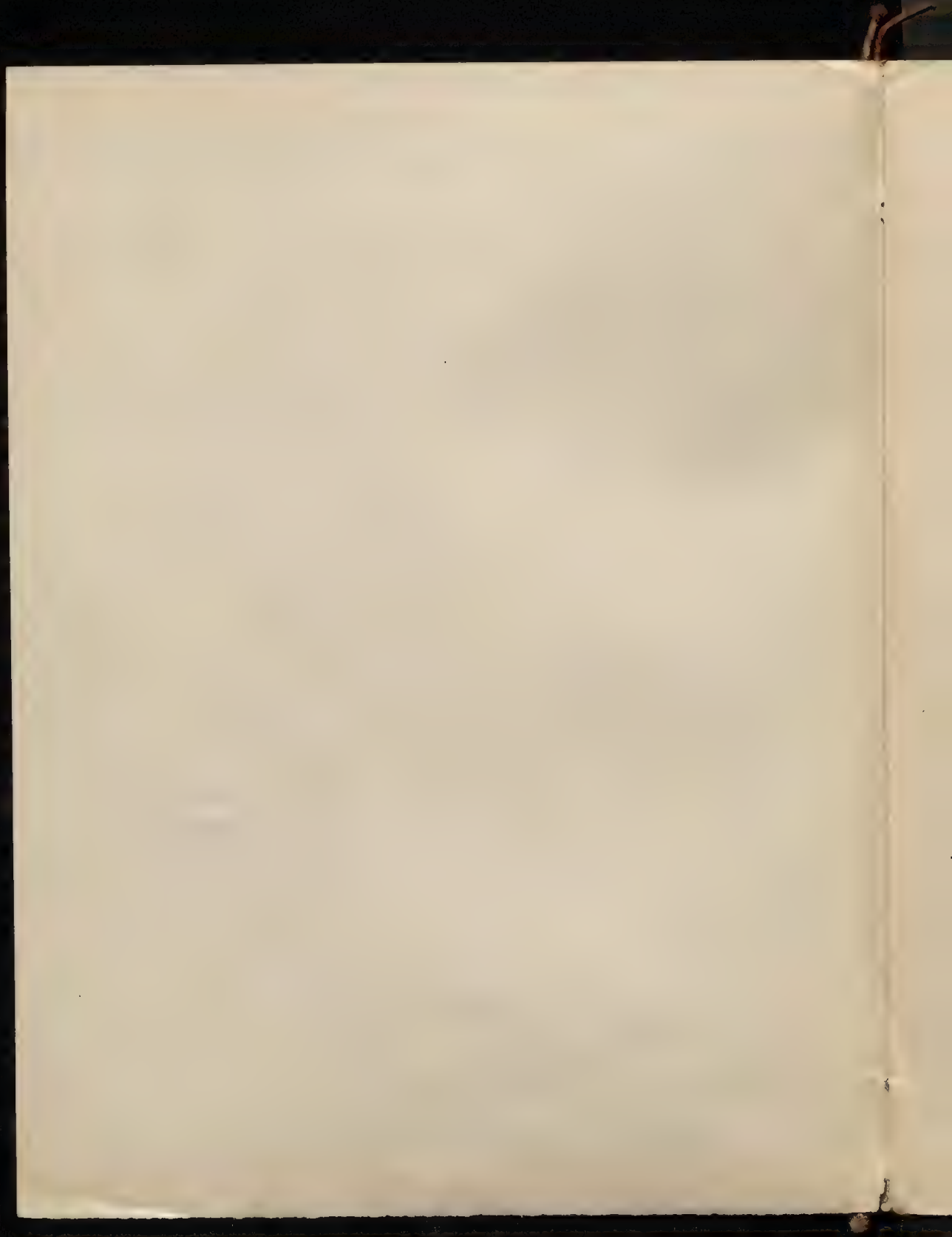


(Paryż, 29 lipca 1837 r.)

Kochany Sanie Bohdanie! List twój już nieostał
naszego kochanego Karola Wodziskiego. Teraz samego
dnia któregoś list pisał, o tny Kwadrans na
drzewiasty, wierszem życie skończył. Wtem iście
go oba kochali i byli na niego Tarkawi.

Pisząc do was o męczyłach, się ostatnie
godzin między nami, chociaż jakiejś ulgi i
rzewnego wspomnienia, jak gdyby on jeszcze był
między nami, kiedy zostawił ślę głęboko w
sercach które go kochały. Terazniejsza zima
której on wskazywał, podobno przedziwnie w łóżku
zapowiadała smutną przyszłość, na wiosnę
każdego prawie dnia miał się gonić, więcej
kasalać, i coraz nowe symptomy ochoty
wychodziły na jaw. Naderwyczerpane płuca
wysuszyły go na wprost, ciężyła go górgotka, a od
połowy czerwca nogi puchły i zaczęły zasty-
nąć; tak była ciężyła odciążony i ledwie
raz lub dwa razy na dzień mógł przejść
przez pokój. Apetyt ciężyła używał.

Comino to, każdego prawie dnia ubierał
się i wolął siedzieć w krześle niezmi-
ennie w Ziarku, do ostatniego dnia walcząc
z chorobą. W Piątek wieczorem, 14-go lipca,



ostał nadawyczejnie i potoczył się w Torku,
 przez całą noc gwałtownie spał, ciągle ze snu
 gadał, a Karol na chwilę go nieopuszczał;
 następnego dnia już żyć nie mógł, wskazywał jedną
 ręką i wypłukał ząbek, koto południa Karol
 wstał a natomiasz zupełnie opadnięciu z ręki
 i nadawyczejnie przyspieszony oddychał tak go
 fatygował iż całą nadzieję ratowania go stracił.
 Korabiewia już zupełnie zwięzł. Koto 5⁴
 wieczorem, ręce i nogi były już zupełnie zimne
 a oddychu tak mu brakło iż prawie się dusił
 nim się zdobył znowu na odetchnienie. Do samego
 ostatku miał zawsze przytomność, na 10 minut
 przed skonaniem Karol sobie świecę zapalił
 a na 5 minut pytał się mnie Która godzina.
 Skonaniu nie trwało jak pół minuty, tak
 było lekko jak zdmuchnięcie świecy.

Pogrzeb był 17⁴ o południu, naprzód
 zaprowadziliśmy ciało do kościoła St. Dulpice,
 gdzie Krzyż Korycki miał ongi śpiewany.
 a potem stu kilkudziesięciu przyjaźni i najmiłszy
 odprowadziło na cmentarz Montparnasse¹⁸; nad
 grobem jego stoi Krzyż niewielki z napisem:
 Charles Edouard Wodziniski, né le 4⁹ 1807.
 nad jego grobem przemówił crule i po
 Kolizewsku Ignacy Klukowski, a w 2 imieniu
 Francuzów przemówił go P. Ottavi. Miejsce

Zootai

11

11

44

22

✓

11

11

4

1

zakupione na Stęsi lat.

Je miał cierpliwieci w czasie choroby i z jaką
rezygnacją i pokorą poddawał się wyrokowi
Stwórcy, ^{im}przetoż wyjątek z jego list~~ów~~ listu
albo raczej z rozporządzenia przedśmiertnego Kłosa
do mnie pisany). 18 Maja⁽¹⁾ i do Matki 22 (czerwca).

----- list do Matki jego jak on zażądał
jako nieuprawnionem i nie powstał go aż za dni 5
lub 6, ponieważ razem z jej pismem sepultury ¹⁸⁵urzędowej
Kłosa zapewne będzie im potrzebny do załatwienia
zich od parurów Carskich: „Moja najukochańsza,
„moja najdroższa Matko, uprzedzam cię zawczasem
„ci list ten smutniejszy będzie od poprzedzającego.
„Od chwili jak go pisałem doświadczałam żal i smutek
„w ^{moim} ~~moim~~ zdrowiu (jak... opisuje jej neregulę wrogi
„Talarci) „Och moja najdroższa Karolino, ty też
„odwierałam gdy ja żyła była przed obliczem
„Ojca Niebieskiego. Wziem jakże to cier dla ~~mojej~~
„niebi, i dlatego, na rany Chryzostoma, na bolące Matki
„i jego cierpię, na miłość swoją macierzyńską, na
„wzrostkie cierpienia Kłosyche w życiu doświadczałam.
„Zakliem cię, imię 92 pokorą i rezygnacją Chryś-
„cianki. Kto umiera w Bogu jak ja mam
„nadziej umrzeć, tego można zaślować, ale
„ciężko i spokojnie. Bóg ci więc i błogosławieństwo
„niech będzie nad tobą, droga Karolino, i

(1) list ten podany wyżej w liście S. Eustachego Januszkiewicza.

" W
" W
" O
" S
" O

To
ab
by
no
nu
de

2
nu
w
co

2
h
1

D

" jak temi co jak ty drogie memu sercu. Gorgeska
 " więcej mi pisz! przeszkadza. Legnam was, Karolino,
 " droga Józim, Kounim z mgłom, twój kochany
 " Janin. Gorgeska, was wypisze do serca, pojmieć
 " jak ciele, jak duma, wnet to im statni etc.

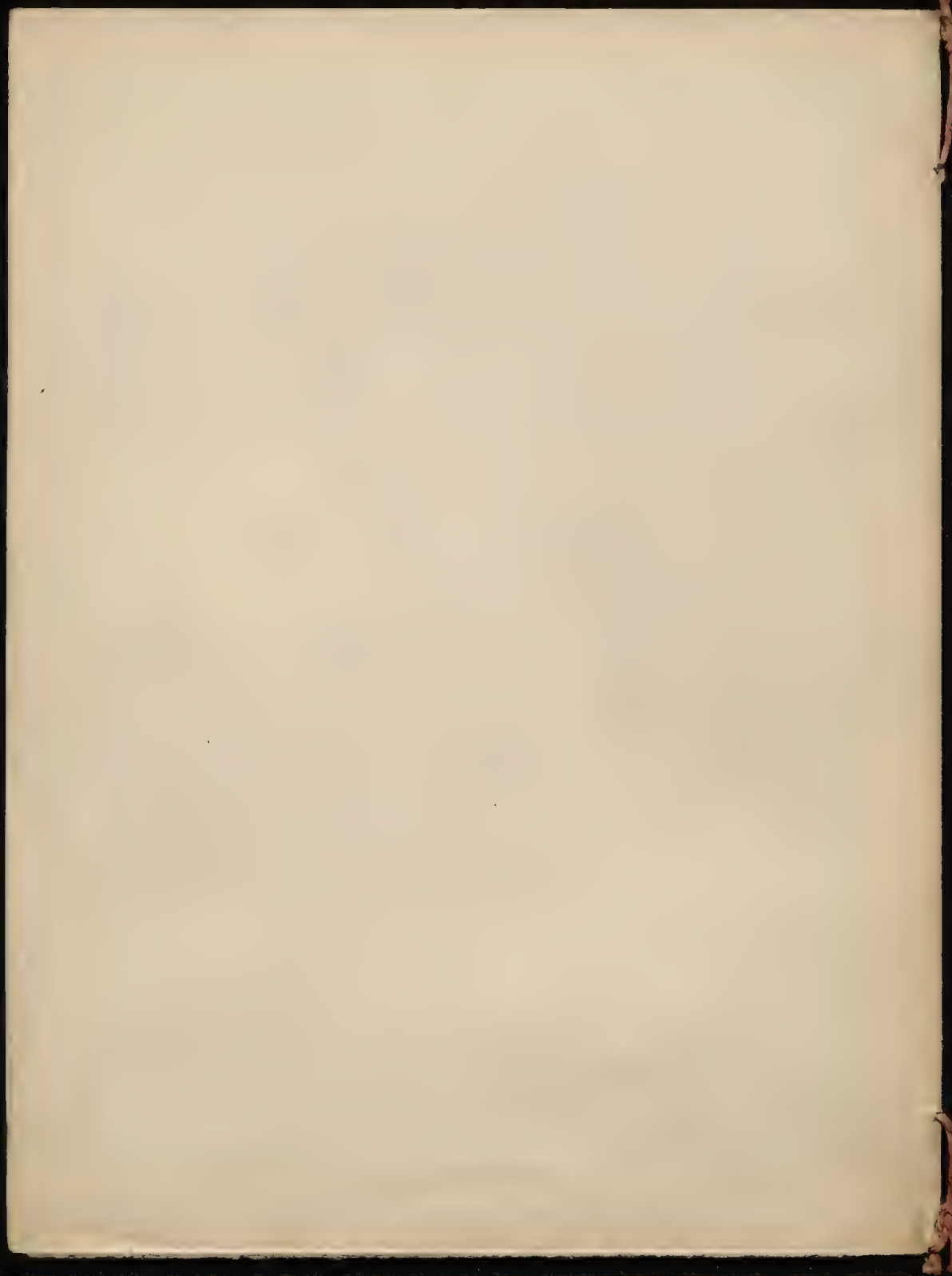
Zbiory swoje brzmie w 10 tomach zapisat
 Tawangowa Naukowej Somcy Symonowi, z zastrzeżeniem
 aby były oddane po wskrzeszeniu Józki do Biblioteki
 Główny Szkoły Wołyńskiej. Ony pomyśle krótkie Któr
 krótkim niebawem ma wyprawić, przysłał Janin
 na pamiątkę dwa medalioniki które on chował
 dla przyjaciół i niektóre notatki o Hordianużynie.

Nie mam co więcej kochany Janin domi, ^{miejsce}
 dostrawiam jemu Dniukiem. Nie się u nas nowego
 niedzielnego w Cerym i mało mnie rzeczy interesują
 w tym czasie, jętki czas nie ulży smutkowi
 cokolwiek. Lży, dobrego zdrowia i kochanego pobytu.

Onyżnizicie zapewniacie prawdziwego
 serdeczku i przyjacieli i jak nigdy pamięć
 kochała w sercu mojem mi żyje, tak nigdy
 was kochał serdecznie i serdecznie niepranie

Dyomin Piłtrowski¹⁾

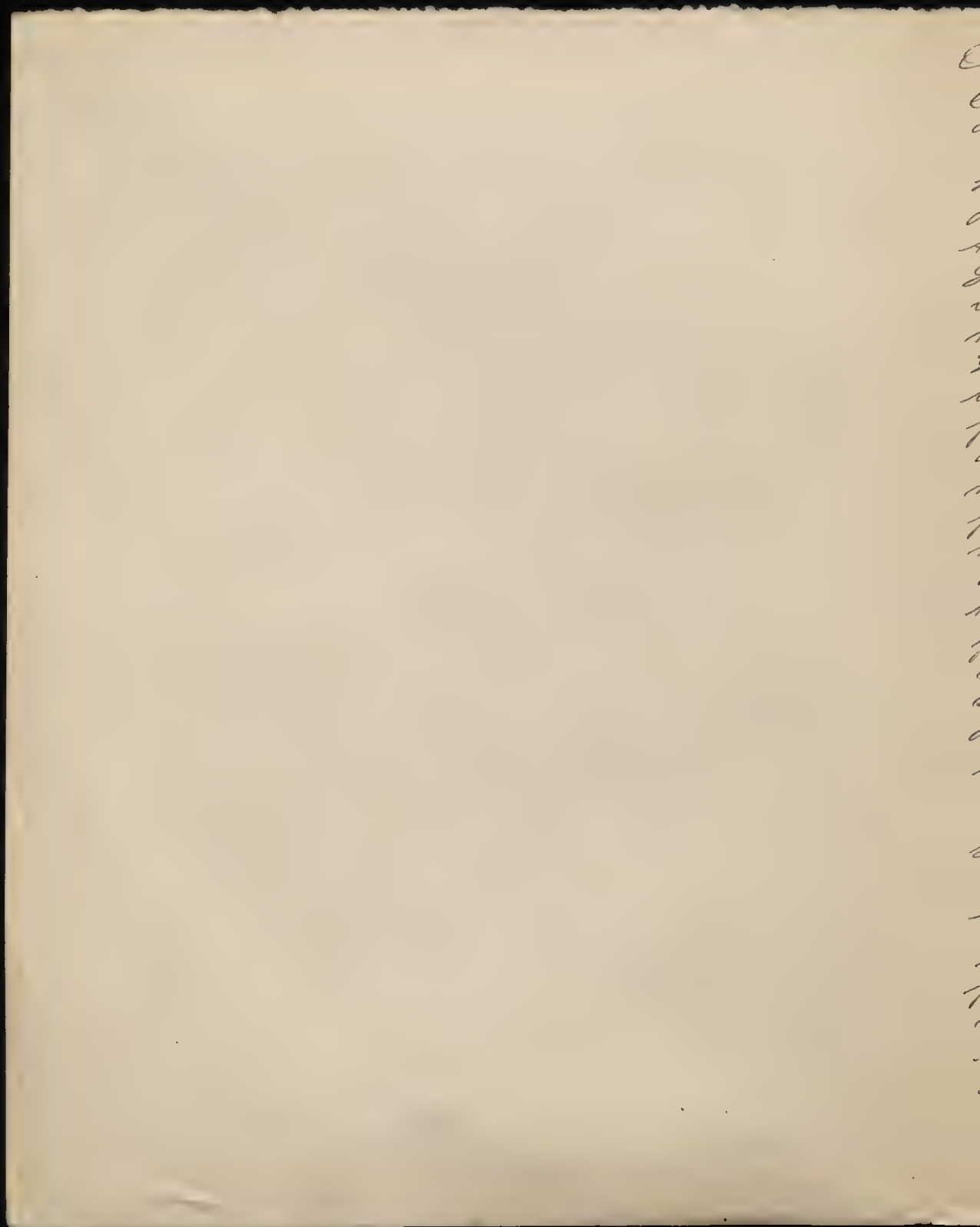
1) Dyomin Piłtrowski, brał udział w powstaniu na Wołyniu w 1830, na
 emigracji Płomacz Kamocna i Tassa, umarł w Londynie
 11 sierpnia 1881 r.



230
Campi, Luty 1841r.

10

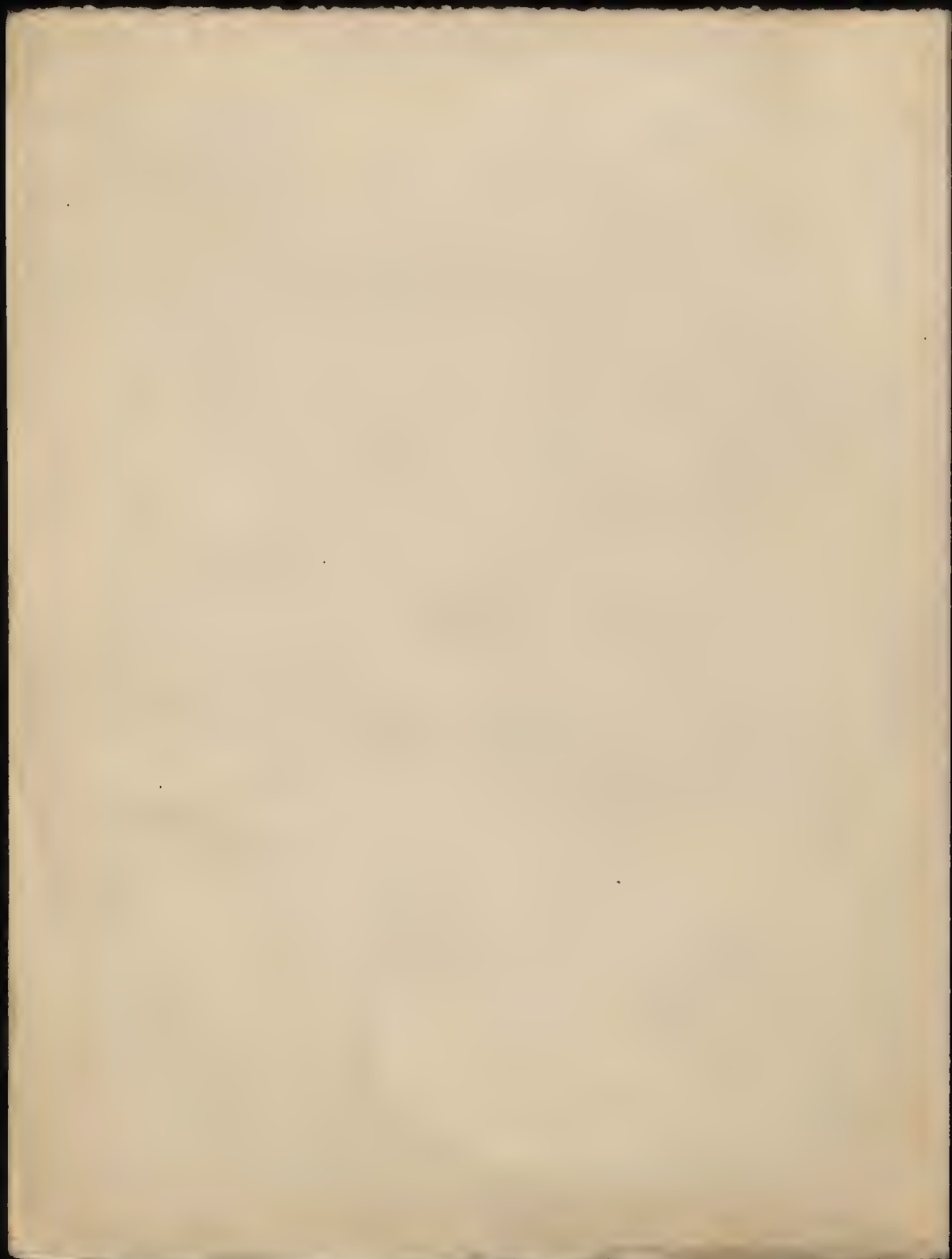
Kochany i Panowny Kolego! [Nie wiem, czy wiadome ci są zabiegi ostatnie członków Sejmu Polskiego, mające na celu utworzenie Komisji, której obowiązkiem by było: 1^o zebrać i przechować Papiery Sejmowe, 2^o Zawiadywanie funduszami. Jakże choć drobne bardzo, są dla Sejmu przeznaczane, 3^o Chować nad wypadkami politycznymi zapisać mogące i w skutek których powołanie członków Sejmu, a może nawet ukonstytuowanie, a raczej stworzenie onego potrzebnem stałoby się mogło. Takowe te trzy attrybucje głównie były 2 raz w miłej wyprzeczce członków Sejmu Polskiego i raz zblizata się już do końca, gdy Wł. Ostrowski podał artykuł dodatkowy, którego celem, wyrażonym było działanie polityczne Komisji, a celem wyrażonym przez dyskusję wywołanie walki przeciwko Ks. Chłopskiemu. Wsknisi zebrań członków Sejmu doradca artykuł dodatkowy wspomniany a w miejscu onego przyjęcia inny, nadający również obzorniejsze attrybucje Komisji, ale już nie na drodze walki, tylko na drodze pojednania. Chwała ta zdawata się potęgować koniec wrażliwej nieufności, trwającej 20 lat już tylko pomiędzy członkami Sejmu, i możności stworzenia tego Sejmu w razie potrzeby okazywała się już była zapewniona, gdy 8 kolegów cofnęło się na tej drodze pojednania i odmówiło walecznego uczestniczenia do wspólnej pracy. Zostato nas więc 17 zdecydowanych do uspokojenia rozpaczy tego dzieła zgody i miłości i w duchu tej miłości Kaizer 2 nas postanowił nadal potępować. 8^{ci} członkami usuwającymi się do dalszej pracy są: Wł. Ostrowski, Ledóchowski, Siernacki, Nakwacki, Tytmowski, Brzeczewski.

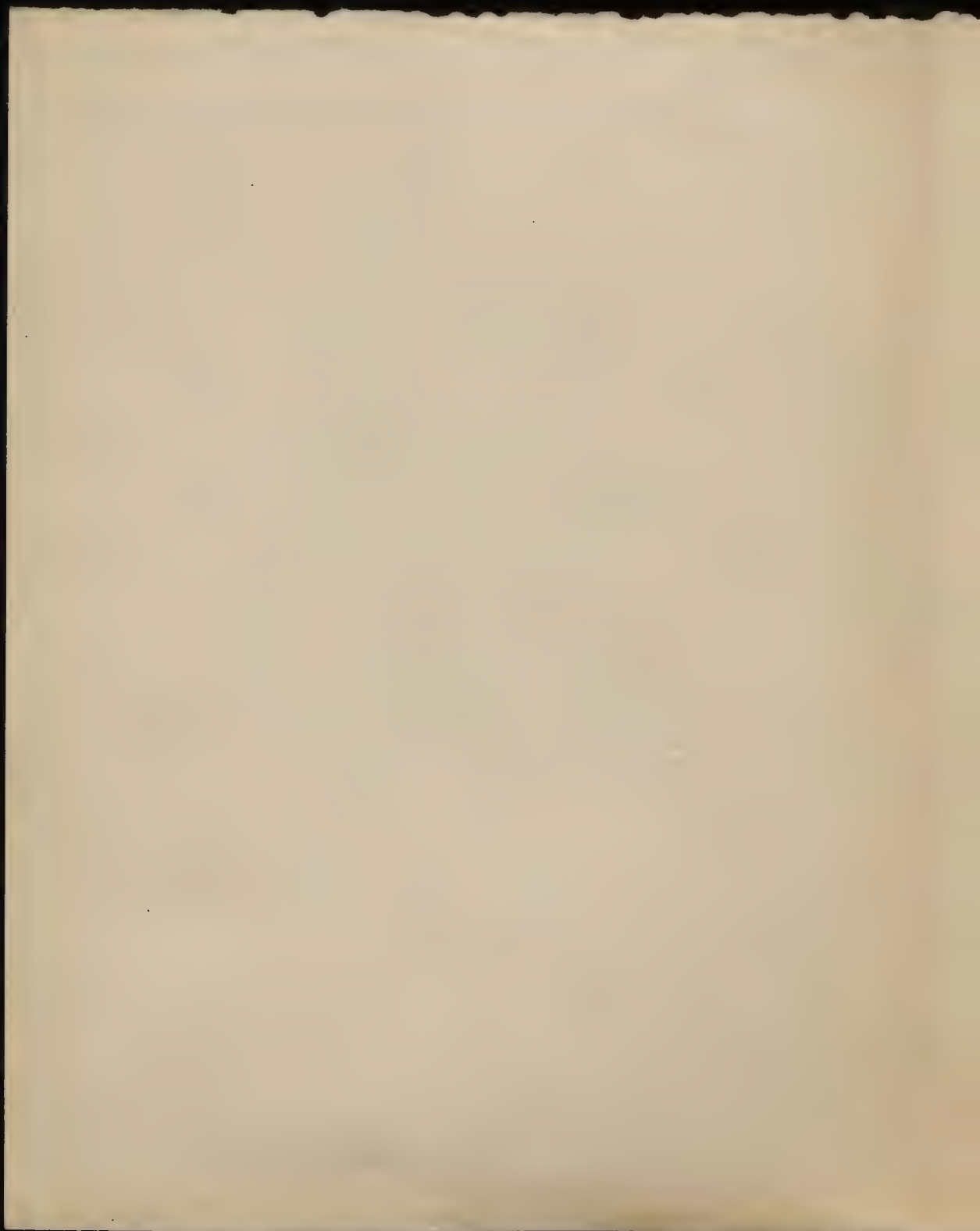


17

Chełmiński, Traciński. 17^u przedstawicielami są: Komelhan
Plater, K. Oliar, Bodowie Oliar, Banykowski, Karayc
Morawski, Kollusko, Morozewicz, Swirski, Kozalinowski,
Zaręczyński, Sołtyk, Władysław Plater, Godebski, Niemcewicz
Kuszczeński i druga swojej szuflary. Idzie teraz o dokonanie
dyskusji nad dwoma ostatnimi artykułami projektu
tworzonego Komissji i o wybranie członków do tej Komissji.
Im więcej nas będzie, tem cel nasz doprowadzenia do zgody
i do pojednania łatwiej dopiemy. Następnie Celaba
i do pojednania łatwiej dopiemy. Następnie Celaba
17 naznaczony będzie artykuł projektu już uchwalonym
za liczbę konieczną do dyskusji nad resztą projektu i do
wyboru członków do Komissji, byle jeden z nas - pośrodku nie
przybył, rzecz zawieszona zostanie i tak on już stał po
dwakroci. Te więc powody skłaniają każdego z nas do zaproszenia
nagłego każdego z kolegów nieobecnych w Sanjii do
przybycia na Wierś 14 C. M. Na południe do mieszkanka
Kasztelana Platera, rue de Londres 32, na posiedzenie ostatnie
i jakkolwiek nie mam żadnego prawa do swego zaufania,
kochany i kochany kolego, osmieliłbym się ucałować
przyjaźni i wspólnych świętych celów i dążeń, tudzież
zachęceniem kochanego naszego brata Stefana Witwiewskiego, że
stois kilka ci pytań z wiarą zupełnie w swoją gościnność
dla sprawy ogólnej i publicznej pobłażliwej przyjaźni dla
swego andrzeja brata i drugiego. Cierany Plater

Dodam jeszcze stois parę dla powiedzenia ci, mój
drogi bracie, że nie idzie tu tylko o to co
Komissja zrobi potrafi, ale idzie tu przedewszystkiem
o manifestację zgody i miłości, o powierzenie Komissji
pracowania zawnie na tej tylko drodze i o możność w
skutku tego otworzenia Sejmu, w pierwonej do tego chwili
sprawnej. Nie odmów nam przynajmniej zwrócić
względem najwyższej religijnej miłości, nie zarzucaj obywateli
lub niechęci.





w Lawizowaniu się Sejmu. Następstwem naturalnem
 takiego postanowienia jest więc, iż takowa delegacja
 żadnej władzy mieć nie będzie, a zatem nie legalna
 nie będzie, ^{znów, także} Zarządnie jeżeli się brata 17 przysła
 gotata, li tylko dla tego aby co 17 zrobi: 17 nie mniej
 odrębnie mogli, jest to zdaje się mi bardzo naturalnem
 i wrażliwym w 25 Zgromadzeniu na to wotowali. ^{8 stycznia wprawdzie} ~~Przepraszam~~
 od nas się odsunęli w pierwszej chwili, ale dzisiaj, ale dzisiaj
 już zbliznienie się znowu następuje i nie wątpię iż przy
 staraniu, gościnności a nade wszystko z miłością i wyrozumiałością
 doprowadzimy do Lawizowania się Sejmu. Jest więc tylko 8 odia-
 lejających się dotąd, a wreszcieimi koliday, wyjąwszy Zelenka, Lawiz-
 cami się Sejmu pragnę, do nas przysłać nie wątpię, gdyż
 pierwszy raz robimy i od 10 lat iż ci co przeciwko Lawizowaniu
 się Sejmu byli, widzą teraz potrzebę ^{Zapewnienie} ~~innowacji~~
 otwarcia jego. Tak więc objaśniam cię po krótce w przedmowy
 w których muszę wytknąć, że jeszcze cię najusilniej i w imię
 zgody, miłości i obowiązku tak obywatelskiego jak chrześcijańskiego
 do przybycia na posiedzenie w niedziłę pragnę zobowiązać
 i nie wątpię iż chętnie dla przykładu przyszedł.

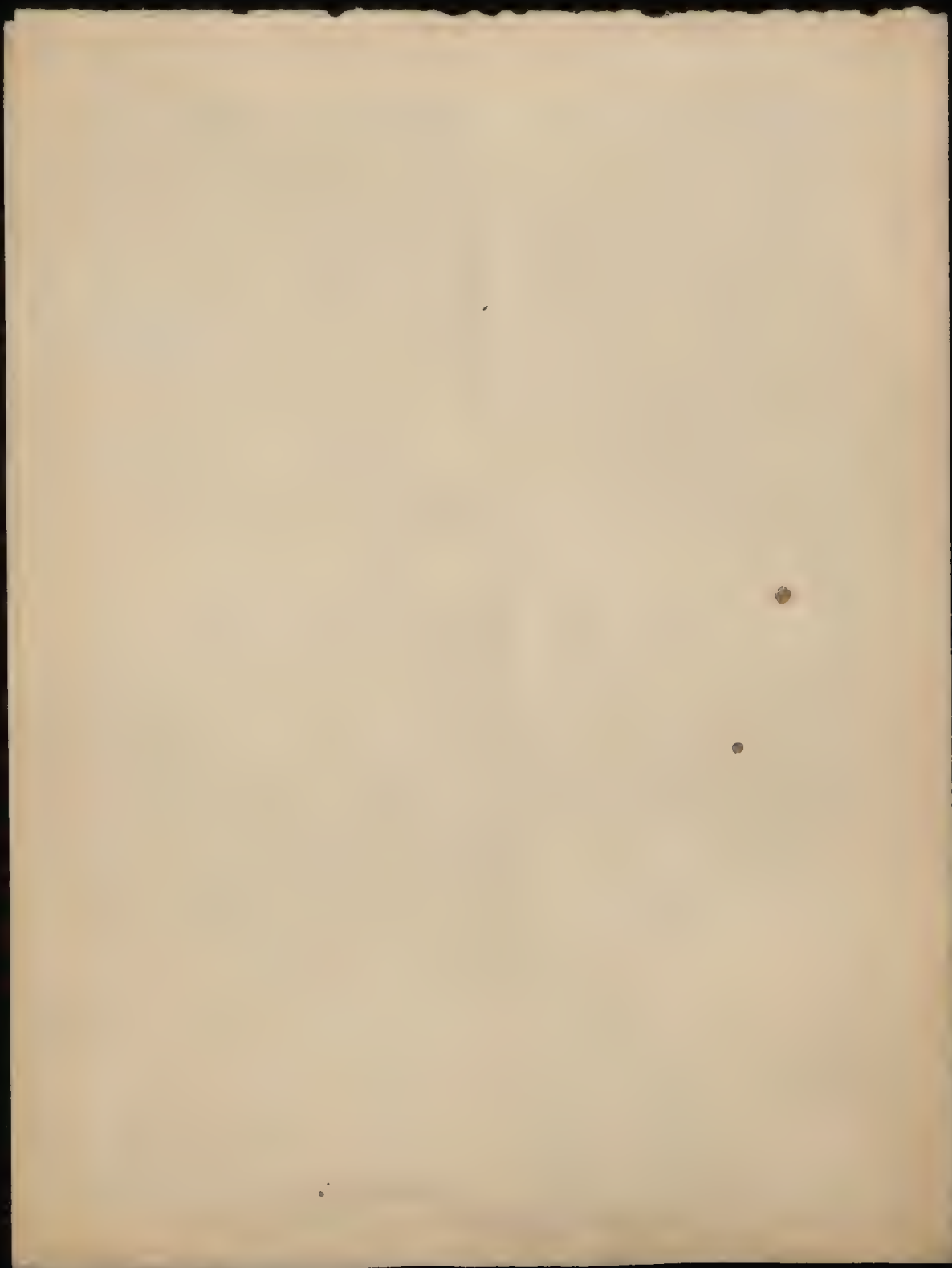
Brata ardekanina usciokam, do wdrożenia się na mocy
 Bolney o potłodnie w niedziłę. Dotyczą ci projekt do
 utworzenia delegacji. Twój brat
 Czary Peter

1) Członkowie Sejmu Polskiego w liście N N zebrani, choć zapowiadają możliwość Lawizowania
 Sejmu w pierwszej do tego chwili osobnej ugrup. S. S. N N do przysłać na siebie obowiązku Delegacji
 mającej na celu „uwolnienie przetrwałej części do Lawizowania się Sejmu Zachodzą”.

Dla dopięcia tego celu delegacja starać się ma porozumieć się ze wszystkimi członkami Sejmu Polskiego
 Zagranicą, będącymi i o postępie takowych porozumiewać się zawiadomienie Kologów. W razie zaś
 wypadków nieprzewidywanych lub potrzeby wspólnego naradzenia się, Delegacja powołuje 8 tydzień
 Kologów będzie na posiedzeniu familijnym.

Oto jest cały projekt, Lawonowy: Ko chany Kolego, Daj Boże abyśmy go w jak najniższej
 liście zebrani przysła. Do takowej delegacji proponuję zamawiać Karatłana Platara, Deput. Wotowności
 i Gośca Zarządnictwa

C. P.



Kanorowy Kolego! Wiadomości któreś mi raczył
 przestać o zamieszaniu się Stowaryszewa Podatko-
 wego bardzo miż miśnyta, jako swiadująca jedności
 w Emigracji idącej śladem Polaki w Kłóty obumie
 wszelkie straszenia sławia się w jego nawa-
 Sprzysięż. Kochany Kolego, iż. dążności objawiającej
 się w oświeckich postaciach, od lat 30, w ścisłej nawi-
 34. tenności wyjątkowej. Dział. ja. dążności w cegu
 który może się stać arcy użytecznym. Poprzedni
 moje czynnie myśł naradom, uwagam za obawia-
 34. i chętnie Ci upoważniam do zapisania mi 100
 100 fl. podatku rocznego w miesięcznicach w ratach
 wyptaconego; dotychczas 50 fl. sa już płacone bieżące.
 Bacz przestać na moji rzecz kilka exemplary
 Akta zatwierdzenia; starannie do oświadczonego
 signum, będą się starać rozpowszechniać wiado-
 mości o tak użytecznej - Stowaryszewin i przy-
 czynnie się do pomnożenia liczby jego członków.
 W mojej okolicy poawie miana Polaków, a
 Genewa Taborezja ma Komitety z Paryżem
 i z Zurich. Jednakże przy każdej sposobności,
 szczególnie zaś u wód, będą namawiać Polaków
 do wzięcia udziału.

Co się tyczy głównego Thonina, ruchu i gwaru
 wywołanego z tego powodu, starai się natych abysmy
 swoon nie wpadli w płać agitacyi rozrywając
 już i tak starane siły starej Emigracji. W

1
g
w
e
m
e
m
i
i
w
m
p
w
m
b
f
w
p
p
w
m
p
s
o
h
D
S
i
o
s

prawdnie oryginalny zestaw swego przybytku Emi-
grantów, ale skłanianie różnorodnych żywiołów
utworzenie skutecznej Reprezentacji Emigracyjnego
ciała, wymaga wiele taktu, doświadczenia, wyro-
wnałości i umiarkowania. Mnie po tylu latach
cierpienia, idąc za przykładem Niemców, Mar-
tynów, wyrosłem na Tonia naszym la współbraci w cynie.

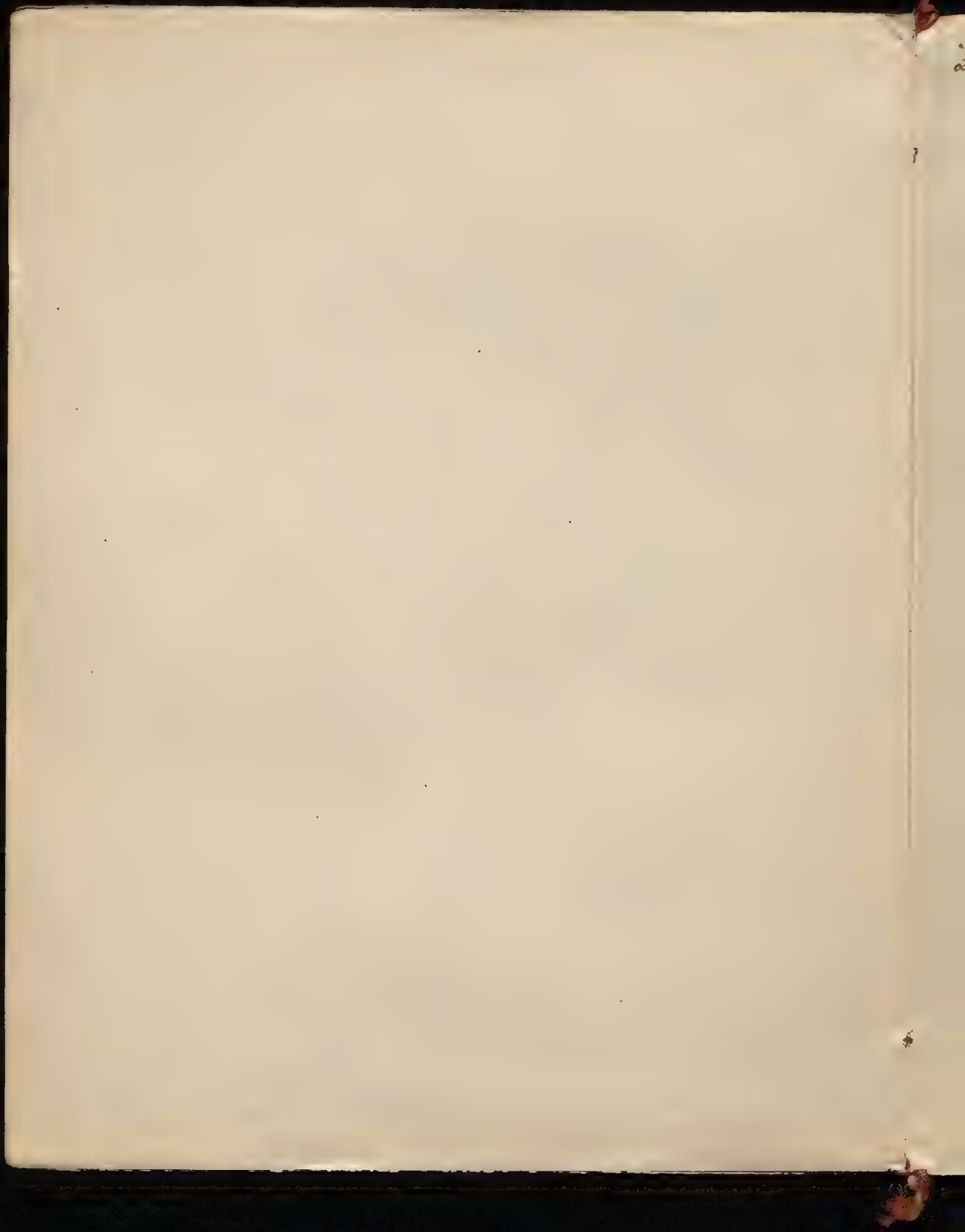
Katuzi i dotąd nie zdobyliśmy się na Pogan powołany
w którymby sprawa nasza pod firmą francuską
miała swego niezawodnego obrońcę. Codziennie
jaskrawym atakowaniu w piśmie publicznym;
wrogi nam w różnych językach fatrują fakt,
miotają obelgi, uważają się naszą niedolą i pro-
stytucją, a my od czasu do czasu odpowiadamy,
formy się w wyżejbranych Kolumnach niektórych
niemców. Praktycznie sądząc, nie tak rozumnie należy
postępować z przeciwnikami z obywatelami i bardzo
praktycznie zorganizowaną antypolską propagandą
niemiecko-niemiecką, która pracuje od lat 20
wielu nam zaszkodziła w opinii publicznej i z
przechylnych nam Niemców (nie Prusaków) w roku
1851, zrobiła najprzejrzystego misyjnika. Mam
ofiarowany za 100000 fr. jeden z przeciwników (pracy-
chów wychodzący od pryncypa pot wietu, w którym
Dyrekcja polityki zewnętrznej a głównie intensy-
wizacji wypaceni w rękę Prusaków bytych oddane.
Uchwała ten zagwarantowany, nie zaś od razu
sptaony, dający prawo do uczestnictwa we wstępie,
to jest do potrawy zysku. Kłopotem przedstawienie

1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525

na piśmie zakomunikują, jeśli się da, w
razie gdybyś miał pewnych subskrybentów do
tego ary wainego dzieła. W tym razie przybył
by mianowicie do Paryża.

Thomson Symonem z gościnności dziennika
"Le Monde i kilku innych. Wnieśli natomiast wy-
kazali odtąd władze Moskiewskiego, ogłaszając odtąd
karta nową Półki Russell mianem z powodem wzmianki
o Polsce, katapultowany znajdujący się z rękami
madrą w dziennikach warszawskich. Później tego,
kwestyorytoby w dziennikach religijnych, w interesie
katolicyzmu mówiąc o solidarności jaka pod tym
względem istnieje pomiędzy duchowieństwem Polaki
i innych krajów i stądże potrzebę manifestacji
na korzyść religijni wiernych w Polsce. Niektórzy
biskupi francuscy uważali już ten potrzebę, tak
życzyli natomiast aby duchowieństwo w Europie
tak promowało sprawy katolickiej w Polsce, jak
się to dzieło na korzyść Irlandyi za czasów
O'Connell.

Wreszcie co już odstonie intrygi moskiewskiej,
pruskiej w Rzymie które kompromitują usi-
lujących w ślad wprowadzić Gł. P. i niekonstytu-
wanych organów moskiewskiego. Niemniej pod
względem zasady nawiązania, i t.p. Nie mówię o
sprawach wainach państwa lianym i Koniecanym,
a odpowiedni dziennikowi "Times", który w tych
dniach ogłosił przeciw Polsce jeden z najjaśniejszych



izyeh arghutao.

23

Polecam się it.d.

Władysław Pales



673

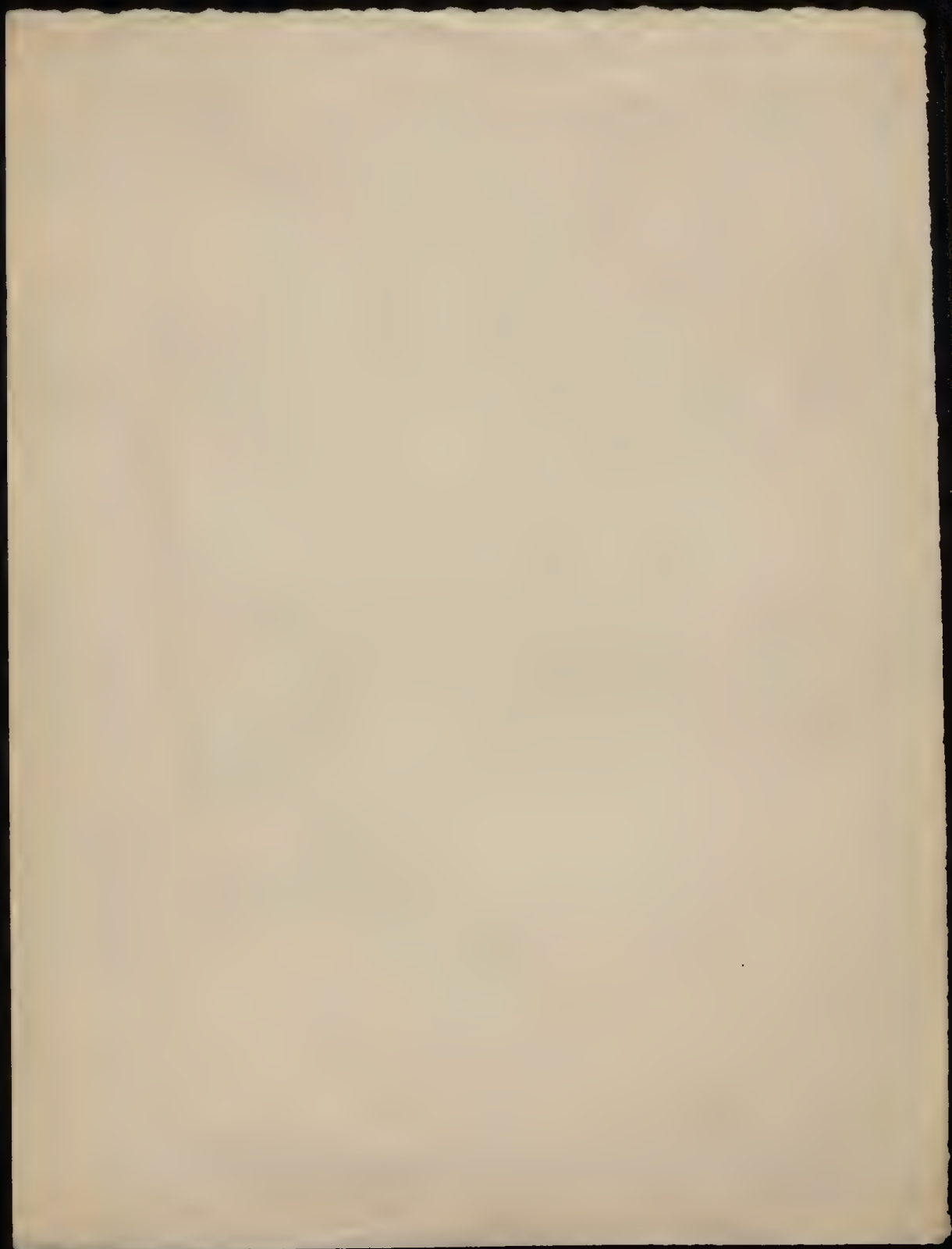
Baden-Baden, 6 juillet 1862
Lange strasse 83

Je viens d'apprendre, Monsieur, que vous êtes nommé chef de la Commission pour les Institutions Krajowe à Paris. Avec un choix pareil je crois de mon devoir de signer pour mille francs par an pour les dites institutions tant que vous en êtes à la tête, sachant que ce qui passe par vos mains ne peut être employé que dans un but sainement patriotique.

Je saisis cette occasion pour me rappeler à votre bon souvenir et vous assurer en même temps de mon amitié et de la haute considération de votre très-dévoté serviteur

Alexandre Potocki¹⁾

¹⁾ Aleksander hr. Potocki, ur. w Tulczynie 9 Maja 1798 umarł w Drohiczynie 24 lipca w 1868 r. Był on synem Stanisława Hieronima Potockiego i Zofii Wroblewskiej. Godziąc powstanie 1830 r. był dowódcą 5-ty pułku strzelców konnych. Godziąc powstanie 1848 r. był dowódcą 1-ty pułku strzelców konnych. Godziąc powstanie 1863 r. był dowódcą 1-ty pułku strzelców konnych.



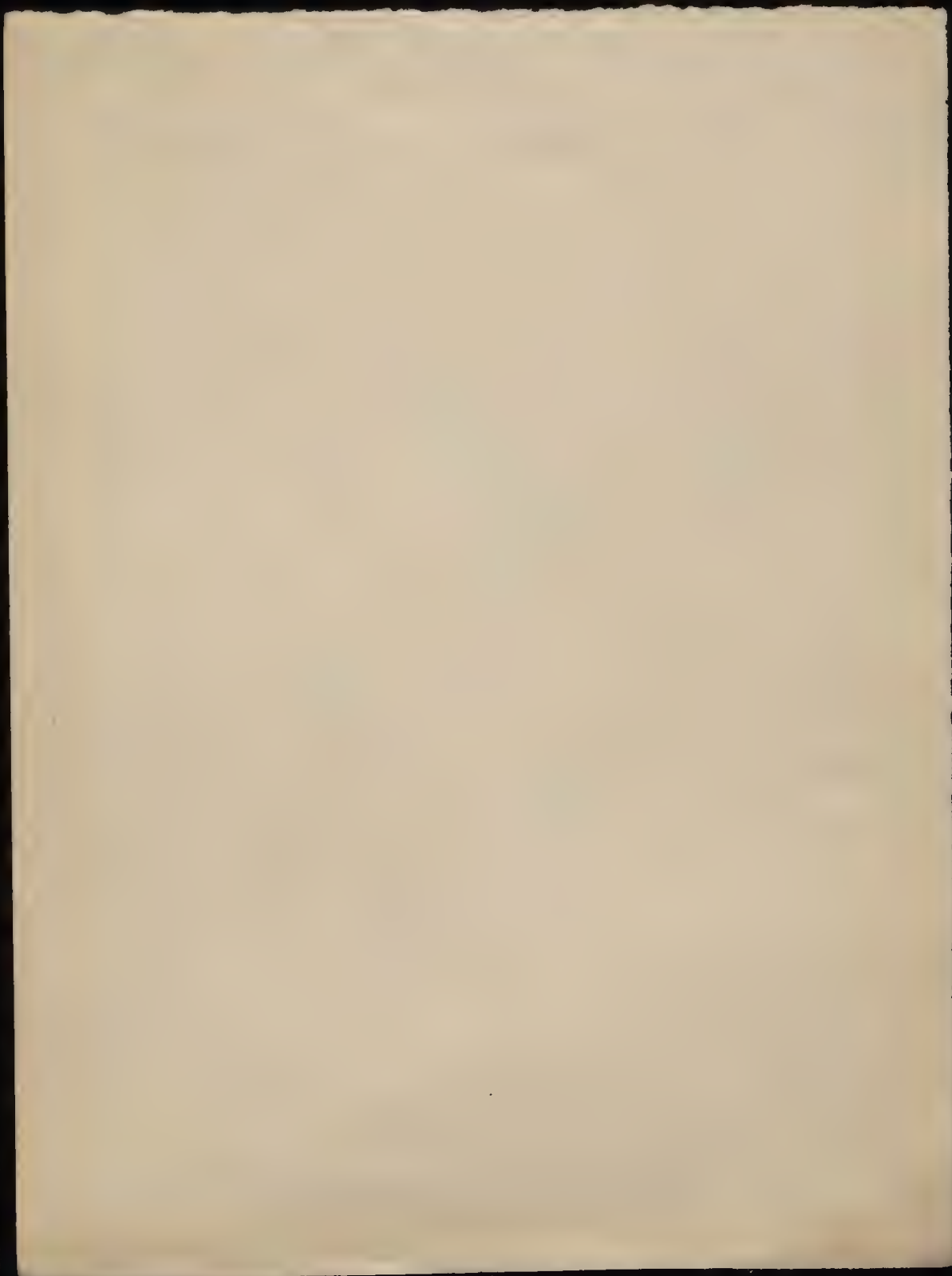
518

20 listopada 1851 r.

Szanowny Panie Dobrodziej, tak się mi
 się mało widzieli że spodziewam się
 że mi odmówicie mi przyjechać w
 niedzielę na obiad; będzie Mickiewicz
 Fredro i kilku innych. Spodziewamy
 2 parę godzin wesoło.

Spodziewam się że usunie
 wszelkie przeszkody, bardzo byśmy
 ci byli wdzięczni. Raza mi kilka
 słów odpisać, jeżeli nie przyjeżdżasz.
 Obiad jest o 6⁴, stoi rue des
 Champs Elysées n^o. 15, au second.

Spodziewając się że się do
 mojej prośby przychyliś, oczekuję
 twego przybycia, a tymczasem życzę
 ci moją serdeczną wspaniałość a żonie
 moją miłość
 Herman Doctki.



[Cornan, 3 listopada 1839]

Przeglądany w połowie roku. Na nowy rok zapoczątkujemy "Przegląd" pod nazwą "Ogłoszenia naukowe", podpisani drukiem pisma pod nazwą "Ogłoszenia naukowe", mającego wychodzić od 3-5 poszytów rocznie. Wskazówki i będzie połączony, powieści narodowe, wbrany literackie i historyczne, pamiętniki starożytności, nareszcie różne do obudzenia ducha naukowego drukiem zapraszamy Ciesze, Przegląd

Do tej przedziwnej sprawy zaprawionej nadzieją
 Ziomku i Arcywisłanu, ciesząc się miętobną, nadziej
 iż pismo to siewni czarujacemu poczytani z bogactw
 raczym. Cytosne winis swoje, które wstępy z Ceziz i
 uwielbieniem wspominają, jak z jednej strony napie-
 wnicipią jist z kofmis miszania tego pomysłu i
 tak z drugiej strony, miętobną ^{kreć} ~~kreć~~ w nas ^{oficers} ~~naucz~~
 że wspierai raczym swym wielkim talentem, umiowanie
 Jedynie do kres ^{wzienia} krajowej oświaty zmierzające.
 to miasto wychodnie pod redakcyą Tygo-
 podpisani

Bierno to miało wychodzić pod (resztką) 18
 onika literackiego, która dotąd my dwa podpisani
 i J. Woytkowski składają, ale dla naszych niepo-
 rozumień, którzyśmy Wm. ~~Mickiewicz~~ Czajkowskiemu
 wyznaczyli, wyprawiane będzie tylko przez nas
 obydwoich. (2) Dobry wieczór prośbą wamiem za
 i wstawie. w

wyprawa, aby
obydwoich.
Jeżeli masz Dobę niepis proś wezmiesz za
natężenie chęć je przypisać swej gołej stawie, w
kardynale ^{zost} maiaj ja, za dowód prawdziwego
zaćmunku i uwielbienia współzior ków
napisali Studcy [Mun. Konfession]

napisali Studij
Opłiriski, Profesor w Gymn. Per[istickim]
J. Lukaszewicz, Bibliotekarz przy Królewskiemu Racynistickim.

Pernan' d 3 distopada 1839.

Do Wniosków sił naszych ofiarujemy Panu Dobr. ko-
nobarium po 20 talarów za jeden arkusz drukowa-
ny po cenie Panskiej J. Łukasiewicz.

[Adres] Wielmożnemu P. Panu

Bohdanowi Zalepskiemu

w Paryżu

p.d.

wzyci Taszowie prony

58
Poznań, 8 października 1841.

27

Oczekiwany liście! Za przesłany urywek z ukraińskiego
Oświecy do Orydowicza, jak też i za uprzejmy i staranny
list Pana D^{na} jak najserdeczniej dziękujemy. Do smutku pańskiego
tak chętnie pochylany przywilej jest urok, iż
wzajem z dawnym zapatem powitają, spienie barda, którego
z takim wstępnym wykładem. Z biedny Orydowicz
na tem, korzysta i nowych się nabiera, samo się przez
oraznie. W dzisiejszym numerze 41 zajął się druk ~~sej~~
~~po~~ Katarzynki, po której nierównie
nastąpił Marian Bukat, we dwóch numerach.

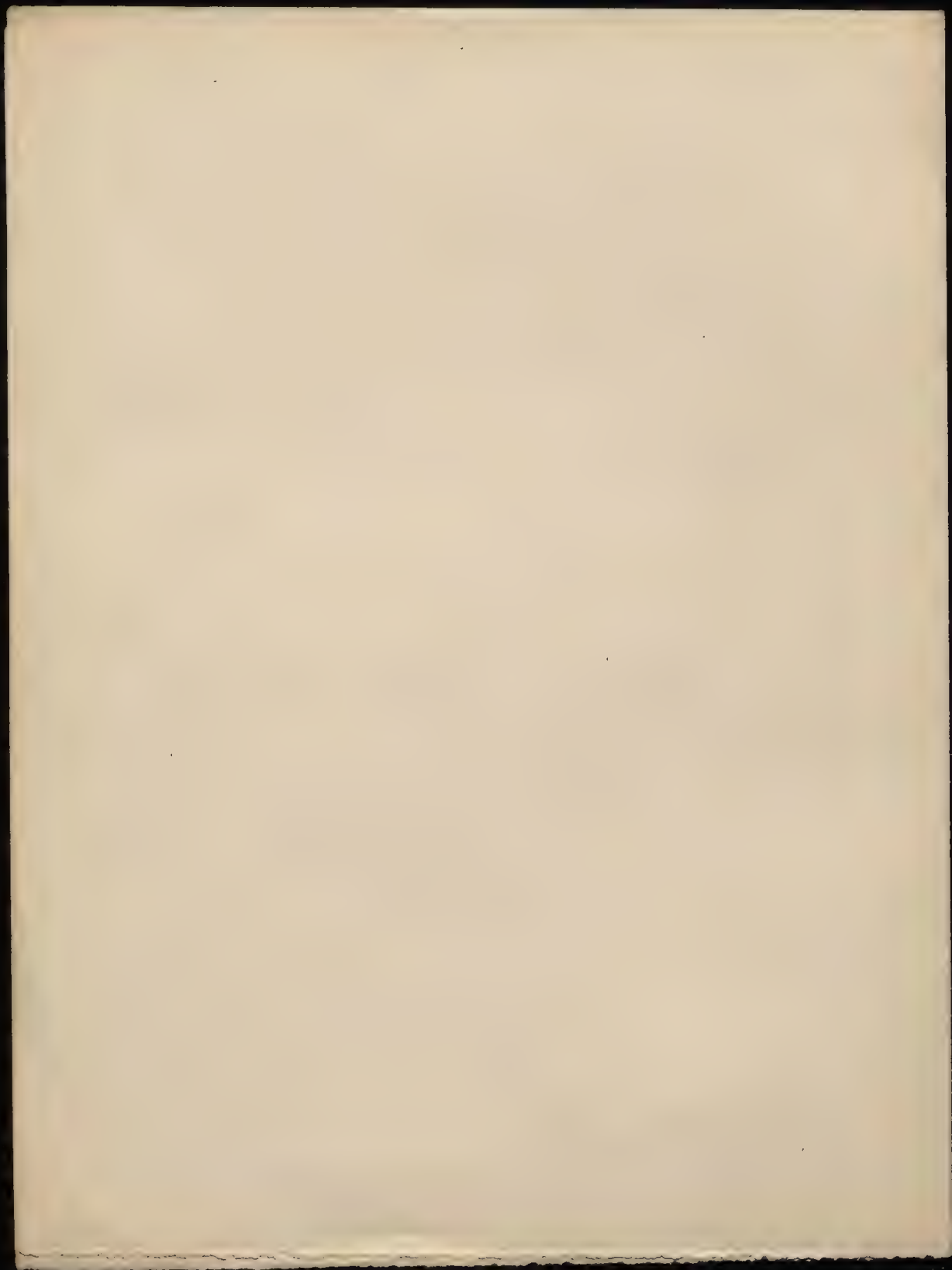
Pierwszy tom Socji Pańskich krótkim Horabiego w naszej
drukarni wydanych, już więcej jak mielibyśmy skłonić. Korrekty
staratem się jak najtroskliwiej dopilnować, przele jednak, ^{ponieważ}
mej najlepszej ichi wkradły się jakie grube pomylki, proś
Tarkawie przepisać winę, nawarowi zatrudnień. Orygrafia
Pańska zatrudniana, mianowicie wielkich głoś. P. Hr. Karajński
chciał zarać rozpoznać i drugi tom, ale postanowił czekać na
uzupełnienie manuskryptu, aby objąć i tego tomu wydanie
wata ^{1^{stym}}, i dla tego karat mi dodrukować i uwadzić
z 2^{gi} tom niebawem do druku oddany będzie. Wydanie
Oczyn Pańskich C. Horabia prawdziwą przydatną literaturę
i sobie nie pośredni zaszczepił nakładem. Który jest
niczem w porównaniu innych jego przedsięwzięć. Zyskał
był pacho ^{ca}caresz korzysta z jego gotowości i karze
tym sposobem wyjątki poezji Pańskiej wydrukować.
Ktore tutaj, mogą przejść cenzurę. Tu ożąd Tarkaw
się już książki po innych dziełnicach rochoch.
Pan Zawadzki i Wolna i Pan Mikulowski z Lewowa
pisa, iżby na pierwsze danie potałowali po sto
caemplary, gdyby tylko cenzura niepiękną przesady,
o cenz. wyrażającej nie wątpliwe, gdyż zdają się, iż Pan D^{na}
miało przy wyborze tych poezji, uwaga na same potałow
Dobrzeby więc było, żeby i w przyszłych tomach także

A
1

18

Sy! Mo poczę się miścić, Którę by nie zawładnął o cenzurę,
precyzyjne miarą w Cenzurę wydać. — — —

— — — — —
Dobrym wierne stwórzę moje
wdrężany tuż.
Dopliński.



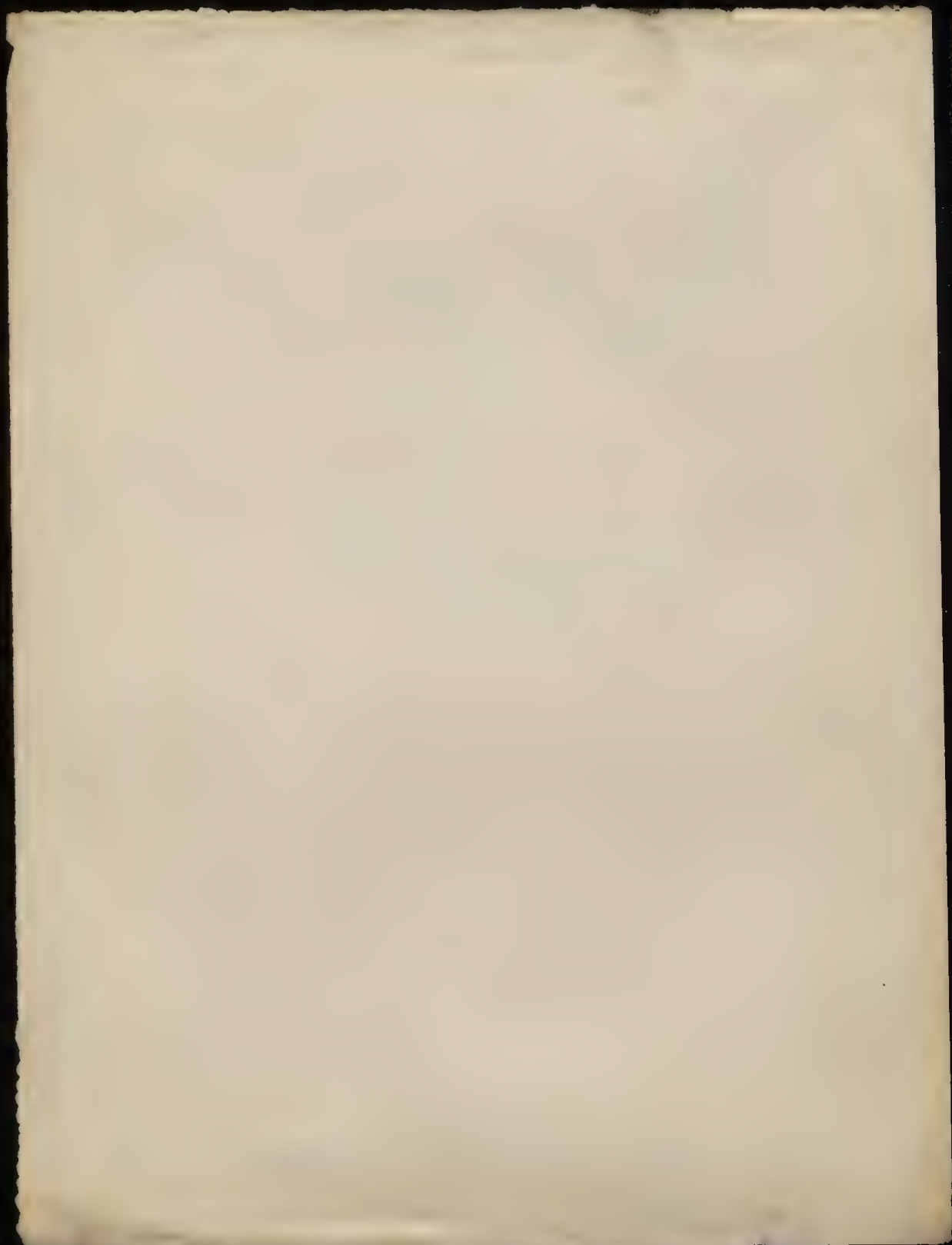
Wielmożny Mój Dobrodzieju! list uprzejmy Wp.
m. Pana Dob. miatem honor odebrał. Łatwiej można
iż Pan od dwóch miesięcy z górą się odebrał tego
tymu wybornych swoich pociągów. Książka bowiem
Kocielska już bardzo dawno oddana go S. Płochie
dla niego. Podróż Pamiłki są podobno pierwowzór
pragmatyczny, przez tego przebiega komunikacji
między Panem a gościnami jego przyjaciółmi.
Drugi tom pociągów Cieskich (religijne) już
jest pod prasą.

Teraz z upragnieniem czekam trzeciego
Potrzeby Zbaraskiej. Oczekujaj już co przedsię.

Chciaj, Wnny Pan D^{ca}, wierzyć się sobie mam
za zasług być jego wydawcą, oraz że D^{ca}
prawdziwym uwielbieniem zostaj.

Wp. Pana D^{ca} najmłodszym drug
Edward Raczyński.

1) Książka Edward Raczyński, ur. w kwietniu 1786r., zbierał
dawnych pamiątek, zbierał archeologiczne pamiątki w Regalanie, majątku
swym. Prusacy w 1848r. uproszili jego dobra. Odebrał sobie i jego
20 stycznia 1845r. wystrzałem 2 armatki z statku ~~co~~
potrząsał dla zabawy na jachcie. Oddał on ~~swój~~ znaczące
miejscu literaturze polskiej, miał umysł ~~wysoki~~ podniosły i
wysokim poczuciem obowiązku Pana polskiego. ~~W tym relacjonującym~~
~~nie było a postać~~ ~~ale nie było~~ ~~ale nie było~~ ~~ale nie było~~ ~~ale nie było~~
~~ale nie było~~



82 Pórnai, 13 stycznia 1842.

30

Wielmiły Panie Dobrodziej! List Wł. Sana Dⁿⁱ miałem
honor dzisiaj przebrać i zaleciłem natychmiast aby
oba tomy znakomitych Paryżaninów w jednym
exemplarze Panu przez pocztę posłano, 12 exemplarzy
dać na ręce Królowi 6. Januarkiewicza.

Oddaję mi Pan sprawiedliwość że mi nie
winny o opóźnienie przysłania Jego dzieł, z tym
wzrostkiem mi niemiernie dziwno, że by to opóźnienie
stało, bo może Go zapewniam że osoby trudniące się
Cankowaniem w tym przedmiocie wrołkami, najniebezpie-
czniejszemi są Jego wielbicielami i zaprzeczają i czynią
dobrze mu zły. Ale zdaje się do prawdy że
jakieś fatalne utrudnia korespondencję z Panem,
bo ja sam w Oktobie pisałem do niego w odpowiedzi
na Jego dawniejszy list, i z prośbą o nadsełanie
Potrzeby Zbaraskiej, a przebie odpisu mi dobiegła

lub sam list na pocztę oddałem.
To co Pan pisał o Emigracji może być
prawdą co do tych, co nam tu wśród Praską
kujawskich Oberland wychwalają, albo do
tych co wśród Pińskich błot wodospady
Oirenejskie podziwiają nam Karą. Tacy
zapewne wiek się zostają gdzie są, ale co
to ma wspólnego z płodami Geniusza? Te
tu wyproko uwielbiają, a podobno coraz więcej.
Powtarzając Panu prośbę moją o Potrzebę
Zbaraską, proszę się z prawdziwym uwielbieniem

Wł. Sana Dⁿⁱ i zym Tuż
Edward Raczyński.



Admij. à Monsieur Monsieur

J. G. André

à Paris

Rue basse porte St-Denis.

N 18.

X Prière postale :

Bourges 29 Sept 1833.

Г. П. П. „Роздуми на відпич аєли Рамі, дїк мїтєн жєдє
мїдїкїє“.

[Bourges, 17 Października 1833.]

Kochany Panie Józefie! Seweryn⁽¹⁾ wyjechał stąd do Cnen na Paryż, z miejsca ~~do~~ miał mi donieść o tamtych stronach, ale dotąd nie mając żadnej wiadomości, nieumiem się zdecydować dokąd wyjechać i to ma być jencze przewlek. W Paryżu zamierzam być tylko w przejeździe, gdyż go na mieszkanie nie lubię, tem bardziej jeszcze że pieniędzy nie mam.

Gdybym stąd wyjechał, to nie mógł być inaczey niż chyba po pierwszym, jeżeli zatem masz jakie listy do mnie, to bądź Łaskaw Dościsł mi ^{one} tu do Bourges. Gdyby zaś było ~~coś~~ co interesowniej-szego do pogadania, to czy nie mógłbyś mnie tu odwiedzić? Za wiadomości o moich dziełach cnoty wracam cię dziękuję ci.

Bohdan pisał do mnie z Lugdunum, listy dochodzą go będą z adresem do Arignon. Wielka szkoda że go nie zastał; wchodzi w twoje pocienie. W chaosie jakiego tam otacza obar samotny przytułek Symeonem, i z krytem przekonaniem jakim^{go} twoja dusza jest pełna, poczekaj na Kochanego Bohdana. On ci i znajomości narodzi i pociechy wleje, on ma drogę godną siebie.

Pracownik ~~miotam~~ i nowe podrowienie zemdam.

K[arol] Różycki. T

17 Październ. 1833r z Bourges.

⁽¹⁾ Filchowski. ⁽²⁾ Bohdan wyjechał do Arignon, gdzie chorował Stefan Garaynok
by towarzyszyć Mickiewiczowi. ~~Adres: à Mor~~

Adres: à monsieur monsieur

F. G. André

à Paris

rue basse porte St Denis.

Pigeon' pocitowa;

18 oct 1833

Bourges

34

[Fontainebleau 11 czerwca 1834.]

Kochany Józefie! Miłkoczenie wdręczany ci jestem za poproszę z jakim zafinujem się^u ułatwieniem^u drogi mojemu dziecku. Ty najlepszy orężem, ile to słowizuje Ojca. Łatwiej bardzo, że od dawna miłkożytałem z tej sposobności. Daj Boże, żeby młodsi nasi emigranci zjechali się z sobą. Gdriekolwiek się jednak znajdą, mam nadzieję, jak ty, Józefie, że ich potęgi przyjdą do im, bo wypisad jednakoż drogę. Łatwiej się zjedzą.

Kochany Bohdanie, niepotrzebnie się pytasz o pieniądze; mam dawno prawo zupełne nagrodzenia nicnie a wim że jabyś ich nie lepiej użył. Rodził się zatem, jak ci się tylko zdawał bydra. Proszę ci, mój drogi, jeżeli mam. Jaka pewna kobieta we lwowie, o której dawniej mówiłeś mi, i jeżeli by to być mogło, żeby wyda paszport do Karlsbad, i stamtąd ~~przez~~ ^{przez} Pruska do Hanau, to napisz do niej uproszę wielką⁽¹⁾ dla mnie Listu, V..... Wypytaj się^{tan} Kochanego Adama o Prusaka zaciarowanym, dym czy dobrym duchu, i powiedz mi co o nim.

Jeżelibyś pisał do Gabry, to rób to ostrożnie, gdyż coar nowe ^{rozszukiwania} ~~przechodzenia~~, coar tam więcej kłopotu. Czy stadam przez Sotockę mimożyby Hania do Hanau przewieźć? I

Bydź zdrow. uściskaj Adama, a oam przysięgam uśmowanie od zycelowego ci

^{z Hanau} - m. w. Sankt Petersburgu.

Karola [Różycki]

82 Mickiewicza

V Chtěj Ci serdecznie i ciekaw razem z innymi którzy
Ci pozdrowienie łęce

Dz Przyjaciel K. Różicki

V konta wszystkie na miejscu z wdzięcznością
będą powrócone; po twoim bowiem wyjeździe
z tego odebrałem wiadomości że osoba po któ-
rej spodziewałem się tej przyjaźni choruje,
i coraz nową mam trudność i bez końca
uprzedzam się tobie ale ty pojmujesz bez
wątpienia interes i nie rezygnuj ~~bez wątp-~~
mi tego bracie całe

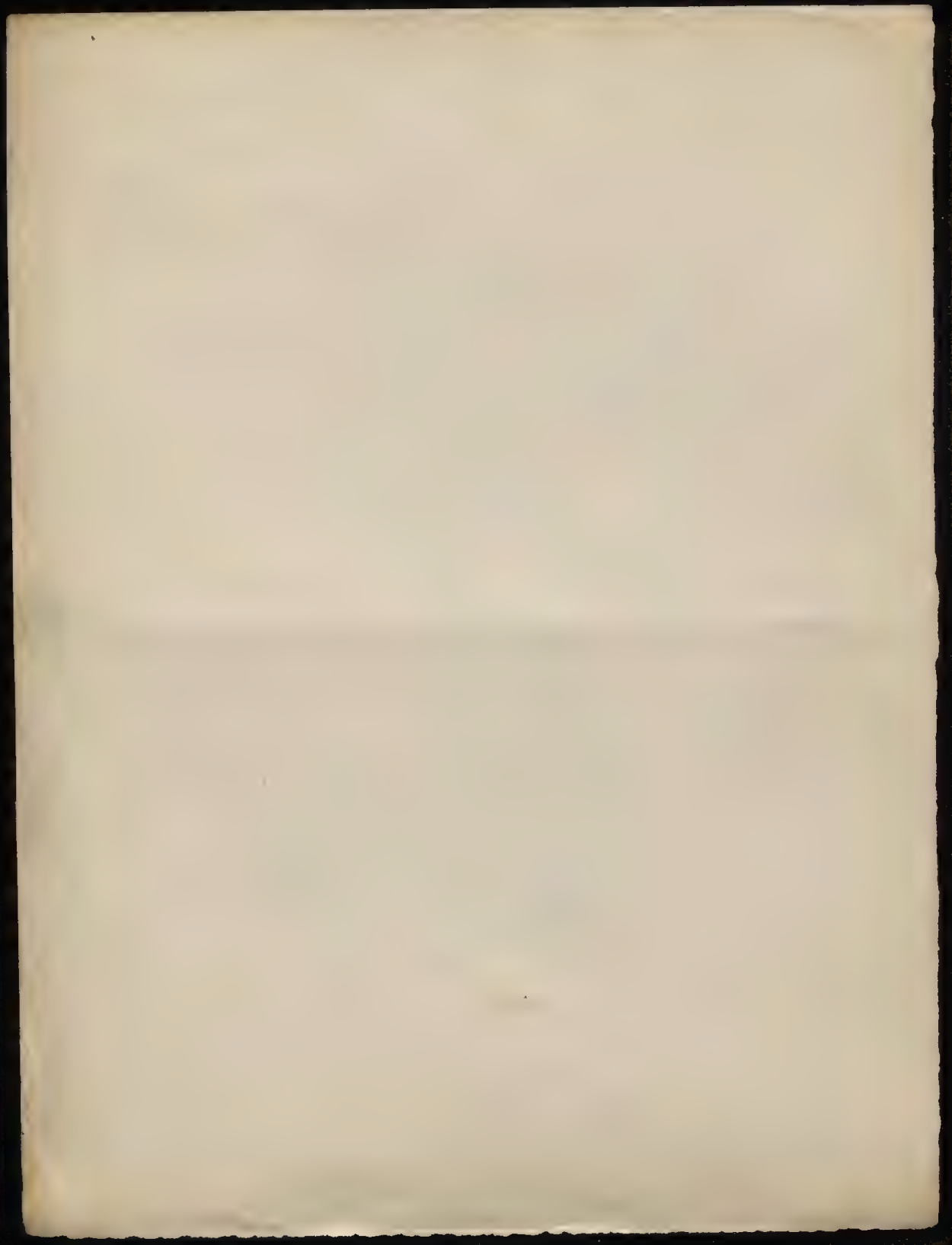
P

Adres. à Monsieur / Monsieur
Joseph Zaleski

à Sévres

Bureau postale. Hôtel du Nord n 9
Fontainebleau

12 Juin 1834.



K. Różycki do J. Zaleskiego

35

41

[Fontainebleau, 2 lipca 1834.]

Josephie nawet
Moi Kochany, po odrzuceniu wszystkich ~~moich~~
interesów, nawet tycającego się mojego Statia,
radbym i pragnę, jak najszybciej was odwiedzić,
ale co robić? Moimżem wam dawno już o
pomyślnie, a teraz jeszcze powtarzam, że czekam
na pozwolenie, o które od tyłu dni pódalem się,
i zaraz do was poproszę. Bardzo bym chciał
z^{te} Jęli mi^{te} zastanę tej znajomej mi Klaudii, której
jeszcze nigdy niewidziałem, a której rysy materialne
chciałbym również poznać, jak znam moralne

Catuję was wszystkich trach
Karol [Różycki]

2 lipca 1834

Moi sąsiedzi wszyscy was ścisłają
(adres): à Monsieur Mo..

Joseph Zaleski

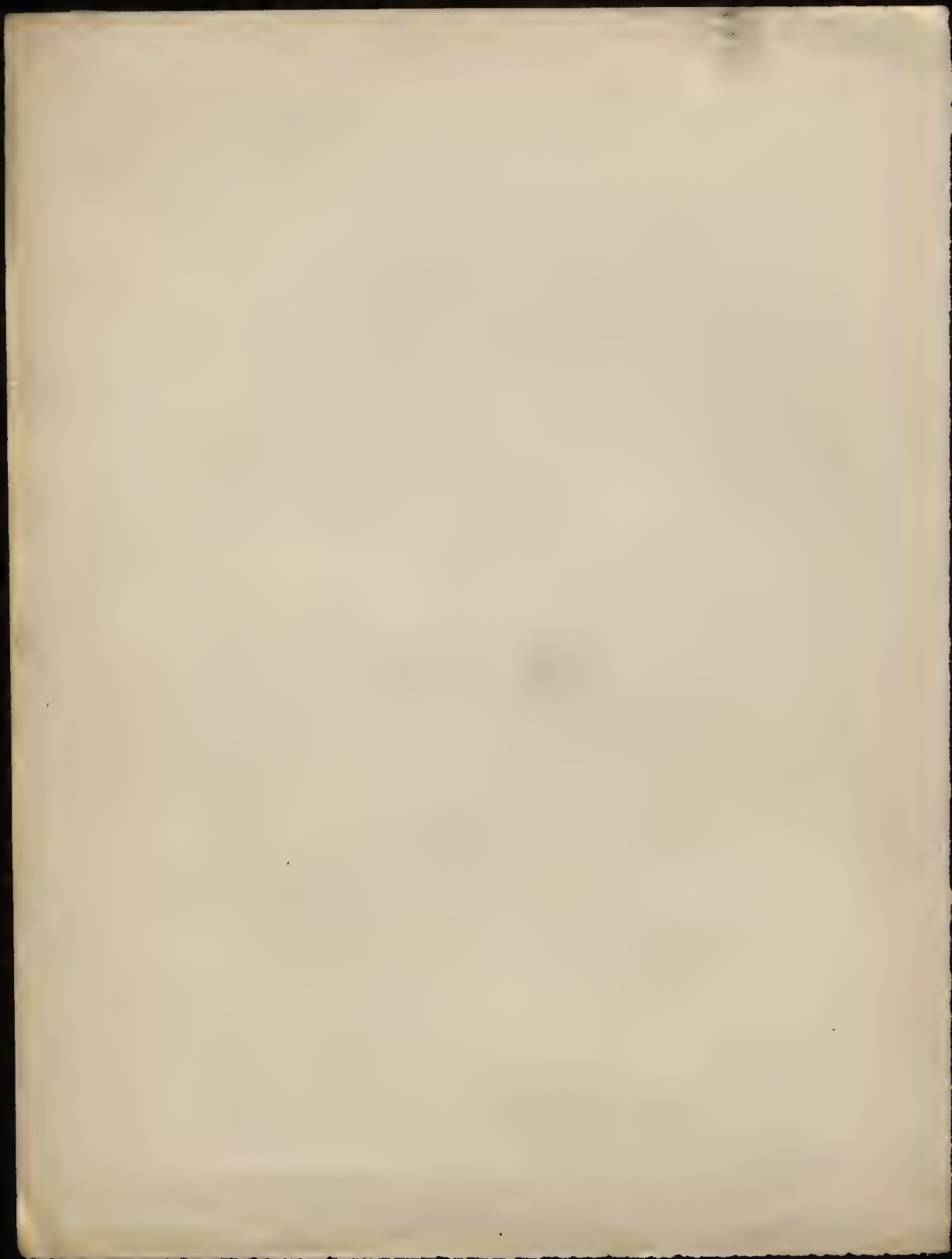
à Sévres

Przebieg pocztowy: Place royale N° 9.

Fontainebleau

2 juil.

Klaudiusz z Dziadełkiewicz Romanowa Pędzka (* 1802. † 1836) - wiersz odczytany
w katedrze i pałacu, w całości



[Fontainebleau, 22 stycznia 1835]

(36)

Kochany Józefie, chciałbym codziennie wiedzieć o
waszym zdrowiu, jak się wam powodzi, a jak na
stożki nie niepiszecie.

Porwalam sobie zatrudnić cię niepopolitym (kłopotem,
mam potrzebę spolszyci niektóre wyrażenia wprostowe,
lecz spolszyci dobrze jak tylko można. Do tego trzeba
pomocy inżyniera, gdyż mam zbiór Chęcińskiego,
a nawet dobrego słownika. Nie mów^{ię} więc dla kogoś
potrzebujesz tej wiadomości, czyli bardziej mów^{ię} że Tobie
samemu potrzeba wiadomości.

Pogadaj z Kochanym Tetmajerem, czy na przypadek,
gdyby mi odmówili porwołania prawnictwa się,
nieobrotoby mu przykroci mieszkanie w Fontainebleau
tu z drukarni. Niech powie mu aby do przyjacieli
do Tarski, który mi tak słachetnie ofiaruje,
nie dodawał sobie primum i niech wyrazi
swoją wolę oświadczając w tym względzie, gdyż
ja mam obowiązek miły straszyć się do niej.

Catuj was obydwóch i jego

życzeń wam

Karl Rożek

aby nie podać materji do wniosków, wypisz mi jak
najspieszniej tłumaczenie i przyslij.

Gdyby zaś to przewlekło się broń Boże to wpierś napisz
co masz ciekawego.

Mu zdrowi i spokojni.

J. Zaleskiego

Józef Tetmajer, major, matematyk, ogłasza mi
przez pojąłownika i ciekawek służy Wasyliński

1/2

Nowa polska jak ty lko wyjdzie zasa zasa
mi ja przyspytały gdyż si pójmiesz młnena
czysto.

w fortyfikacyi, le cavater
o francie, en croche ou en potence*
o fort: les ouvrages à cornes
do: un tête de pont
do des fougones

Adres: & Monsieur monsieur
Joseph Zaleski

Paris
Carrefour St Benoît

Steczo pachtowa Hôtelle de belle-oue.

Fontainebleau

22 janv. 1835.

Kochany Józefie, 2 prawdziwym przyjacielom, 2 pociesze-
 serca, czytelnik twojej i braci naszych chęci i gotowości do pracy,
 wiesz o tym, co dotąd zostało, wiesz ciele na przyszłość.
 gdyż to wszystko utwierdza mnie tem silniej w przekonaniu
 że emigracja nasza ustali się na drodze godnej siebie. Bóg
 i natura dokona. Twoje oświadczenie względem mnie, jako
 przyjaciela 2 czytelnika serca, zostało w gruncie moje, zostało tem
 miłej i łagodniej, że już od dawna mam go przychylnem.
 Pracuję, oddawna szukaję twojego.

Względem ^{reszty} kierownictwa Krotki 2 Paryża, ujęte względem
 wyzwoleń emigracji sprawiedliwie wywołaty oburzenie.
 Kiedy jednak, nieszczęście, demokracja ogólnie nieusłuszna.
 nowata jęzorem tej nieopatrznej dewyżi, kiedy rachować
 musimy na czytelnik dzieła inaczniejszej liście,
 kiedy po próbie niebezpiecznej i skutku niejednego
 w sieniu ostygł, pozostał czas dla umiarkowania
 i umiarkowania sprostowań, a przynajmniej starać się spro-
 wać wszystko.

Otoż to właśnie punkt, 2 którego wypływałem się
 w uwagach, i nieprzerwanie powtarza: niech przyjdą
 prawe serca, niech wyrażą razem 2 tymi, co chcą
 dobrego będzie dobro.

Wyrzeczcie więc, jak zamierzacie za usunieniem
 projektu, żądajcie jawności naucej oś i przekłaniania
 nauki, przyslijcie nam kopię dewyż, a my zapewne
 podeprzemy naszą, chociaż o tem niemożliwym jęzorem 2
 współzawodnikami tutaj; to jest, niemożliwym na
 naradzie, lecz raumem, że tego pragnę, za siebie zaś
 życzę, że tak będzie. Co do form innych, względem
 nich żadam się, doświadczenia czasu po ogłoszeniu publicznym
 projektu, gdyż w nim wiele możemy znaleźć tego, czego byśmy

V Antoniego proszę, aby mi nie zapominał przy-
stąpić swojej kopii.

V list do Chotomskiego, który tu załączam, racz mi oddać.
zamawiam ja sobie jego przyjacielne interesowanie
się w innym względzie. Plan nauki młodego mo-
jego tatunia ułożony został, że łaskawie i niepożegn-
kowie wyświadczy mi i mnie razem tę wiel-
ką usługę.

F francuski język prywatnie lub w koleże będzie brać, a
wice tu zostanę.

1. Ferdinand Chotomski, podpułkownik w retabli jeńców
2. ~~moja~~ matka (zafkowniki, zwaną jawną, jej sadyk-bana, rewajon K. Rójskiego
(zobaczono z innymi Chotomskimi) (pamięć na
deklaracji piana d. Chotomskiemu datowaną 24 września 1935)

Wielki Ci prosto kochany Józefie za podjęte ~~trud~~ ^{trud} ślady,
proś tylko Chotomskiego, niech odbierze moją prośbę, i zmiere ją.

Teraz co do wojskowości: znaczenia wszystkich wyrazów
technicznych dobrze mi są znane sło tylko o przeprowadze-
niu najistotniejszej i jeżeli być może używane już dotąd, te-
go bowiem niepewny jestem. Oryginalność co mi najbardziej jest dobre,
choć nie wyszły się przypisać na polskim gruncie np. kawaler l'ugavay. Oprócz
wyrażenia la descente du fossé, które jest u taliiem np. znaczeniu avant
que l'ont eût couronné le chemin ouvert et fait la descente du fossé,
zupelnie to inaczej brzmi w Prusku.

la potence et le crochet najniebezpieczniej bez ~~prawy~~ ^{prawy} przy-
czyn rozrzedziło gdyż w rzeczy jest to jedno i to samo, nadto w
samej mechanice frontu z szeregu napręślonego przez figurę jest niekon-
sekwencja nieporozumienia: front z szeregu

jakkimże on sposobem może robić ruch naprzód kiedy dyrekcyę lewego
skrzydła frontu i prawego skrzydła samego haku ^{przechodzą} się. Jeśli tak
nasz bracia korypiją się z haku to żal się Boże czasu i sił moją Jo-
zefie la potence znaczy hak ustawiony na skrzydle pod kątem pro-
stym, a crochet pod kątem rozwartym, tak że francuzi używają naprze-
mian tego nazwania niezwyczając go nawet ^{względnie} strupulacnie co do tej róż-
nicy o ^{jakiej} ^{tu} mówimy.

O Michale przesiedlenie niech się więc teraz bacz ja już porostem tu.
I moje strony zatrudniam Cię prośbę abyś się dowiedział czy są jakie dro-
gi któreby można wykołatać zółd ołta trzech śladach nowo przybyłych.
Przyróbij im gramatykę

F Józefie! ucałuj odemnie i powiedz im mi udeigrany za pamięć i za
gotowość wypowiedzenia mi tej wielkiej miłości, a oraz zapewni że ja umię
pamięć trudności które stoją na zawadzie.

+ Michał wreszcie! Staś przesłał Ci życzenia swoje.

Adres. Monsieur monsieur
Joseph Zaleski
Carrefour St. Benoit Paris Hotel de belle-vue
(Przebieg prosto wa) Fontaine Blanche
31 Janu
1835

[17 lutego 1835].

Kochany Józefie! od momentu, jak zaburzone spokojnie
mieszkanie Tetmajera w Saryju, przedstawia mi się cała
niepewność edukacji tam dla starca podług najistotniejszego projektu.
Niepokojący będzie cały noc, aż jakimś sobie ^{nie} wypowiedział rano:
„Wykonam to w Fontainebleau”. Stało się więc. Dyktatem was jednak
raz jeszcze, żeby kmiczenie mogło wymagać mojego tam pobytu.
Gdybym dojrzał promień istotny, który wyjaśnił na nasz konwent-
polski, nie tylko do ~~Paryża~~ Paryża, ale do prawdziwego piekła
spisany był za nim, ~~przebyłbym wazytka przyszkody~~. Lecz miękka
tam o głodzie lub ciętym groźnem i przerwać sobie możliwości
edukacji dziecka, nie jest to stać się sprawą. Cokolwiek zdołam,
naco cię wyptarzę i stąd jej się poświęcam, gdyż pierwszy warunek
życia mojego jest dla niej. Prawdziwie tak widzę w tem, że
nie będę z wami razem; lecz to nie za moją ofiarą osobistą,
nie raczyła się, ja go tylko dla siebie czuję. Starajcie się, moi
bracia, pracujcie, a rentę Bóg dokona. Futurista nie chce
takie niedobra odpowiedź na podobny wniosek, jak waga,
jednak uważa nad ustawą gotuje; zdaje się, że jedna z drugiej nie
ma styczności. Jeżelibyście co takie wyrażali ^{Józefie} względem projektu
prawa, główniejszą treść przypielisz mi, a my wam naszą zakonu-
miskujemy także w treści. Versailles

Do Walentyjskiego pisałem do Hirsala; dobrze, że mi dał listy.
Była (on) niestety) z rewizją. Bogdanie zdrów, ~~zdrów~~ was
zdrów

Karol Różycki.

mój kochany Józefie i coraz gotowszy; liche dni jes-
cie potrzebuję Twój Karol.

Bogdana przyciska serdecznie ~~Karłowicz~~ Karłowicz
Ordegg? Broniewskiego i wszystkie uscisną i uca-
lują 17 lutego 1835 r.
Karłowicz

Adres: Monsieur
Joseph Laleski.

- 2 Émile Stabinski (*1804 + 1885³) - poeta, krytyk i publicysta.
3 Émile Dridga - literat i publicysta, późn. redaktor *Dziennika Polak* (1885).

4 Émile Bronowski, podpułkownik g pusku lwa.

46

K. Różycki do J. Łasickiego.

40

[Fontainebleau, 18 lutego 1835.]

Kochany Józefie, zamierzam ^{wo} na początku odpowiedzieć
na artykuł Nowej Polki, bratem na siebie samego jej
zarzuty, gdyż istotnie ^{do} mówiłem z redaktorem, a mówiłem,
to, co powtarza przed całym światem, to, co wam powtarzałem,
"że zasiekaj, niepowstawaj przeciw Towarzystwu", a jeżeli
będzie nieodpowiednie, jak utrzymujesz, dla emigracji, dla
sprawy naszej, w ten czas nieoszczędzaj go i nas z nim razem".
Zważywszy jednak ~~na~~ że wyniki przypuszczenia ^{tego} ~~tego~~ ^{tego} ~~tego~~
oparte na tej wierze i na przecuciach, jak sama mówi,
zamiarom odpowiedzieć. Lecz dziś mając nadmienione kopie
wezwania Centralizacji³, zrobionego do waszej ośkazy,
powracam do mojej powinności i na siebie biorę odpo-
wiedź⁴ na to wezwanie. Rozumiem bowiem, że
nikt z braci naszych nie mówił w podobnej materji
z tym redaktorem.

Upniekam przede o tem, skąd wasz, który
zapewnie obejmie^{jest} cały ten interes.

Stosownie więc do tego odpowiedzieć Centralizacji,
która stwornych dopomina się rzeczy.

Czuję was wrogich i zdecydowanie

Karol Różycki.

18 lutego 1835 r. Fontainebleau.

Włście karteczka: list ten możecie posłać sekcyi centralizacji^[re.]

(Adres jak 43) (Piszę pocztową):

Fontainebleau

Ł. J. B. Ostrowski

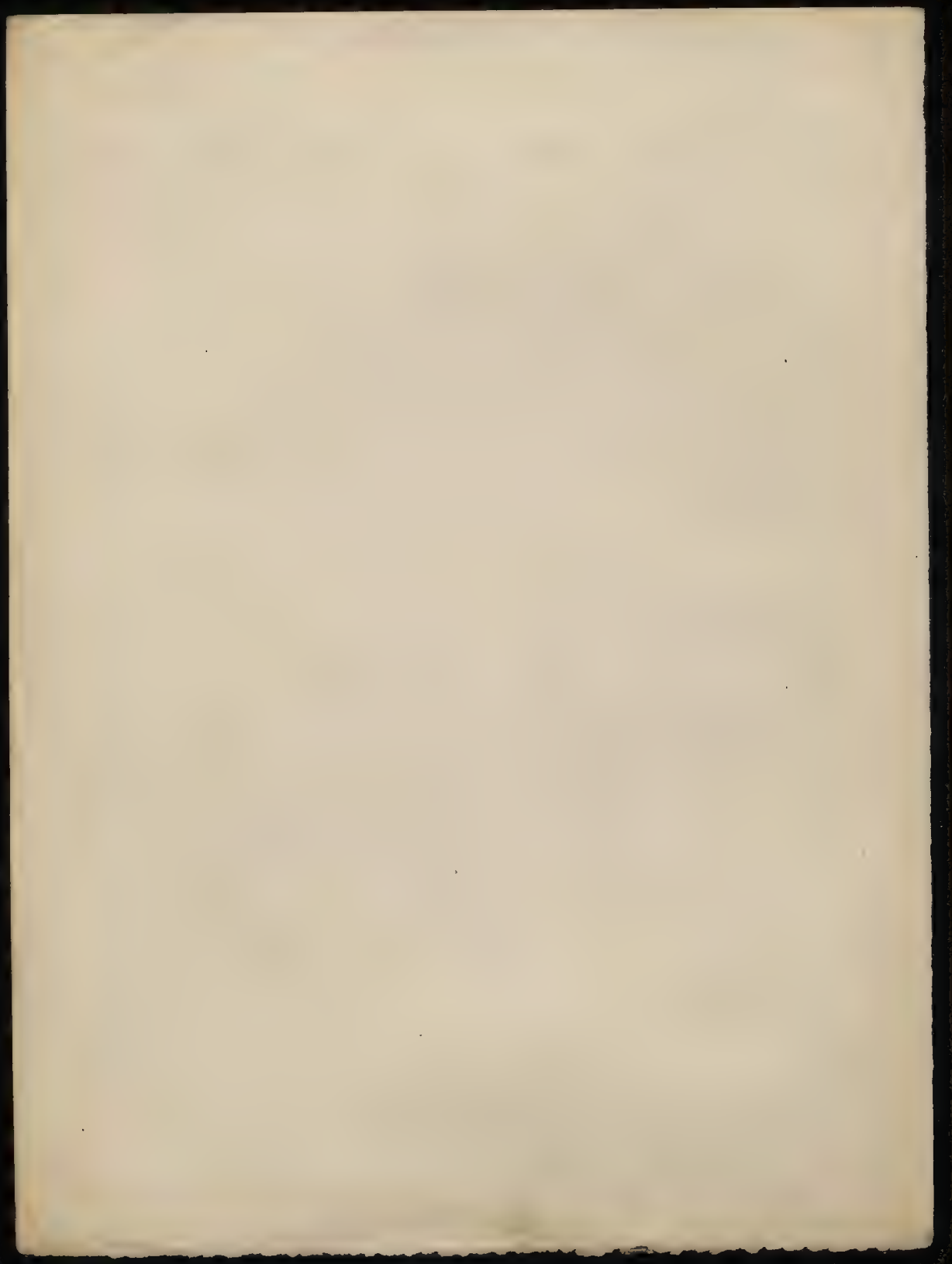
18 Febr. 1835.

2 Towarzystwo Demokrat. Pol.

3 Centralizacja Druku. Pol. pisał w tym celu

25 lutego 1835 do Północu

4 O tę odpowiedź Różycki otrzymał artykuł w Nowej Polce (str. 310) p. t. "Wspom-
nienie".



48

[Fontainebleau, 8 Marca 1835]

Kochany Józefie, dziękuję ci za przyślanie listu. Niepowiednia oparta jest na widzeniu rzeczy, które coraz się lepiej wyjaśniają. Duchaj wnyotkiego, co ci proponowano i co jeszcze proponowaniem będzie, duchaj uchem i rozważ, bez dęczenia zawrót. Po wycaśpieniu ^{nie}propozycji, trzeba się nam widzieć 2 doby. Chociaż nie jasnowidzący, przesieram jednak k. mój. Nad ogółem jest bolejs, ale się nie smuce. Jest za nią iskierka, której jeżeli nie dotknąć, to przynajmniej upatrywać wolno prawym sercem. Trzeba się widzieć, a czas i bródek o ciębie zaleźć, i dla tego z wrzaskami przestrozami wstrzymać się należy. ^{równie jak o} ^{es}

O Adolffie bynajmniej nie wiem, gdzie się obraca, # Froyk
gdzie listy ^{z progu} powracają, na opaczność do pocioty i na to ratunku niema. F

Catuję cię naperdwanij, na zawsze ci przychilny
przyjaciel
Karl [Rörschi]

Bohdan miłoty jak na dwoi, ani się nawet przypisze.
Oty cię catuję, Bohdanie, z serca padrawiam i zaklinam,
abyś mi choć parę strof dopisał do ulubionej mojej
nutki.

Pobek, k. 100/101

Ej nuty chłopci razem,
Nuty za mójim przytarem.
Da zahrajte w teorbán,
Bo wóe jide nasz pan.

Ej, jide nasz panok,
Na nim krasniji zupanok,
Sywa orapka u ucho; ^{100/101}
Takich panin nemmocho.

Win z Karami, z Korolami,
 Jak oden, tak oden,
 Na honory na majatki
 Neżaden, neżaden.

— O manifestie¹ nie jestem miłośnikiem, czy
 napisany, jeżeli ma niewłaściwości, albo
 jeżeli samo istnienie pokazuje niewłaściwości
 i ja będę protestować.

Stas' obydwoch was cobyje i uszanowanie
 dasyta.

1. Chociaż zapomniałem i ~~zapomniałem~~ znakom manifestu Tow. Dem. Pol. przesła-
 nym do mnie 26 kwietnia 1836 i ~~zapomniałem~~ 4 czerwca tegoż roku.

F Książki i pieniędzy odebrałem; miśkośczenie
Ci odowigrany jestem za pomoc. Przyta fra-
ków, którem Ci zawinię, za pięćdziesiąt
nacię oddam Józefu Kochanym.

Data na zewnętrznej stronie listu: 8 Marca 1835
Fontainebleau.

Adres: Monsieur Monsieur
J. Laleski

Sevres Hôtel du Nord
Précisément par là: (Seine et Oise)
Fontainebleau
8 Mars
1835

59

K. Różycki do J. Zaleskiego.

(Fontainebleau, 14 Marca 1835.) 43

Józefie Kochany, 2 niecierpliwością oczekam doniesienia twójgo
o imigracji zapowiadanej; to jest ważniejsze jak drugie,
choć i oboje z jednego płyną źródła Pierwszego nie
niecierpi, idź za nim tak ^{jak} go, jak można, możesz
nawet stworzyć, aby mnie ^{jakoż w samej rzeczy przypada} werwano i spodobał się
przyjacieł. Drugiego postawiam ^{niecierpi} niecierpi; ja go tak
widzę, jest to drugi koniec tego, jest brudna studnia,
w której chęć powaleni wszystko, co ma cechy naciowości,
i zaledwo w niej skapią, chociaż błoto nieprzystane,
otrąbia, aby mieć wolne pole Otrąbia i powiedzą, że
Kronika dawno przewidziała ale samachy i dla tego
dała tytuł jednemu z artykułów Northwa i Imigracja.
Pierwsze zapowiedziane było w okólniku Stawertskim,
i miał radę piszący, że może być Komitet taki, ^{ja}
jakiego ośm żądać, nieprawda? Czyż nie można
wzrostku przedsięwzięcia, co, jest tak prawem, przed-
sięwzięcia nawet w przedsiwzięciu naszego wroga?

Coś zrobisz lub co robisz, powiedz i przysięgaj
pocadowanie serdecznie z Bohdanem

Karol Różycki!

pod kopertą, Teveryna pisał on nie nie kryta, tylko
napisał na kopercie: à Mr Charles Pilchowski
à Font. rue Traversiere

Nº 1

gdyż wiesz, że moje listy wracają, a ty nie powi-
nienes płacić!

Jeżeli nieprenumerował dla mnie Nowej polski,
to proszę cię nie prenumeruj. Racóż bowiem mam
czytać to, do czego wiary przyłożyć nie mogę. Płacić
być za nią, gdyby mi same artykuły rozumo-
w

wam private; lecz że więcej ma wiadomości jak
polityki, a tańta za podstawę ma stg wiary,
niechce mieć jej.

Waleuty, jeżeli ulegamy, niech idzie dalej;
my zostawmy im bregu, nie damy im sato-
nac, a tytułarscy on sądzi. Z uczciwymi
ludźmi podobne wychodzenie byłoby pod-
łością; lecz w obecnym stanie rzeczy, w zakroju
już odkrytym godziwem jest, jest obowiązkiem
koniecznym.

(Adres): à Monsieur Monsieur

J. Zaleski

Servres Hôtel du Nord

Pieczęć pocztowa:

N° 9

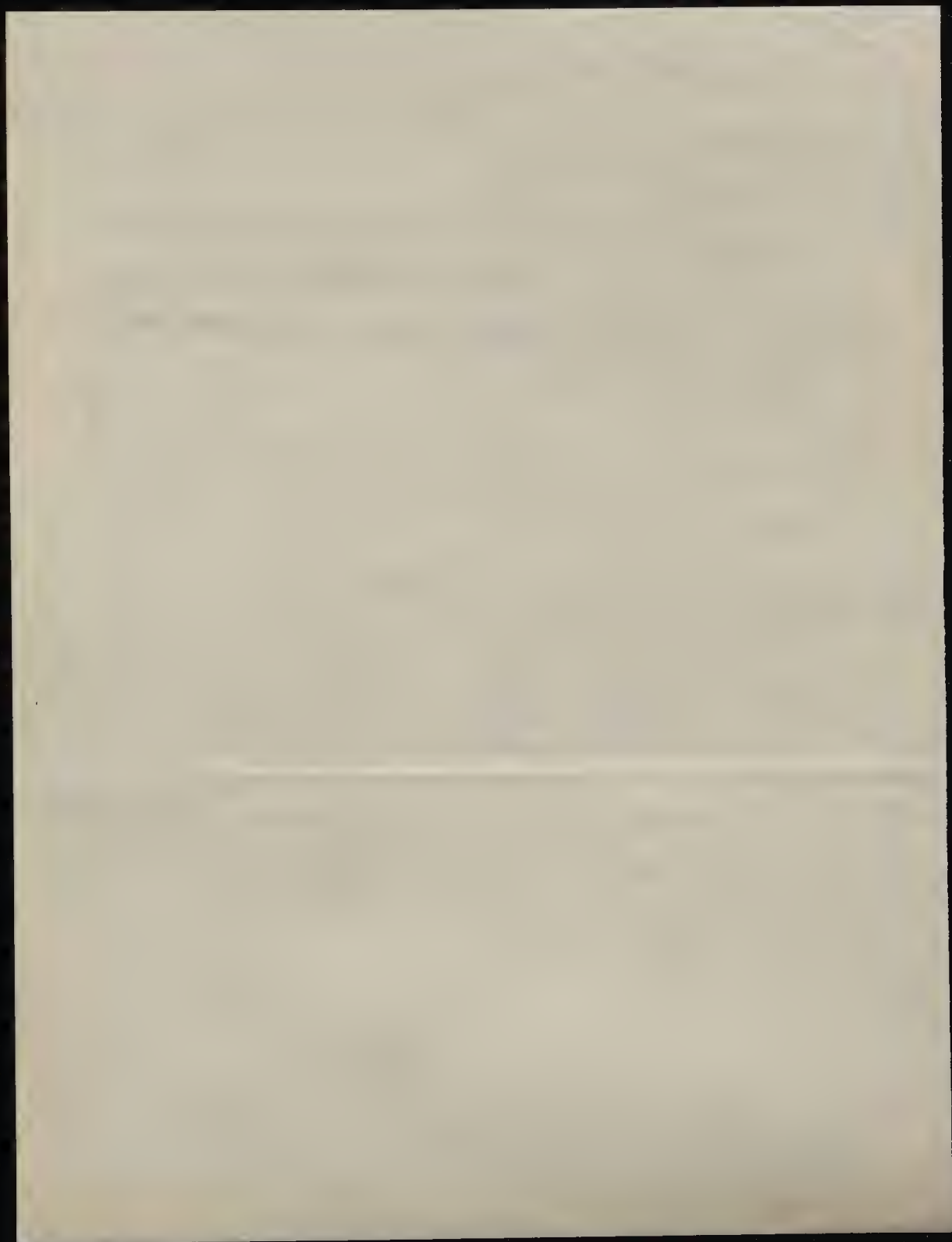
(Seine et Oise)

Fontainebleau

14 Mars

1835

2 Pismo okoliczności, podopieczni i edytorzy zaktualizacji (ok. 1835) -
ok. Redakcji w Emigracji. Paryż 1834, str. 8. (Pismo wydane do wyrażenia
sądzalnej władzy insurrekcyjnej) ^{przebieg} ~~artefakt~~ ^{ok. 1835}
"Młodość i emigracja" - ~~artefakt~~ ^{przebieg} ~~ok. 1835~~ ^{ok. 1835} "Kronika emigracji" t. II, str. 209 (1835)
zobaczanie przez niego Długość i wyrażenie ok. 1835.



K. Riebel do J. Katuskiego

[Fontainebleau], 17 lipca 1835.

44

Kochany Józefie! W nowym obrazy myśli twojej
emigracyjnej, którą w ostatnim twoim liście skryślił,
widzę cały obraz tych uciek i tej szlachetnej, poświęconej
duszy, jakiej w tobie pokochałem. ^{Napisz cokolwiek do Wiktora; tu ci zaleczę} Jakiej w tobie namyślił. ^{tak i nie robić}

^{Powinno mi abym niepisał do Wiktora} Powinno mi abym niepisał do Wiktora ^{ale jakieg}
pisać do Walentego. Mój Józefie, całe życie, lepsze jak
drucipre, było gotowe na potrzeby kraju; dziś go
nieśmiędnę, gdyż to są już reszty. Pracownicy będą
wypytani godziwym dla doła ludu naszym. Cóż tak
mi manowce, rozdroża niektórych z pomiędzy nas.
Przykryty ty, że każda robota mierzanie. Nati
Rusini, dając czasem naukę austriackiej
powiedzieli: Naprawdę niewyrzwyjnia, z Ładu niko-
stawajon, po drogach derijon. Zachowuj to
Ładu iłanie i nasi emigranci. Lecz ~~ona~~ nieka-
poninają być wogdru: i na przodnie i ~~z~~ tytu.
i to w jednej niepodzielnej ostatec cielesnej.
otoż ~~mi~~ ^{co} mnie do żywej ^{waga} dotyka, dla tego tak
pisatem. Mnie sobie ~~podoba~~ ^{podoba} bez mnie.

Wszystko robisz, na co mnie stanie, czyli będę pisać
sobie. Zbieracie parę tysięcy franków, miejcie je
u siebie na zawołanie, a rozwiżacie imi ręce.
Oj dani wszystko gładko, drogi; za skutek niepo-
wiadam, gdyż to w rękę Boga, o czym jednak
nie wątpię. Za niezawod, usilność i prawot, głowę
moją, na której sam piszę ^(?) bezceśnie wytknę,
jeśli mi pozwoli krok na bok niecierpliwości i miłotki
całownika ~~potrzeb~~ ^{zostanie} ~~zostanie~~ ^{zostanie}. Ale sam sobie

~~zostanie~~ Heltmana, siostra Ceadraida i uborów Dew. Dem. Pol. w Północ
zostanie d. 5 lipca 1835 r.

2 Эст-милефарки (2 франс. густо-милон, патриная droga) — «мил
расад, молкалг'ей тисна а, droga милон».

pomocników pracy przybiorę. Oto są warunki
czynności. Inaczej drzymię, aż dawno wypraski powoła,
lecz drzymię co do ^{rodzaju} roboty dalszej; tu zaś czuwam tak
jak jestem.

Symptomata niewczesnego życia sepiu wywołują
bunt, zaktęcia wypraski i jego manifestacja urodzi
protestacje. Emigracja zbiorowo zamijła protestować
przeciw przyście. W istocie jest to polityka wooga
zastrzeżeni, lecz czy bankierzy, lichwiarze opnyjali
kiedy namyślenie? Bolesz tylko że nam przyty
pili do tej czynności która potrafiła kłócić
z pomysłami jej sepiujących, gdyż zwrócić może
na nich ^{oczy} Antyprego dawa, ale ciężko że to przepasy.
Oto u was nawet pod ich bokiem już była myśl
opozycyja; ta myśl jest panująca i niedwójna
jej wyrażenia manifestacji; jakkolwiek była
silna i liberalna nawet, może się tylko pocieszy
czekając z nową kłótnią. Powiadam że manifest
w tej materii będzie wkrótce o tem; much
podpnie, kto chce, i stanie się wyrazem emigracji;
nie zaś ciata spróchniałego. Mów o tem z
namyśleni, usłuskaj Bohdana i sam przyjmij
ustanowienie. Papier wracam.

Antyprego

Naroznie nie pisać do Wiktora; ucały go tylko odemnie
i powiedz, że przybywający do nich powiemi się sto
sować, nie zaś ozi do ^{zapęcych} przepiętych. Patrz, Józefie, nie
boli serce? a widać że do tego wyrażenia, które odebrałem
od jednego ^{z naszych} Adolfa idzie swoją drogą i powiada, że od Ka
rola i Józefa ma polecenie takie.

Będz łaskaw odłożyć adres do Kapłyna'skiego i
wrzucić na pocztę

Antyprego

1. Poistnienie postępu sejmowych (obywateli) odbyło się 2 lipca 1835
2. W. 24 lipca t.v. ujęto w Paryżu. Dem. War. Pol. protestując przeciwko
narzuconemu 150 mil. zł. mającym się ^{od} zgłosić na imię Polski przez dyskonta.
3. Zauważyć.

Containebiau, 23 sierpnia 1835.

Kochany mój Bohdanie! W twoim ostatnim liście znalazłem to wyzyskanie, co tylko mnie pragnę w moim politycznym przysięchu. Ale tem jest miłe, że to znajduję w moim duszowym przysięchu, w Bohdanie, i niewątpliwem, że on takim jest i będzie. Tak jest, mój drogi, ludzie prawi, przy całej potulności domowej, w sprawie powstania, powinni być ostrzeżeni na występną robotę. Obstawami, obawami, same nawet pozory zaniedbywania swojej powinności nie mogą zisłać przebaczać.

Ostrzeżenie do ciebie wczoraj, że nie wejdź do Komitetu, i jak tam widział, bytem przekonany, że ty także niewyjadzisz. Odrzucający wyzyskanie inne niepocholebne względy, popełnilibyśmy usurpację przewodzenia, gdyż tylko 4800 wotów, ma to być Komitet Emigracyjny.

Z tego przeto wychodzący punkt, że trzeba częściej nieporozumienia i żadnej wstąpi dla ceteris, napiszemy odmowną odpowiedź. Po prostu tylko niewychodzący i milcząc, z pociągania, w jakim postawieni jesteśmy Agni wyborami, legalizowalibyśmy przywłaszczenie, a to już by było nie do darowania.

Jezeli ci Panowie zechcą, niech orbię składać Komitet i niech się przez Komitetem 1800 emigrantów, lub nigdy emigracyjnym. Komiteta, że na nas będą kłócić, ale

~~Tabella~~ 0

1. NB. Nie mam pod ręką tabelli wotów, więc co do litery
trzeba się zastosować, pisząc na odpowiedź.

430

niedziwy najdy z tego do zienia i chęci władzy.

Co do mnie samego, miałbym jeszcze do zanu-
cenia tyle: że mnie fałszywie podano za mieszkań-
cę w Paryżu, że Komitaj ~~z~~ Stgen uprzedzałem,
iż nie mitsakam w Paryżu i w żadnym zdaneniu
nie przypię udratu w Komitecie, a uprzedzałem
o tem w samych porządkach się roboty. Hea
mniejsza o te ~~wypaści~~ wypiski; może się one
przydadzą na potem, a teraz podpiszę razem
z wami jednakoż odpowiedź która, zdaje mi się,
możda ^{by} być tej osnowy:

Do treści Emigracji głoszącej na Komitet.

Podpisani, pragnąc iść w każdym zdanieniu
za większością woli Emigracji, na wezwanie
Komitaj ~~z~~ Stgen. i jej uwiadomienie że Emigracja
postanowiła wybrać dla siebie Komitet, pospieszliwie
przełai nasze wota. Hea dziś, po odebraniu
tabeli wotów, przeknamy się że tylko 1800
nazwisk członków głosowało na Komitet, wdróżając
iż większość znasza na nie już ~~a~~ za tą instytucją.
I dla tego, powołani przez wzmiankowaną Komitaj
do zająć miejsca w nowo obranym Komitecie, oświad-
czamy iż niemyśmy sobie za upoważnionych
do takiego kroku. Oczem uwiadaniając wyborców
czujemy się w obowiązku przedai im najuprzejmiej
podziękowanie za zanieśnięcie jaki nam zrobili
swojem zaufaniem. ~~etc~~ ^{Porządowanie etc}

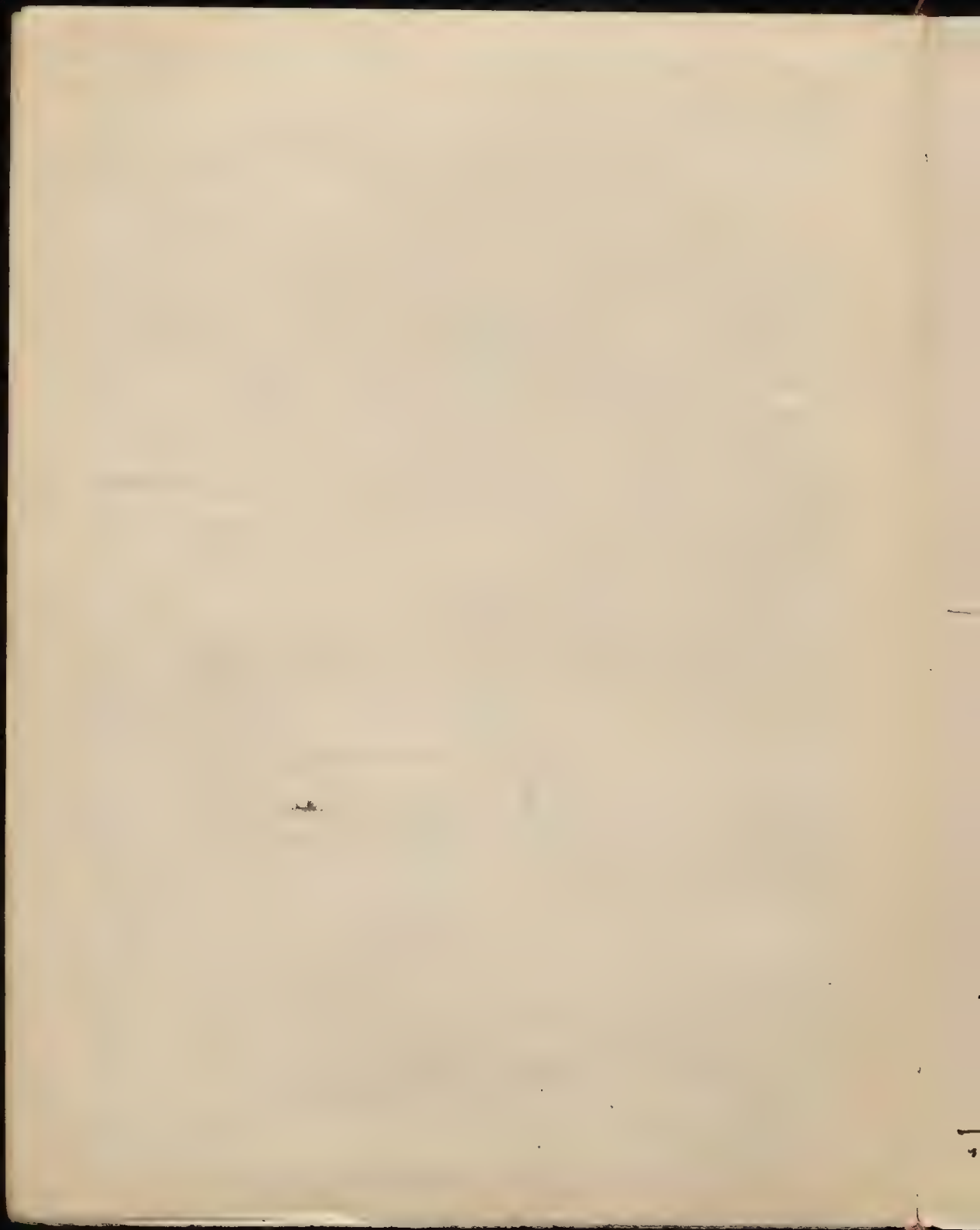
Tak, albo tej podobną odpowiedź
bez dłużej wywodów tylko napiszcie, podpisz

ty mnie, wyłotografujcie i nie do Komitetu osobno,
ale w każdej wiadomej miejscy, również jak i
do szerszej rozprawy, ^{to} będzie dostateczne.
Nowemu bratowi podajcie także ten exemplar.

Co do Komitetu Fundatorów, mieliście
na wamem omówieniu, gdybyście się rozważali.
Dwa lata nie robię innej tak uszytanej
instytucji i przysługuję się do tego. Ludzie
postrzegają, jak wy, nie zapomnieliście o tak
wspaniałej potrzebie. Komitet 1800 memora
bunty tego, co zrobił Komitet dawniejszy,
nawet inna ~~komiteta~~ Komitetu Emigracyjnego.
Ona wzięła na ludność powinnicie się
odwołać do tej przysługującej i postać w swoim
składzie a czas wam przysła sprawiedliwość.
Nowy Komitet nie z wami wspólnego mieć
nie może, a tem bardziej jakiegoś chęci
nad wami zwierzchnictwa. Gdyby był
większością wybrany, na ten czas ani słowa;
leż dziś rozważacie się, a więc ci co nie po-
wali na Komitet, niechciał mieć z nim styczności,
niechciał do niego i niegdą mieć gdzie
podajcie wsparcia. Z 1800, potowa, a przypuszcza
że i wnieszą dający składkę i to jedynym
ratunkiem byłoby dla naszych cierpiących.
Nie, wy tego nie robicie.

Ty wiesz, że o Sznajdym Generalu
zawodem ci snówit z bractwem, a teraz
kiedy ty go kochasz i ja go kocham będzie.

Przedtem Sznajde, generał, komendant i bractwa kaw., należał również do Komitetu
Fundatorów emigracji polskiej.



Był czas kiedyśimy z sobą pili więcej mię,
 jak rybi, jedna tylko chwilka chmurna,
 a mię nawet ile prasa mię zrozumiana,
 ile wyrozumiana, przerwała usilności z
 którą byłem, aby stać się godnym jego
 majjani. Nigdy jednak nie miałem mu
 mi do zaręczenia, a teraz, kiedy ty go
 kochasz, powtarzam ci, że za pierwszą
 sposobnością, pójdę go szukać. Mię jeszcze
 niepóźno, ^{może} nagrodę sobie ^{dawno} przerwę
 do wianowa jeszcze. Kiedyś on tam
 stał z kwadrantem i wyuczył go tańcy
 i skakania ~~jak~~ tak, jak Taglion¹ tańczy.

Niebo i zienię pragnę aby Józef,
 odpowiedział na nasze listy. Boi mię, i
 całuję nad nim!

Całuję cię z całej mojej duszy
 Karol Prądko

Uciśnij Walentego odemnie powie mu że list
 nie nagadał się za przerwę zgrzeszłości.

Adres: Monsieur Monsieur

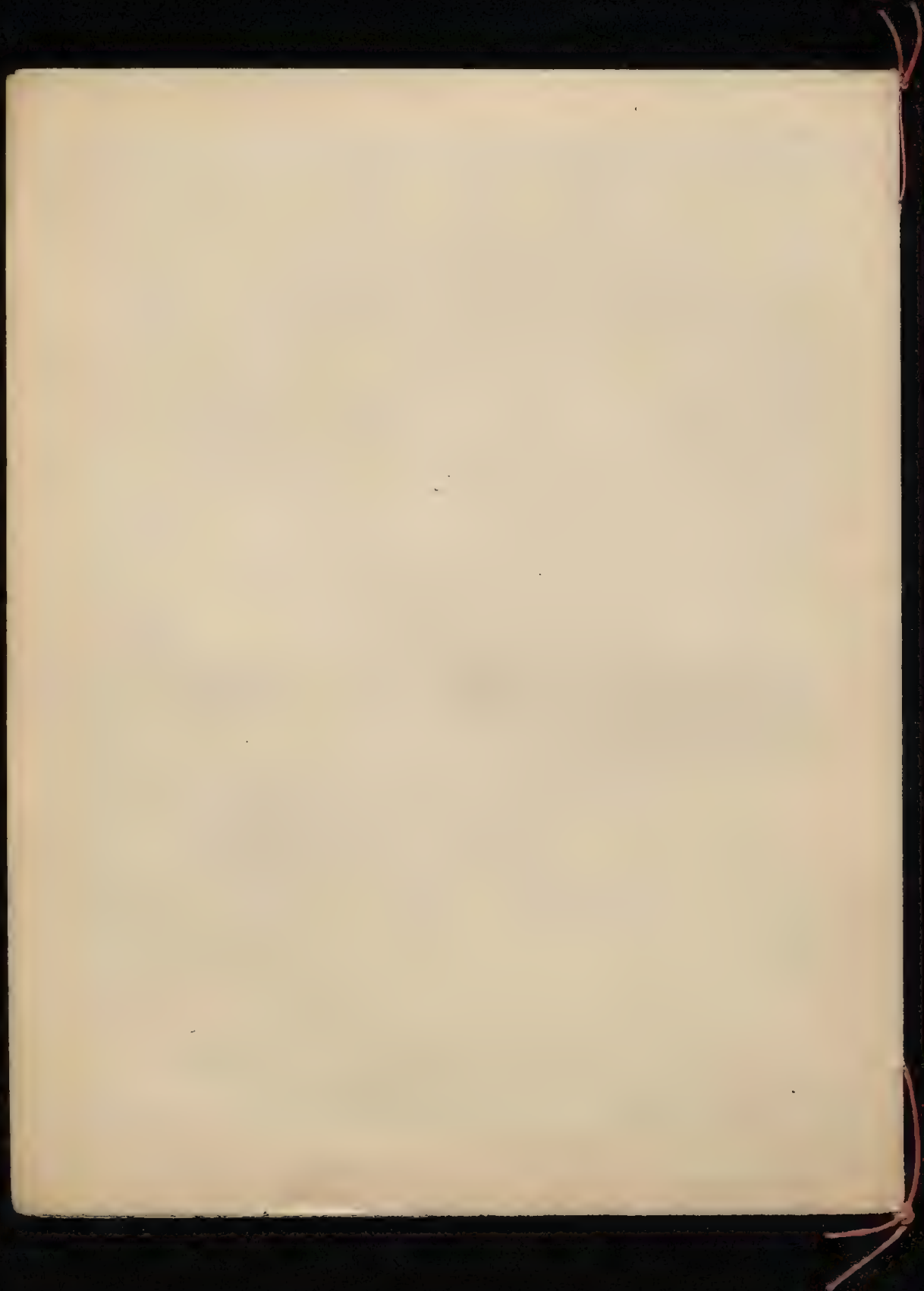
B. Zaleski

Pierwszy mię ma.

Sèvres Hôtel du Nord N 9

(x 1893 + 1894) 10000/1000

¹ Taglion¹ - sława ośmiu taniec. Dawał T. i. Karol T. (x 1894 + 1894).
 z Żwirnowskiego.



69

K. Kosiński do B. Zaleskiego.

siłpian¹
Krzyszczak.

51

Fontainebleau, 30 Sierpnia 1835.

Kochany mój Bohdanie! Twój list, tak jak cherst²,
zniszczyłem i natychmiast ci odpowiadam. Że nas
zna Walenty, jeżeli rozumie, że chcemy nad nim
przewodzić, a jeszcze gorzej gorzej kładzie powody
swego postępowania w tym względzie; lecz mniejsza o to,
wolność zdania jest prawem każdego. W okolicznościach
niepewności się znalazł³ ^{moje} Twój list, któryby mi dowodził
jakiegoś braku knowania, niech więc panowie
konceptują jakuś ty im podobną ciemnotę; nieprzy-
stają one do prawdy i tak to raz jak nigdy
nie będą dla mnie potraczem i niezapłodzą
na drogę im ulubioną. Mniejsza więc o to.

Co do naszego wejścia do Komitetu, poradz⁴
nam sposób osobnego bronięcia się. Twój
(ostatni list) do Dwernickiego symbolem
wystarczy, a na dalsze ataki inny znajdy
odpor: na bezczesne kłamstwa i zarzuty,
miłosierdzie i nadzieję w sprawiedliwości
przyszłego czasu.

Twój wniosek, zrobiony na Komitecie
jest dobry; lecz na tem zakończ, niech sobie
resztę sami piszą. Jeżeli przykroci jeszcze
tam raz być, to bądź, ale po to tylko
abyś ich pościł i nie wspólnego z nimi
niepodpinaj. Takuś jest widzenie swego
przypadku.

Truskaj drogi, pisz do Mierca³

1 w st. : "nieśmia"; białe tożsakość pamięka, celi na pamięci pamięka
obstępnę wyraża about.

2) wokółnik ciężkości

2 Por. Dem. Pol. u Peltier

3 Genarda Rethla

pożawego, aby Józefa Kochanego rejtrować.
 Ojcie! powróć nam go zdrowego! Ojcie, Bohdanie,
 wprost do żony jego i do kogo tylko możesz, lecz
 nie figurując, byle on sam tylko mógł
 zwrócić. Czekam z upragnieniem i niecierpli-
 wością młodego o nim doniesienia. Chybaż moja
 była widzieć się z nim przed wyjazdem
 i naradzić się, aby żona powróciła, a po czasie
^(po ostatnim gadaniu pójść, dopiero, nieznaczącie)
~~po ostatnim gadaniu~~ pójść się z nią. Medwedziatko
 pisał o ich projekcie w gazecie Montpellier,
 nieścisłością pisał o późniejszych wiadomościach
 gazetek, a jednak ta myśl byłaby się
 przydatna natura i niecierpota by serce
 ciemna niepewności! Mierzącażamy, jednak
 wreszcie; Opataności nie opuścił pościwiny
 dany. Ojcie jak tylko co będzie. Za
 podaj proszę o pozwolenie i przyjazd
 do was na kilkanaście dni ze Stanisława;
 będą to jego wakacje, a dla mnie
 przyjemność uściskania ciebie i maty
 ojca jego.

Łatuj cię serdecznie
 Karol Potocki.

Jeżeli przyjedzie Ordega to przypiluj, żeby cię gdzie nie
 mogłoby w czasie ich kłótni odjechać do Paryża, je-
 żeli zaś nie będzie miał sposobności przelać to ja sam
 zabiorę.

Adres: Monsieur Monsieur Baleski
 Fontainebleau Le Gros Hotel du Nord
 30 Aout
 1835.
 Proszę pocztowa
 p. 9



Fontainebleau, 2 września 1835 (S)

Dobrze

Stawa Bogu, Bohdani, że nam Józef jest zdrowy.
 Ta wiadomość i miódziwny wyjazd. Nowożeniec
 nam prawdziwie okazał. Jakże zaś zamiary mają,
 jakże cele na polu opuszczonej przez Don Kiszota,
 mi wzm; ale zdaje mi się że wszystko zakończy się
 na głupstwie. Jeżeli zapowiedziana bytność w Fontai-
 nebleau jednego z radców ma na celu wzięcie się
 ze mną, to wesele nie przesuwam, że niezalety się
 uprzejmota, gdzie w szkole prymusa nie byłem.
 Oczywiście ^{nie} nie rękodzi, że rozpierałowa biletów,
 Stwierdzić i trafiać przytoczyć zdanie adwokata; widzi
 że to był sentymentalny David.

Być zdrow. Czuł się razem ze Maciem
 Karol Różycki

Przepraszam cię najusilniej że jeszcze jeden
 list zalecam tu do twojej łaski: introduction
 roztrząsany w drugim już liście nie kładzie
 daty ani adresu; niepodobnie zaś teraz nie
 wiem, gdzie go szukać; dopisz więc resztę adresu
 i wrzucić na pocztę, albo oddaj.

Co powie postanowić obojgu, Ci.—

Adres:

Monsieur

B. Żaleski

Proszę poczt:

Sèvres

Fontainebleau

Hotel du Nord N°9.

1 sept 1835 (S)

1 Data v. d. 1834; data pînă stampă pînă 1835' (în care)
și pînă și pînă), ca și în toi' pînă pînă și pînă pînă,
pînă (în care v. d. 1834 și 1835).

60

Fontainebleau, 13 Wniednia 1835.

Kochany Józefie, brokliwie moja o oświeśliwy Twój powrót zaspokojona jest skutkiem; była to potrzeba serca przychylnego, które nie chce umniejszać sobie porachy twajemu podziękowaniu. Ty, Józefie, jesteś osi, moich myśli i nadziei; wiele więc, wiele byłem niespokojny, ale chwata Bogu, że jesteś z nami.

Twój list, kochany Bratanie, odczytawszy, gady dobre hornadum twój charakter na adresem, a zatem wykupijsz chmiast. Konieczna o I. B. O. i o jego pamphlety. Widać by się baci wyrażało gadybyśmy się cisnęli intrygami do urzędów, choć tak głupich jak tutejsze, lecz odtrącając je, niewysłucha ci panowie podłotki.

Pragnęli nawiązać to już adresem.

~~Całyś was z całego serca~~

Karol Różycki.

Oderżenie dziękuję Ci za wiadomość o moich. Wiem ja daleko, że mój swagier, najposciwszy cztowiek, ale nie sdaty do sadnych w świecie interesów o polowaniu tylko umie resonować, a i to o tem, które odbywało się za państwa cara, nigdy wice nie mogłem sobie obiecywać, aby moja żona była kontenta z jego administracyi.

Oddatam list, p. Matachowskiej. Godni ludzie odpisali natychmiast i podobno pozwolili pryncemu podnieść matę sunke, którą ma, w Strasbourg; wszelakoż proszę cię o zdanie o tem cztowieku, do czego on sam odwołuje się w swoim liście.

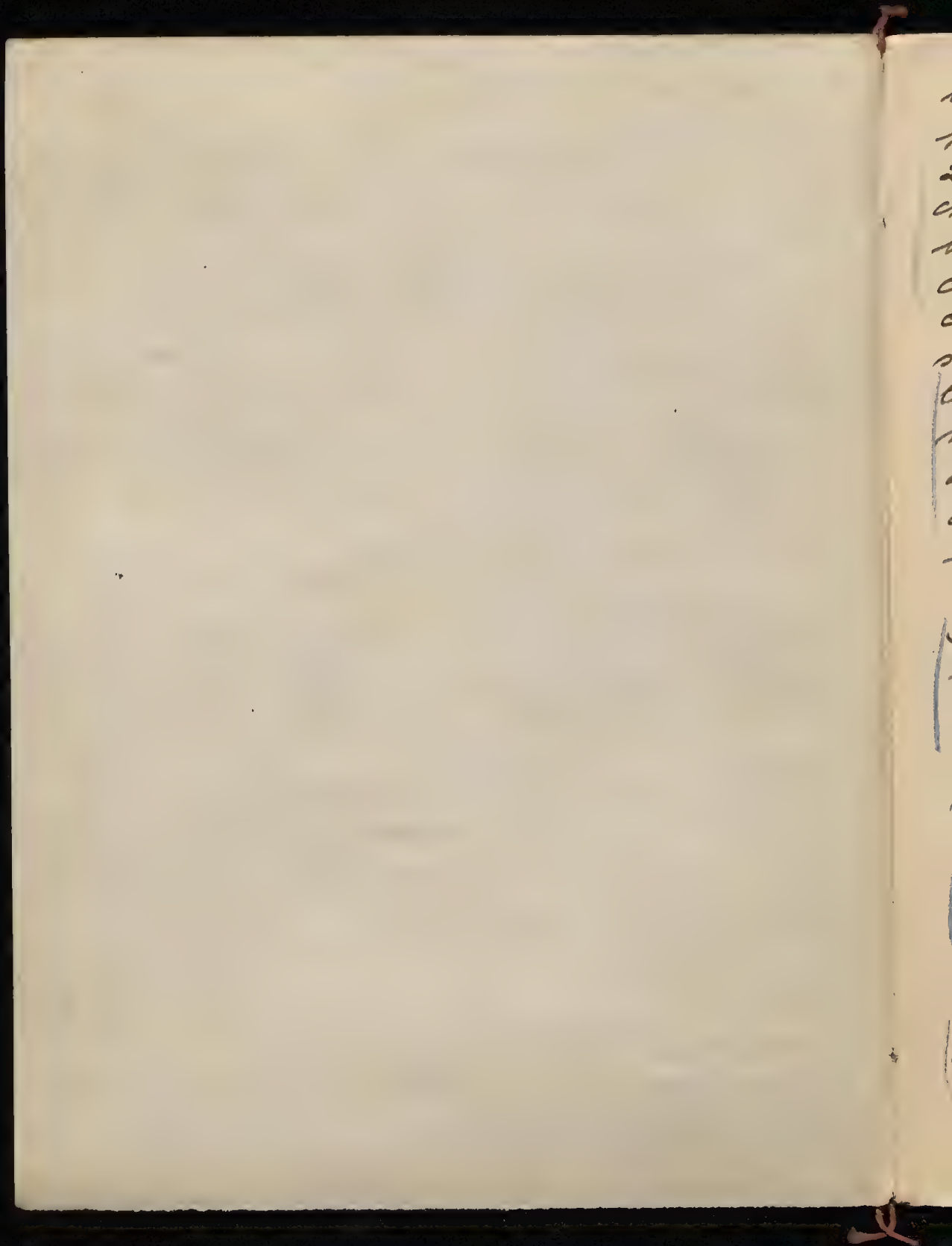
Seweryn dziękuje Ci bardzo za karteczkę, ja ciekaw i codziennie wyglądam pozwolenia, aby mi mogło do was pojechać razem z moim maty, który potrzebuje aktu religijnego spowiedzi.

Całyś was z całego serca Karol.

(1) Ostrowski
w. w. w. Polce

Adres: Monsieur Monsieur
Monsieur de la Roche
Hotel du Nord N. 9.
14 Jan. 1835.

• nowa "Cartolina Matadorskiego, twarzyna broni" Kotłowski, Pa. d. 1890.
z numeru "Polskiego".



in z intryganci, którzy rancili cię i nę na
 przyczynę waszego prześladowania. Wszakże,
 zastanowicie się ^{o to} dobrze, panowie, mili bracia,
 czy rozpręta sprawa w Aksamitnej chwieli
 wstrągnięcia nie zadatoby najdotkliwiego
 ciem Towarzystwu. Do ludzi prawych, postę-
 powych należy, aby najwięcej brali na
 siebie ciężaru w gwałtownych potyczkach.
 Ostrzegamy burzę z całą wewnętrzną spokoj-
 nością, z całą godnością, zaktę wy nam
 dajcie wrogi, a kto wie, czy to nie wpryncie
 dobroczynnie na święte cele nasze. Dość
 będzie czasu upomnie się o rachunek
 z postępowania ~~Stokroty Centralny~~ ^{Stokroty Centralny} ~~Stokroty Centralny~~ ^{Stokroty Centralny}
 Tymczasem my od ciebie pisaliśmy do
~~Stokroty~~, aby natychmiast ogłosić, że was
 waisto na przedwień demokratyzmem.
 albowiem, fałszarze i wrogowie tylko intrygi
 mogli nadawać cię przyczynę i serce
 bolęci na samą podobną przypuszczenie.
 Stajam was. Zastanowicie się nad krótkim
 drukowaniem objaśnienia. Wyżni jesteście
 nad wszystkich pojedyncze zdania, nie na-
 dawajcie im powagi zamierzonym aktem.
 Janowski musi się publicznie wyświadczyć
 z tego górnego oświadczenia, lub * niech
 to nastąpi w swoim czasie. Zarazem was

V matę, aby matę na rze Czajkowskiego odda-
cie pomoc przytępną stać się do mojego
rozrachunku. Odbieram ją takim sercem,
jakdem ją przytępną jeden z blizszych ad-
dendum tutaj

te krok ten rownie mnie obchodzi i z
wami razem nieustaję mu do ostatka.
Jest to punkt z którego równie się
występna obijetność. V

Jozefie Kochany, jeżeli bym mógł, jessze,
to w tej chwili awistowałbym mój szacunek,
moje uczucia dla was; ale ty wieraj
że dla Ciebie stopień ich nieporównywalnie
wyższy podnieść. Wieraj? Dargam że wreszcie
wysłuchasz naszych Kochanych o tej prawdziwej
światłości i wysłuchasz tak serdecznie podziw,
Dokąd Ci Ciebie podziwiam i cenię.

Wan na Lawce

Karol ~~Dziński~~.

Walentego, Antoniego, Ludwika, Tetmajera,
Bromiewskiego, Edwarda, zgoda wysłuchasz
bratnich słów, cenię jessze raz. Jeżeli
każdego nie wymieniam, to każdy z
nich już już wysłuchasz w dużej przychylności
być się tylko utwierdzi na przychylności abym
bliżej poznał, abym im bliżej był znany.

Stas' mój, łagam wam owoje ustanowienie
Bogiem się oświadcza, że on wybierat się
do St. Felagie i cięgle mnie prosi,
aby go z sobą zabrali, "być się u niego w
wizytowaniu i na nie narekai nie być,

1. Wahle, Zurück

2. Wahle Wahle, Zurück Wahle, Zurück Wahle, Zurück

Wahle - Wahle Wahle Wahle

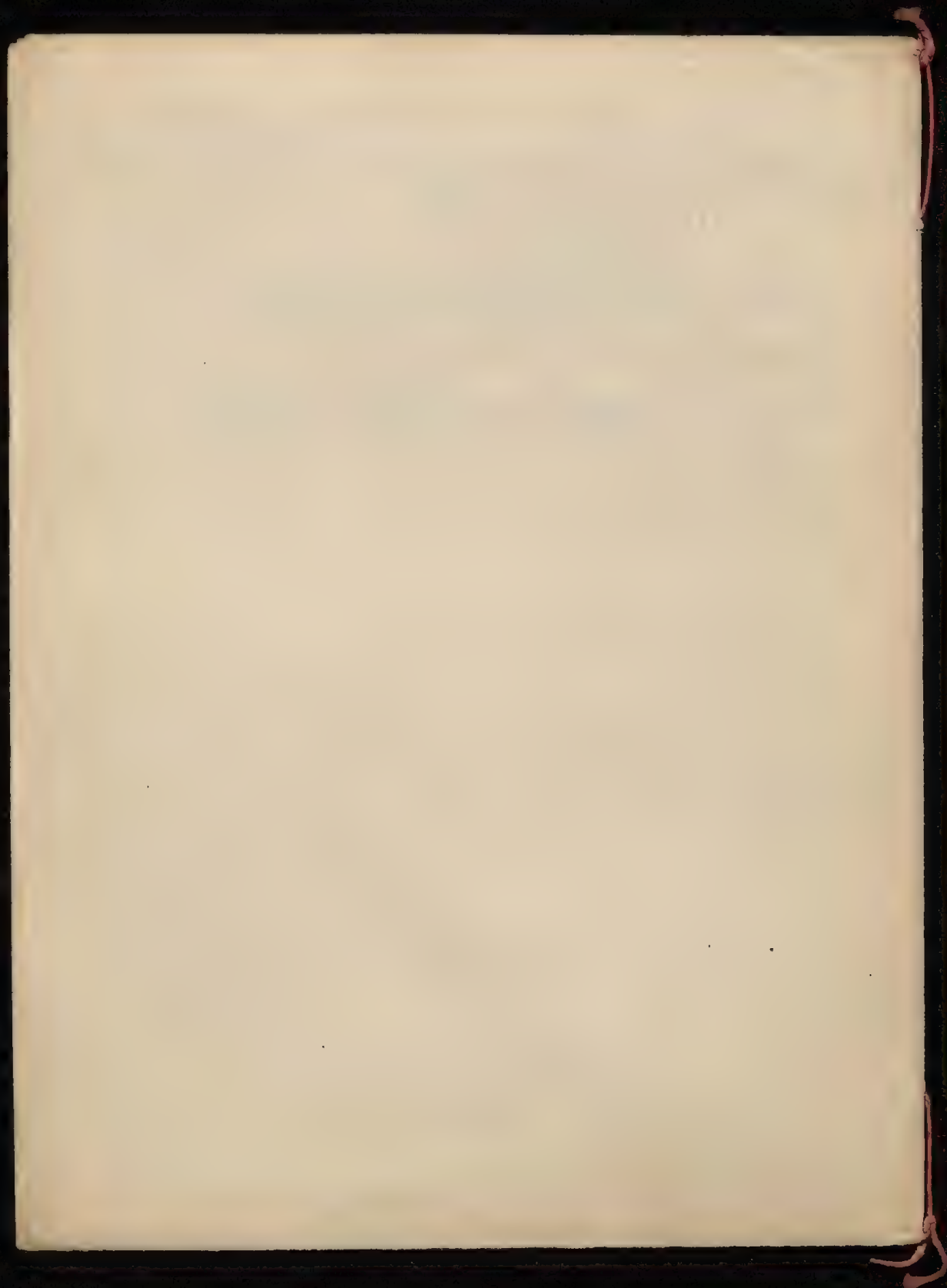
3. Wahle Wahle (Wahle Wahle Wahle), Wahle Wahle

Wahle Wahle Wahle

„ja zdrowi jestem i znowu wygotho, a
 „milo mi bydra powiedzieli ze ja byt
 „~~to~~ z niemi i z Papa.”

PP Matechowsce⁴ kanowei wszystkie
 (kt. najuprzejmiej z ~~to~~ cetyli. Tejczy
 zaktowem poradzaj's.

~~Kierownik dzialalosci, tuwani, tuwani, tuwani~~



Fontainebleau, 16 Grudnia 1836.

73
 Drogi mój Józefie! Całkiem na wskroś spodnie-
 wam wiadomości, dla zakomunikowania ci onych i
 niedoczekawczych, choć późno, odpowiadam na ostatnie
 twoje pismo. V.....

Portatem do druku uwagi o wyprawie na Wotyń.
 Z chęcią miłą poślę wam Exemplar, gdyż niekiedy
 zamówilem odtu w drukarni. Vanderscourt w annueire
 napisał: "Dziwniecki znalazł na Rusi duch obłąkany,
 niemógł więc iść irodkiem Wotyńia, skierował go
 nad granicę, a więc wyprawa musiała upaść".

Projekt do manifestu niecierpetnie odpowiada
 moim życzeniom. Nie wiele mam nadziei, aby
 znać zarażenią, wreszcie nie mam do
 niego wstrętu. Wiem ja, Kochani moi, że wy, idąc
 do własnej wiary polotyżan, byliście w części powodni
 także moim naleganiami. Dais, kiedy czas i
 okoliczności nie utwierdzą tego miśca, na
 którym przyjaźni pragnęła was zatrzymać i jak
 w wyjątku postawić, nie wahajcie się, ustąpić
 z niego, wystalcie tam przez chwilę najbliższego
 oturmu. Zejdziecie, żarzę was moją przy-
 jaźnią i szacunkiem, że najjuźniejszej pretensji
 do was mi nie będzie. Ja zostanę na watach,
 nie prosto, abym był uparty, ale także jest
 moje przekonanie, że jeszcze zdacie się tam
 mogąc. Sotkonany, kiedy już nie będzie żadnej
 nadziei, ustąpie także, lecz bynajmniej nie roz-
 pacham. Wy, w rezerwie, czy na linii, zawsze

V. Oceniam Twoją troskliwość rodzicielską. Lech może już odebrałeś zaspakajające doniesienie. Wreszcie dziecko pod opieką Ciotki, na wielkie okłóci się i będzie starania. Niemożliwa ona nie doprowadzić się w drodze o groźnych słabościach w Turcji i Neapolu, być może może się już zwrócić ku domowi. Nadewszystko: opatrność ciuwa nad nami!

Matachowscy nie odebrali żadnego listu pisanego na ręce officera wyśręgo. Mimo Twojego zakazu pokazpwałem im twój list i przyjął moje przedstawienie; nie bódę Ci stawać na przeszkodzie; przyjął Twoje przepjacielkie pośrednictwo w ~~eksekucji~~ eksekucji pożyczonych Lipowskimu pieniędzy. Pocciwi ludzie, ubodzy, sam co raz dogonywajacy, z chęcią porucili pomoc z ostatków; nie ustawaj pręto, wyzatyj groz ostatni. potrzebny.

Pilchowski

60
mieć będasem moją najwziaszą życzliwość, razem
z sobą nanciami powiązani być nieprzystaniemy.
Znany mi jest stan durn waszych, wyjdziecie,
z dwóch mięć oddzielnych, a tónie nasze
nieprzystanaż sobie podawni udcionis bratnich,
a tymczasem, zdziwniecie że mnie cizdar, przestany
być przychylny dalszego waszego niepokoju.

Powtarzam, raobym czytai Bohdana
praw, bo wierz, że przyteane i pizkne.
Jadze na potudanie, nieominajcie zakaga,
w którym przychylnie wam serce bije,
a tymczasem przyjdzie pocatowanie
cante i zyczenia. wam na zawsze

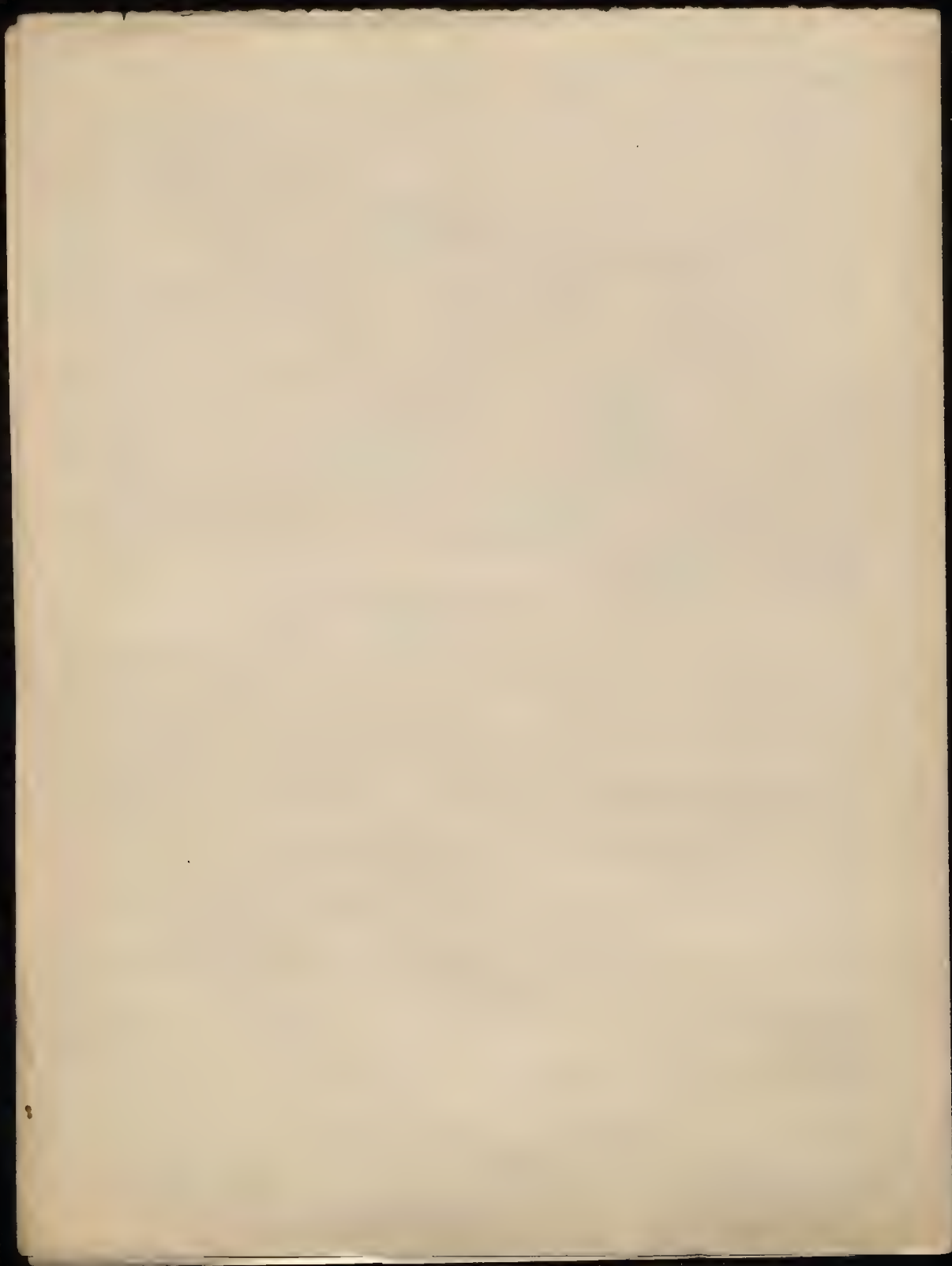
Karol Prądzki.

Staś, wdzicemy za pamięć uszanowanie
swoje tyczy - lewery uważenie ucatowanie
Matachowsy uważenie uctowy przeszyta.
B. Bobińskiego podroś.

Prejekt Nancy pozwolił kamierka i tam
Teofilowi; w tych dwóch spodziewamy się
konica tej trudności.

Adres: Monsieur Monsieur

J. Zaleski polonais
pociąg pocatowa par Strasbourg
Fontainebleau
17 vent 1807
Molsheim



(Fontainebleau, 24 stycznia 1836.)

Kochany Józefie! Wiem^{ja} (że opuszczając stare
miejscisko, byliście zbyt zatrudnieni, zępnani
i niedziwitem^{nie} się, żeś mi nieodpowiedział na
ostatni list; niedziwitem^{nie} się, a tem bardziej
nie mogłem ~~być~~ cię obwiniać o milczenie,
znając twoje serce i przyjaźń, którą cenisz.

Wszystko, cokolwiek mówiono o nas w
pismach ~~publicznych~~ publicznych, opiewane
jest na egoistycznym interesie i na nim
się zakochany. Jeżeli nawet kiedy przyjdzie
do otwartych, czynnych kroków, i natychmiast
niepowinniśmy o tem zapominać. Spuszczając
się całą wiarą na cudzą tylko pomoc,
możemy dojść nad Elbę i stamtąd powrócić
z nowym zasilem emigracyjnym czyli
z nową rezerwą Stowiasz, który przepięknie
dotrąca się z nami. Dla tego więc trzeba,
aby na miejscu^{tam} byli gotowo tak, jakbyśmy
z drogi niepowracali skutkiem przegranej
konwencji.

Wracając wam nowej zacięży którą
chwalicie; lecz nie przepuszczam, abyście się
z jej jedynie oddali; gdyż by to był grzech
samolubstwa.

Byłem przed kilką dniami w Sankt Petersburgu;
bunkowe wiadomości nie cypiają się moim

V Interes o przewyższ upominku matce Stasia już jest
złatwiony; może nie mieć wiadomości; dodana w końcu
listu, o słabości matki twojej kuzyny, jak domniemane
przyczyny ich milczenia, przypisywane ożibłoci.

Adress: Monsieur Monsieur le Major
J. Laleski
Polonais Strasbourg
Rue des Balayeurs N° 50

Picigny Posttown:
Fontainebleau
26 Janu
1836.

usaów a pewnych, wainiejajych nie mam.

Catę serenadę, o której mówisz, za naj-
falszowny ton taktki powotanićkiej z rostkony
bym pomieniał. Kogo ona tam zażyła, si ai do
was wiadomości o mej przesłał? Co do mnie, ja
smutniejszy, jak z wygnanie, poniedtem tego
wiesza do Łódki. Cudze instrumenta nie wygry-
dla mnie mile i piewów naszych. Jak prywatny
cudownik, balem się dawno wzbudzić nad sobą
cudzą litość; jak Polak, wygnaniec, uciłam
[cat] ośmaków sympatii, gdyż mi się zdaje, że
i tam jest część polotawania, a nasze potoczenie
jest wamorte, godne wyrzutek nerw. Nie
cierpię więc serenady, niech mamuję obcy
ośm taktki charakter, a jak weźmiem
lance i ~~kosy~~ Kosy, nieb graję wtenczas.

~~Wam, Józefie~~ Bydźcie zdrowi i
mieszliwi.

Wam przyjaśnił

Karol ~~Przyjaśnił~~

Chęć Józefie pewnej drogi dla listów. Mam po-
trebę, jestem już w styczniu z moim dotychczasowa-
jonym; on tam ciebie zastąpi skutecznie i bezpie-
nie, trzeba tylko drogi, jak można, posłać.

Chęć proszę wam uznanie; chorował mi kilka dni na
gardło i jencie jest nie dobru zdrow. Serwera? was catuję
a Mataszkowscy dziękuję za pamięć, tegoż aktowy.

Przeć do mnie, powiedzieć mi nasze Danie o l'Européen
P. Buchez etc, mamo dopiero Hieronim 3 numer; proz was o to

¹ Pilchard

K. Różycki do Z. Żabokryś.

Fontainebleau, 22 Mars 1836

Kochany Józefu. Wzrost naszych dolegliwości nie-
ustaje przynajmniej. Wśród zła obudzonego rozbójnim
krakowskim jakże pociecha? Reprezentant z
mową wyrękuje. Trzeci nie wiecanie nie trwa i
naszym cierpieniem. Bóg potępił Komice. V

Wśród potężenia naszego, ja wolę nadzwyczajnie
piękne miasto, ciche Fontainebleau, ale niema
już co czytać i tego ci zardzonem. Co z sobą
dajesz? zrobisz, piszesz 2 powieści niewiele, gdzieś
^{i matematyki do czego się chcesz}
i zalesić byś dał od egzaminum. ^{ja ci o}
Zobowi jesteśmy, Seweryn² biedny. Nowego nie
niemam. Bóg ci pisze nie Cierpieć.
Tęsknię za tobą i wam za pamięcią

nie mam. Bajek pisze mi do mnie.
Jestem. Małachowski dziękuję wam za pomysł
i wzajemnie przepraszam ukłony. V
P. Małachowski miłochom Józefi

Wzajemnie przesyłać ukłony.
Bogda 2 brzo, mój Kochany Józefie
waszem
wraz 2 Bohdanem, ciałuś was
wam Karol ~~Piękny~~

stać nam będzie uranowanie a nowego porządkiem.

Mam nadzieję, że dostanę, jak Tyko się zisci; ko-
tychuciarst Ci odwrę 100 fr. Kocham mój Józefie, dłu-
go odtęgo w niemem; już się sercu ciężko.

Nachkarece adrezy wiedeńskie: A Mr Rodolphe Huber (junior)
chez M. M. Faymüller & Comp., Maison de commerce à Vienne.
A Mr Joseph Holzinger (junior) Aussenlant bei dem Magistrats
der K. Hauptstadt Wien, wohnt bei neben Marktkirche N. 100,
in der Vorstadt Wieden.

V. ~~Two~~. Wyrażając się że nie godzi się odbiegać sprawy,
musiałem zapewnić mówić. Nam i to tam, gdzie
Cię proszę o wyrażenie sposobności korespondowania
albowiem z żadnego względu do Ciebie jednego stoso-
wać tego nie mogłem. Jeżeli jednak, nieopatrnie,
pryczepiłem te słowa tak, że ci zrobiły przykrość, prze-
bac gdyż nigdy w myśli mojej nie miałem innego
o Tobie przekonania jak to samo które ugruntowało
mój racunek i przyjaźń moja dla Ciebie.

V. Dłaczam ci tu rochany Józefie adres do Wiednia
do dwóch osób, pozniej przynęz list bez podpisu u a
adresie, który, jeżeli można (być może) oddamy je-
dnemu z dwóch wyrażonych na niniejszej notatce.

✓ Proszę Cię ^{oraz} (abyś) chciał odwiedzić co się dzieje z
tym młodym naszym ziomkiem, w Strasborgu, co
to ty miałeś żenić, za którego sam dawniej intere-
nowałeś się?

Adres: Monsieur Monsieur

Żeleński
Major Polonais

Sicząc postowa:
Fontainebleau

22 Mars 1836.

Strasbourg
Rue des Balayeurs n° 58

1. Dława c. maj. krakowa przez wydział k. p. w. i. k. p.
2. Półkownik.
3. ~~duża część~~ i ~~zawartość~~

Fontainebleau, 28 Marca 1836.

Kochany Józefie! Twoje listy zawsze mi są miłe; nigdy ich nadto nie napiszesz; owszem, nie raz już usiłowałem przytknąć, że nawa korespondencji stała się readorą jak przedtem, jak pragnę. Natura naszego potroienia jest taka, że długo musimy sobie domnieć o samych dotkliwostkach. Krótko, czyli jego cierpienia są dla nas nowym ciemem. Ciekawna zaręczyniatrii słoworogich Don Hiszotrii. dotarona coraz nowych ofiar naszym wrogom; piętko w ich ommionin. Trzy jedne potworne wy-
siedzają się w wsiektrości, a ci o nowych myślach ofiarach, jak mi domnie. Macchiawel radził carom, czyli raczej malować ich naturę, dwa razy podwojnie: walecie, mówić, jak ludkie i bydlęta, potępić jak lwy i lisy. Carowie zgłębili lepiej swoje sposoby, lisy i dyabli stali się wzorami. Ale dla nas jest to bóg, są uczucia silne, czyste, nierozpaczajmy!

Walerę^{ty} znam; Wiktor biedny, za Sewerynem i Bobińskim wzdycham do Boga.

Dobrze robisz że odpychasz od Czarną morę i nie słuchasz jej; ja z nią równie postępisz, jeżeli (tu się) przywiata. Niech pędzi na rodną, może gdzie trafi na swój cierni i dla naszego innych uwężenie, a już czas!

Moście wiedaniu o proklamacji Gromady Grudniażskiej. Kiedy gniew przeciw motorom ustanie, Kiedy żal za ludźmi uwiedzionymi uspokoi się, jasek cieżko sercu patraci na

^{malowany} Wielogłowski i Franciszek Bobiński, podpisali.

2 Seweryn Górczowski

10
11
12
13
14
15

V

V

V

A

Pie

6

opuchłego
Stanisławu opuchłego, na olbrzyma i z mianem
w ryku. Jechi to nie jest fizyczne przesilenie,
głupstwa, to niewiem co wymyślił dalej, gdy
mówię o zbrodniach, ich nam niezabraknie
na obydwóch końcach stola, nie mówię o podłościach,
gdyż te nieokreślają się i z końcem naszej biedy.

Ja zdrowi chci' siwiejsi. V

Sy dacie zdrowi, całys was
dycaliny

Karl Röntgen.

V Nie mi wósciej niepowiedziatci o zdrowiu Twojej żony.
a Jilchowski musiał ci otem mówić jeśli sama nie pisa-
ła; mnie wszystko interesuje co tylko osobiste moich przy-
jaciół takich jak my.

V Staś w wielki cawartek zdaje egzamin zapewniasz
mnie że w listopadzie będzie zdolny zdać go z matema-
tyki itd. i być gotowym do szkoły centralnej; jak sobie
życie, sztuk i rozum. Al' do samego uaswania maty-
mizował się we wszystkim co potrzeba aby być in-
żynierem

V darytaj nowych przybylców czy wiekująz Liencolow-
ca który tam był i gdzie jest?

Adres: Monsieur Monneur

J. Łaleski
Major Polonais Starobourg
Rue des Balayeurs. N. 50.
Pierwszy poczt
Fontainebleau
29 Mar 1836.

Stenobothrus harrelli.

¹ Par. "Projekt do Aktu zawierającego konfederację narodu Polaków"
• opomany w Rozprawie Emigracji Polskiej str. 21 (1836)

2 Siłochowki



96

K. Rójski do J. Zaleskiego

68

Fontainebleau, 15 Maja 1836.

Kochany mój Józefie! [Manifest] jednakowe
na nas zrobił wrócenie. Tyś go nazwał rozprawą,
a ja w wielu nadziejach twój list, na poniedzielną
datę, mu tytuł słownego wywodu po zdechłym
komu; na wiar tych wywodów jakie my kiedys
robili w obecności burmistrzów i ławników
po miasteczkach, jeżeli w której kompanii czy
sawadronie zaneść ten ważny wypadek.

Robimy uwagi; pragnę, aby był krótki
i godniejszy pięknego celu, jaki sobie wyobrażamy.
Lecz gdyby nie udało się przenieść, poganiżając
poehodnie, wyrzucić zarzeczyny z obrazymanami
Gładziżskiemu; natenczas ani chwili nie by
oiz wahać iść za własnym sumieniem. Trzeba
jednak wytrwać do końca i wszystko zrobić, co
tylko jest w naszej mocy. Dla tego i was zachęcam,
abyście niebyli miłogłymi widzami rzeczy.
Owsem, należy ogólnie pomysł przynajmniej
podzielić swoje zdanie. Niech nie rozumieją,
że obojętnością przyzwalamy na błąd; powinni-
śmy być już nam uprzedzić, usuwać złe, ile
nas stanie. Lito prawdy może trafić, poprawić,
a jeżeli nie najdzie przystępu, to przynajmniej
dopelnimy naszego obowiązku i nie nasza
będzie łwa. Zaklinam was prosto, abyście
w tej ważnej chwili nie uleżeli.

Czytaliście zapewne piękne pismo.

— Naród Polski. Władze wolą się zgody, władze
jest słowo wojny.

Project

1. (Hans) Fortin Des. Desm. Pol. ~~par~~ pour octroyer le certificat 1836
2. Desm. Des. Desm. Pol. v. Portsmouth, description de la route de la route -
stunt, par le même et, en outre, l'ouvrage de la route, "Desm. Pol-
ski", l'ouvrage de la route "Goudin" v. Portsmouth
3. "Humeau" et l'ouvrage de la route.
3. Desm. Desm. Pol. "l'ouvrage de la route" v. Desm. 1836; l'ouvrage
de la route de la route 5, str. 82.

Pamiętam, Józefie Kochany, twoje przyrzeczenie
 że mi twoją pracę, wyślę z komentarzów
 Cezara, z komunikacją. Nie zapomnij pisać
 obrotu. Ja mam teraz w rękopiśmie francuskim
 piękny niemiecki rozprawę nad taktyką broni
 broni. Napisał go Decker, Bruck, i wydrukował
 w swoim języku. Do skopiowania rękopisu
 francuskiego, przyjdzie mi zapewne zatrudnić
 wynalazieniem edycji niemieckiej. Okaż tu Niemcom
 Łuk Łaska i Beredynskiego, a pomogą mi utwier-
 dzić się czy myślenie autora nie jest skrajnym.
 są bowiem punktu wyższego widzenia. Ja ci
 kiedyś moje wypisy z komunikacji, co raz się one
 powiększają i może niebawem bez pożytku. Może
 myślisz sięgam w jedno, ile możliwości, zgodnie
 z namem potrojeniem wojskowych^{em}, i to by dzień
 miał.

Towarzystwo Demokratyczne dobrze
 idzie, mogłoby w tych czasach stać się
 jeszcze użytecznym i powiększyć się znacznie.
 Ale tak stać nie może. Konfederacja
 może się zlepić, ale równowadna, niepotrwa,
 zgoda, niebawem punktu, ni czym, ni
 myśli.

Łatwiej was urzeczywistnić razem ze Sławem

— wasz Karol Dąbrowski.

Matełkowscy i wszyscy sąsiadzi waszemu.

(Adres) Monsieur Monsieur Łaski Major Polowais

(Proszę pocztową nie wysłać) Strasbourg

Fortin
 1836

à la Roberson maison de
 Mr Bruck 219

1 Karol Micko (+ 1794 + 1844) - present prasi: 'poxan nup'komy. 'sawidka u'w die
kolejja'winy i'm Geiste der Zeit' Nizhni 1817, "Tawtke der dwe' kaffen" Januari 1828.

1st Typ: xawisat i'ebk adu'witi

2 Frankrok Zach: podgoranuk

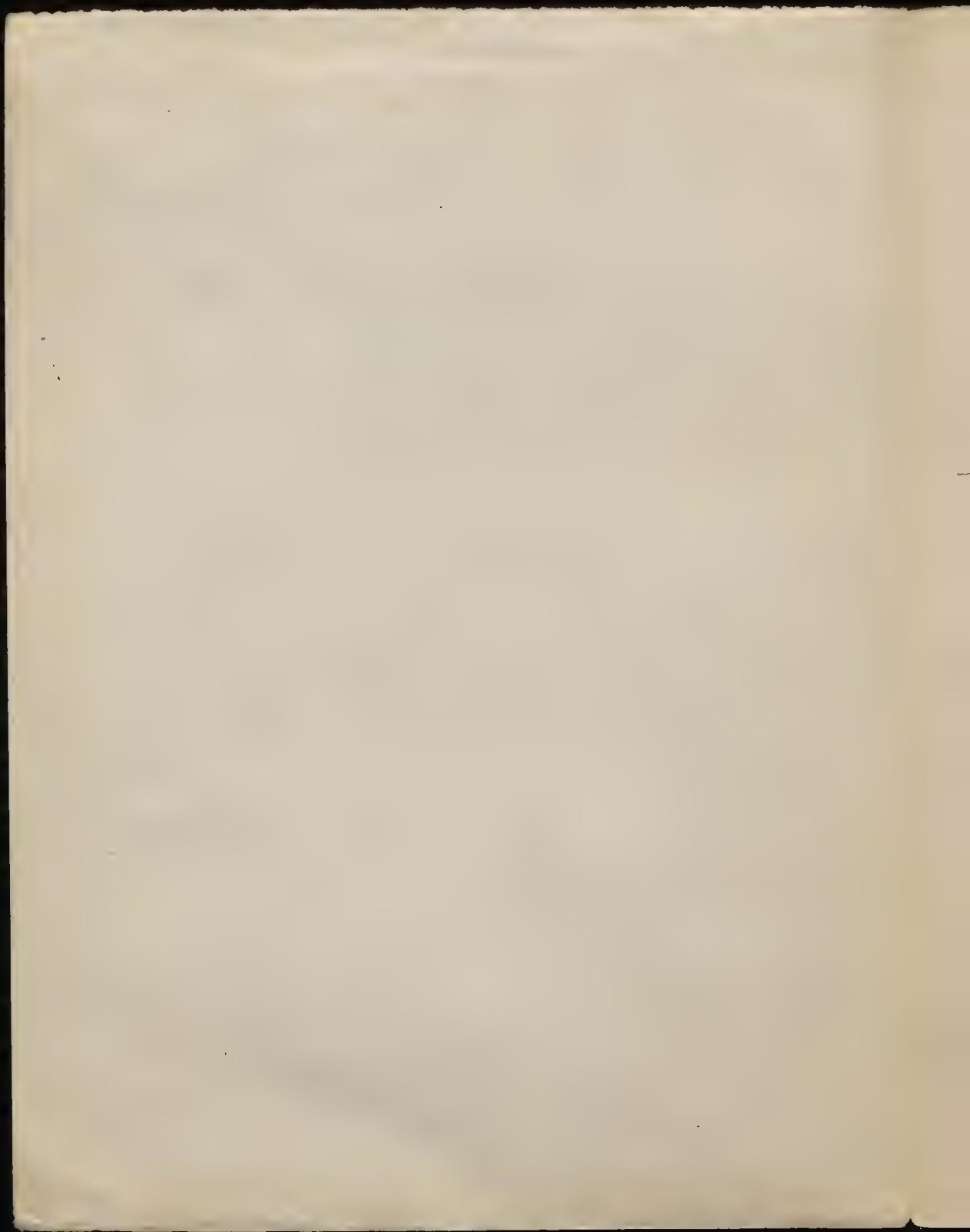
3 Zrach swiduk, podgoran w'edni nuzai'itj.

Fontainebleau, 21 Maja 1836] 70

(Kochany Józefu): [Pamiętam moje piśmi moje
o który mówitem ci kiedyś w tutejszym parku.
Stara ona, nie modna, ale wyrazna dla strapienia
duny. Ja się miewitem już nieraz w moim zyciu;
dnis, po pięciu latach, na nowo najrzetwiej
powtarzam ją bez końca:

W czasie mego ucisku,
Kiedyś też zawsze ty zwali,
Którzy słucha mego utysku?
Bóg mój wtemczas mnie ocala;
On mój mój w cierpieniu,
On ucieka w utrapieniu.

Gotowy jestem już w grobie! O trach duszy
otrętwienia, donoszę wam o moim miszereściu,
nie, abym was zaomuciał, nie dla tego, abym
sam zgadał ulgi, ale raczej dla tego, aby
wyzurzeniem dotkliwosci niepomijacie
pragnienia waszej, którą tak drogo cenisz.
Żona moja nie dawno do mnie pisata, lecz
dais już jej niema! Podobało się Bogu
na nowo próbować stać duszę moją;
zauważył najwzajemnego Jego wola i On mi
przebaczył moje żal, pod którym dais
żal i z którym przed nim stojs. Biedne
dobre sieroty, przesławione kiedyś byty,
tragiczne ojca, nieumiały przenieć czasu; ale
dais tra płynię i niema już Komu
otręci!



Ściskam was, Kochaniu, aby was
wzrostki omijały misserescia i
głównego, na jakiej "skarani" ~~was~~ jest ² ~~was~~
rains

Wasz Karol Rieyeta.

Jesli, Józefie, Twoja Żona przyjedzie,
zapytaj, czy nie mogłaby mi przynieść
dwudziestoletniego mego syna.

Adres jak w N.° 76.



Fontainebleau, 22 września 1836

5

Kochani Józefie i Bożdanie! [Wane słowa przyjaciółki nieoddoby się o smutne serce jak kamyczek rzucony o skałę. One są w jego głębi, mitem jak dłoń siorty tulała niegdysiejsze złośliwe skronie moje. Zdaje mi się że pomagacie mi i piewać pieśń moją, spiewacie ją ze mną i dla mnie tylko, obycie że mnie nigdy tej wrażliwości nie potrzebowali! Oby Bóg za wynotko raczył przysięgi to coście dotąd ucierpieli, to co razem cierpiemy!

Ładna kartka która zamieściła wynotki uczucia moje była wynotkiem przydanym z darym, wynotkiem z listu pisanego do jednego z naszych fanów: „Różycki” „umarta. nakłoniło ją cierpiąc aby testamentowem opiekunem przeznaczyła D. Włodzimierzową. Gustawa” „Olęgarz” przysięgi skwapliwie. Toż mate córeczki” „uroda ^{pięknie} pod ich okiem. Syn młody niewinny gdzie” „aż znalazł ~~istot~~ V. Biedni kiero, całe obowiazek ofiarowany opiece ale moje dzieci nie mogą z niej skorzystać V. Ta myśl jest dodatkiem do wielkiego smutku i sama z siebie nie mato mnie biedzi. To wynotko, myśl utrzymania stawa wydziera mnie z isby; w lecie znosić je dla mnie mienia mieszkanie.

Wyrzynam ty jednak samotności, jest iina jeszcze potrzeba. Rozumiem że jeżeli dobrze zrobić nie możemy, to przynajmniej zapobiegai należy aby ile możności mniej tego popetniono. Skleiliśmy, ztatalisimy inny projekt manifestu

V Potrzeba by go ukarać gdyż uwaga przepadnie bez
na to czekać wyrażonej woli ojca."

V córki tak wychowane, ubogie komuż się przydadzą,

VI Józefie mój, zatacam do twojej troskliwości dwa listy,
staraj się aby z Plauen lub inną jaką drogą oddano
jedemu na pocztę czyli wrzucono na pocztę w samej Au-
stryi a drugi z literą H aby dotarł do Wiednia
i został wręczony młodziemu Holecyugierowi podług adres-
su dawniej Ci podanego.

Mając odebrałem list z Paryża z zataczeniem
twojej karteczki w której mówisz, Karolu, pisasz
ci już o tym który ci ten list odosła, poufaj mi tak
jak my mu poufaliśmy a potem powieść nam Two-
ją kłótkę o twojej decyzji. O samej rzeczy nie mam co pisać
etc., 22 maja, Pan Jan Kiszniere czyli twój reko-
mendowany mówi w swoim zwolui liście, miałem
natychmiast udać się do Fontainebleau po przyby-
cie mojem ze Strasbourga do Paryża - tutaj jednak
interesa moje nieporwalają mi tego uczynić tran-
sacją zapewne tak prosto. Chcąc zadowolić uczynić
przyjętym obowiązkiem przeciwko Ci obywatelski
być sam nie mógł tutaj przybyć. Adres mój M^r Jules
Wytouch Paris rue Guetiere St Andre des arts N 20 etc.
Nic na to nie odpisatem i nie odpiszę, niechę boatem
brać w ręce interesu który przynosiłby mi
tak kłopotów. Powiem zaś nie wiem samej rzeczy,
ty wiesz gdzie my wamta zachodzi, i myślisz wyrazić, jeśli moż-
na, z kół rożnactwa, a oświeconej oświeconej i inaczej nie
chyba wiedzieć o niej gdyż jeżeli obra to tylko była jej za-
miana. Towar.

Ktoś wam w kopii ratyram, ma go przeczytać.
 J. B. Ostrowski zgłosił się do mnie, czytał go, oświ-
 deżył się będzie popierać jeśli się utzyma. Powstanem,
 uśpiemy aż do końca. Wczoraj wyjechał ode mnie
 jeden z członków Centralizacji, co było w mojej
 mocy mówić. **F** - - - - -

Boże wyrwał nas i naszą sprawę z
 parady nieprzyjaciół naszych domowych!

Łatwy was z dumy mojej
 Karol Różycki.

Proszę Cię usciśkać odemnie Walerego i Bobińskiego
 parobków obywateli i pierwszego families. Bobińskiemu
 list posyłam od S. Matachowskiej, dziś czytałem że on
 pojedzie do Anglii, z kąd będzie fura bajek i nadziei
 myślnych, lecz w ten wrypłtwek widzę sam in-
 teres stroniectwa a wogóle powymyśli jak dena-
 leje i głuźstwo kuglarstwa itd. itd.

Przy liście znajduje się projekt Manifestu
 Tow. Dem. Pol. sporządzonego przez
 J. K. Różyckiego.
 z widokami.

¹ Na doręczanie Różyckiego i Simeonowicz (z d. 21 maja br.) podpis.
młł wój Różycki kwestie stawa podobny w odwołanym liście, za-
pewne z końca maja; natomiast ten jest odpowiednią młł wój list
Różyckiego, pochodzi więc albo z ostatnią dni maja albo z ^(maja) ~~po~~ ~~z~~
z pierwszych dni czerwca 1886.

V Po twoim ostatnim liście swoćcieś ~~to~~ baczenie
oko na matematyka, ale dotąd wyśledził nie mogę.
Przekaz powiadzi mi stąd strasz wyrażenie, boże,
to przecież moja tajemnica. Która raz w moim życiu
z żalem, musiałem ~~zaczęć~~ dla niektórych ~~zaczęć~~
mał powzięty naciek; lecz pogarda nawet dla takich
ludzi, których npród samemu, nieścisła się u mnie
w hamisłach, z wielką i sobie samą, żeu się samodziś;
a teraz miłanie, jedynem jest lekarstwem.

~~W~~ Doniećcie mi bez ogródki; ja jestem cięsz się, że
się ludzie, co wiedzą, iż dobrze jest zatrzymać się na
miejscu drogi i ~~moją~~ głowy wtargić Kresnak.

Powiedz mi, mój Józefie, czy masz jastrząż, ja-
ko do Galicji; są potrzeby.

88

Fontainebleau, 24 września 1836

Nie miskałdai, mój Bohdanie, żeś dłużej niepiął
do mnie, gdyż wierzę, że to, co ty piszesz, nad csem
siedziś. Badać i dla mego serca, więc cię, bdać dla
namy Solki. Nie mylisz się, że powiedziałbym i
nie bez żurawiości, iż miłoda cię odrywai, nam
od rzeczywistości. Tak już, miłoda się. Hea kto
piase, kto śpiewa i w nacie niezapomniat o
ojczyźnie, ten robi, co powinien. Widzę, że świat
zrania twoje tkliwe oście; zagoisz je, Bohdanie,
w sunieniu mar lektarstwo.

Boćieszasz mnie, że cię widzieli będe; już duszę
moję potrzeba, abym was obydwoch widział. Nie
dla mnie już już miły rytm twojego wrnego
konia, a jaśli kiedy, w zapomnieniu, dobiorę
go usta, wraca on, jak mroź, paca wnyrskie
drogi mego życia i chwile mna, jak wichry
liścuś. Chciałbym, abyś jeszcze mniej jak dotąd,
narachował podobnych mi z ucać; byłoby więcej
nieśmielich. V

Zdrowi jestem jak kamień, gniewam się na
siebie aem nie dawne smutny, ale jak was
kocham, pisać mi może i dla tego choćbym
rad, przedłużyć tego nawet listu nie mogę,
choć wiem do kogo piszę.

~~Łeżkam, nie was wygładam, a tymczasem~~
~~z całego serca całuję~~

Karol Różycki.



V Czekam was wyglądem, a tyłczarem z
tego serca ciutę Wasz Karol.

Stai obyektoom wam serdeczne Tacy uza-
nowanie: ou wie, że powinien i chce was
kochać. Sieweryu w tej chwili jest o 10 die-
sięć mil; wyjechał na kilka dni do Cham-
me; ou jest żywy, ale sercem niegrzeszy.

Bobińskiego uścisnąć.

Adres: Monsieur Monsieur

B. Zaleski
polański

Strasbourg

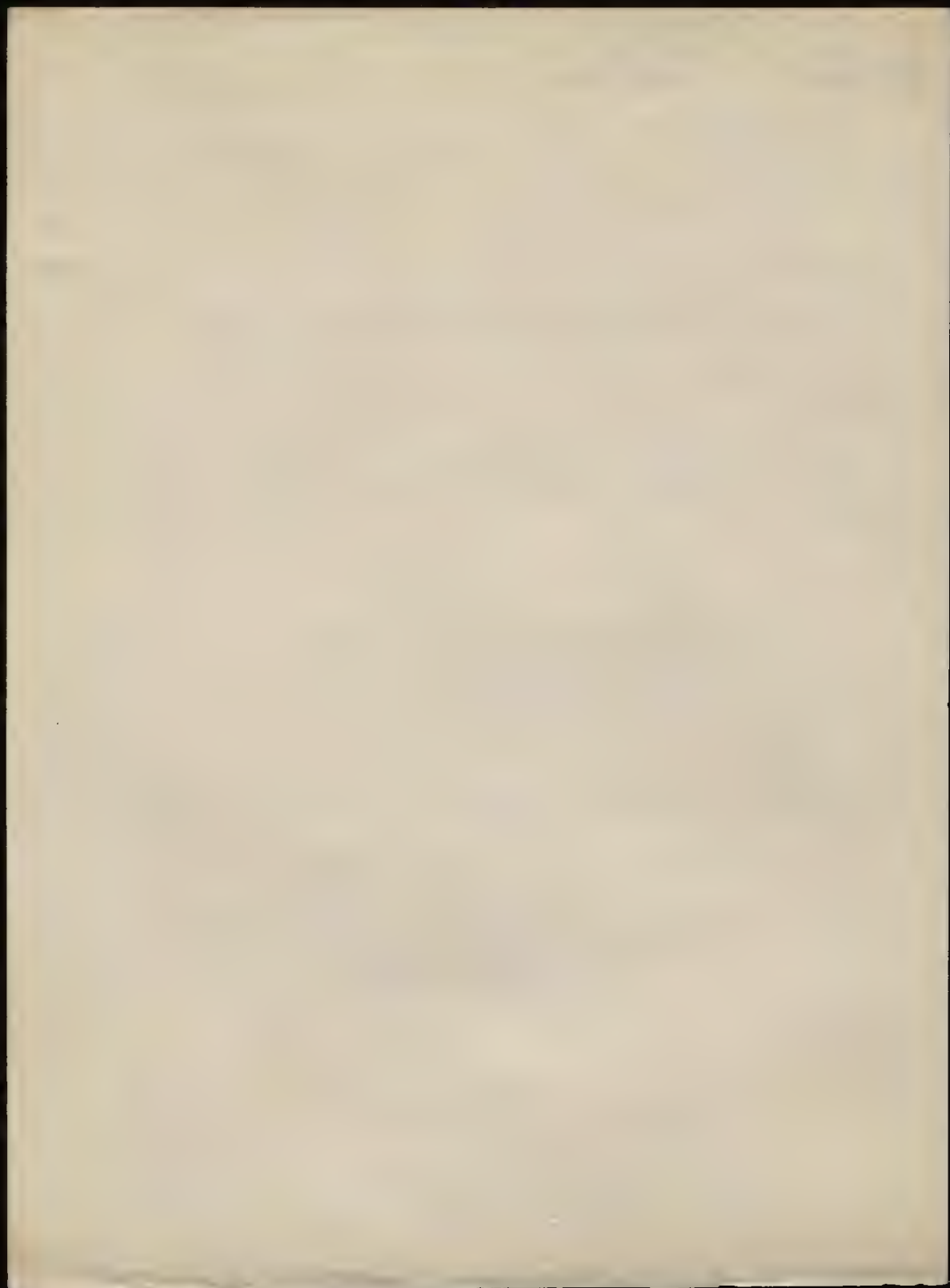
Pierście pocztowa: Molsheim (bas-Rhin)

Fontainebleau

25 Sept.

mk nieodbita 1897

1 Północni.



Fontainebleau 9 listopada 1836.

Kochany mój Józefie! Twój list nigdy zapóźno do mnie nie dojdzie, abym w nim z przyjemnością przeczytał przyjacielskich zyczeń. Pragnę twoją pamięć takim sercem, jakim ona jest natchniętą, i daj Boże, abym w dzień twoich złoty, wywar-
jem się tobie w podróż już do naszej ziemi i taki dzień dla nas obu podwójnie być był wroczystym.

Daj panu Boże, abyście jak najprędzej byli zdrowi. Wszakże, proszę cię, Józefie, domoś mi, jak się macie pod tym względem, gdyż mnie to interesować nieprzerwanie.

Camille'as zapewne, mój Józefie, że w przed-
dwoma laty, w pewnym liście, zrobiłem był ustęp
o wyprawie Dwernickiego na Włochy, że Kopia-
tego listu dawałem Bohdanowi, aby mu zakomunikowa-
wał. Zdaje mi się, że to dopełniłem ^{moj} zobowiązania. Pragnę-
łem, aby tem ostrzeżony
Generał poprawił niektóre ustępy w artykule
swojego adjutanta o działaniach Korpusu, a mia-
nowicie: „To była jedyna pora dla Rusi wzięcia
się do broni; upadła na duchu”. lecz się tak
nie stało. Niedawno Pan Zaruski, będąc w
Fontainebleau mówił że na Rusi Polska zachować
niepowinna, i jeżeli data małe znaki patriotyzmu
w czasie ostatniej rozprawy, należy to wyściganie
Kittu złachcieć. Przykre zdanie, ostateczne.

² Ludwik Czapliński, podpisnik z prawa utwór.

"Tęka języka chwila nieżyła i do brzozy"

2. Krost człowiek w artystycznym duchu p. b. "Ostatni dzień"
tania Kopala i-ka Dziennikowego w "Faciętych emigracji politycznej"
w "Złoty Kapel" str. 3 (2 v. 1833).

3. Zaproszenie Karol Żalowski, z kanclerstwa państwa na Litwie

popędziło mnie do pióra, abym odkrył moje
 przekonanie dawne, hutniański jasek. Napie-
 ciłem dotychczas ałożony z samą dla mnie miłą
 języczką i bolesnych wspomnień, lecz ałożony
 z prawdy. Ty więc i ^{ja} sprzysiam Dwernickiemu,
 ale niemożem nie przyznać winy Generałowi,
 kiedy tak jest. On jeden był w stanie powrócić
 na krótko nasze powstanie, był powinien powrócić
 i zamieścić. Możliwi wszyscy, nikt o tem
 dotąd nie pisał; prawda i interes państwa
 cierpią. ~~On~~ Napisać więc, ale i ja cierpię,
 jednakże nie cofnę, dam drukować ostatnie moje
 pisanie. / Catusz was obydwoich ze Stasiem razem

wam na zawsze

Karol Różycki

Wszyscy was stąd pozdrawiają. ~~Bobolickiemu~~
~~Bobolickiemu~~ Jednocześnie dziękuję za pamięć.

^{Kiedy} Jeśli wy tu przyjedziecie skoc'cie na dzień.

Adres. Monieur Monsieur

J. Lalewski

Precyzje portowa: (Molsheim / bas-Rhin
 Fontainebleau) à la charue

9 Nov
 1836

1 myślenie oświeca brońca p. 1. Dwadzieścia wypraw. 104.
Dwudziestu na dnie. Pół Karla Różyckiego. Warszawa 1897.

27

[Fontainebleau, 7 Marca 1837.]

Mój Kochany Józefie, [Scheratens natychmian po odebraniu twójgo listu z Marsylii, pisał do was, ale spodniwając iż przyjadzie Teofila⁽¹⁾ wstrzymatem postanowienie, aby o nim coś pewniejzego powiedzieć, aby i on sam nieco o sobie powiedzieć. Bordeaux zatrzymało go tak dobrze, że zamiast 20 stycznia przyjechał tu 12 lutego. Kilka dni po jego przybyciu, mójmonia było wciąść pióra; gadania od rana do północy. Razem z wódm projektów, chęci i myśli zagnanej, upadłem jak liść jesienny, jak robak, co smiało się wypętać zia był do pół dnia. Upadłem zna zdrowiu i do miliona razy powtórzony przez mnie prawdy na nowo powiedziałem w sobie, że wartość kasa cieleśna o lada przygodę rostruna się, jak mako Kruny i o kamień. Zgoda leżałem w łóżku, w niemocy, jak niemowlę. Bogu dzięki, od czterech dni coraz mi jest lepiej; wychodzę, śm, jak przedtem. Choroba nie była wielka i tem większy wstyd przypaść Komorze, iż niż wicknyk zaktotyrat. Tem większa, ciałem potrzebę pracować i spinać to najchłubniejszą sile, jaka nas Bóg obdarzył, to jest, kapić myśł ojerystą, myśł Golską i o Golsu. Mój jestem w letargu,

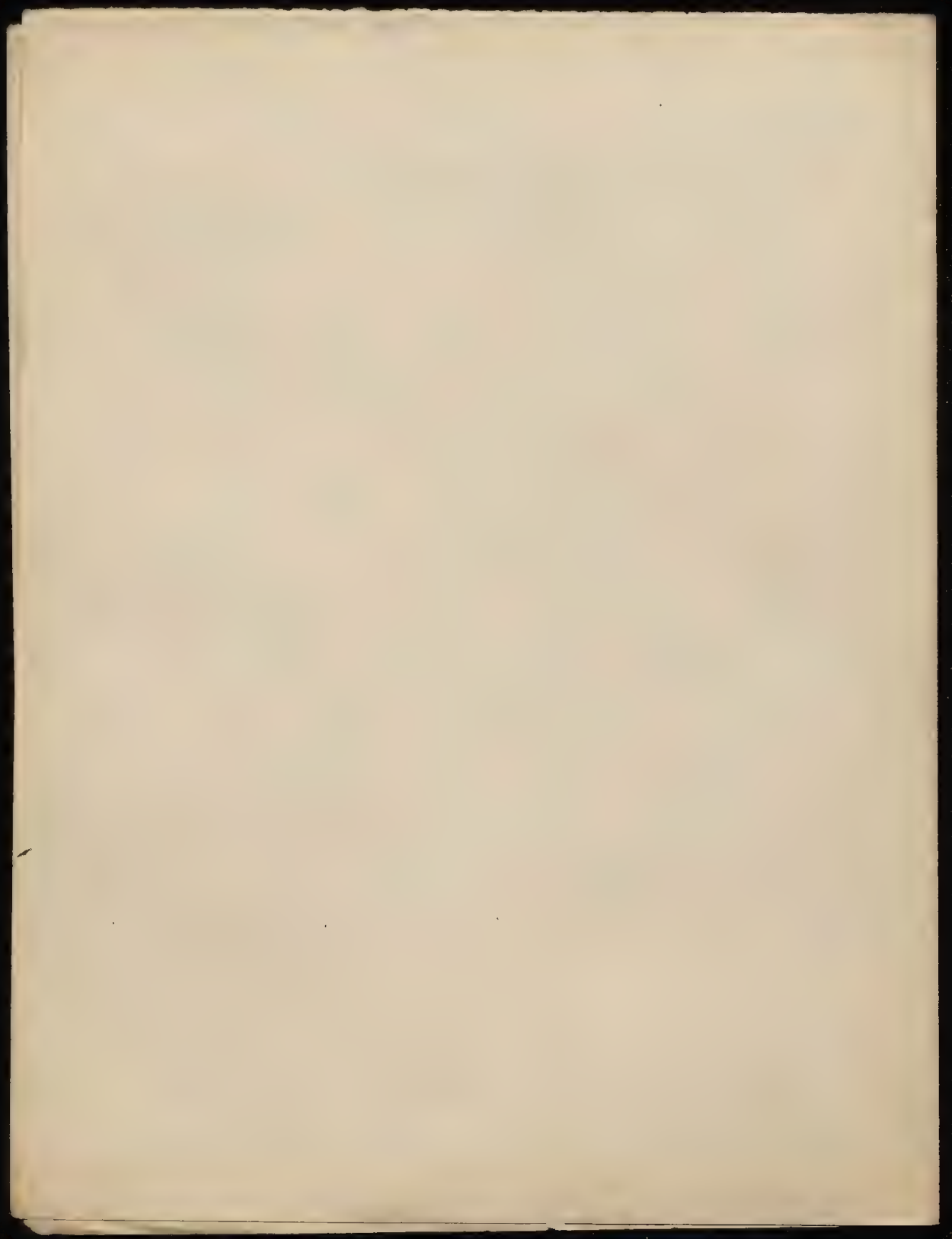
(1) Januszewicz.

V Mewątpić, że Stwórca cię pocieszy pomysłami.
Cię twórcich podróżnych - i tak jest - a jeśli by coś wa-
nego stało na przeszkodzie wiodły toż a wtedy;
i to przejdzie. P. S. Matachowcy dziękuję Ci za
troskliwość o ich interesy Strasbourski - po-
wiedzieli mi, że ich zaspokajają najzstam-
tą wiadomości.

usniemy na lawce bez starania. Mima zaś
nikogo kto by nas ratował; dąwajmy się więc
sami, ile tylko zistimy w stanie. V

Nie mogę jeszcze odpowiedzieć ci stusiej i głębiej
na utę p o naszym Towarzystwie, albowim niedługo
nie mogę. Gwiadam, że standard nasz powinien być
zatknęty na niezachwianej podstawie, przypomina
mi powtarzane przez mnie słowa do Boża. Dobrze, mój bracie.
Podług mnie, sądowiak bez wiary w Boża jest szkodliwym ptaszem
na tej ziemi i tym szkodliwszy, im zdolniejszy jest rozszerzać
swoją naukę; niech zatem przeпадnie z całą swoją szkodą.
Koszt więc pewność podstawy moich myśli i czynów. Proszę,
aby nasze Towarzystwo ^{na} tej potęgę oparto swój standard;
jako wierzę, że mała chęć luba inaczej pojmuje. Wolność
ludzi jest prawem Twórcy. Chrystus nam to objawił. Miał
wypić owoce w gruncie duszy mojej, wierzę, że katolikiem
sam jeden, jako przekazanie naszego Odkupiciela. Zdolny
jest rozwinąć jego naukę i przesłanie ludzkości, ale katolikiem
taki jak miał być, niekiedy, jakim jest. Stał się on dziś formą
polityczną tylko, grunt tylko pozostał święty. Niech
będzie praca i usiłowanie serc pocaciwych powrócić go
do jego natury, ale wzpieraj ^{on} w jego stanie zwiecznym,
podług mojego pojęcia, nie jest ani religijnym, ani ludzkim.
Nie uznaję pręto za to Towarzystwo, iż tego nie dotyka, proszę
wrzucić z wami, aby wyrażając miasto całej swojej podstawy
Twójemi odpowiadając wam słowem: godzi się wyrażać otwarcie
przyjacielowi. I powiadając ~~przyjacielowi~~ moje wrodzenie,
niebierając mi tego za złe.

Z Twojego listu widzę, że Bohdan jest weselny, jak
przede mną, i cię z tego.
Z dzieckiem satys was obydwoh
mojem na lawce wam żyłbym przyjań
Karol Pöngst.



~~Fontainebleau~~, 18 Kwiecia 1837.

Bohdanie i Józefie Kochani! Wnetkie siódki obrony
 już są wyczerpane. Tę siłę przewagę, a więc
 opuszczam waty twierdzy, wychodzę w otwarte
 pole. Ostatni okólnik kładzie pięcie na usystema-
 zowanej stagnacji Towarzystwa [Demokratycznego].
 Grzech jest martwić dobrowolnie, toteżas kiedy
 całej sity trzeba. Wychodzę więc z Towarzystwa
 i was, jako serdecznych, jak politycznych przyjaciół
 o tem urządzam.

W tych dniach pisatem do was, na ręce
 Głębockiego, w Kartylli. Jak mi odpowiedzicie,
 jak się dowiem, że ^{za} mój list po grzecznie pisany,
 nie gniewacie się, to znów będę pisał.

Łatuj was z całej sity serce
 Karol Płisowski.

Adres Monsieur Monseigneur

B. Zaleski

Refugié polonais

Chez M^e Ferris

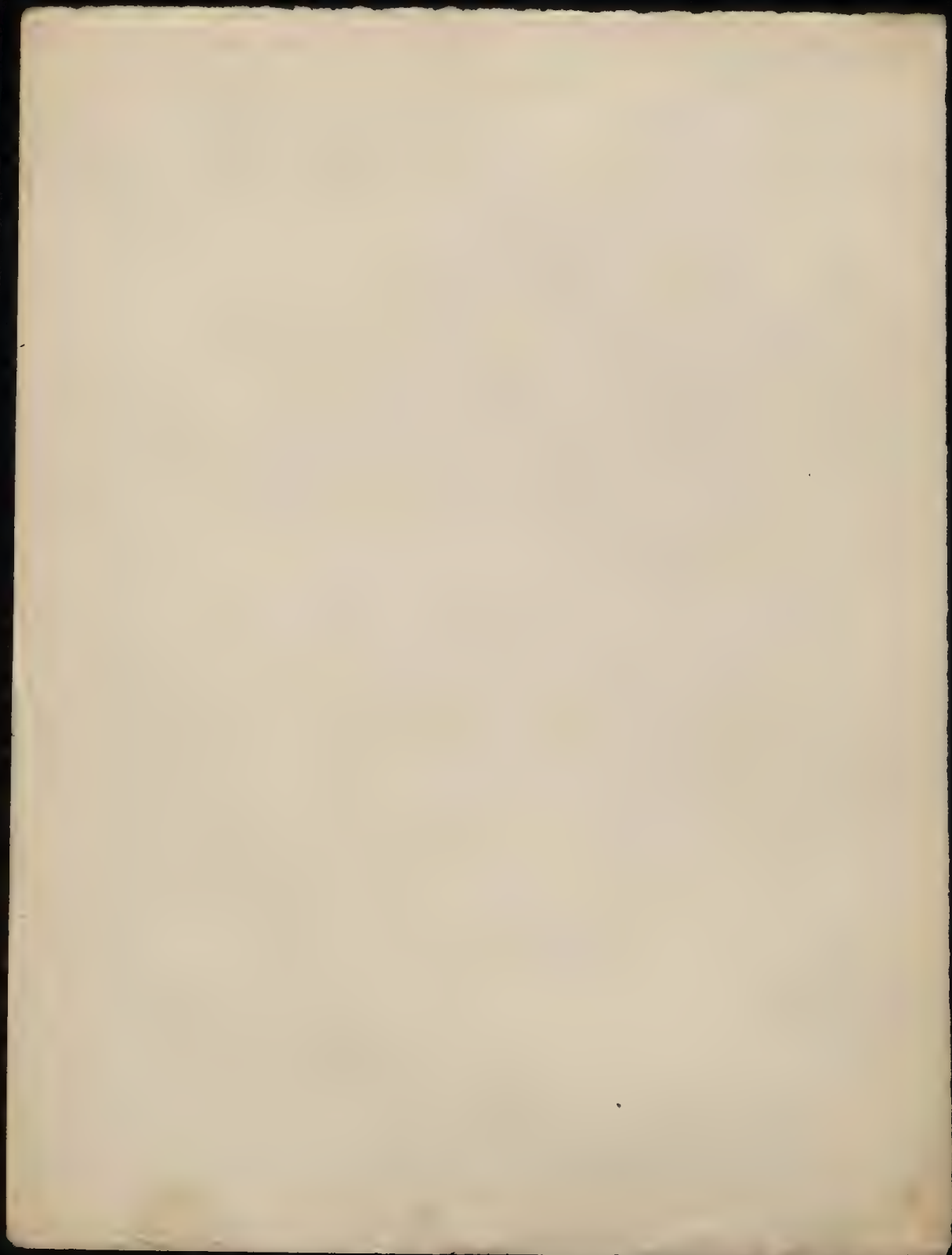
Marseille

Audouame (1)

Pieczęć pocztowa

Fontainebleau

18 avril 1837



Tours, 17 Maja 1837

Kochani Bohdanie i Józefie! [Cisatem do was
 dwa razy w kwietniu, niepewność waszego adresu i
 wane smilzenie kaza mi domniemywai się, że obydwa
 moi listy nie doszły. Ciemny był pisany w wtórnym
 moim interesie na rze Łębskiego, ^{niekiedy w Warszawie} drugim Amosiem, ^{o tym}
 o moim postanowieniu wyjścia z towarzystwa i o tem
 najbardziej mi idnie, czyście go odebrali. Jako przyja-
 ciół, jako członków jednoosobnych, winniem być o tym
 krokuawiadomic. Widziatem, że Towarzystwo upoważniło
 Centralizację do pełnomocnego, ^{bez} ~~tem~~ najmnijiej Kontroli;
 działania na zewnątrz. Jakaś rzkojnia czy sentymo-
 nizm lub ~~co~~ podobnego nie szuka Centralizacja
 wydać i tam zaszerpnąć? Wszakże, coż zapewnia
 że nieczyności zupełna, zakrywana specjalną
 plenipotencją, niestanie się szkodliwa? Niekiedy
 pręto podpisywai tego mandatu i brać choć w
 trybickiej cześci, ciężkiej odpowiedzialności. Dla tego
 23 kwietnia pisał, się do wykreślenia. Mniej
 o wzrostki i podejrzenia które raziadła pręcin
 mnie Centralizacja. Pewny mojej prawości,
 spokojny na to jestem. Spokojny byłbym i
 w moim osobistym życiu, gdyby go nie zakłócano,
 gdyby mi nie wydarło możliwości uczenia mego
 dziecka. ~~lecz~~ wród wygnania, wskazano mnie

V Raccie aci doweri' do Agen (Lote Egarou)
o dojicih fzech ostetnich tvojich listoch,
licze w to uiaiejny

Juszme raz na wygnanie do Agen. Opuścitem
 więc pociąg, który dzielił swego oświatła
 Hasiowi i opuścitem w chwili, kiedy Hasi za dwa
 miesiące (ja miałem) zdał egzamin do szkoły centralnej.
 Ta szkoła i wydatek ostatniego grona są to dotkliwie
 dla Ojca pociągi. Z miejsca, po odbytych egzaminach
 zauraz starania wielkimi dżegami, jakimi za orły
 zastanitem, a jeśli nieprzejawne uśmiewania niedadzą
 się przedami, na ten czas trzeba się namyślić, co
 dalej wypadnie zrobić. V

Omyślijcie mi twój adres, gdzie serce
 ścisłione, po Bogu i zwraca się ^{zaraz} do miłych
 istot jakimi wy nieprześcianicie być dla
 mnie.

Wasz na zawsze

Karol Rongetti.



106

[Agm] 14 Czerwca 1837.

Moje kochany i drogi Józefu! [Twój list zastatam
w Agm, gdzie stanętem od dni czterech. Inajże
twój charakter i serce, ani na chwilę nie wątpię, że
taką odbiórę odpowiedź, jaką mi robisz. Nie wiele jest
ludzi na świecie, co by tę sprawę podobnie, jak wy,
rozważali. To pewne, że choć byt sprawiedliwy, ale
zbiegłem wielu okoliczności, stał się on nieprawnym
i powtarzam, że wy tylko zdolniście byli podobną
dać odpowiedź. Dziękuję, które mi przyjaźnia, będą
tem miłe, że się z ręką przyjaźnia obaj mam, tem
czcowniej, że po przyjeździe mojej podróży, ostatni
grom wyjątem. V..... Będę się starał aby wyrobić
revertik twójgo op. Ofca; lecz jak to przetko nastąpi,
nie sążeram, wniknę mam nadzieję, że nastąpi. V
lecz dla Boga ty karim go zatrzymać ^u do końca; on
walcu nie ma żadnego, tylko w wanej mściwości, a
gdyby on całę i najwistką fortunę moją stanowił,
czyż i w ten czas wahałbym się oddać go tobie
przed pierwszą ratą, (nawet bez raty żadnej)? Wniknę
ja wiem, że ten dodatek zrobił ^z samą prawością,
z jaką na wyrostko się zapatrujesz. V

Oproś uprzejmych i miłych, których tu ~~bratem~~
znalazłem, Agm zdaje mi się piekłem gorzkiem,
brudnem, drogiem, smutnem. Wyrwali mnie od
ludzi i z miłości, które lubię, i na wszystko zas

V Nie mi się współczuś o twoim anality; nadgródzi
się teraz, gdzie jest i jak jest.

V
Któryś was całuje i jaci wie, skąd odbierze pięciadce
na naukę.

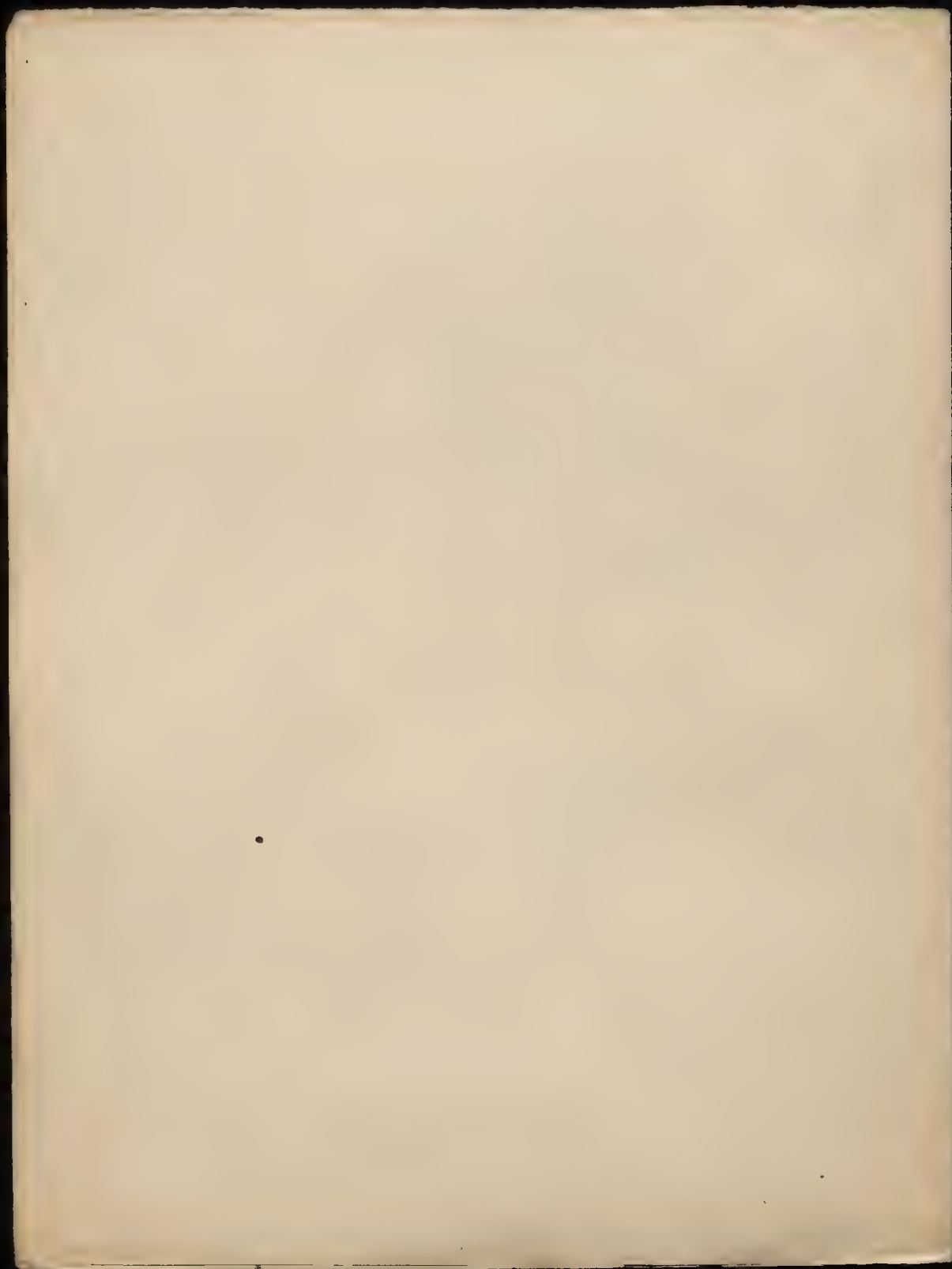
wale miotając w naukę, Hacia. O tem, później nie-
gotowo do was napisać. Wszak pisać będziecie ^{detalów} ~~detalów~~
Chciał ^{detalów} ~~detalów~~ dla czego wyjechać z Towarystwa.
Centralizacja została upoważniona najwyżej, wypróbowana
z charakterem. Nie nie robisz, może robisz, że wyjechać
robi, a więc nietyfikacja; w otątku ktoś ~~mi~~ mnie
zaczęły, że nie pośle senaymoniemu do domu?
Jeszcze miałem na tyle niepewności i obawy podpisywać
mandat i sam zostac z żółtymi rękami, albo przez
plenipotentia oddawać się inaczaj, a wprost o cem imem
znówu mówić. Pierwszego oświecenie nie porwałato,
drugiego mordet, razem z oświeceniem zakazywały. Otrzy-
główną przyczyną, a na koniec potrzeba darcia, kiedy
symizmem ostatnim upoważnieniem Centralizacji rze-
bym sobie wigzał. Wiercie mi, że ten szylek kam nie
zasakodit. Bogdanie zdrowi, moi krechani.

was na zawsze

Karl Röycki.

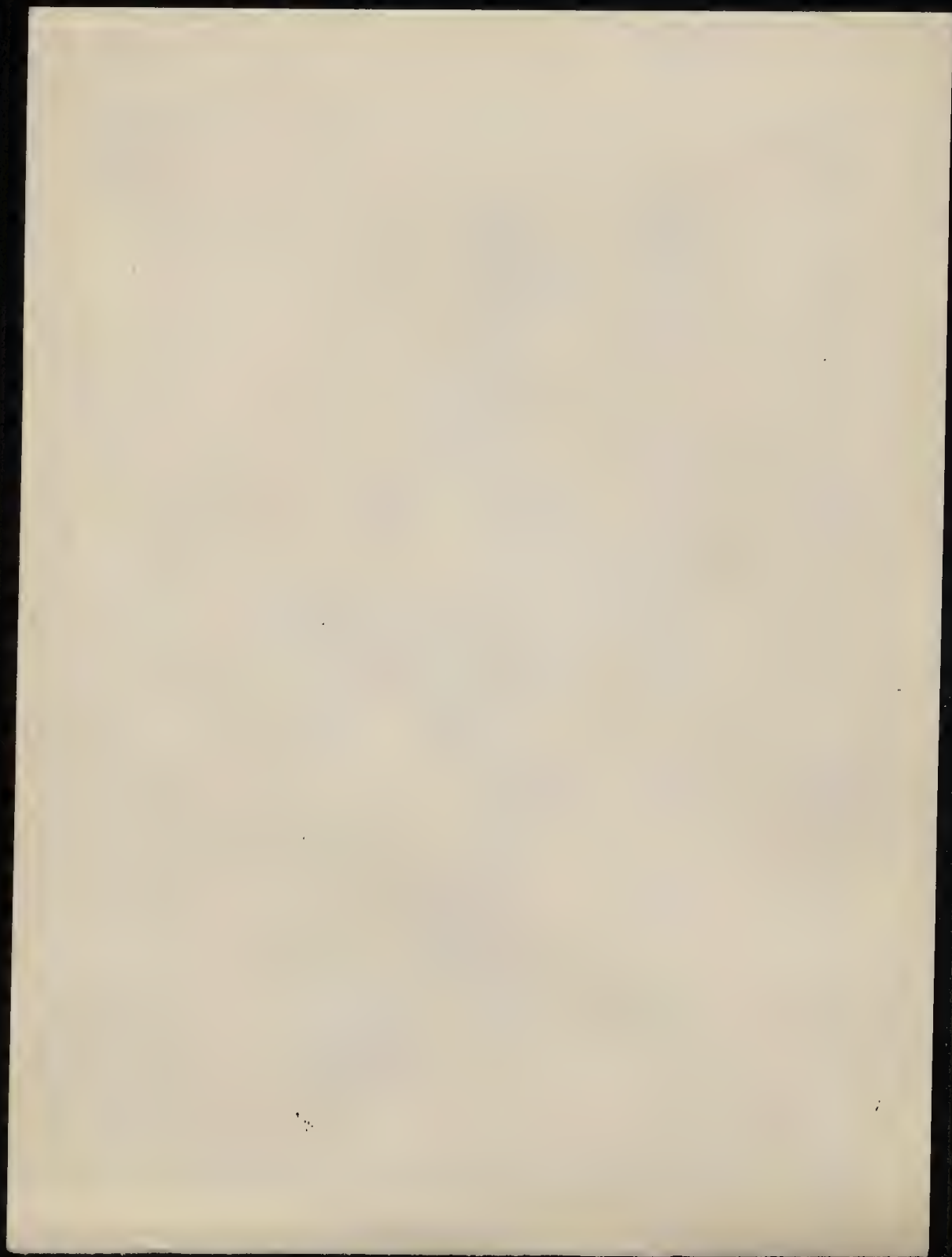
Towaryna (Pilschowskiego) nie ma tu; wspany zostali na
miejacu, oprócz Obalskiego, który picchota chciał iść
za Hacia, ale porażony przyjechał razem ze mną
i o swoim użniam. Ja tu nie byłem nad ceteris
miejscem, Hacia musi być w Paryżu. Opisz mi,
Józefie swoją podróż do Rzymu i swoje o nim
dużo ^{ciężkie} ~~ciężkie~~ widzenie, proszę cię. Czy i Bóg dam
tam być?

^{Adres} ~~Adres~~ Röycki Agou (Lottet Garonne)
rue Grande horloge.
Chez monsieur C.A. Delmas



✓ Byłby ci natychmiast odpowiedział,
ale skutkiem spowolnienia, aby prężył-
ka nie nie kosztowała. I oto, po po-
trąceniu 200 franków, które ci od-
tak dawna należą, oddaj, mój Józef,
w Marsylii przeważnie na ręce
Mr Pascal figl. et ~~de~~ C^{ie}, jest to
dom bankierski. Weź od niego ~~tu~~
un reçu pour le compte de messieurs
Courtois et C^{ie} de Toulouse. Ten kwit
przeveź mi do Agen pod adresem,
jaki jest wiesz, a tu mi na miejscu
bez żadnego kosztu wypłać taką sa-
mą kwotę, jaką tam salicysz.

✓ Wreszcie, jeżeli można, poświadczyć
ja szanowaną siostrę; mięk tylko
za powrotem odezwie się, ale nie nie
poucz, bo to wszystko niebezpieczeństwo.
Ja sam postaram się o niego.



108

Agen, 29 Czerwca 1837.

Nie wyszukadę ja, drogi Józefie, jak mówisz, wyraży
 podane ci w ostatnim liście. Wziędem je gotowe
 2 sreca tobie przychylnego. p. 1160 R. ^{które} ^{dla mnie przysłał} 100 czerwonych
 złotych w zapłaconiu Debrań ^{dwóch set} ^{niechcącym} jesteś debitorom,
 nie cheratis potracić sobie ²⁰⁰ fr. tak dawno ci należnych.
 Jestem więc jeszcze twoim dłużnikiem: dług jedyny, spełniziny
 jaki na świecie winieniem. O rumie ó p. Twojego Ojca
 pisałem jui przed kilka dniami. Żądam aby mi go
 przysłał. Jest on na arkuszu 50 kopij ^{ów} dla ulicenia
 więc pocacie, pozwolidem, aby go obięto. ♥

Drżknij ci serdecznie za opisaniu wamj mitej
 podróży; czytając twój rys, dwa ukrucia na przemian
 się najsłodszy trawie i przyjemne. Rozmowa podczas
 wizyty w Rymin jest interesująca. O, daj Boże, aby
 taka mył ożywiała każdego z podobnych gospodarzy,
 jak był wam gospodarz!

Powiadają, że Bóg raczył cię pastmem swojej
 Taski obdarzyć w całym ciągu tego roku. Wiem że
 ci nie reche jej odmawiasz do końca swego życia.
 Te twoje wyznawanie poznaję, ⁽¹⁾ rozumieć je silnie,
 gdyż ^{nieraz} ^{do} siebie go otworatem. Kiedy i tolaty
 po stracie mojej żony, podnosiłem mył ku stworzy,
 mówilem: Samie, przebac Thom, są one dla przysięcia,
 dla jedynego amita, którego mi tu na świecie był prze-
 znać. Gdzie jest teraz ryka, przez którą wepłyn
 mate mojej dricii? Kogoż wskazuje, co uliy oddzieleniu
 swen Ojci? Tak mówilem, mój Józefie, wierzyłem, że ^{ziemia}
 powruchny Opiekun odłoni ich swoją Taską, ale ~~nie~~

✓ Ze wszystkich kółców dostawiając samą rzecz, którą
ty poznasz zapewne i która dla Ciebie i Twoich
inżynierów.

✓ Co do Twojego słowa sprawiedliwie porobiliś
uwagi; mój stał cieńszy, że go teraz pozna

nie mogłem przed nim bez żalu stanąć. I patrz,
wsparty jestem: żony mojaś tobie kasano zastąpić,
przez twoje ręce przysłało jej cyrowi chleba,
którego nie śmiało miato mu zabierać. Czytajcie
twój list, domagaj się dług twego śp. Ojca będzie
spracemy, powiedzianem: Boże, tyś mnie nigdy
zinnu w pnykłej chwili nieodstąpił! V

O waszem wykreśleniu nie jestem nie wino.
Kł^{te}by, choćby była tak ostra jak moja, rozumieć,
iż równie spokojnie na nią, jak ja na moją,
spokojnie będziecie. Wszakże, nie Centralizacja, ale
często nieważd zapytania o objaśnienie przysług
wyjścia mojego, wymogły na mnie, iż w
Tygodniku będziecie mi o tem nieco czytać. Uwagi
o wyprawie Dwernickiego w tych dniach przysług,
gdzie mi domoga, iż przeciż druk ukończono.
Kórnica matactwa Księgarni Polskiej przeocliły
wyjście tych kilku kartek. Od jesieni aż
dotąd i aż w Bruxelli będą odbite.

Warto jest abyście czytali Rzut oka
przez Dzbinickiego.

Chciecie, abym wam opisał powody
ruszenia mnie z Fontainebleau. Brygady
z pewnością sam ich nasmaczać nie mogę.
W Marcu chciałem się widzieć z Joachimem
Lelwodem, gdzie była potrzeba. Chciałem aby

Lelwodem

¹ Rzut oka na ostatnie wyniki naszego podróży przez Hrubą
Dębinię. Parę osób

Teofil Teofil⁽¹⁾ rarem ze mną jechał, zatrzymam go więc u siebie przez miesiąc, oczekując na pozwolenie do kille, gdzie mieliśmy się zebrać. Zmudniony miśreniem Ministra, wypuściłem Teofila i wkrótce pozwolenie nadeszło. W kille goachim był nie mógł. Przybywszy tam, zdecydowałem się czekać na inne pozwolenie do Bruxelli pod pozorem edukacji mego syna. Ale tamtejszy Prefekt zawizował pasport do mijsca; byłem więc. Za powrotem nadszedł zaraz i ratarz wygnania do Ajen. Sordany pasport z wizą i natychmiast uzyskane świadectwo Prefekta i kille przewlekły decyzję Ministra, na koniec powtórzono ostrzeżenie i jini dodano, że nie da podróży do Bruxelles, ale uina jakai zatrzyta przyczyna. Ale co? Być może? Od początku wygnania ze względu na stronis wszelkich funkcjonalnych interesów i wkrótce moim znajomym stronis radzitem i radę.

Jednak oderwano mnie od nauczycielstwa, jednego tylko Obalskiego mogłem z sobą zabrać i tu sprowadzić. Has! Zda egzamin do Młoty Centralnej

(1) Januszewicz

V Muszę stąd uciekać, gdyż suchoty są tu panują-
cą chorobą, nauka żadnego nie ma środka.

V Cygarniczka i guziki w całości darte; razem
ze Stasiem całą dzisną cięła to było pa-
niętkę i razem z nim całąż C.

i najdalej za miastę żądać muszę i być
~~przez~~ pozwolenia do Paryża; dotąd żadnych
 kroków nieprzedsięwziętem o to. ¶

Tomaszowi zastał mnie w Tours i tam
 oiedli. Ordege i Waleregi wdrzaniem w
 Bordeaux; zdrowi i są na wylociu z
 Towarystwa. Walenty to samo do mnie,
 co i do was, pisad. V

~~Ciebie~~ was cieniem wruciem przyjaźni
 i braterstwa

Karol Różycki

Wielogłowski.



Agien, 24 sierpnia 1837

91

Kochani Józefie i Bożenie! Wasze zdanie o
brozurce przyjmuję jako przydane, racere. Dawno
przed wami utyskiwałem nad potrzebą, nad koniecznością
wyrażenia przykrości całowietności któremu nawykłem
sprawiać. Tak jest, Dwernicki nie był i nie jest obywatel
istoty dla moich uczuć. Wiercie mi że kaide wspomnienie
o mojej bagraninie, o boleści jakiej on stał dozna, druzna
mnie przyjmuję. Ale interes naszej ojczyzny, po Bogu jest
u mnie pierwszym. Wolałbym być jednak dwa miesiące
chorowaci gdyby był kto inny pisał by prawdę. Mnież wese
bynajmniej niezadawia jeśli w tem przesłanku znajdziecie
cokolwiek godniejszego waszej uwagi, pochwaty lub nagany.
Nadziei moja ku Polsce, tak jest wielka, tak potężna, że
gdybym widział potrzebę pisać dla niej wiersze, wiersze by
pisał bez względu na krzyki całego świata. W biednej
skutecznie urodzony, zaledwie miatem czasu i oporobio nauki
ciszy czytać; w autorstwie więc mojem zmuszonem, nukać
rany uczuć jak kształtu. Wszakże, tego wygostkiego o
czem tam mówię, jestem pewny; rana pod rękami nacięci
nie odnieść racerbu. Otydnie' mnie mogą złościwi o
zniszczeniu ludzi dla urównania sobie drogi, ale wy temu
nie ^wwiercie i nie wierycie zapewne, kiedy do mnie
mówicie, nie wiercie, bo sami prawi, pogardzilibyście
intyngantem.

A wydawcy zamówień, obie dla moich bliższych.
Do samplary, mam ich jeszcze kilkanaście, i 2 tych
z chęcią 5 wam jeszcze przysyłam i przy nich erraty.
Ktoś kto niech Józef wygostkie szuka poprawić.
Z pomiędzy wielu błędów drukarni, znaczącej

Adres. Monsieur Monsieur

Laleski

à Marseille

Endoume petite campagne de M^{lle} Veuve Ferris
Pierse' poutora Agen 28 Aout 1837.

musiałem sprostować, odbito daleko za oceanem.
 Skąpiec ma odmienić wydawcę, ale nie wiem jak to
 dopiętni.

Pyta mnie Bohdan o niektórych naszych Generałów.
 Prądynińskiego, z tego co mówił, nacup, wysoka. Dombrowski
 a posteriori wykreślił swój plan, nie mógł
 być Karłem, i swoim rautem oka przycałpił
 naszej wojskowej. nową planę, mało jest
 feldfellow którzyby chcieli podobne plany opo-
 wiadać w komarach, gdyby się im kiedy po-
 zaumnych wieczorach przyśniły. Chwałanowskiego
 nie znam. Mój Duma w potowie wytknij mi
 się ubrać. Alca Kurthę, karawary, ma zwinnego
 konia. Jeszcze mu tuż wymyślił piski, caupryne
 ureszta i wypuszcza. Zajędasz on pod Olszynkę
 i ~~prawa~~ powie prawdę że tam byli bohaterowie
 żołnierze, ale i tam nie było generała. Chęć że
 Dybis był duren) lecz mój Duma zaledwie
 zwraca się do tego co było, on cały zajęty przypadkiem.
 mało patrzy na to cośmy robili, mówi tylko co robić trzeba.

O woli całowika jednakże mamy pojęcie a
 więc zgoda.

12 g. A. m. Jan Minister wyrażnie i ostentacyjnie
 odmówił przesiedlenia. Ale w pierworych dniach p. m.
 niezawodną mam nadzieję otrzymać pozwolenie
 i wstąpienie o tem chętnie wam donieść jak
 go będę miał w rękę, gdyż aż do tamtej chwili
 chciałbym aby nikt o tem nie wiedział.

Catuj was całym sercem ze Stasiem
 was Karol Różycki.



[Agen, 15 Wnześnia 1837.] 93

Kochani Józefu i Bohdanie! Miluncie, a
tam cholera. Jest miła przecanie, już jakaś
duchowa pewność że was Bóg raczej ocali;
już wreszcie doniesienie iż ta plaga mniej
zaśwyna cięższe nad stronę przez was zamieszkaną,
wszelaki radłym o was z waszych ur-
stypacji.

Już tedy, chwata Bogu, otrzymatem pozwolenie
23. t. m. jada do Paryża, powieścici mi kiedy
was tam obaczę, wieracie iż bardzo a bardzo
do tej niłej chwili wadycham. Nadto, w Paryżu
będę pustelnikiem, drzewi moje będą zaręglowane
prawie dla całego świata, przyjdzie co przyjdzie,
moi mili goście!

Podróż moja przeciągnie się dość znaczenie,
w Bordeaux trzy dni zabawię, w Tours ditto
a w cichym Fontainebleau pięć. Zmieszca
dopiero przesyłam wam mój adres.

Bgdzie zdrowi i szczęśliwi jak tylko
An być można
was Karol Różycki.

15 Wnześnia 1837.

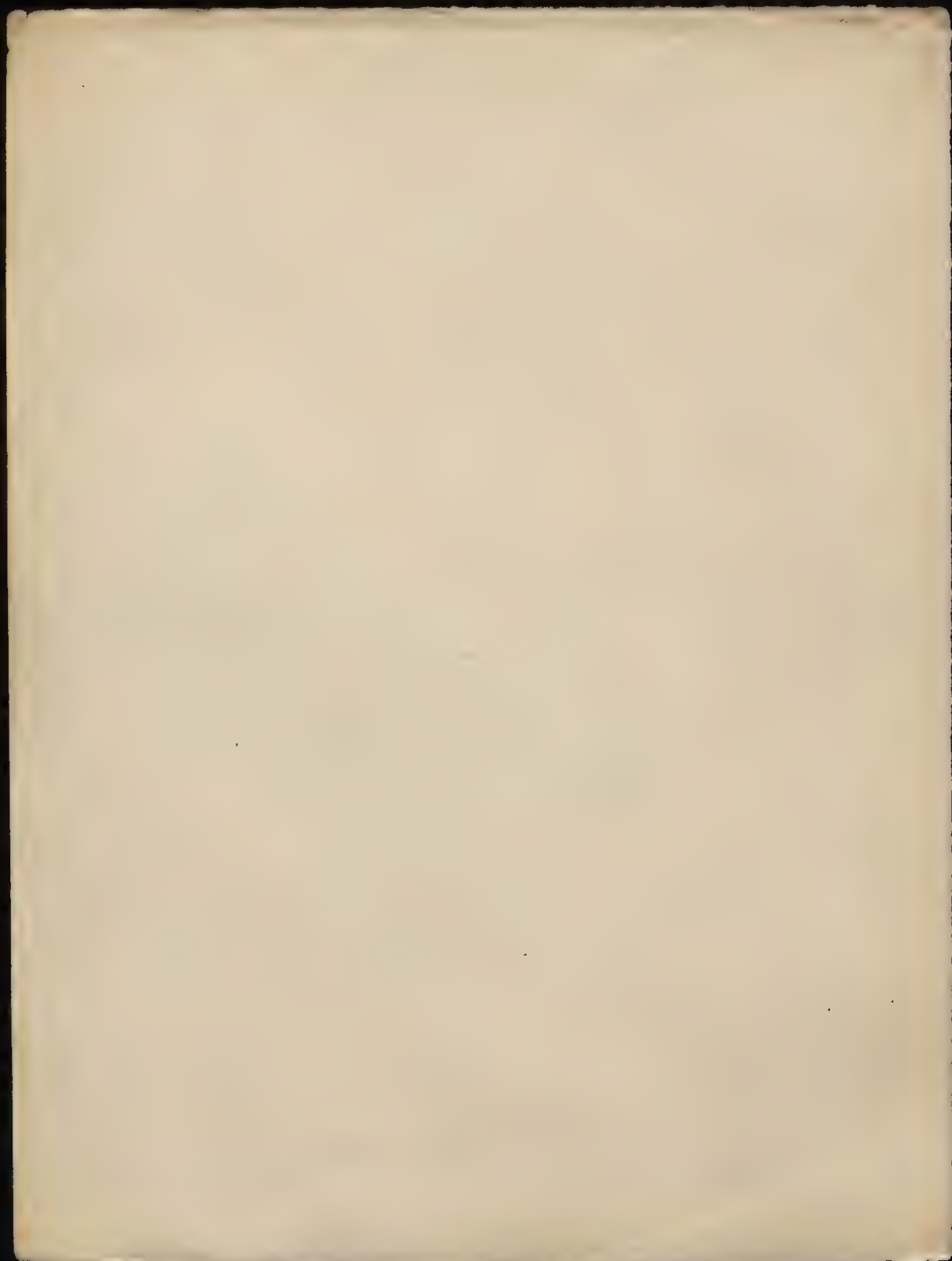
Adres: Monsieur Monsieur
J. Łaleski

Marseille

Campagne de M^{me} veuve Ferris

Endoume

Przebieg pocztowa
Agen 16 sept 1837.



[Paryż, rue des Fossés du Temple 20]
11 listopada 1837.

Moi Kochani Józefi i Bohdani, nie będa tu
wzywał wiele stois na podryskowanie wam za pamięć
o mnie z powodu moich imienin. Daj Boże aby kto abym
mogł was przekonać że przypisuję moja dla was i
osaczam na tak wielkie i nie zachowane iż niejako
rozczę, sobie prawo do was wamych i zdaje mi się
że nie darmo rozczę. Dajcie jeszcze Boże abym
wam winował wamych Imienin kiedyś na
Ukrainie. V

Od dwóch dni dopiero ulokowałem się
na statku mieszkanin. V... Obym wyjechał
obowiązkiem i potrzebom. Moją czas drogi, w
ciężci kuchni was musiałem poświęcić i nie
ma innego sposobu wyjechać.

Wicie już zapewne z Tygodnika że pościwy
Dzwernicki nazwał mnie agentem Kroniki.
pankwilarem i wiercie mi że ta bronis
bardzo mi ulżył, otworzył on zakrytą ranę
na którą bolatem od pierwszej chłodzi kiedyś
widział się zmuszonym mówić przeciw
niemu. Był nadaremnie duma co w każdym
kroku drugich nie widzą nad samą osobistą
ale na pościwy moja, na tarce moja jest
Boż który na mnie patrzy, jest Polska
której całe życie moje chce stawić, o rentę
mniejszą, renta nie zamści wewnętrznego
mezo pokój. Nie wiem kiedy was obawę.

~~V~~ Twój list yóiefie kochany z 1980 ybra do-
bratem Odgór Kurtceku wsczytany

V Rada szkoły centr usunata mego Staz
za ostatecznie usporobionego do wejścia, leu
sau Ovak i inni, a z uienii nasi ziomko-
wie ~~angelski~~ uczestniczący do tego naukowe-
go zakładu, wszyscy mówią, radzili mi aby
się jeszcze jeden rok wstrzymać przez wzglę-
da młody wiek Oksia i ciężką pracę, któ-
rą sam przebyć trzeba. Ażota rok stracony
w szkole przygotowawczej czyli raczej po-
równych zakładach i korepetytorach.
Biedny Stasi stojąc przy szkole central-
nej musi biegać na chemię do Sorbony
na matematykę obok Notre-Dame, na
ryzycki na ulicę St. Martin, na An-
gielski i niemiecki język na rue Richelieu.
X jeden korepetytor w domu + stał. Tym
sposobem my datek powiększamy i study

Chc.; to jest potrzeba serca, potrzeba serca.
 Bydźcie zdrowi i szczęśliwi, ile to
 naszym położeniem być możliwym, moim
 wam na zawsze

Karol Rögöcki.

Jeżeli wiecie gdzie potrzebuję papieru ani od-
 powiedzi na zażądanie tego..

Paryż

Rue des Fosses du Temple N° 10.

Był tam w Marsylii Józef Głęboki. Intodę, ku-
 szej swojej dowiedzieć się Józefie co robi, jak
 jest?

Adres: Monsieur J. Zaleski

Marseille

à Genes chez M^e Jeune Fournier

Przebież pocztowa: Parys 11 Nov. 1837.



117
Paryż, 15 listopada 1837. 96

Mój drogi Bohdanie, parę dni zaledwie
upłynęło jak do was pisałem, i objaśnilem
nieco przerywny mojego milczenia. Listy wy-
nasze rozmówczy tu w drodze; nadto, adresowaliśmy
mój do nowego wanego mieszkania Kłobreskie
natychmiast opusiali.

Moja karteczka wana 2 10 listopada,
a ranyż rzecz mi obżyła, jak kamień rzucony w
wodę, do dna przepłynęła mojej nerwici. Widać
że biedni or, sirotki, dzieci moje, kiedy
pożyczyli ludnie ofiarują, im ochronienie!
leż jakże temu zaradzić?

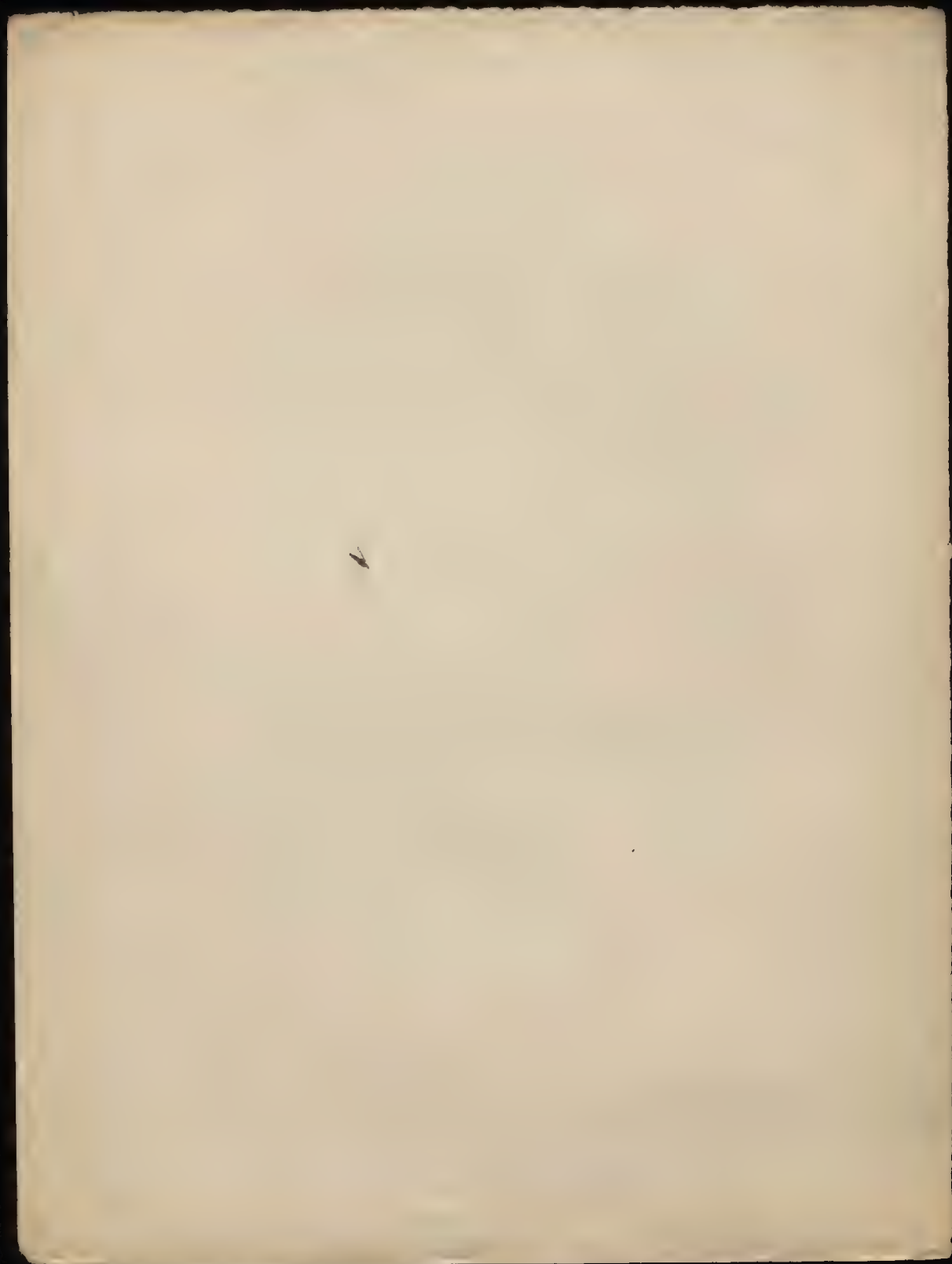
Spieszcie zatem, przyjaciele, i ile to
od was zależy, pomóżcie mi
wam na zawsze

Karol Potępiński.

Piszę w wasze strony chciejcie pozdro-
wić moją siostrę Janę i przepo-
wić jej Jani odemnie Jasia Oluski-
skiego który w ostatkiem jest skamie, a
uodło proście go aby doniósł o Rodzinnu
Jasia gdyż rozpiera bez wiadomości o
niej.

Adres: Monsieur B. Zaleski.

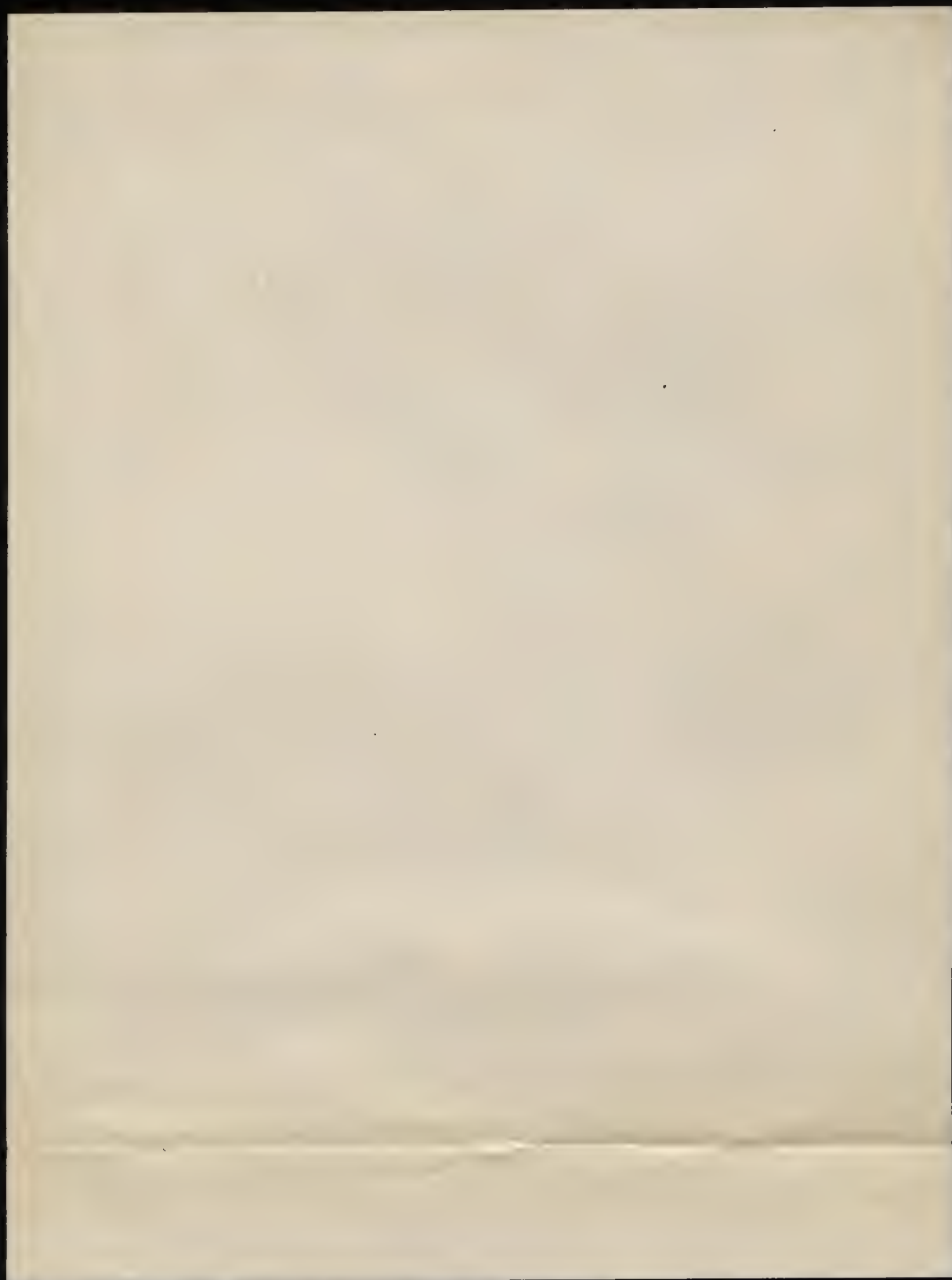
Pier. porst. Maxwell. Edouard Petre compagne
Paris 16 nov. 1837. Mme de la Ferris.



1 do 17²⁰ 11/2 / 1.

97

V jak Elżbieta wydziwignę z opresji jej ciotki?
Dla waszej wiadomości, dla ulżenia sercu
mojemu sercu powiem wam jak było - Po
śmierci mojej siostry dowiedziałem się, że cały
czas mojej nieobecności była ona dyktowała
familijską ~~niegodną~~ ~~durową~~ : jej rodzina
mrotna, ta ciotka Elżbieta, głowiąca stała się
sprężyną, nieporozumienia albo wem jej męża
administratorem wrytym, to jest i schodzi
mojej siostry, która przebiegła nad zakwestio-
nowat, Der ofiaruje ciotka opiekę aby mi-
sernego majątku niedzielono, aby mógł do-
tę administratorem. Dobra fami-
lija bezdzietności ciotki, a może i ob-
jęta miłości. Testamentowi opiekunowie,
niestowownie dla ubogich dzieci, z cudzego
natchnienia strawiłam ~~zamiast~~ mojej wdzię-
czności, po której się zgłaszali, w ojcowskiem
sercu gotę ujmeli prawdy. Powiedziałem,
że cięż ich nłachetki chce ~~zamiast~~ za-
nuje ich cioty domowe, ale moje dzieci
kobiety, wychowane w pałacach, z kilkotyśni-
nym ^{tylko} ~~moim~~ ~~porządkiem~~, komuż by się wa-
rzy przydały? Z dostatków, z uwytkieniem,
przechodząc pod nierz swój strzechy umi-
łyby pogodzić się z swoim losem? Tak tedy
nieroty moje zostały na miejscu gdzie je sam
przypadek porucił: Bogu litosić wem po-
lecone przesennie, Ich cierpienia fizyczne



nigdy mnie nie przerwały, bo i sam to
stem wędry. Ale niedowolno odebrałem za-
straszającą wiadomość, Ciocia gorąca od
diabła, podobna jest do Krasuckiej.

Och wówczas i same patace mniejsi sko-
dliwemu się wydają, bo Krasucka Uskolaję
wi stępi.

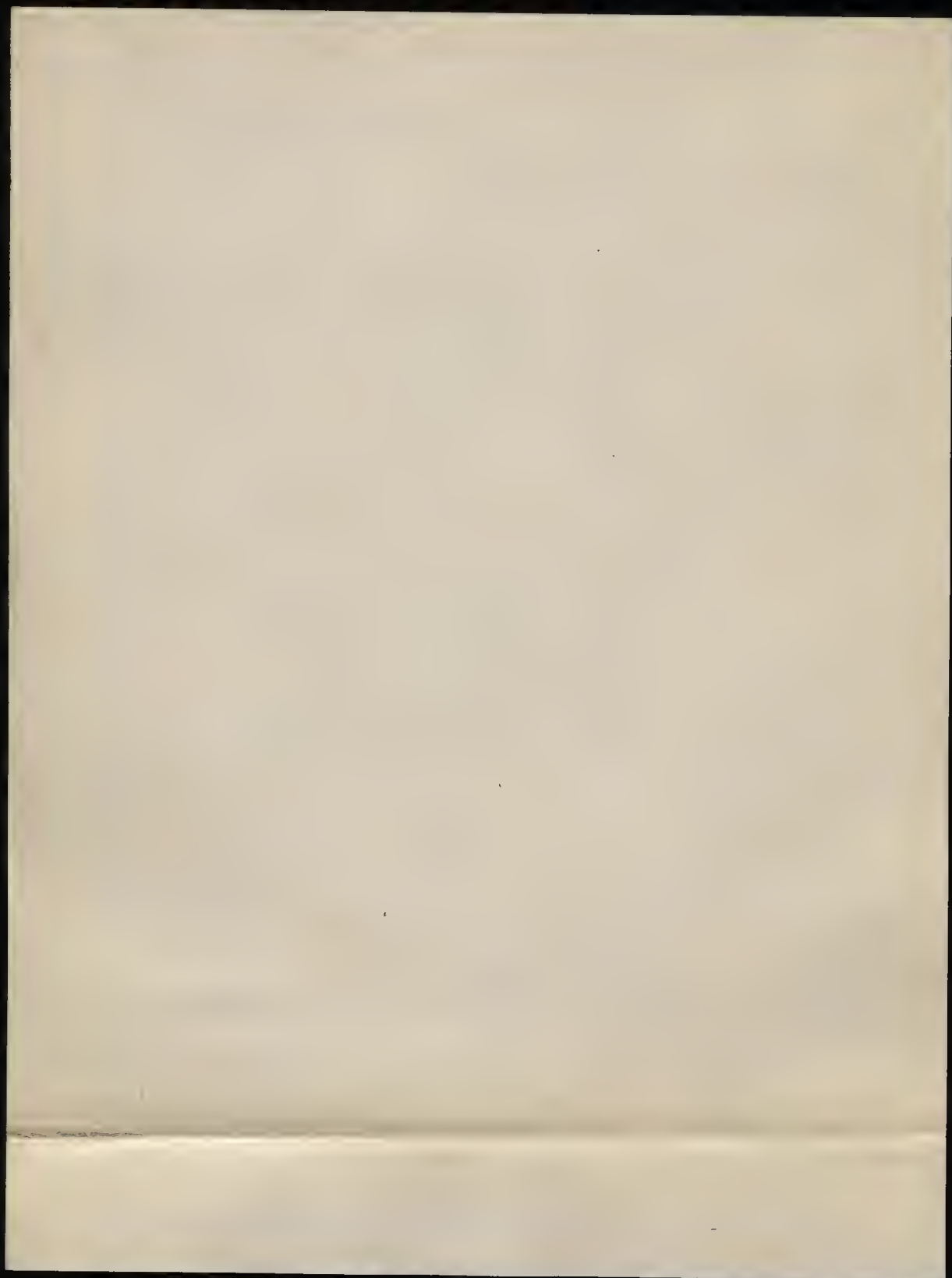
Mój list do Cioci jakieżby skutek sprawił,
Wszakże pisał o niej bóg, lecz tymczasem
Wagacz was pisać do Waszych, powiadając
że z chęcią ja nowi poruczam jedną z bied-
nych istot which tylko rację użyć sposobów
aby ją z wspomów wyłobyc. Ciocia, któ-
ra zapomniała o rokowaniu bracie i spo-
koja na szliscach jego fortuny sa-
pra, co nie chce wiedzieć jakimi sposo-
bami, na wygnaniu, jej siostrzyczka wyę-
wzię i naucza, taka miłość Cioci, że użył
ciotki wyrażenia jest bez wystrachu.

Panie moi przypiecie aby użyć choć
jednej z siroty i użyć jej: bo kiedy
ta sprawa doista do was wiadać, że takie
była wola wszechwładnego naszego opre-
kuna. Mnie nie idzie o majątek, a ja na-
chy u pierwszego z brzegu mieszkawca
jego wioski dobre będzie mojemu dzie-
łu jeśli tam znajdzie pole, że cioty
które ja wolałem w Janie, oto jest 1/2



wszystko do czego wzdychałam.

Jednakże Cioć'a o której tak mówić
Zimorodku się ~~nie~~ widzę jest siostrą mo-
jej sioły, mojego przyjaciela pierwowzoru w
Kwiecie, po matce. Sioła moja zalecała przy-
moć i o jej siostrze nie rad słyż, tyle
słowi niekorzystnych, a na mniejsze
nie mogę wszystkiemu nie wierzyć.



118 (Paryż, 12 stycznia 1838.)

100

Kochani Józefie i Bohdanie! Wam życzenia
z powodu nowego roku odpłacam również
przychylnymi, również serdecznymi życzeniami. Daj
Bóg abyśmy powrótnie je sobie mogli w
rodzinnej naszej ziemi. A jeżeli, w dalszej
i trudnej drodze, przyjdzie któremu z nas
trudniej pozostać, pozostać na lawrze, reszta
niech tam zaniech o nim przyjaźne
wspomnienie, niech razem z jego bliskimi
westchnie!

Dziękuję wam całym sercem za podjęty
troskliwie o jedną z moich sirot.

Ja razem z Stasiem zdrowo jestem, obydwaj
się ulegamy, ja z górą a on z dołu, czyli co jedno,
ojciec codziennie więcej nabiera przekonania jak
mądrość umie, a tym codziennie coś dyktuje aby
napotem umiał.

Cieszę się z waszego zdrowia i pokoju.
Mówią ^{cie} że czasem tylko szum wiatru zimowego
przerwywa ciszę. Ja mam pokój wewnętrzny tylko
na zewnątrz warczą ~~to~~ burze lecz nieśmiertelne
mają zachwiać. Długo by było opisywać
podstępne zabiegi nowych moich przeciwników,
pośpiesz wam je opowiem: Złotci, którzy chętnie
przebierają, podłotki, fałszywe, wniósłko poruszone,
do czynności, wniósłko jeszcze w ^{norach} ~~warunkach~~ dotąd
mruce i dla wniósłkiego w duszy i w mowie

V i wnoszę że mój dobry Bohdan galicyjski
ma kłopoty z młody miłością, a ów był jeden z
co dalej moje familijne listy posyłać. Je-
żeli tedy macie sposobność pewną jeśli mo-
żliwa, powiedziecie a skróciwszy karteczkę na
wasze ręce ~~prześle~~.

V II familja jego dobra szanowna ale o tym
zapomniała.

Do Głębokiego Łatyczan tu karteczkę

przygotowuję przebaczenie. Powiem wam, przyjaciele, że
choćby nawet bardziej jiszne miarę przebrano, nigdy
nie będą wzajemną mienawistością umieszczone, gdyż
wiem, że sam wywołatem powody żalu, bądź spokojny,
bo całe, przeknany jestem, że powinienem dopieścić
i biada mi niech, biada, biada na zawsze jeśli mój
krok przez interes własny postawiłem. Na miejscu
Generała wyprawę, gdyby był mój brat rodzony,
gdyby taki był następca, brata Poddzielnym od
urzędnika i pierwszemu sprzyjać, drugiemu mówić
otwarcie prawdę. Bóg was, bądźcie o mnie spokojni.

O trzech miesiącach przeto nie mogę się doczekać
żadnej odpowiedzi od wasich V. . . a oral

Seweryn z Jasiem i Antonim z Walbrostrem
miszka w Wersalu, ciągle cierpięcy, ciotki i s.
Kadachowscy w Chantilly. V

Waż na zawsze

Karol Różycki

Michał wspaniale Józefa poddawia i
Bokdana. Stas mój wspaniałe wam
życzy.

Adres: Monsieur

J. Laleski

Major polowais

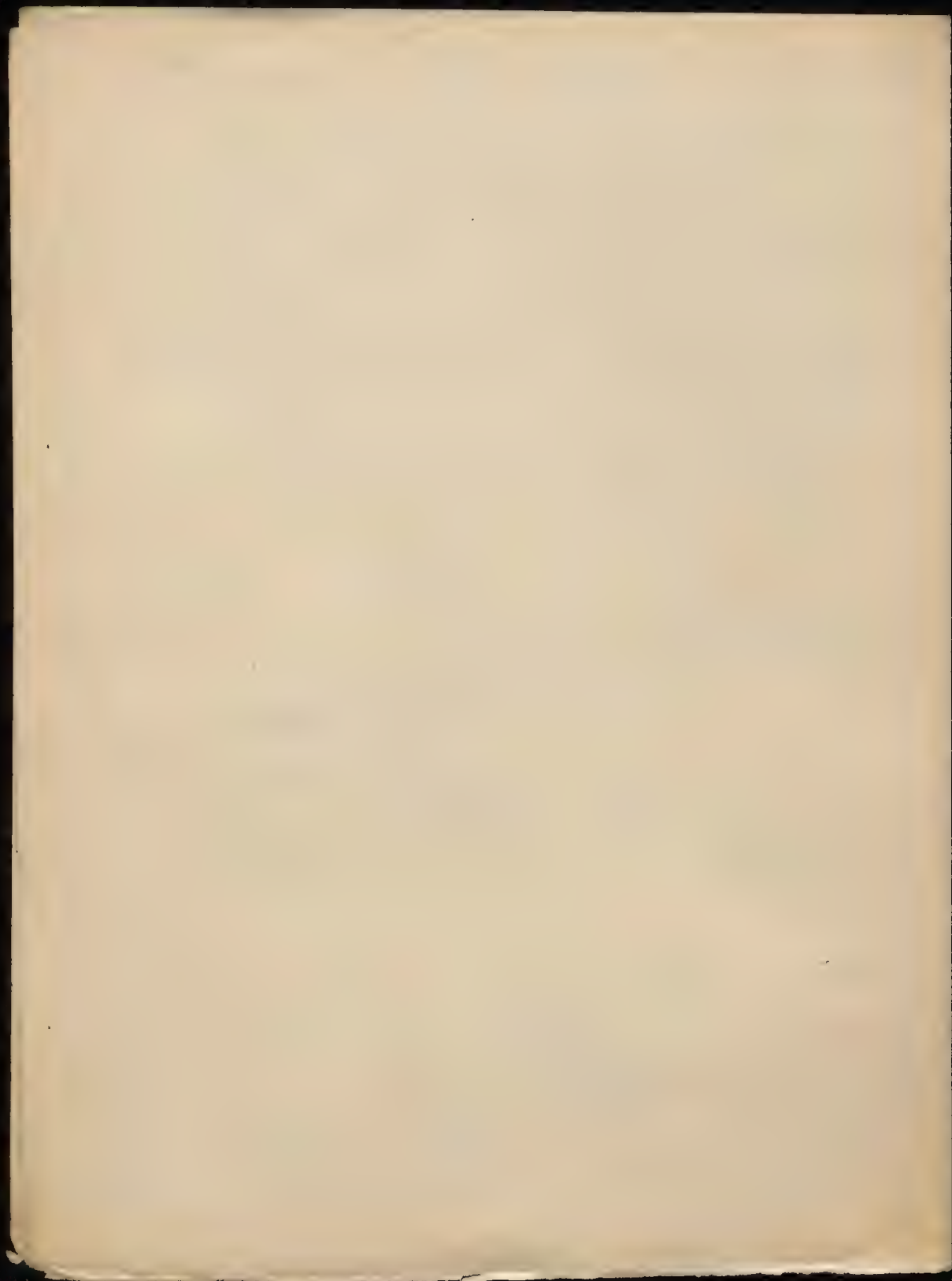
Piszę po francusku:

Paris 12 Janu

1838.

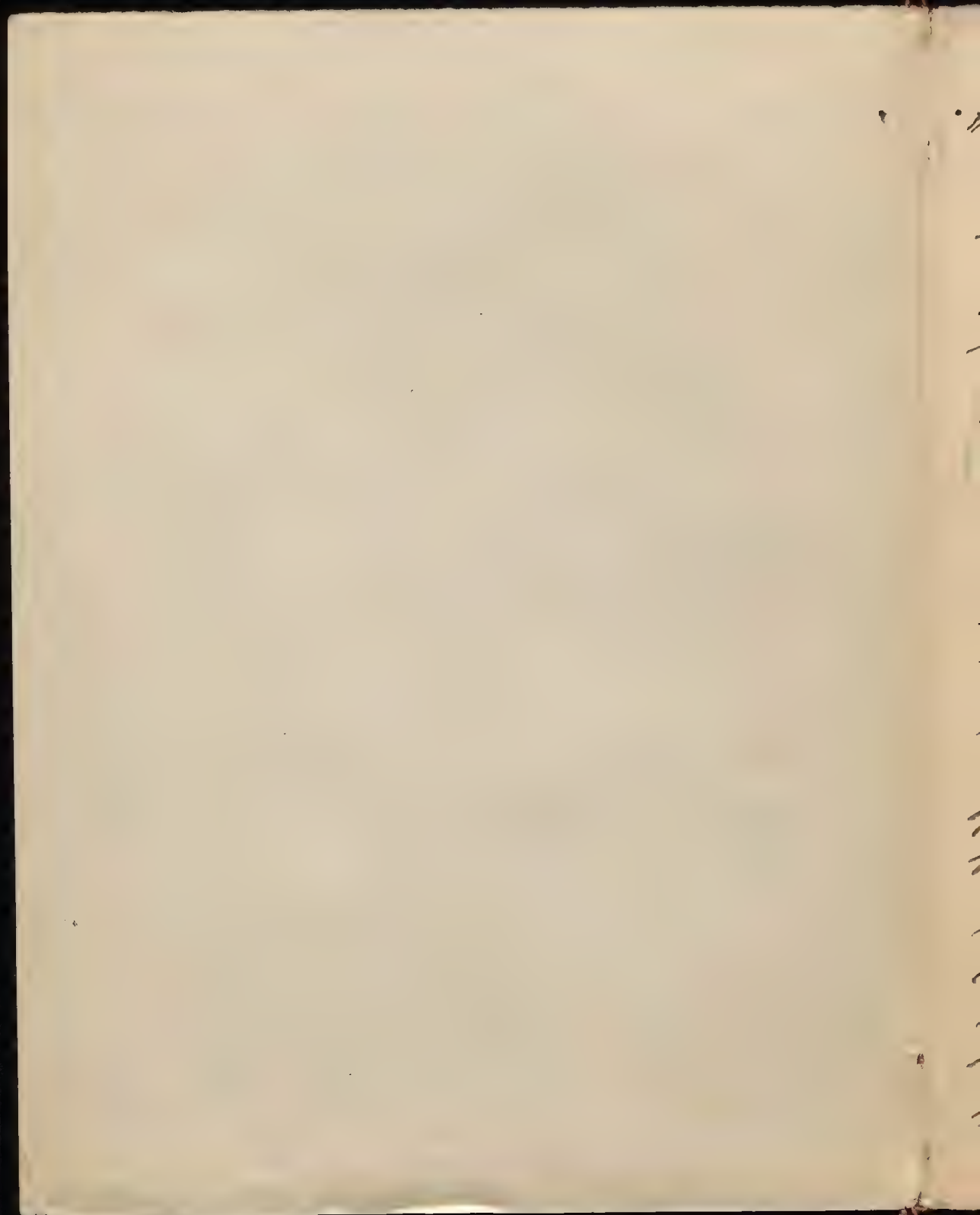
Marseille

Campagne Ferris

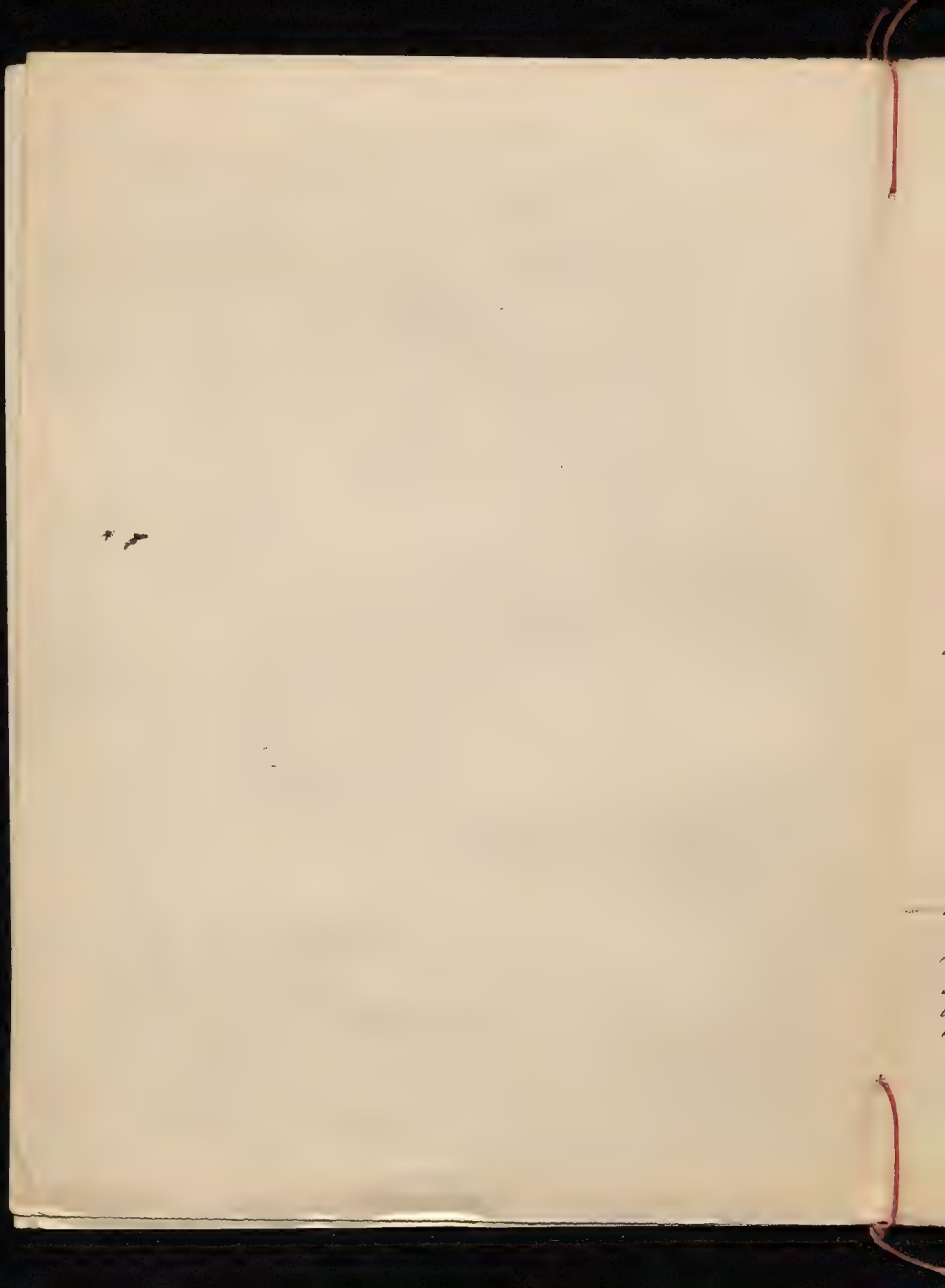


[Paryż, 24 lutego 1838.] 102

V ~~Moni Kochanie,~~ Kiedyś do was pisał
ostatnią raz, mówiąc o zabiegach żłobkowych, czyli
razu nadmienić o burzy. Dopuszczono się wówczas
niepojętej niesprawiedliwości: chcąc mnie poróżnić
z sądownikiem którego kocham i szanuję, pokazywano
mi mój list od kilku lat pisany, pokazywano go w
trybie zwinisty aby przeczytać ustęp oderwany i
wzięty z łona o kim innym powiedziane za moją
opinią o nim wyrażoną. Cel nie został osiągnięty,
gdzie ludzie cnotliwi nie mogą zwyczajnie pomyśleć
o innych ale sądzić. Jednak ten krok był miarą
cenienia doświadczenia, pokrywając go milczeniem, ratowaliśmy
nawet z sądownika w zapomnieniu chciał się tak
poniżyć. Ale to było tylko małym w porównaniu
tego co zapisać miało. Odpowiedź na moją uwagę
wykazuje że tylko zawiesić orobista była powodem,
żem pisał, że dla mnie ojczyzna tam gdzie dobrze,
że tak włożę wójtkowy dobrotę się do
niewoli; mniejsza, to on przypuszczenia żalu
i doświadczenia. Wszakże podobno pewnik mojej
niekiedy. Napisano na ostatku zdarzenie
próbując niewygodnie skłonność i to
wzięto za okaz całego mojego widzenia wójko-
wego. O przeczytaniu w nocy tego magazynu
kalumnii, natychmiast rano zawołaniem
młodego mojego syna, pokazatem mu najbar-
niejsze miejsce i zachęcałem aby jego
postępowanie było tak prawe i by sama
niesprawiedliwość miała co zarzucić,



„i niech ci Bóg pomoże, dodatem, aby wyrytko-
co ci kiedy zaręczę byto taką prawdę jak
jest to co tu czytamy o twoim ojcu, a znowdziej
pocięty w własnem przekonaniu." Ponieważ
przeto ojciec i niezapomniany mój pismo osobiste
podobno więc ani słowa publicznie niepromię-
Studentki zaręczy mojej osobie zrobione latwiej
były do odparcia. Z tej samiej epoki kiedy
to na rozsiedlanym koniu bez munduru
miałem zmykać, trzech młodych officerów,
wczasy naszej rewolucji, poddało się dobro-
wolnie mojemu przewodom. Jestli rzecz
podobna aby wypróbowanemu nikczemnikowi
poddawać wstawić i swiętą głowę, a nadto,
powierzać ciężkie rzeczy dla której się poświęcał.
Z tej samiej epoki jeszcze się wypisy nie
wymarli, jeszcze by było do kogo się
odwołać. Ale ja niechęć z pola sprawy
powołanej za którą mówiłem przeszedłem na
pole osobistości. Tak zatem dla publiczności,
zaniknę, choćby to z moją zgodą być
miało. Niemogę sytyć, a może nie powinienem
nawet zupełnie milczeć przed publicznością
i o to dla tego o tem do was mówię.
Wiem że gawiedź ochoczo schwyci podob-
podnie^{wzrost} strach, zawyżi, ~~de~~ zmniejsza.]

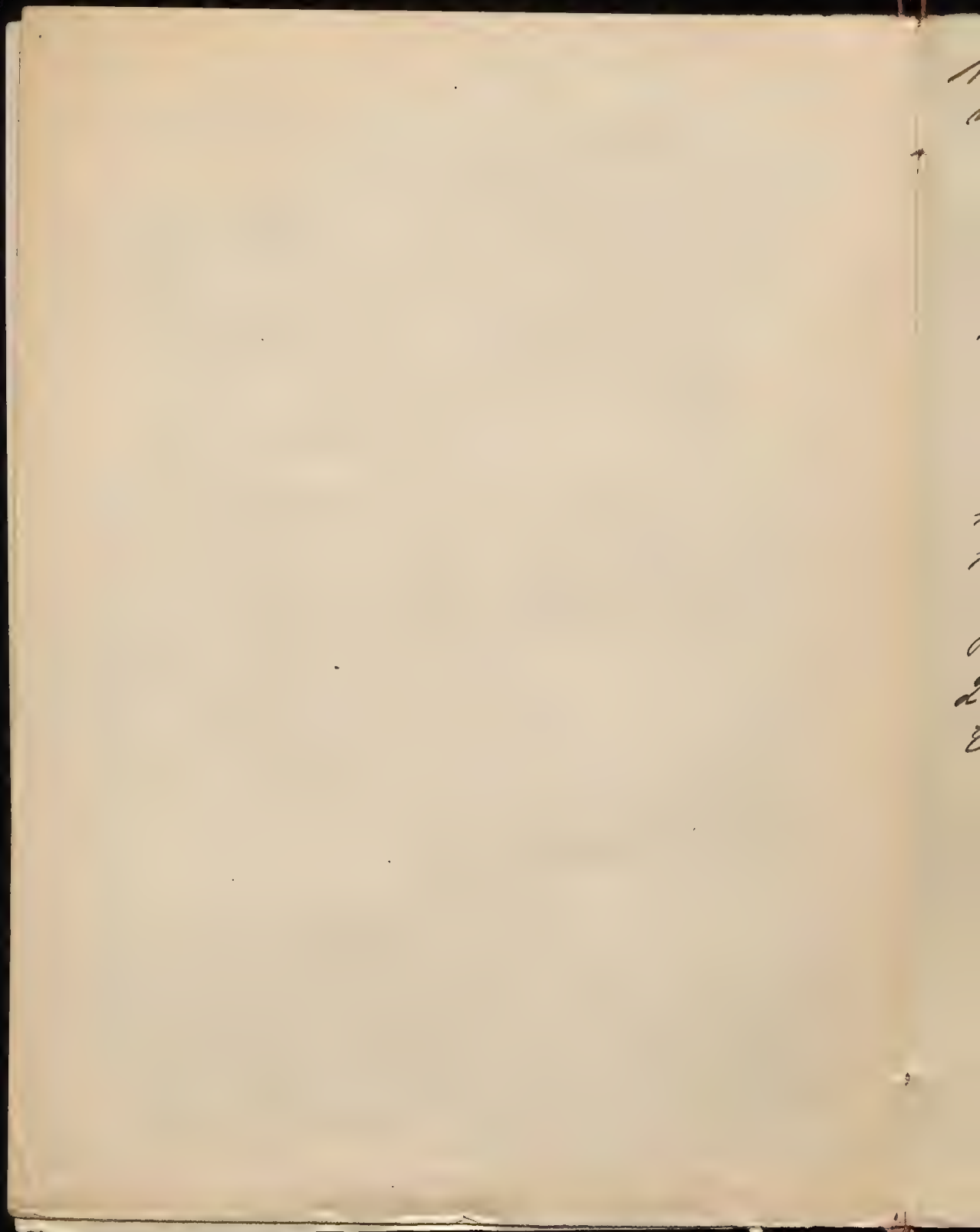


Ja do mojej wiadomej wam piśmi, do
strofy ktorą dawnej wam wypisał, już
odspiewałem i nawiązując:

Oretor mi trwaj ~~nietu~~ niewznieca,
Kunigcych wód groine waty,
Choc' dale góry w morze wleca,
Na pół rozedra się skaty.
Bowie przed Jego tą otę
Ziemia, more się wzruszyło.

Letici wart, biedne stworzenie, ^{szew} całość
który nie ma gdzie zwrócić swojej ~~dułej~~
myśli, który się nauczył że niema innego
połisich jak wśród ludzi, innego wsparcia
jak ludzki. Długo nich była stworzy,
moja wiara nie jest taka, jam się już
stawił przed Jego sprawiedliwością, pytałem
Go: objasni mi, Banie, czym ciębie szuka?
I spokojny powróciłem.

Czyli wiedzieli co się stało z moim
odmazeniem Jominięgo? Opietun mego
stasia chciał aby dla pewniejszego ~~kworu~~
przewied Jomini prau. ogień cenzury
wiedeńskiej, jakoi przewied niespalony,
ab wkrótce nowa reflexia magda osiada.
długo ^{zowie} kuzgarni iż miewolno ani
drukować ani uwozić drukowanego.



Borhaua 105

Natychmiast więc proszę Vaby przenieść jak
najszybciej poddawane.

Łatwy was razem ze Hasiem
wam na ławie

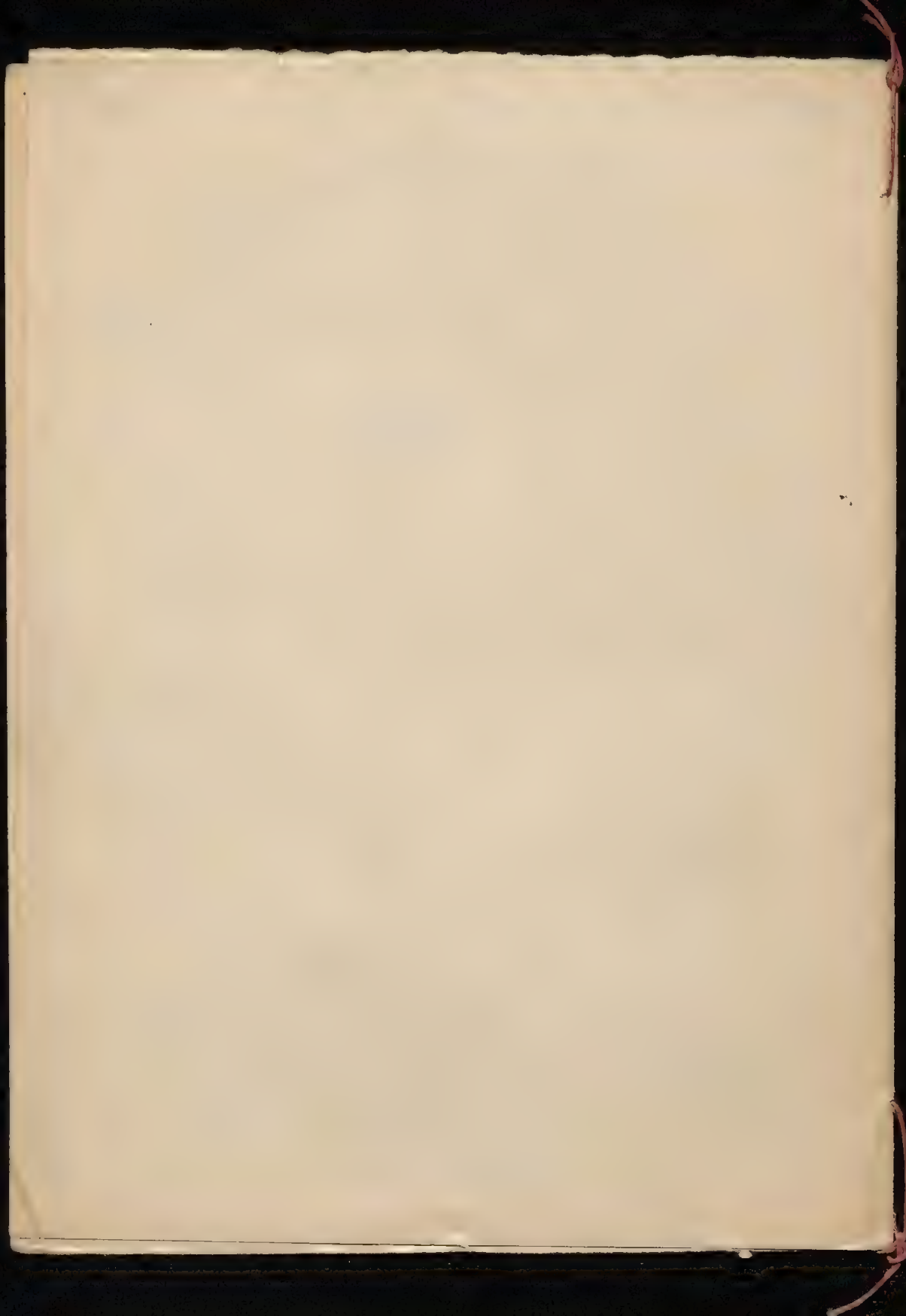
Karol Jędrzejko.

Musił się też Płocki zupełnie poprosić
kiedy nigdy mi o wam nie wspominał
choć się o to prosiłem.

Wolęty a marcu przyjechał na mieszka-
nie do Chautilly, to z Łucjasowej wysłuchał
z Rouen nocował u mnie; dobrane Jędrzejko, że nad
Malletem siedział, dobrane że go nam obiecywał
pokazać a najpierw się odwiedzić bo wiem u
nas, ach za tak chwila aby was odwiedzić w drodze
już odłożono mały czas.

24 lutego 1838

Rue des Fossés du Temple 20.



V Kochany Józefie! Wkrótce po ostatnim moim liście, który do was pisatem, mój korespondent Bajt. Matych miał pisać tuż wam bilecików na jego ręce posta-tem, wszelakoż to jeszcze nie dosi. Komyssem prze-to z waszej uprzejmowci i satysfakcją tu karteczkę do Adolfa Pilchowskiego - wyprawcie ją z piero-raz swoją ekspedycją.

Prawda jest niewątpliwą, że w Paryżu na-
mienigda otwarta menażeryjna ośchtaś, ale
ja ani na chwilę niezapominam że powinie-
nem być omagdup. Istotnie w waszej słachetno-
ści odkryte stancowi jedyny sposób edukacji mo-
jego Stasia, obchodzi się więc jak mogę, aby
go przedwcześnie nie wycechpał. W przyszłą je-
sien będę musiał zapłacić za wolności wyczerpa-
nia do rok. cen. 730 fr. do tej więc chwili nie
mogę korzystać z przyjaznego twojego oświadcze-
nia jednak za samo zapytanie dziękuję Ci
Kochany Józefie czule.

V Objasnił mi Józefie czy nie z powodu prenu-
mery zrobiles mi w tym względzie zapytanie, ob-
jasni, abym po roboty raz oto wezwał gościnę
kochanego kolektora. W tej delikatnej, pienięż-
nej materji nigdy nadto nie można być
ostrożnym.

Użytko, pręto mi powieś cokolwiek o tem
zastanawiasz. x



[Paryż, 3 kwietnia 1838] 100

Kochany Józefu, Wiem, że wyrytko co do mnie
o mnie mówisz jest wyrazem szlachetnego twego
serca. Zdanie twoje stanowczo zgodne z tem
żakui sam w porzątku zaraz miatem. Ale
zastanów się czy absolutne milczenie przy-
zwyczajem by być mogło? Proszę przed złością
byłoby to przyznawanie jej wartości, niedostatek
nie bynajmniej, byłoby to samo. Nieporozumie-
wajemnie użytej broni. Chociaż posiadam
listy z którym nie jedną mógłbym dywizję
przytoczyć, nana przyjaźni od dwudziestu
"przeszło lat datuje, — Ocenę cnoty i reputacji
"której najszlachetniejszy nawet człowiek
"nie zarzucić niepotrafi — Ocenę którą
"ci prawy mąż ofiaruje — Ty wielki
"udział mnie morisz " i tym podobne
odwrośnięcia zarzucenie po kilkunastu
odmukanych listach. Mniejsze o wzartki
gazet, mam moje książki w której innej
jest napisano i dowi, a czas warte
wyrzucić, pokazać czy siebie czy prawdy
żakui i dla czego.

Ostanawiając pisai uwagi, wyrytko
co się dziś dzieje, oprócz alluzji, przewi-
driatem, i oto w tych dniach dostał mnie
wiadomość że o pojedynku którego

V Jeśli uieśmialiwa sekretliwoci pmentoch
do kilka usz interes to jednak n iadeu spo-
sob uieśaprze, i rzecz a usz tu statorioch
być uie wiata. Mimo tego coś usz n piero
nych listach mówi, ja ciubi zawsze na
piernym miejscu n tego sprawak ^{le} sta-
tem, chociaż o sercu twojej siostry uie
mogłem nowopisać.

Spodziewałem się na pierwszym kroku,
teraz dopiero rozmyślam, a więc co
do pomyślenia tylko processu, nie zaś
co do samej rzeczy, w domyśle moim
on omyłka. I to mój błąd. Gdyby ta
czynność otwierania listu zadecydowała
razem napiszę do Ciebie. Bydźcie dobrej
myśli. Tam znajdacie mnie was godnym.

Równie ci wierzę, Józefie, że w tem
co o rewercie pisałem wyrok jest
oczywiste. lecz bądź spokojny. Jestem
najroztropniejszy. Bisatem w prawdzie
do trzech osób w tym samym względzie,
ale w nadziei pragnę aby mi raczyły
papier ten przyśłać. Tu, a więc
na miejscu nikt skompromitowany
być nie może, na co najbardziej
baczysz. V. Gdybym ^{był} uważał
za rzecz dostateczną mieć extract
rewercy, byłbym ci go wysłał z ~~aktów~~
Kraństawskich, gdzie upoważnienie
Olagowskiego do urzędów w
Warszawie, był wpisany. Chtelby
potrzebny oryginalnego podpisu twego
ojca, jednak go przeto.

V Nieczuły jest świadectwo, nie uita dla
mojego serca, a jednak satgciaw. Et go w kō-
cie Piotra Kōp. atrawent, słady ale potra-
fić przeczytać... Póćniej po tamtym liście
kto inny mi odpowiedział że przysła tu.

Żeili by się jednak przewlekło to napi-
sanie w takim guście jak zżołać. Proszę
Cię bóg i spokojaj o tamte ~~strony~~. Po na-
pisaniu sanar twój list w tej oto chwili
półg siebie proszę podobnie i ten wysyłać
a co tu odbieram i

108

~~W~~ Wynyko co do pojedynku
zachowajci w waszych sercach, zaklinam
was na Boga. Wasz Karol
nie winowatym ~~was~~ ^{tobie} w dniu imienia,
ale ⁴⁵² wierząc, pragnąc, że moja przychodzą
me węgierskie dni naszego życia już i
jednakowa, nieograniczona. K.

~~Wasz~~
List do Seweryna ~~Karol Pöschke.~~
odestatem

Adres: Monsieur Monsieur

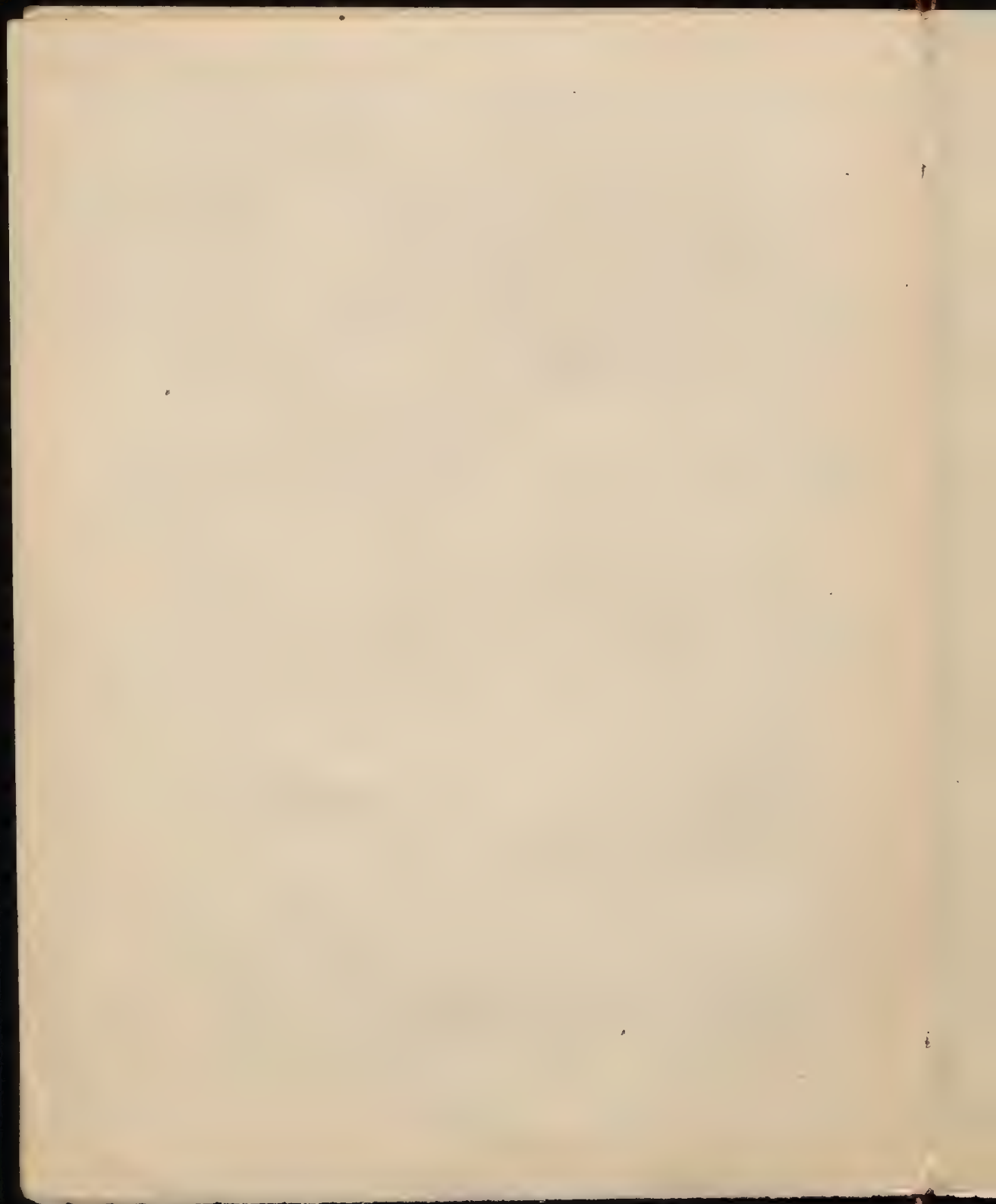
J. Zaleski

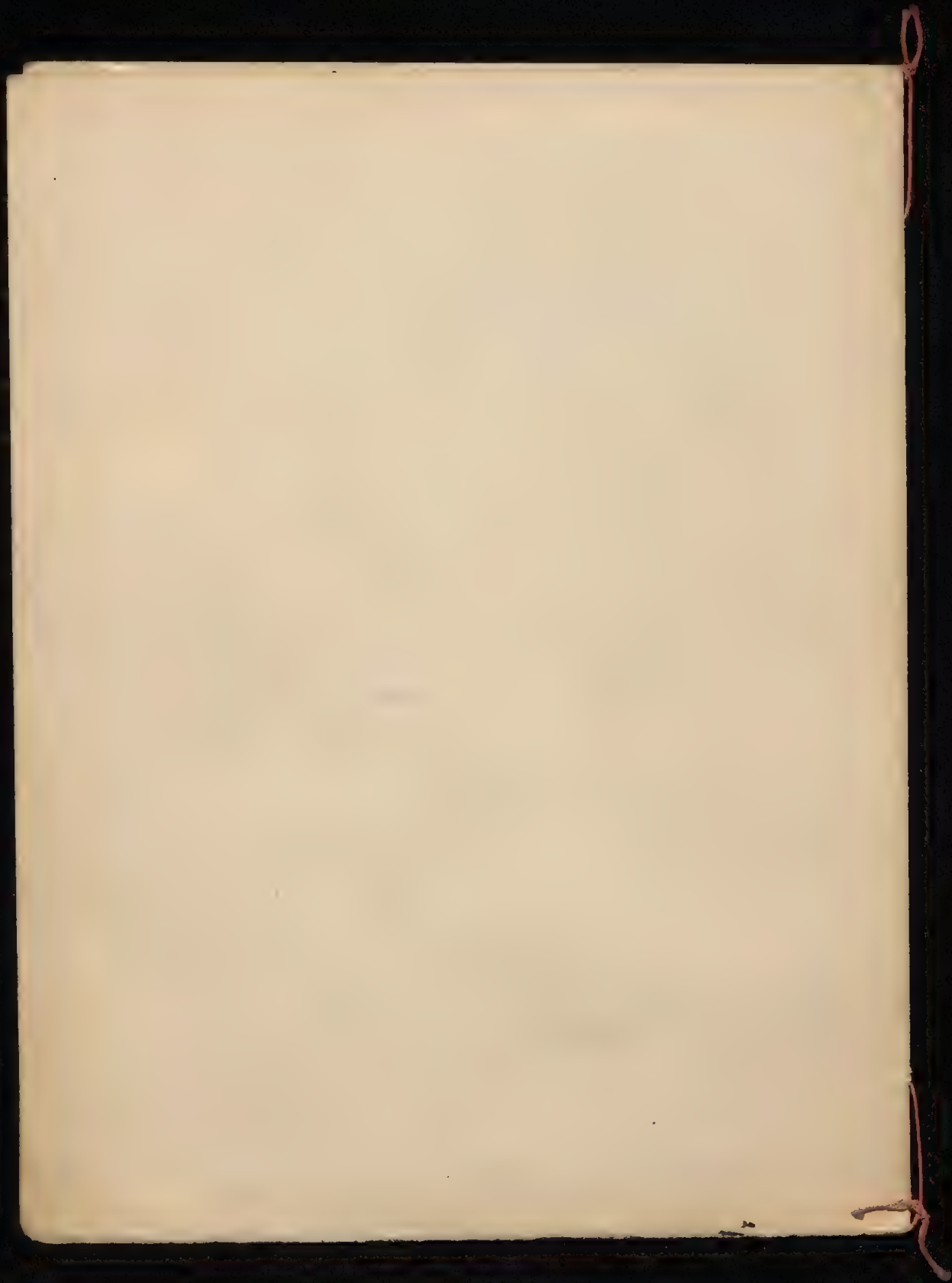
Marseille

Campagne Ferris

Pięć pocztowa

Paris 3 Avril 1878.





(Pamięć 19 Maja 1838 r.) 140

Kochany Józefie, podług przydanego wvalu
odebrałem 1170 fr. czyli 100 dukatów! Takich
dwumiesięcznych jakty mała jest na świecie, stąd
niez dobowolnie i jestis metelnijny jak ci
winy ci za dekretami pod winę wywołania
obowiazani są do miarowania. V...

Wiem, mam niektóre niezgody miejsca
jaki gnienie naszych braci. Jedną z Galicyjanów
opatrzonych rocznym pasaportem, wypędzony
z naszych stron, dokąd często jadł, jadł
do mnie o tem i takich zdarzeń narzutował
mi bez litki. Mi traciemy wnakie nadzieję,
i wierzymy w opowiedliwość Ojca naszego
i kiedyś w imię jego zacięniemy ognia
wizów Kruszy, meta mi już prosto
twoja cytacja Dama etc.

Bowiadam ci dawno mieliście ode mnie
wiadomości, o robie niemiata, wam co mówię,
o was wiedziatem od innych z któremi
Korespondujecie, wiedziatem, żeście zdrowi,
cieszyłem się nadzieją widzenia was, ale
ostatni twój list do mnie wiele ujęł z tej
kierunku pociechy. Widać że to w tamtych
stronach irodek ziemi najszelniejszy skutek
wywołania kiedy z tamtą d. zadaną miarą
oderwai się nie można.

✓ Wostowaniu, jak chciacieś posyłam ci osobny
kwit. Gdybyś jednak usnął go za niedługo
jasny sniesz go, a za przeważnem zgłuszeniem
z trójem innym ci kwit, w formie jakiej sąsiedzi
prześlą.

✓ Nadto, dniecie franków, które ci ode mnie tak
dawno należę oddażył na przygot. Przeważnie
nie, któreś im nadał tu bardziej nakazuje
mi, abyś je myślał; i aby Bóg potęgostawiał
twojej myśli, abyś je mógł rozrucić na ojczy-
stą ziemi, a wtemczas możebyś i ja byt w sta-
nie oddażył podobną kwotę i razem z tobą na
jeden cel ogół poświęcić

Adres: Monsieur Monsieur

J. Laleski

Major Polonais

Przezi-pocitowa:

Paris 21 Mai

1838.

Marseilles

Endoume Campagne Ferris

119. ach

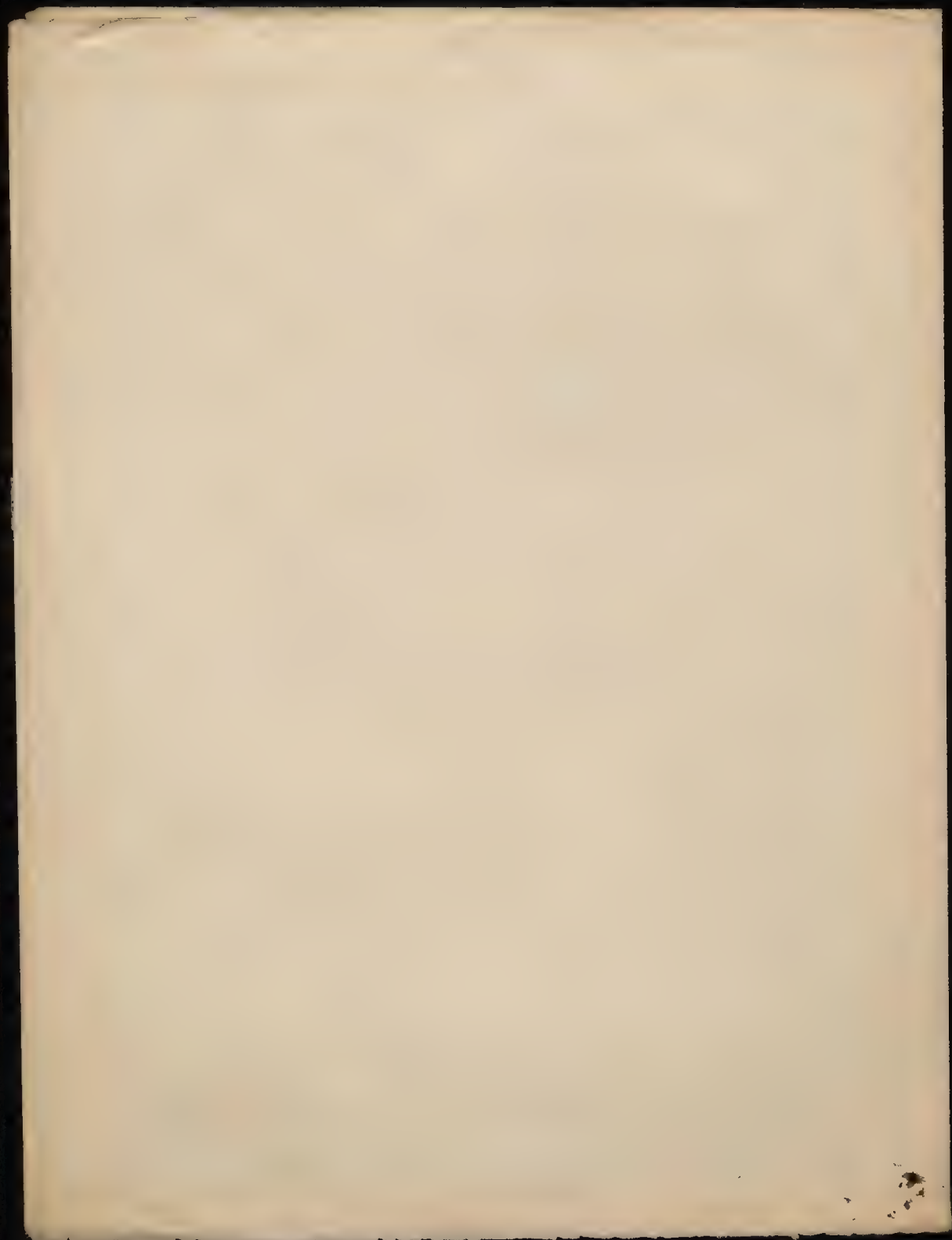
Odgadła' że dawna wiadomość w dymie
samych zortata rochuwiana; gdyby bowiem zblizata
cię była do rozwizania, wybyćci nie mogli nie
być uprzedzeni. Staś młody w sercach wanych
miał nukai tarasy i ty przynajmniej; Kochany
Józefie, jak zawsze wiem, byś byś wesołnie przyszedł
i stanął na miłosci Ojca. Tak nawet pragnę, jeśli
tu z przogadku lub w wyboistej drodze nani
ku domowi wyprowadz cię, Józefie, do wieczności.
Staś zna cię i gdyby nawet dojadł, to i
wówczas nie mając mnie, cię się zapyta
nieraz. Zdrow jestem z Tasi i z dziećmi, zdrow
jak o półtora lat przed tem, ale jak się
oblicza, kiedy się rozpadną te pięć krzyżytków
przed oczami, to nie napewno się robi.
Ciebie was mowem sercem
Karol Różycki

Czekam przynajmniej, Józefie, niepotrafię sobie
procentu optacowego za wexel?
a wrzaski we wystroju jest miara?

Sanowny Panie Józefie! Po drugi raz widzę pięć
du które nam przypytasz. Stwierdzię że Twojego Ojca,
a one mi przypominają mojego Dziada, moją Matkę, stat
wiazę moją edukacją; wiem że je ochotnie dobrowolnie
stwierdzi. Ten cię, dodany do uszanowania, które oddaw
na dla Niego cię będą naszymi obywatelami mojemu sercu.

Fawistaw Różycki

Pani Bogdanowi moje winne aktowy zatacam.



Paryż, 22 Czerwca 1838.

Cue du Fossé du Temple 20.

Mój Kochany Józefie, Kiedyś ty w Paryżu, a ja
na wsi mieszkam, ileż to sprawunków dla mnie
roboty, ileż ambarasów ponosić? Ojciec więc dłużej
włoszpy pisze? Bez nich żądaj co zechcesz, co ci
potrzeba, a wmyślko co można zatałować. Żał mi tylko
że ty masz nie tak rychto, jak chętaś, odpowiadając.

Onezday, póino powróciwszy do domu zatałować
twój list; wczoraj żadny z ^{z. Kłosem miałem mówić} dwóch osób (nie zatałować).
Dopiero dziś widziałem się najprzód z Janiskim
a potem z Duniskim. Pierwszy oświadczył mi
że od dawna pośłali u Kwik na 1000 franków
koniesionych z innymi pieniędzami do K. F.
Drugi, odebrałony Kartuski, od tamtego przednia
że całą rzecz objął w Kartusku którą tu zatałować.
Dopomstać więc na tem gdyż tak piszę,
nie chętaś najdelikatniejszego choćby kroku
w tym względzie robić do Szanickiego.

Od dawna i bardzo od dawna Bohdanek sam
ani słowa nie przypisze, dłużej jednak przegratki.
wtem się podpisam Józef i Bohdan, później
w końcu twego listu i serce kasi wierzy że on
sam oznaczył swój imię. Och po tej ostateczności
czasu jaka nas przedmowa, testnie tkliwie
za wami. Wićciż wy że po Ojczyźnie, po
mojej żonie lubię, i najbliższej rodzinie, wy
serwicie najpiękniej za Kłosem testnie.

Wam na zawsze

Karol Pręgela

V Gdyby jednak i to się udało ci być po-
trzebny / czego się nie spodziewam / powiedz
a najkrócej najskuteczniej ułatwić.
Stowem, proszę cię i was obydwóch, cokol-
wiek tu macie do załatwienia mówcie
skrzętnie & po bratersku.

Adres: Monsieur Monsieur

J. Łaleski

Marseille

Eudoume Campagne Ferris

Pieczęć pocztowa:

Paris 23 Juin

1838.

[Paris, rue Guillaume 4] 113
30 lipca 1838.

Kochany Józefie! Myśl wana o Fontainebleau
jest dla mnie miłą propozycją. Mógłbym
się nawet za niewątpliwie przesiliwą dla siebie, gdyby
mnie była donia w innym położeniu. Ja wtajemniczam
matem pozwolenie udania się do tego miejsca i popójnię
tam na miesiąc wyjeżdżam, ale wyjeżdżam smutny.
Zwiz certyfikaty tygodniowo dobudują jak mój ^{ciężki}
otkrycie karku. Doktorowie zalecili zmniejszenie ^{ciężkości} powrotu
~~dla niego~~: otrzycał mój podróży. Jakkolwiek pręto
kolij domachocny mi tam przeznaczył, myśl wana
nieprustanie mi by' miła, to wśród naprzesilionych
czy najczystszych chwil mego życia wana obcości-
tych naffordawisz dla mnie. Miłośnem nadziej że
zdrowie mojego dricika będzie polepszone i niczego wna
doniość o tej przykrasce, oddadatem wierny odpowiedź
dochdanowi, nie pisatem do was.

Chcecie wiedzieć o cenie rybia i stancii w Fontaineblaux
obydwa te artykuły są tam tańsze jak we wszystkich
skolichach ~~ty~~ ⁺ ~~zami~~ ⁺ odległości od stolicy. Mniejsza tutaj
spokojności. Sereynski, Topczewski i Jas'kowski
oto cały ogół Polaków. Względnie was, upatr-
dla was stół i mieszkanie i jeśli murina przypie-
przeżyłcie wam.

Dris Debatens, troy'les, z'seufu

His' Dukski zatacropy ~~Thij~~ Karl Röycki.

2. pownowicz obywatelstwo Fija: Karol.

Alipca 1838r

May 1858
Paris de St Louis 4
rue Guillaume

Adres. Monsieur Monsieur
le Major Zaleski

Marseille
Eudoume petite compagnie de
M^{me} Ferris

Piccoli pocetoma
Paris 30 juil. 1838

(Paryż, 4 stycznia 1839 r.)

114

Kochany Józefie ~~moim kochanym~~

~~Kochany Józefie~~, parę dni przepracowałem w
Chantilly. Co powiecie, jak mam zrywać. 2
pragmatyki każdego roku, poświęcając kilka
godzin dla siebie samego. Zająłem w oświeceniu i oświeceniu
dla siebie. Zapytałem mnie samego czy robię coś dobrego
roku i czy w następstwie czegoś lepszego robię. ^W
Nigdy innemu ^{mojemu} przedstawiać mi się potrzeba
pomówienia ^z ~~z~~ przyjaciela. Krótko zatem
skróć moje powinności dla was obydwóch.
Dziękuję nazwisku, nieszczęściu, doradcy widnia
i ciężej niż nieszczęściu, nieszczęściu kochanej oziębłości. ^V

Przepraszam i oświecam was wkrótce moimi dumami,
i cokolwiek z wami, gdzieś tam. ^W
Zaczynam. Do tego to kategoria po za mną
była najwłaściwsza, z tem zaś co w sobie
miałem wzięj, wzięj zachowaj się. ^W
Zatem was obydwóch

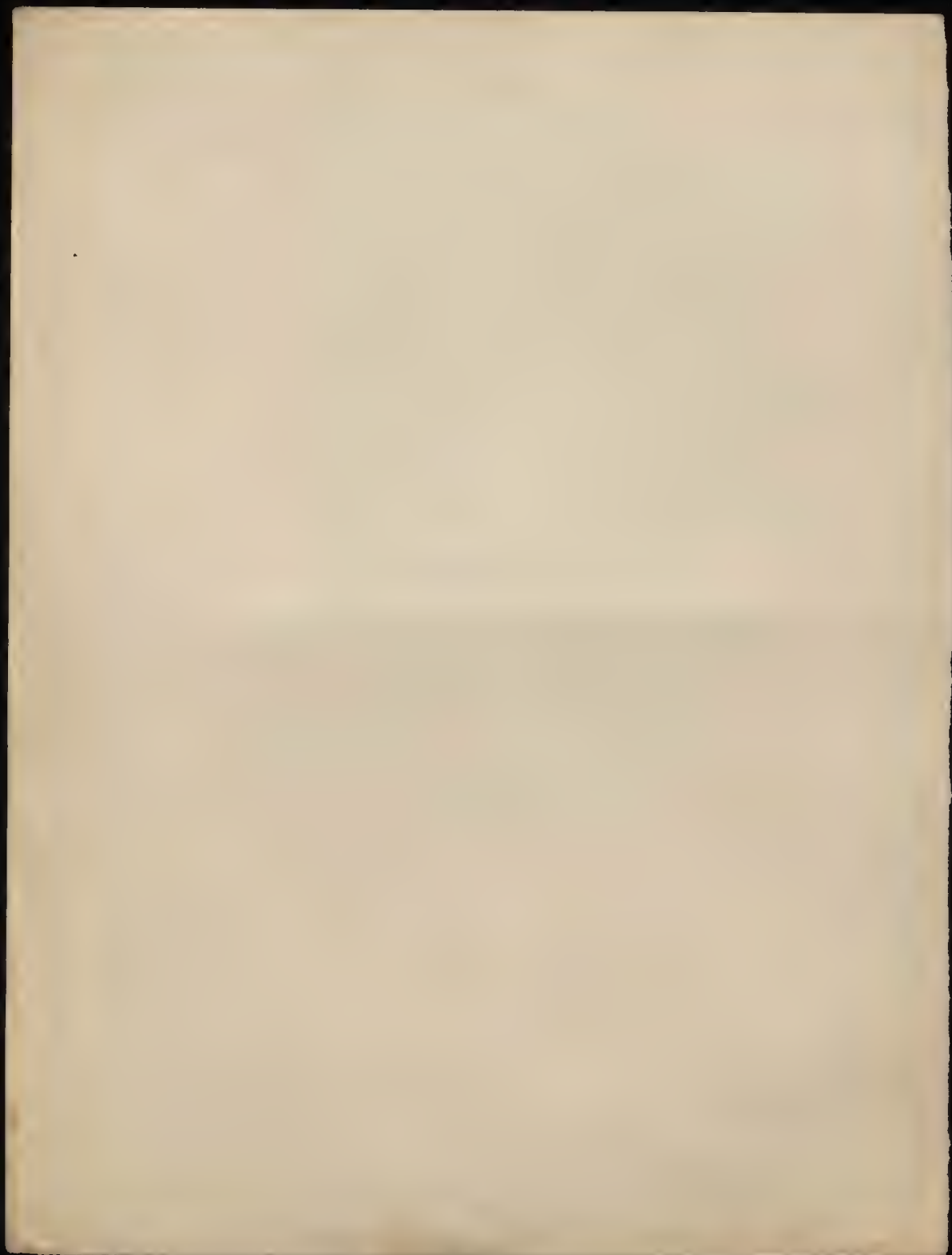
wasz Karl Böhm

Stas' pozycja wam podrobiecie

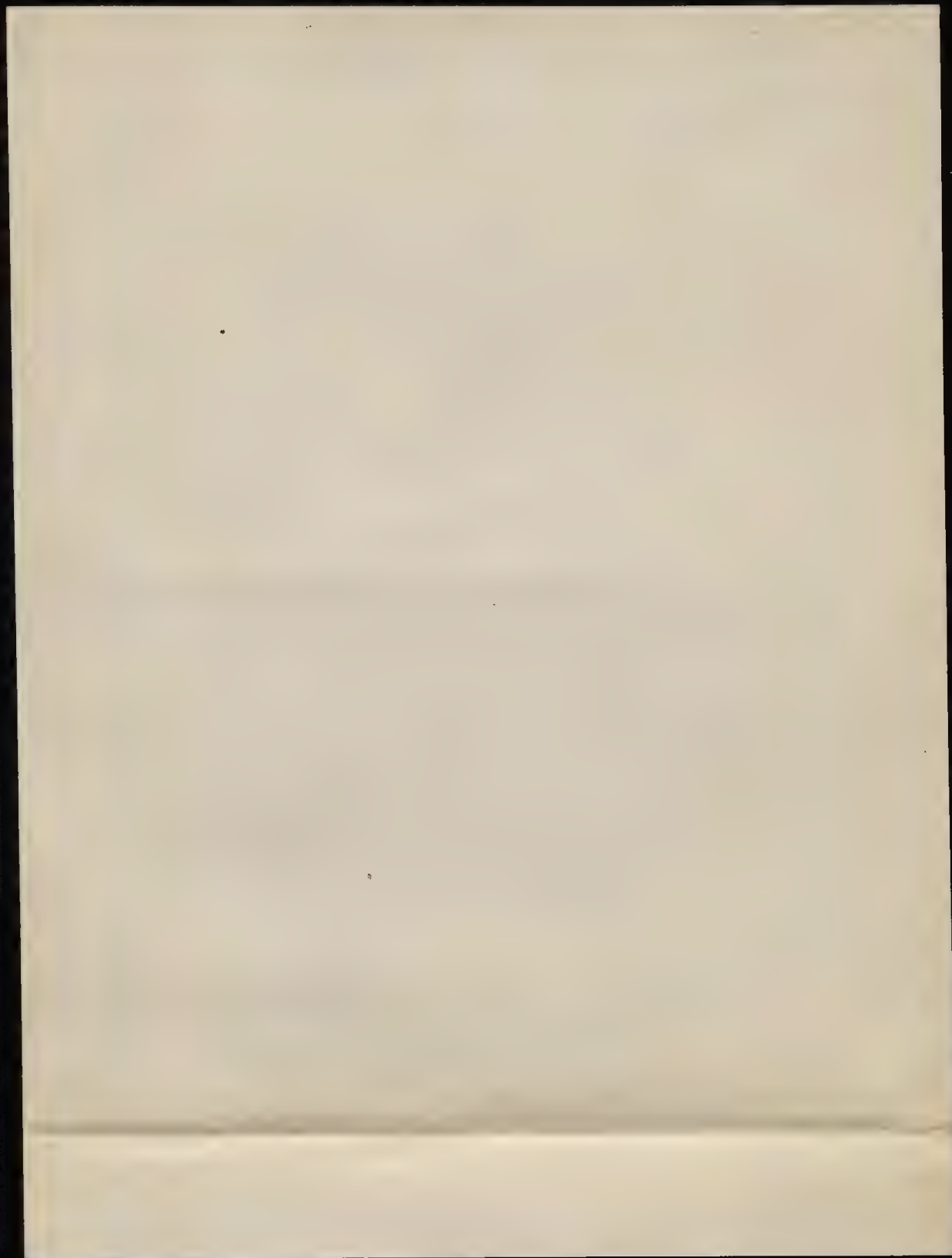
[Adres:] Monsieur Monsieur
J. Laleski

[Pocztowa:] Fontainebleau

Paryż 5 Janu 1839



V A teraz do interesu. Miedys Kochany Jo-
 zefie przed kilkunastą miesiącami, w sposób
 ciebie tylko wyłaganiu godny, odpowiedział
 na moje zgłoszenie o ⁵⁰ długu po i.p. twoim brzu,
 zaraz przypatrywając się uciśnieniu obowiązku
 jakie za tem nastąpi. Potowż tej sumki
 miatem oddać Michałowi, drugą potowż użet-
 wiać edukacyą dziecka mojego. Pragnętem
 aby w ten sposób corocznie solebrną ilość
 podzielić. Ależ potowżenie moje w 1837 posta-
 wiło nieprzetamną przeszkodę, toż samo
 a nawet ciężiej powtórzyło się w 1838. Wreszcie
 w 38^{ym} miatem nadzieję ulżyć mojemu cięża-
 rowi: spodziewałem się złożyć pomocy i zpta-
 cić zarazem Michałowi 2^{ie} dwie raty. Zaręcza-
 nia jakie mi robiono z osobistym terminem
 i z nadzieją upadły - milczenie, milczenie,
 i nowy rok temi dotkliwiej odczuć powinnok w
 mojem sercu, nacisnęty go niepokojnościz. Po rachunku
 mieć z sobą samym, porównań nie ma innego sposobu - bądź
 przeto Taskaw świadczy od siebie Michałowi, że resztę pieniędzy,
 jemu wprost wypłacać będzie, jeśli Bóg wypłacać ci one dopa-
 może. O tem co^{tu}śpisz powiem mu zaraz jutro,



149
Paszki, 20 stycznia 1839.

116

Hochanę Józefie
~~Moja Kochana~~, po drugim milczeniu przysłało mi
naklecie wiadomości, lecz tylko wiadomości samej prostej
jak noc najciemniejsza. Kilkanaście dni wahałam się
zakomunikować. Oto są słowa listu z 21 Grudnia datowanego.
"Wstrzymywałam się z moją odesłką gdyż same smutne
"dnienia cionęty się pod pióro. Wokolicy dobie ci ino
"wywieziono z kraju Dombradnich, Bernatowiczów, Maarkiewiczów
"Dunkara i mnóstwo innych osób. Majątek zabezpieczono,
"oroby pozostały są bez funduszu. Arszataż na wotynii i
"Dodała bez żadnych przyczyn nastąpiły, gdyż wyniszczenie
"oroby żadnych relacji z Komarkim nie miały, ten na listach
"tylko kłótkę naprowadził. V

Czy wy macie wiadomości od swych i jak?
Daj' łoni aby była przyjemna.
Ciebie was razem ze Stanim

~~Twoja~~ ~~Kochana~~ ~~Wojciecha~~
Twój

Antonięgo Tytusa Ignacego ściskam.

[Adres:] Monsieur Monsieur

J. Leseski

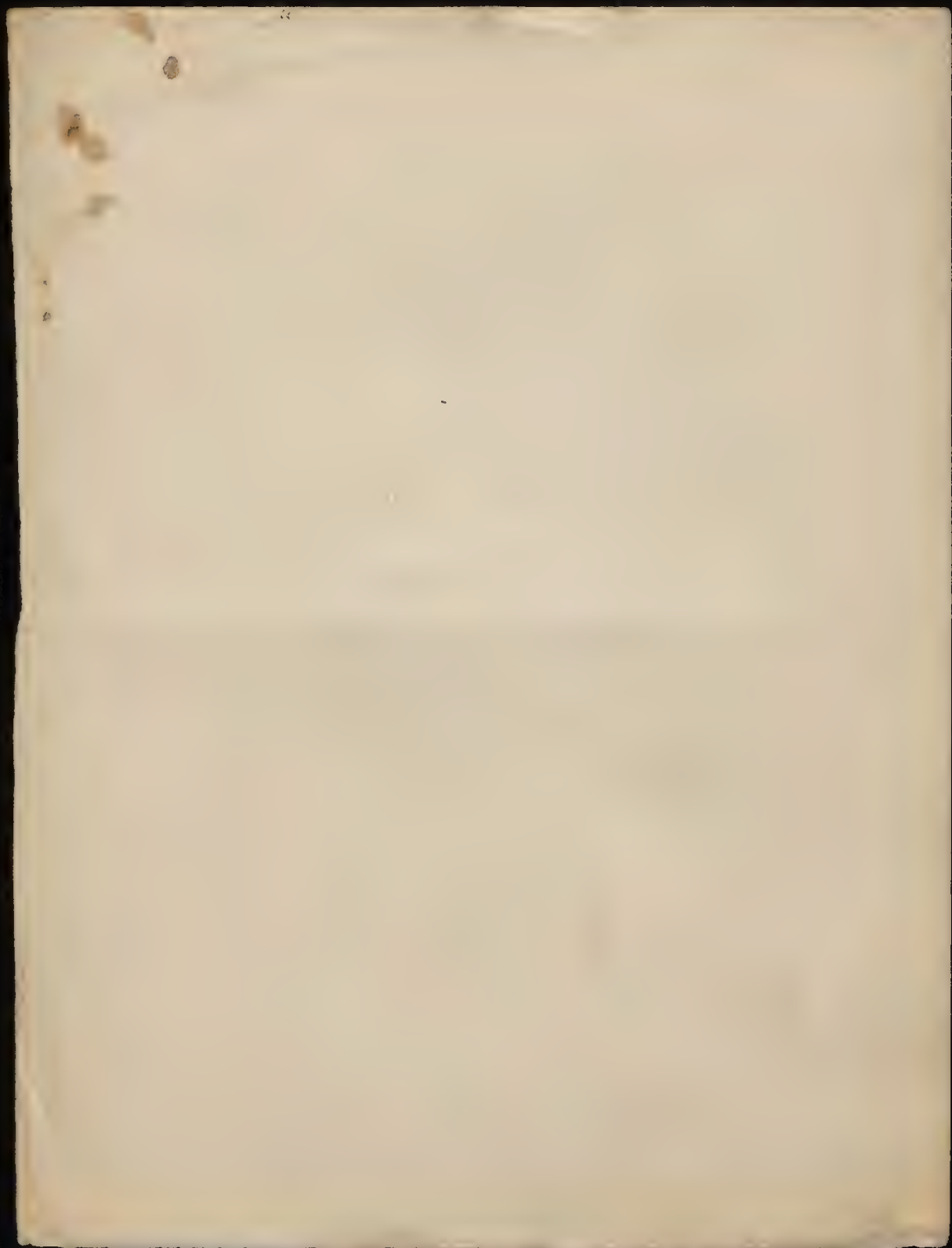
Fontainebleau

rue de France 60.

[Preusć pocztowa:]

Paris

21 Janw. 1839

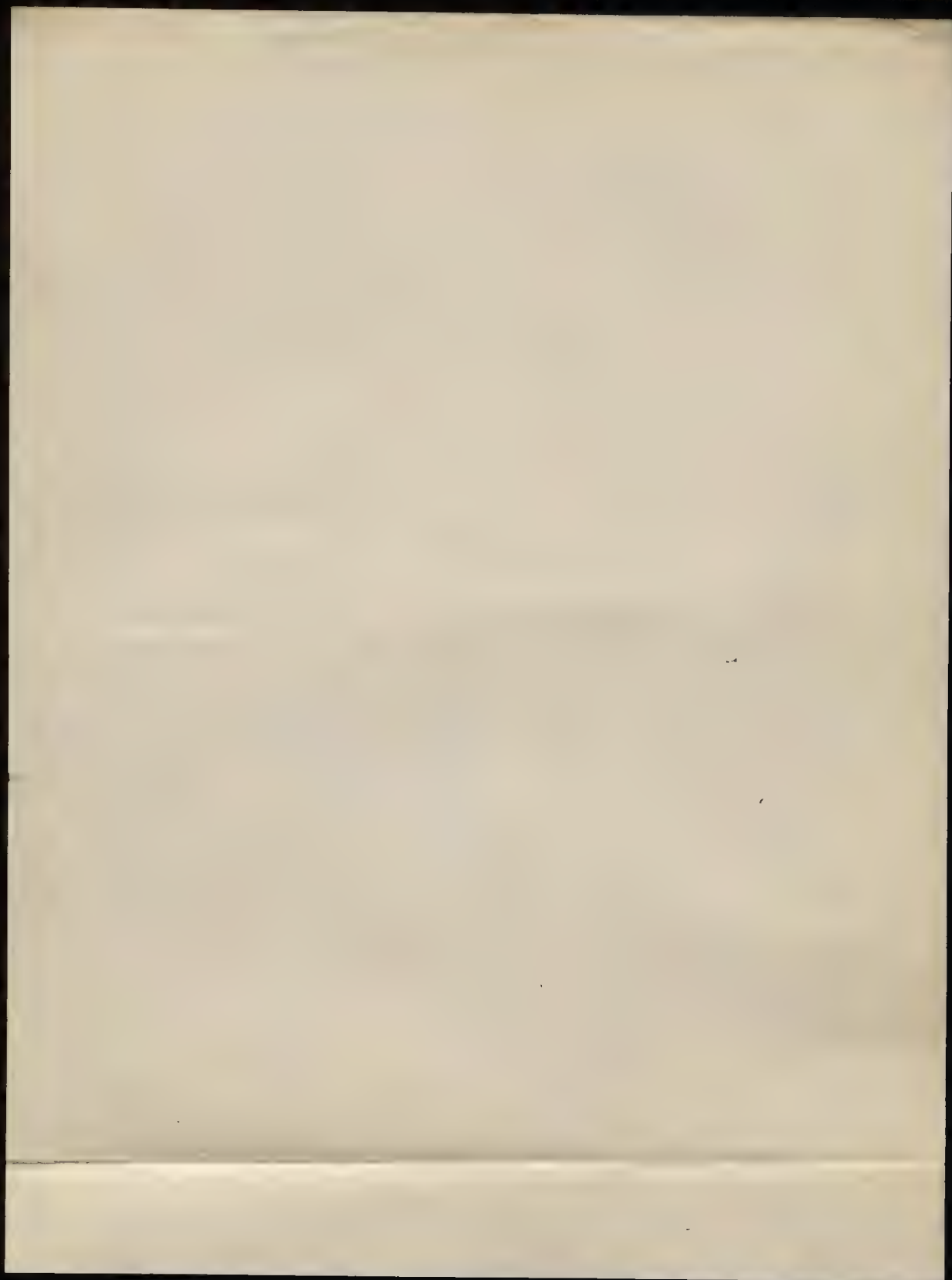


[Do Nr. 149]

117

V „Do niedoli pomimo wolnie ciłowiek szuka
pociechy i nadziei ~~ciłowy~~ nie upadał, ciłowy
wytrwał. My bierzemy to za odpowiedzialną bliz-
kiej wojny że razd cheu się zabezpieczyć od ~~wojny~~
wół, które w przeszłej działaty wojnie. Wypad-
ki na odległym Wchodzie elektryzują nas i
mówimy sobie, że klęski naszej rodziny cały świat
obiegłszy napotkaly już tę ostateczność. Tak za-
jawnie światowi sławna. Stamtąd po potopie
rozrodzily się narody, tam Chrystus zmartwych wstał
z tamtąd i my może odżyjemy. Pruszczam to pismo jak
kolwiek nie wiem^{ne}, może dojdzie; doniesi mi o
swojej rodzinie tam przebywającej. Michaśia
i Wicusia pozdrawiam; pierwszy niechby się nie
żenił. Dniem dobrego związku z granicą, kiedy
mniej więcej zawadza sławnym obowiązkiem - ~~toż~~
wsak może kiedyś wróci między swoich.

Tadeusz w Polsce kon. siedzi cicho nie
jak u Boga za drzwiami ale jak w piekle
w mniejszym ogniu.



[Panz.] 30 August 1839. 148

Kochany Józefie, Twój list uprzedził mnie, tylko
co nieprzemyśli miśtem do was pisać. Jeśli bowiem
na ~~tę~~^{twoją} przyjacieli wkładamy to wrażliwość co nas odwieści
pożycia lub smuci, zdaniem jest mi tam rąpać się
ciężko i myśleć, i potrzebę obserwacji w ^współnej
opraciu. Oraz kilka dniami Debatem a Belgii dawać
właśnie zjednoczenie się, chwałę, trzy obce i toby, kiedy mi
z wami ożydnąć, pomówić. Nie zmniejszaj praco twego
postanowienia, przyjdź, a ci tylko moim będzie, przysięga
emy, poradzićmy, pomówimy o wrogostem i w niezgodzie
o tem co zaprzyjęt.

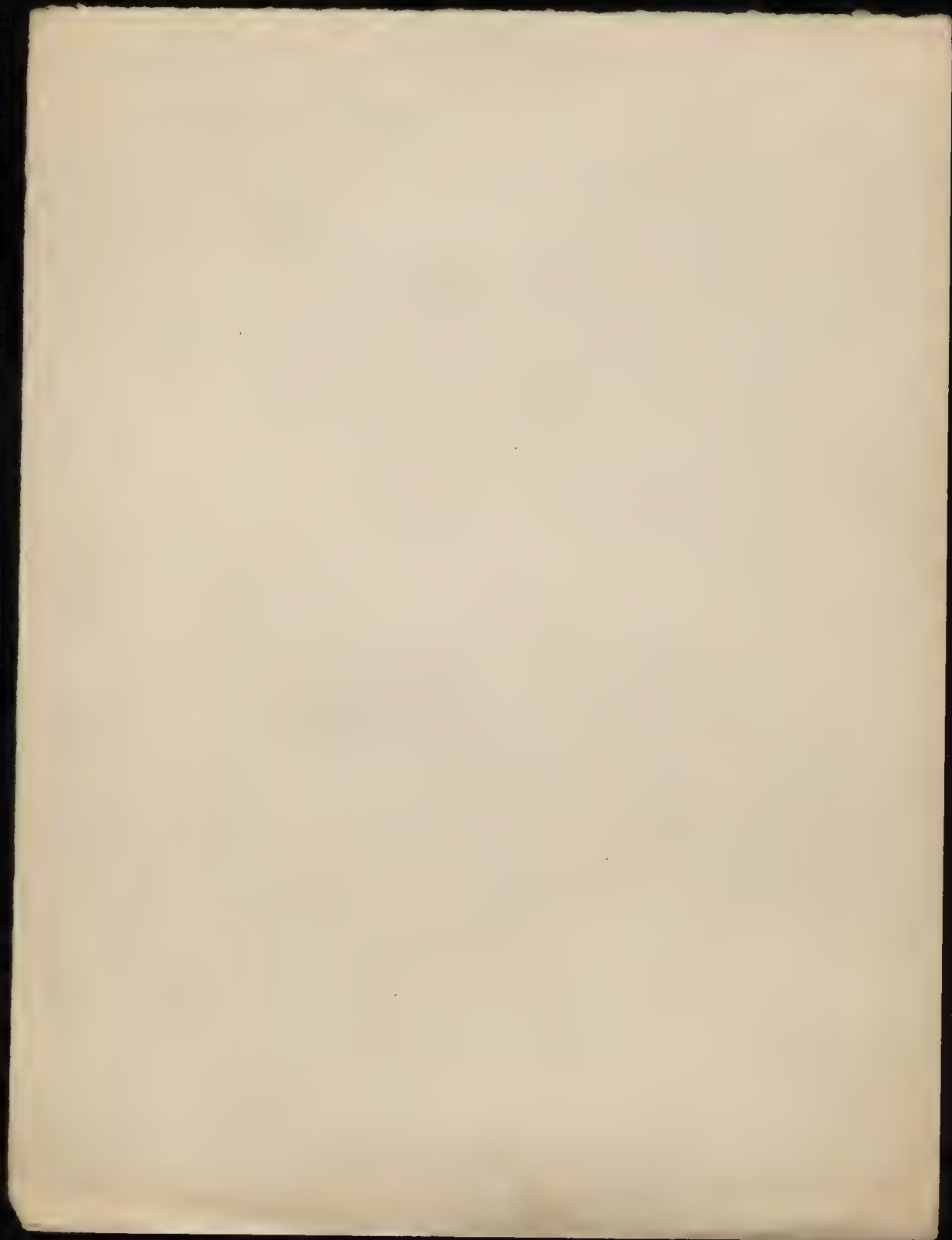
o tem co zapowiedział.
 Nad to o chem ci piratem oie smutniejszego nie
 mam, do domościna. Moim „kto wyjedź z domu
 „a myślał że bez ofiary 2 buduje soltek, ten nie umiał
 „o ceni jej potrzenia. „Do tego dodajmy i swego
 „a tam będzie cała dla wygnania. „Quadrakka.
 „niek wiec Korbony Bohoan powtórny ja u swiętej
 „kamień i niek nie rozpaca, niek nie tyka
 „o którym go Opatani obdanyta dla
 „sprawy wiecniej naszej Ojczyźnie. V

Wass. Karl Röschke:

V Czechach Ciś mój Józefie i kwatersz i i ten sercem
które ci naszowsze sprzyja

[Adres.] Monsieur
le Major J. Daleski

[Prière pour ton] Fontainebleau
[Paris] 30 Janv 1839 Rue de France 20.



Kochany Józef. V. ... Tam, za morzem, nie ma
 ziemi nie pewnego, ale mogę ci ^{Moja Józefie} ~~z~~ raczy niepo-
 dać ci dobre zwintai. ~~Moja~~ ^{Moja} ~~Moja~~ ^{Moja} ci i
 powtarzam że w każdej chwili i w każdym
 zdarzeniu, twój towarzystwo będzie mi miłe,
 drogę. Nigdy mi nie mów o uroszłościach,
 o zdolnościach, ja ich i w sobie nie odkryłem.
 Ciepły i chęć, oto jest cała moja wartość,
 ty czujesz i chcesz, ja cię znam, serdecznie
 cię kocham. Jeśli zatem Bóg da chwilę
 dłażania, pojedziemy umierać razem. Pragnę
 tylko z całego serca abys, przyjaźni, nie poddał
 się ci zarowi, nie upadał pod nim. Wszak to
 jest próba testu ci z woli najwyższej.
 Bóg Bóg upoważnia nas ludzi wstępną,
 zdradzi nawet ciądem w nieszczęściu, ale
 zdradzi tylko na chwilę, a potem podnie-
 dnuje do Boga i iść śmiało, cierpliwie tam gdzie
 Jego wola którą przez nas obowiązki poznajemy,
 widzimy. A nasze obowiązki chęć abymy
 żyli, zachowywali nas ciądem aż do końca,
 to jest do chwili w której będziemy mogli poświęcić
 się sprawie naszej ożyjmy. Daję ci o tem
 tak dużo mówię, o czem sam wiem dobre.
 Bo też ja chciałbym widzieć cię zdrowym.

L

W

Am

Westchnij więc jeszcze raz ciężko i silnie, aij
 ciegła ale lepiej i byda' lepiej myśli rasem
 z Pięćcem Ktęgo tony. Krótko odpiwane
 obiadu mi sera mile i na długo, ale
 iść ani porachować ani podzielić nie umiesz
 waz

Karl Börsch.
 Ktoś ustanowienie Wam zaszyta.
 Z nim też Antoniego i Ignacego iśiskam

[Adres:] Monsiear Monsiear

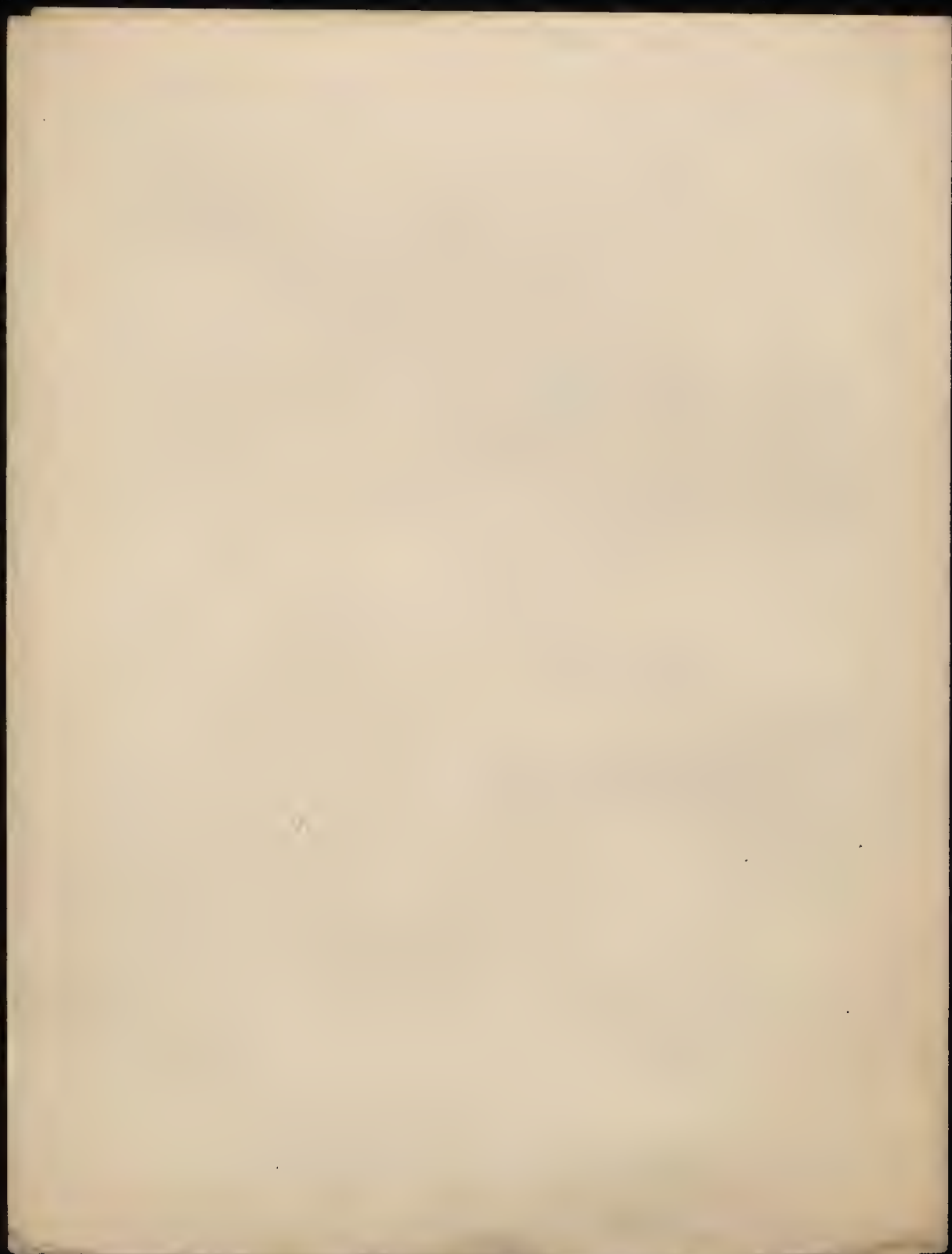
J. Lalecki

Fontainebleau

zue Sto Honoré 22

[Piszęć pocztowa]

Łańc 1839
 (miejsce i dzień uroczystości.)



~~Choci Kuchara~~ V. ———. Po liście który pokazywatem Bohdanowi, znowuz Stowak pisał i między innymi mowi: że Adam i Zuzanna jako chrtonkowie Towarzystwa Towarzystwa "porzuciłi S. Hankaowi dwa dzieła: Tadeusza i kalendarzyk". I dodaje: "na miłość Boga" "juz do nich że Hanka zupełnie oddany" "Carowi. On tu publicanego zaufania nie posiada," "i miwar-go. Jeśli by chcieli zachodnie wstronki" "z uczonemi" itd. "Dowiedzenia"

W innym liście z Galicji, obok mowy o naszych zachodnich lubych nam stronach juz i to: "nowych tam przesiedlowani i mieszkanie" "doświadczali. Juz teraz nasze rodzinne" "okropności przesady i do własnego przesiedlowani" "rodu, gdzie ty odezwaty jakoś chodowice" "uczenia" V. ———

Nawil mi Gonszynski] że nasz biedny Skulczynski obkoczony, spalił papier i samobójstwem przeciął własne życie.

Powiadają mi że wyszło drukowane zgłoszenie Woronina aby Antoni Ostrowski] był Królem. Powiadają oraz z wnętrza pewności że ów Woronin jest Kucharzem Jakubowskiego i Petla. Wojewoda więc i Woronin są naradzają podryżdu, cel

g

1

.

.

.

.

L

.

L

.

.

.

.

.

.

.

.

.

główny już wi doczamy. Ale konie
banalukot^{tyl} których nigdy jeszcze
nie mieli^{tyl}ści ode mnie. Bieda, na
starci gadulawo jak cię wlece nie
za cadowiem i przerwaj go na tutejsze.

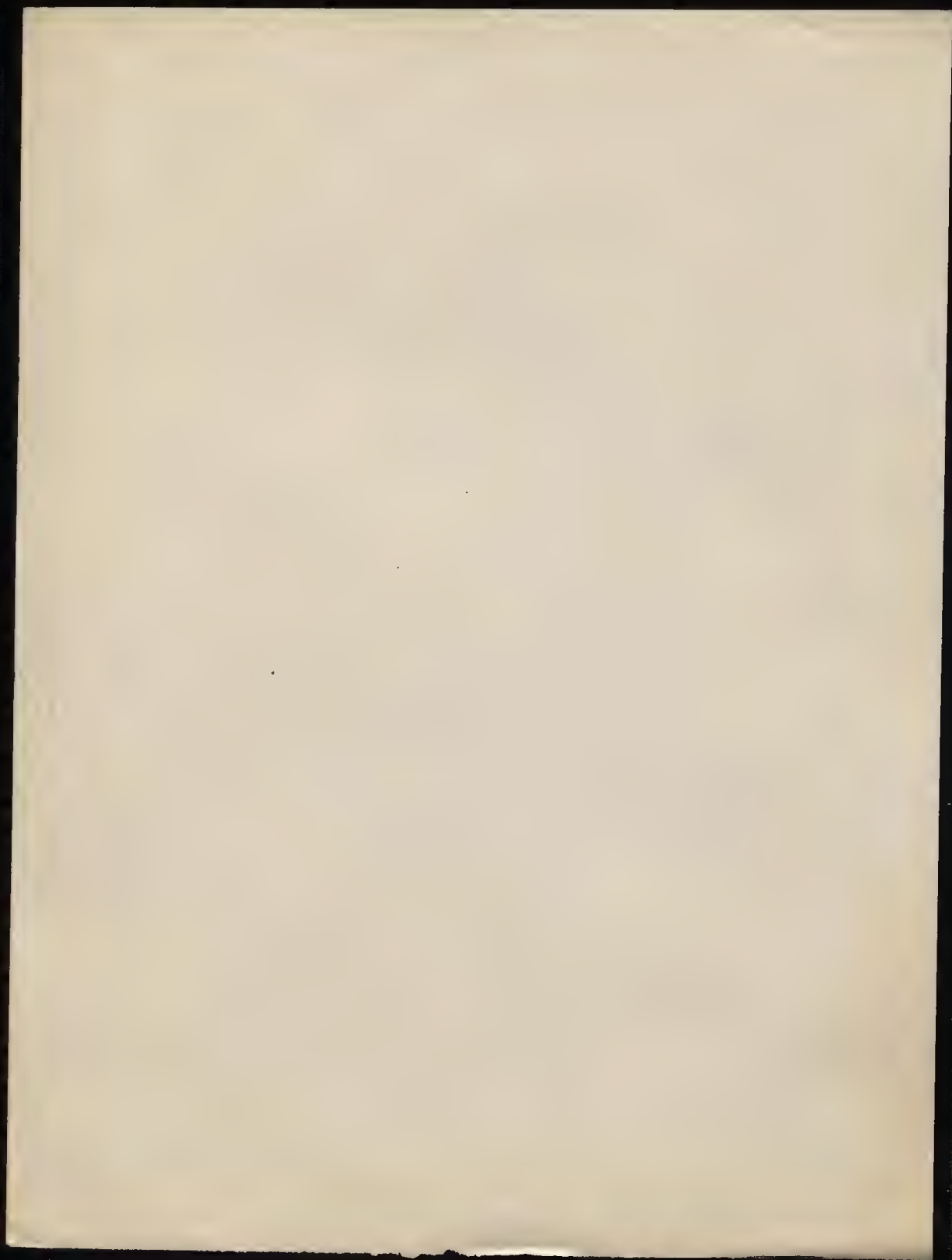
Catuj was catem sercem
— Karol Różycki.

[Adres:] Monsieur
J. Zaleski
Fontainebleau
[Pierzej pocztowa:] rue St Honore' N° 22
Paris 18 Jan. 1840.



Y Przebac kochany mój Józefie, że tak nieprędko odpowiadam Ci. Przyczyną tej zwłoki są różne nieobecności Andrego; dziesięćna dwa ~~prosta~~ ^{prosta} niepamięć; narewście stare gawronowstwo, które mieszkania Andrego sukato na ulicy ^{Laubourg} Denis, a szukając, znalazło tam innego Andre który jak się pokazało zawsze siedzi w Teatrze i dopiero po północy powraca przespac' się pod N. 6. ^m ~~dotr~~ ^{dotr} ~~steś~~ ^{steś} namniał się kołem tej omyłki mojej i poszedł pod inny N. 6 gdzie nie metamorfoza ale istotny butikier siedzi. Władność masz takżę jako dawniej - Krystyan w końcu dopiero tego miesiąca niezawodnie ma tu przybyć.

V Łdaje mi się teżcie mi mówili o Wereszczyńskim Aleksandrze - i jeżeli ~~to~~ co o nim wiecie to mi udzielcie; gdyż oto jestem prozony w te słowa "Racz o nim donieść, gdzie się znajduje i co się z nim robi. Wskazał on mnie był sposób pisanie do siebie, ale nieważeliwie go wybrać, gdyż pisma moje tą drogą przestane, znalazły się w Kamieńcu i miałem z tego powodu trochę przykrości. Relacyi z nim potrzebuję dla jego własnych interesów które znajomym mnie zostawił."



181 19 Marca 1840! 124

Kochani Józefi, Bohdanie-Józefi, ^{Kochani!} Pierwy
ze' wnyzsko crego chcecie, crego pragniecie
jit prawe, polskie, z catego serca i jins
aby o' to wnyzsko spédnito, i' daj,
stworco listosciwy, abym wam przysatego
wanego swięta winszował na naszej
rodzinnej Ziemi.

Wam na zawsze

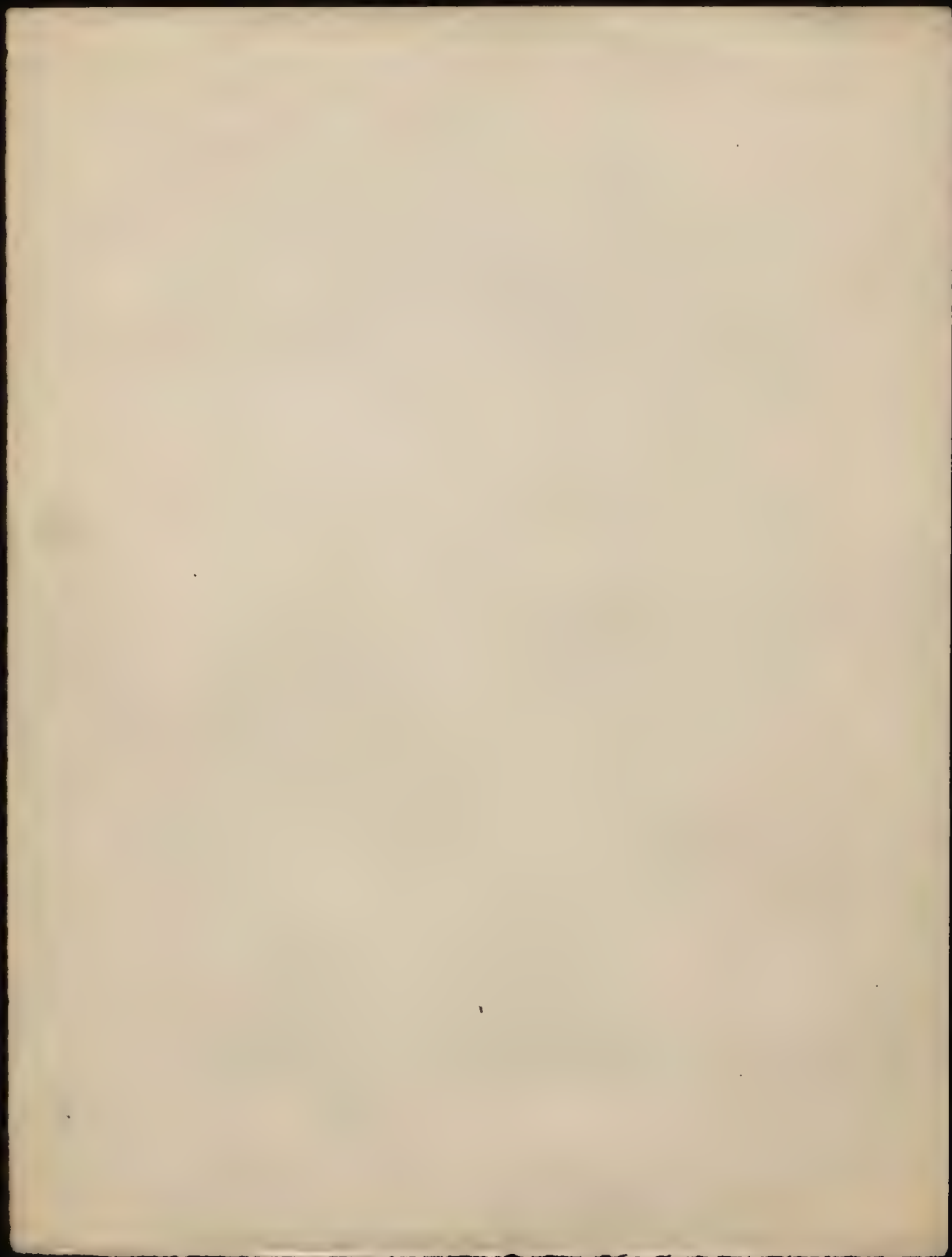
Karl Różycki.

Sta' uszanowanie i życzenia swoje łęcy.

[Adres:] Monsieur Monsieur
Laleski

[Przez pocztow.] Fontainebleau

Paris 19 Mars 1840



193

Paryż, 16 sierpnia 1840.

Kochany ^{Jozeffe} Hochanij, po wypadku wczorajszym z Paryża,
 nie wiedząc z pewnością gdzie kocnąć, nie
 mogłem do was pisać. Wypici długo milczenia
 i ~~nie~~ nieraz pomyślałem, ^{oni zapomniaли o mnie.}
 V Na domiar przyjemności ^{którzy mi przysposobili} wczorajszego zamieszkania
 w ulubionym Fontainebleau. Zaczęło moje
 pierny, lub sam odwiedzę was koniecznie
 przed histopadem.

Od chwili jak jesteśmy w gestii polity-
 cnej, pierwsza iskra teraz dopiero
 najwyraźniej politykuje. Nigdy nie traciłem
 nadziei, lecz nigdy dotąd nie uniosto
 nuni żadne studium. Długo jestem
 na skrajach mitych pracach. Bóg,
 pozwoli abysmy, z bronią w ręku, jak
 naprzódzi zawołali Stawa Tobie,
 abysmy po szerszym zakończeniu
 zgodnem z twoją litoscią wola,
 Zawołali: Stawa Tobie.

Symezasom przywracam was do mego
 serca was Karl Poljetti.

Auto niego Tytusa Senacego poddawiam
 Wasz uszanowanie wain proesyta

16 sierpnia 1840
 Ile rue St Louis 62

V

✓ Twój więc ostatni list z wielkim ~~względnym~~ jest
miły

✓ Proszę do mnie. Lecz jeśli chcesz, abyś Ci
odpisywał nie ~~afrańdaj~~ bo dla mnie
daleko biegać, a ostatni raz nicopłacony
list posyłać.

[Adres:] Monsieur Major Łabeski
rue Fleuri 1 Fontainebleau
rue Fleuri 1

[Piszę poutowaj]
Paris 16 Aug 1840

Mój kochany Bohdanie! Jeśli tak mi mówiono, mają gości w Fontainebleau, zapraszaj ich o adres dam galicyjskich, gdyż ^{dotąd} tu nie mogłem dowiedzieć się o nich.

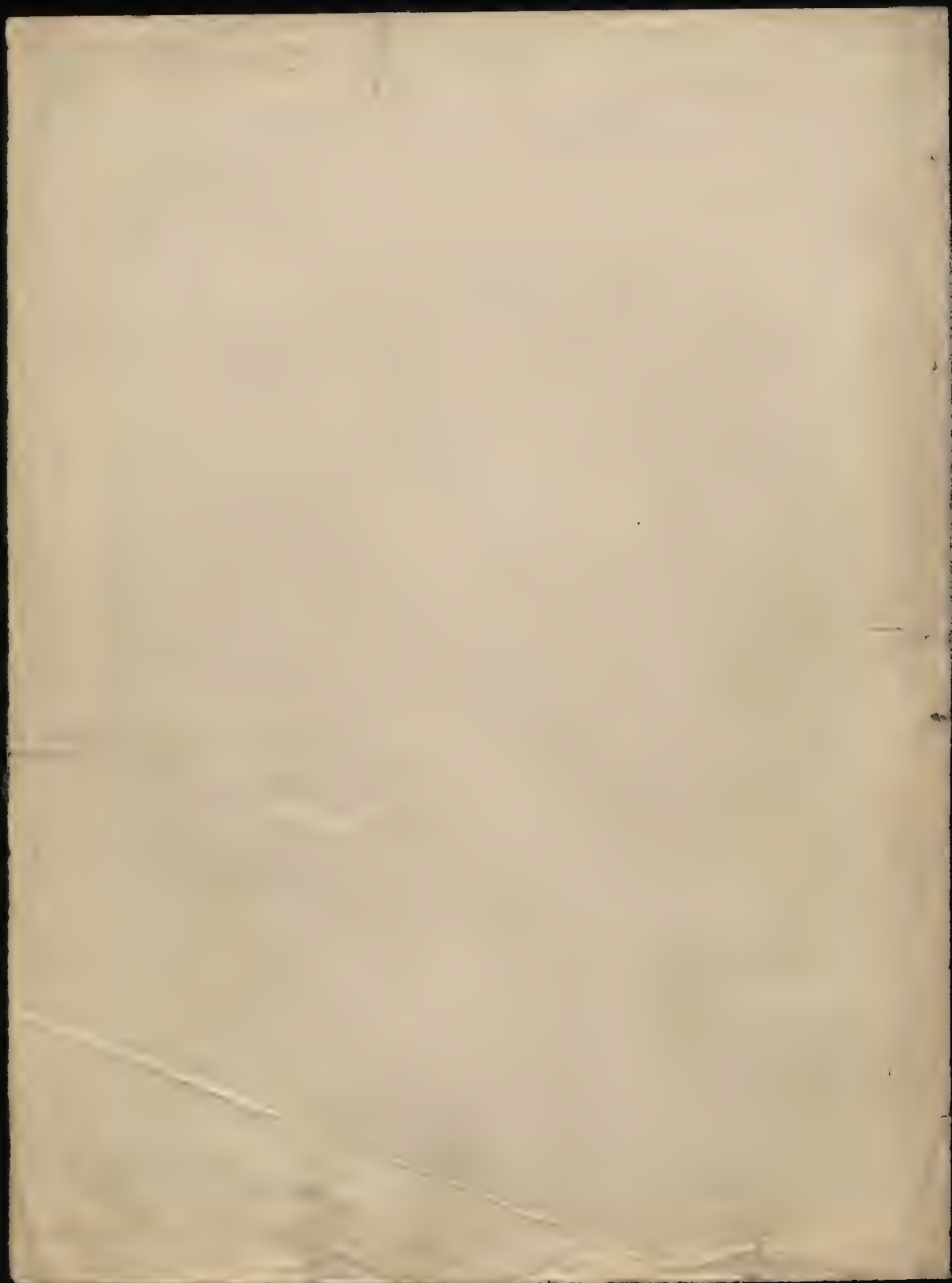
Wczoraj rano Edmوندem dotkliwy ranę. Dano mi znać że w tych czasach mój Edmund został porwany i wtroczone do drżni szkodliwych. Jest to najokropniejsza śmierć, najmłodniejsza dla rodzicielskiego serca. Tytka w pieśni mojej dawnej i w przekonaniu że ten ciot dla Polaki odnośnie, szukam ulgi. Ach! gdybym miszeryściem mojego dziecka i mojem osobistym, mógł zastąpić innych, byłbym nawet dalsi wieść. Ale kilkakrotnie sto tysięcy drżni polskich równie pogrzebanych zostało. Oboję, w nich wola twoja będzie, rana pomnoży nam cierpienia a zbaw Polaki nasza!

Catuj was z Polakem moim sercem
Karol Różycki.

28 września 1840

[Adres:] Monsieur B. Łalecki
à Fontainebleau
[Pieczęć pocztowa:] Paryż
28 sept 1840

(1) Na pierwszy dzień powstania w 1863 r. Edmund Różycki opuścił szeregi moskiewskie i stanął na czele oddziału powstańczego. Walenroitz i zdołnościami zdobył sobie otoczenie generała Polakiego.



216 Paryż, 20 Czerwca 1841.

127

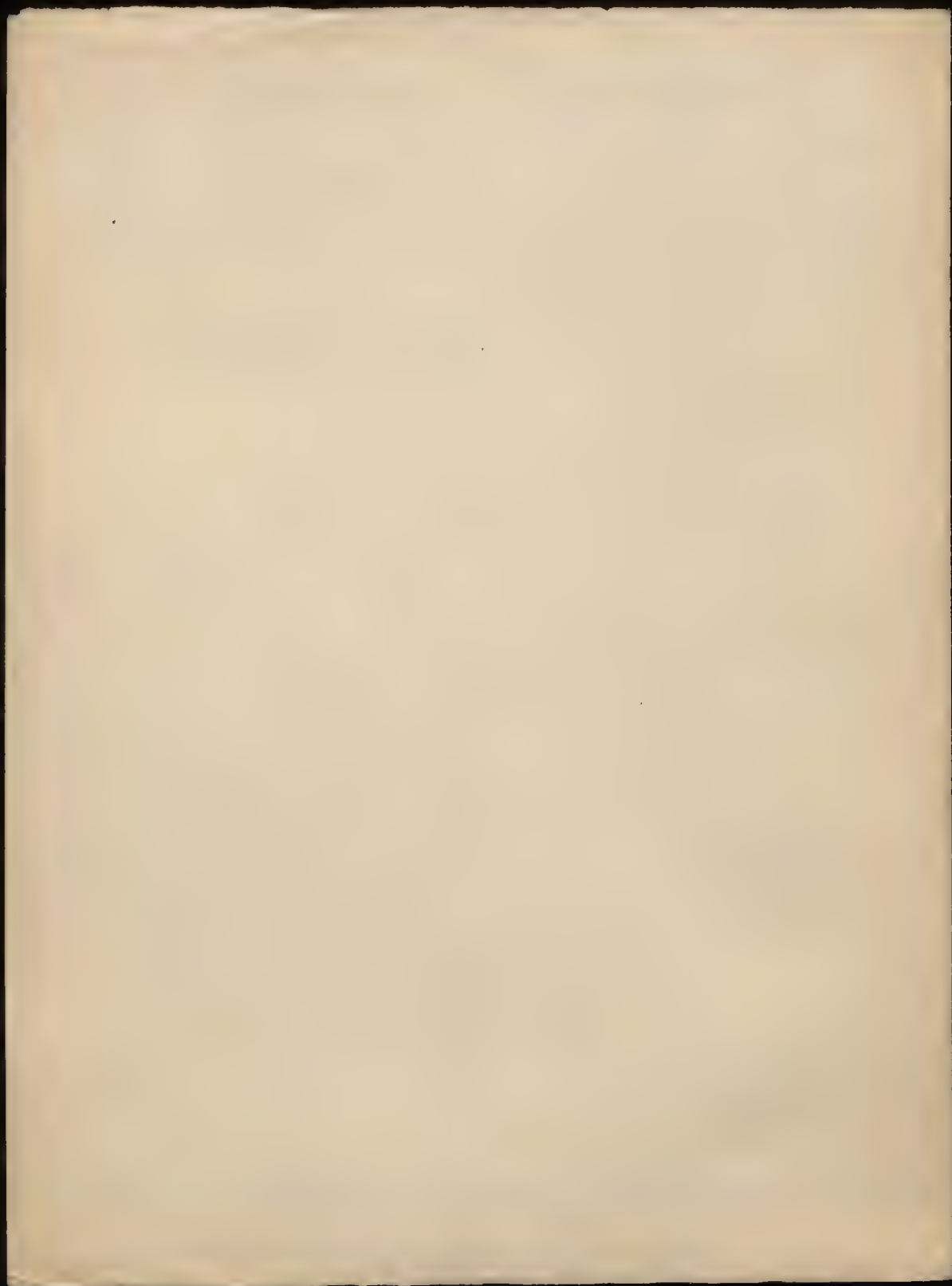
Kochani Józefie i Bohdanie! Dziękuję wam
za wasze przyjaźnię pamięci. Zgadza się z wami
i dla nas wszędzie pustka, sam nawet głodny
Paryż nie inaczej uważam. Gdyby to bez
Odrobiny serca polskie najdalej pociechy? U nas
inaczej, inaczej, inaczej! Swoje życie miłe
oświadczenie, Józefie, że mnie uważam
za członka twojej rodziny jest dla mnie
drogie, miotłacowane, ty odgadnąć potrzebę
mojego serca.

Wczoraj piąty raz byliśmy piąty dzień od
4^{ej} 2 rana do 6^{ej} wieczorem. byłem w polu;
przyglądałem się dwóm innym fortyfikacjom
Paryża, i jak wy około Beaune, tak ja
w oddalonych punktach zbroja; w dobre tylko
lata, na Ukrainie naszej, widziałem moim
podobny przebieg.

Co do fortyfikacji, jest to obrona
drieto. Dotąd w całym świecie nie można
było w tak krótkim czasie widzieć tyle
takich inżynierskich i tak w jedną Kumbria.
czy zwizanej, tak naucającej. wychodzą
na tę wyprawę, porównywał się do
22 czerwca z futurów nad dniostranickich, Ktoś tam
się zachwiał przyglądać się prawdziu i

0
0
2
1
a
.

(1) 2



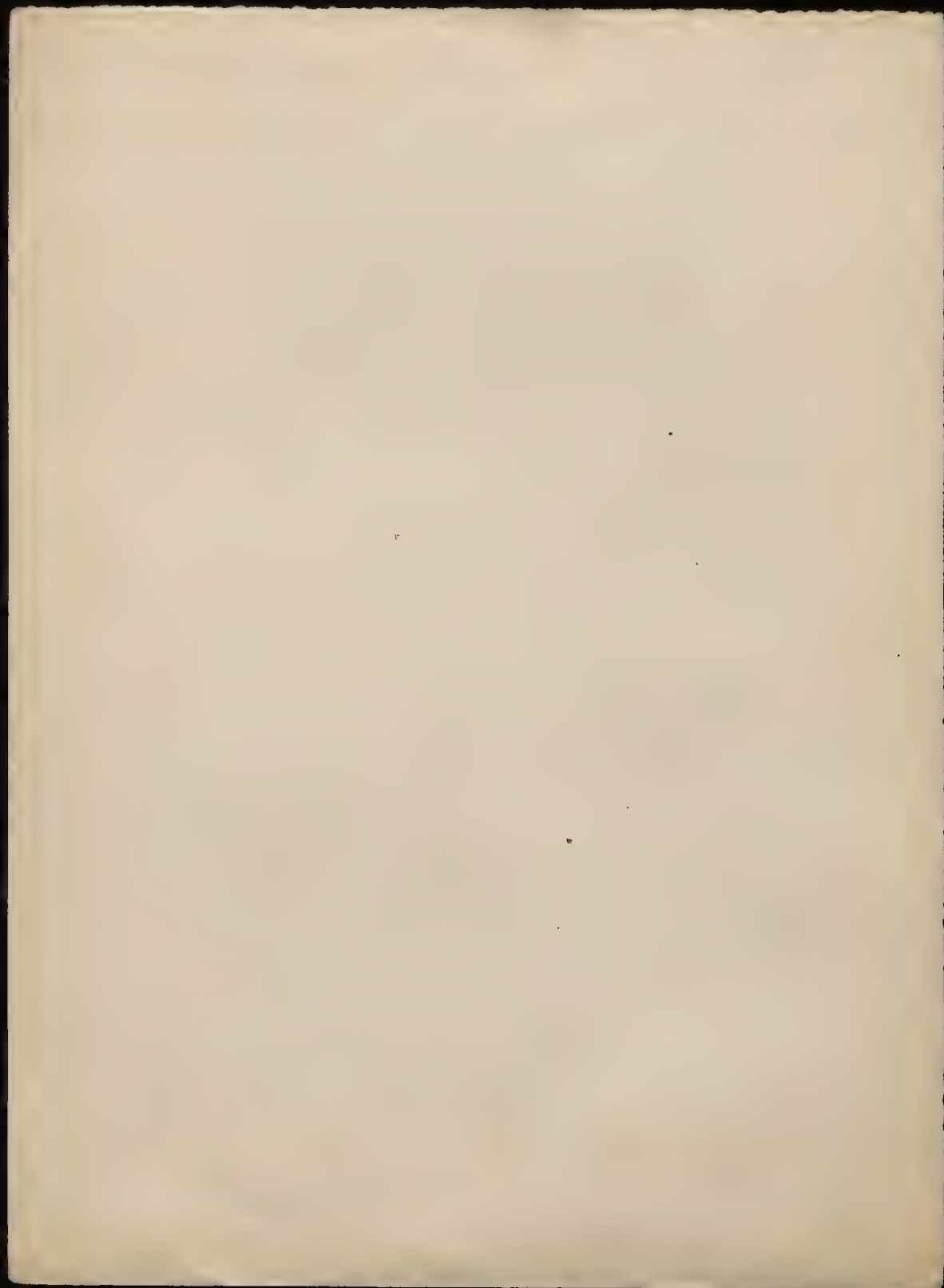
129
5 Października 1841 r.

57
Kochany Bohdanie, Krótko z Adamem mówiliśmy,
gdzie Czas Ktoś swierzy przybywał. Słusznie S.
Antonięgo dobrane on tłumaczy: obok dobrego
zawnie 2te stapi i walkę prowadzi. Nasto, powiada
że też wypadek nie jest bez komyści, albowiem
było przegadanie o 2mowę, teraz zaś S. Antoni
przeciwnie swym Krótkim dowiódł. W Krótkiej
chwili widzenia się, mato mi było dostrzedz
w Adamie niezachwiania wiary. Oświadczyłem
mu to co z Tobą i z Józefem wspólnie
mówiliśmy. Widziałem potrzeby poproszyci
z tą ulgą, chociażby jej wyższa duma nie
zgodziła.

Ta schyzma, właśnie przewidziana, w
wiadomej ci paraboli o Jastrzębin, drisi stała
się tu materią powołanej rozmowy. I oto
w przeciągu trzech dni w Sanjau przepędzonych,
widziałem grupy Krótków radośnie krzaczce,
w nadziei moralnej pastury którą żyje zwykły.
Boż nie dopuścić im tej pocięty, bo na
prawej drodze sam nawet upadek, silnie
wierzącemu, usiłującemu odważnie, w każdym
szlachetniejszym sercu wywołuje, ustala
racunek.

Obydwój was całuję serdecznie

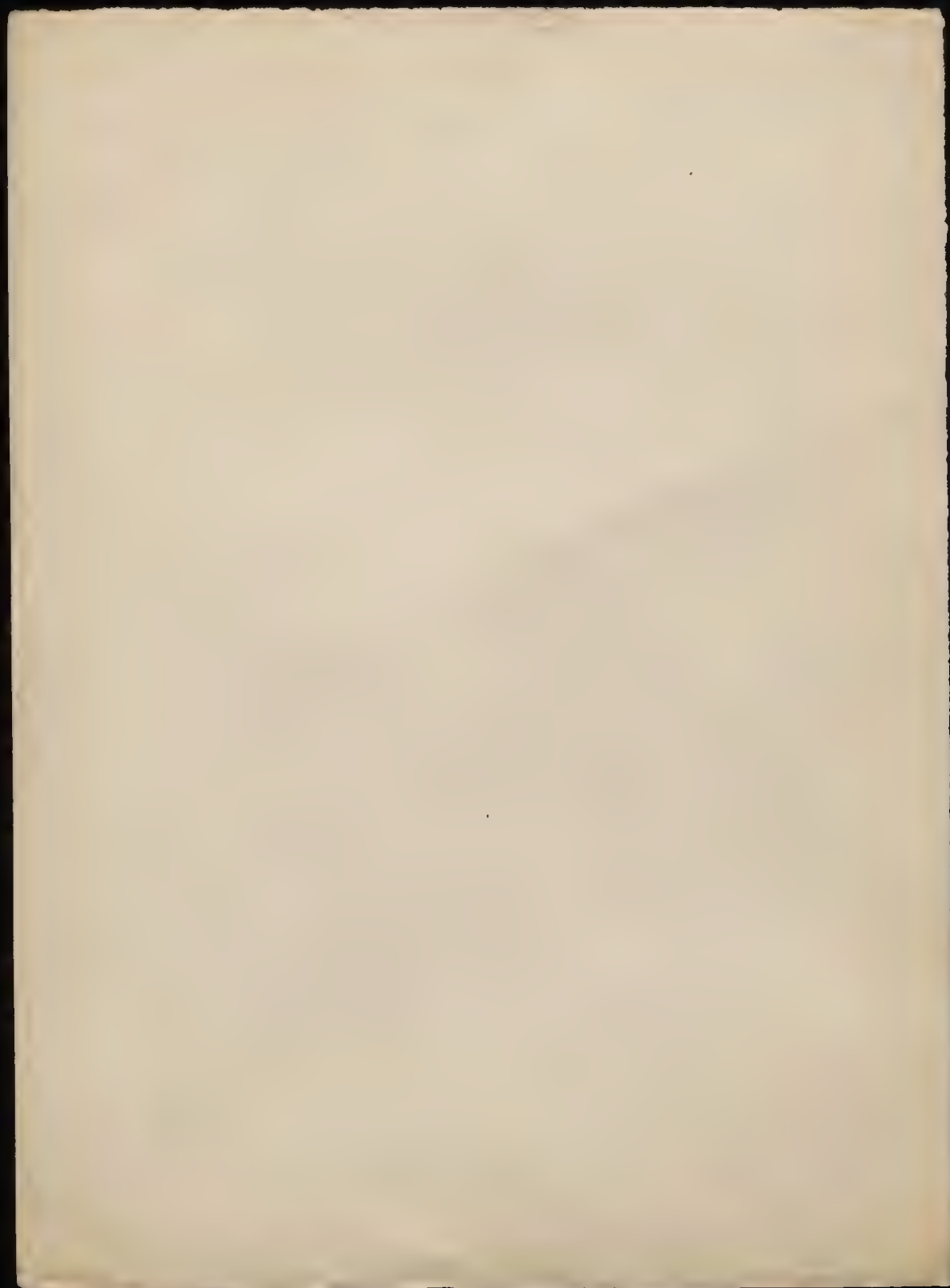
was
Karol Różycki.



O przeżyłaniu Twoich Przyprawek, chciałem natychmiast do Ciebie pisać, aby cię radośnie powitać, Bohdanie. Ale zacięciem potem wiedzieć co tenżeś świat mówi. Wdziękem go więc ile mogłem, i lute moje uczucie, jakiego po przeżyłaniu doznałem, znalazło tyle świadków wiele osób z których mówię. Niech Bóg błogosławi raczy Piewcę który na jego chwyt i dla stolicy ludu polskiego swój wspaniały talent poświęca.

Co pisać, nie dla Ciebie pisać, ale dla mnie samego, ja Ciebie na świadka tylko biorę, tej przyjemnej, tej pięknej namiętności, którą w przychylnem ci sercu sprawił Kochanego Grafa Catusz najczulej
Twój Karol Różycki

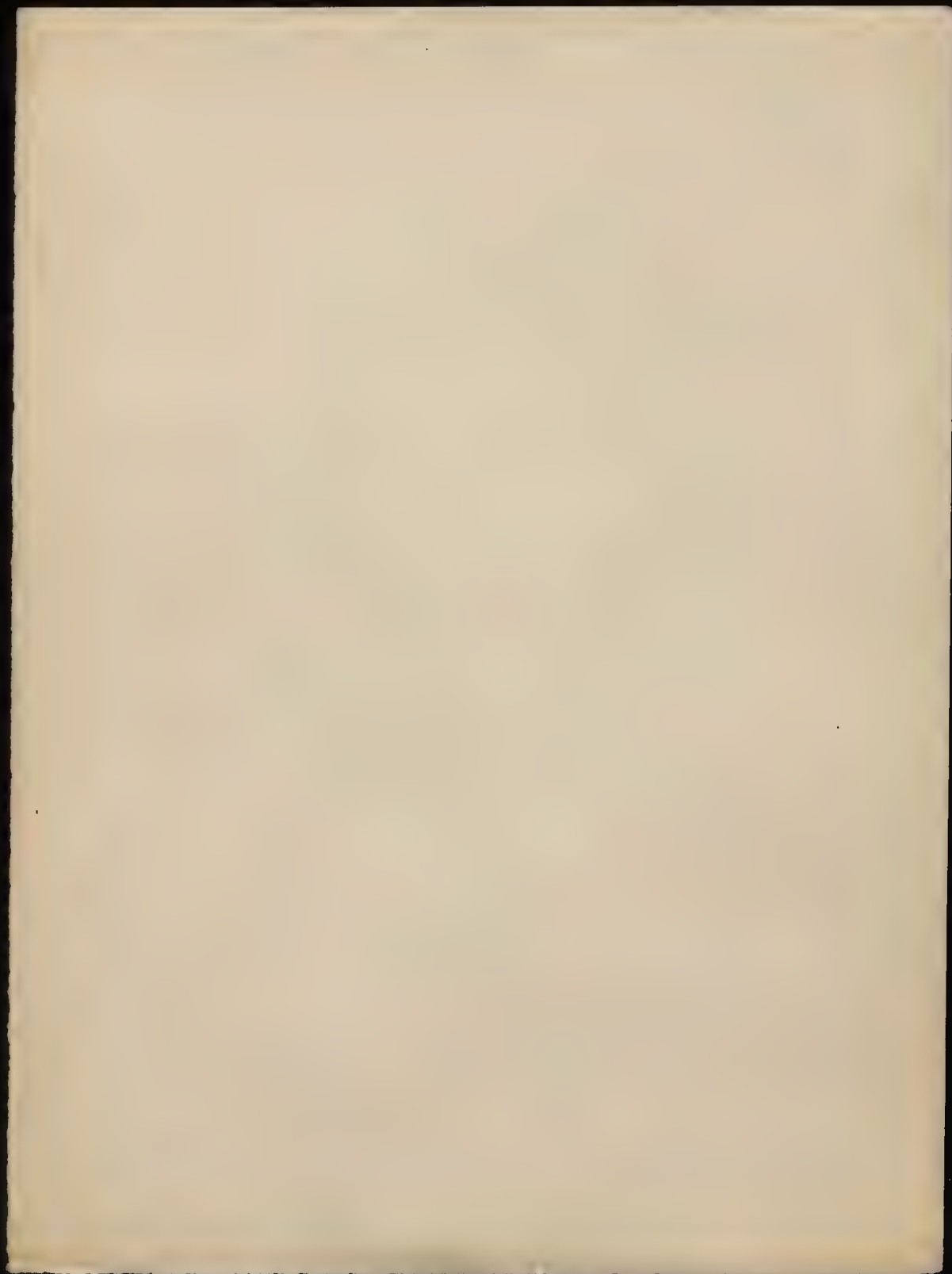
Wczoraj zamiast poprawić się, zamiast wstąpić za przemiłe kieliski i baweryę, wyprawiliśmy sobie zbytek: 16 osób na nowo było zaproszonych. Obiad suty, przyjemny, ale nikt (a nawet ja) nie przebrał miary. To jednak co na zaletek powieścić można. Jakże i to dodać trzeba że harmonie była prawdziwie familijna. Mieliśmy też z sobą 3 Polki. Wieczór odbył się u państwa Broniewskich.



Luby Bohdanie! Dziś kuź ci 2 wren
za wnyssko dobre coś do mnie pisać.
Wamianka o Ukrainie i porównania
do niej zrobione z uroczu dla mnie.
Wnysskie ustronia obzernej naszej
Dolki chowają nierównąj pociwości
mieszkańców. Ale Stepowce, jak mają
czem oddychać szeroko, tak też
Akliwie czują i dumają. Ty tam
rośles, ty prawdę lubisz, ty zawsze
mi miły będziesz.

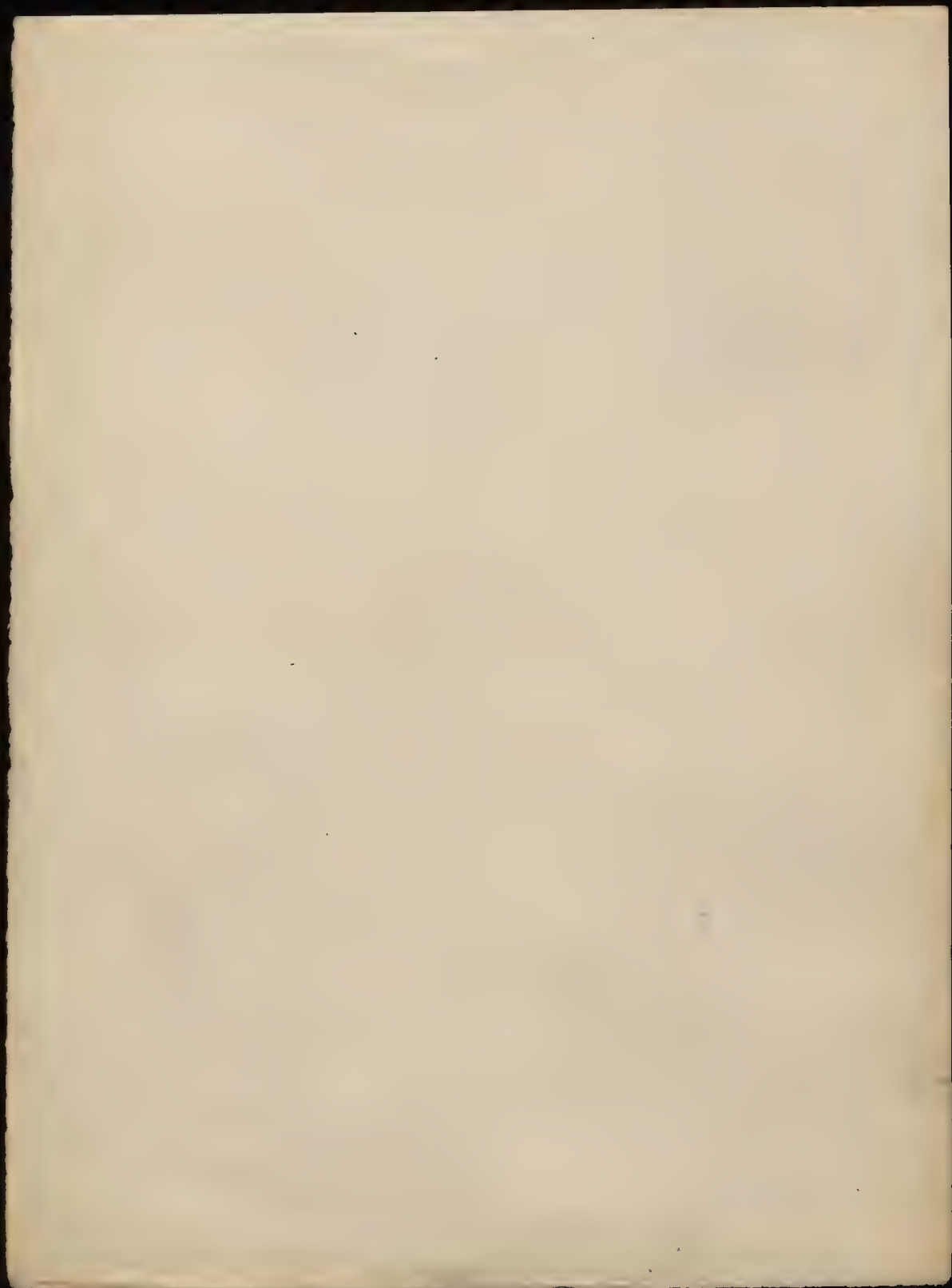
Dziś wice wrażliwe pocatowanie

Karl Różycki



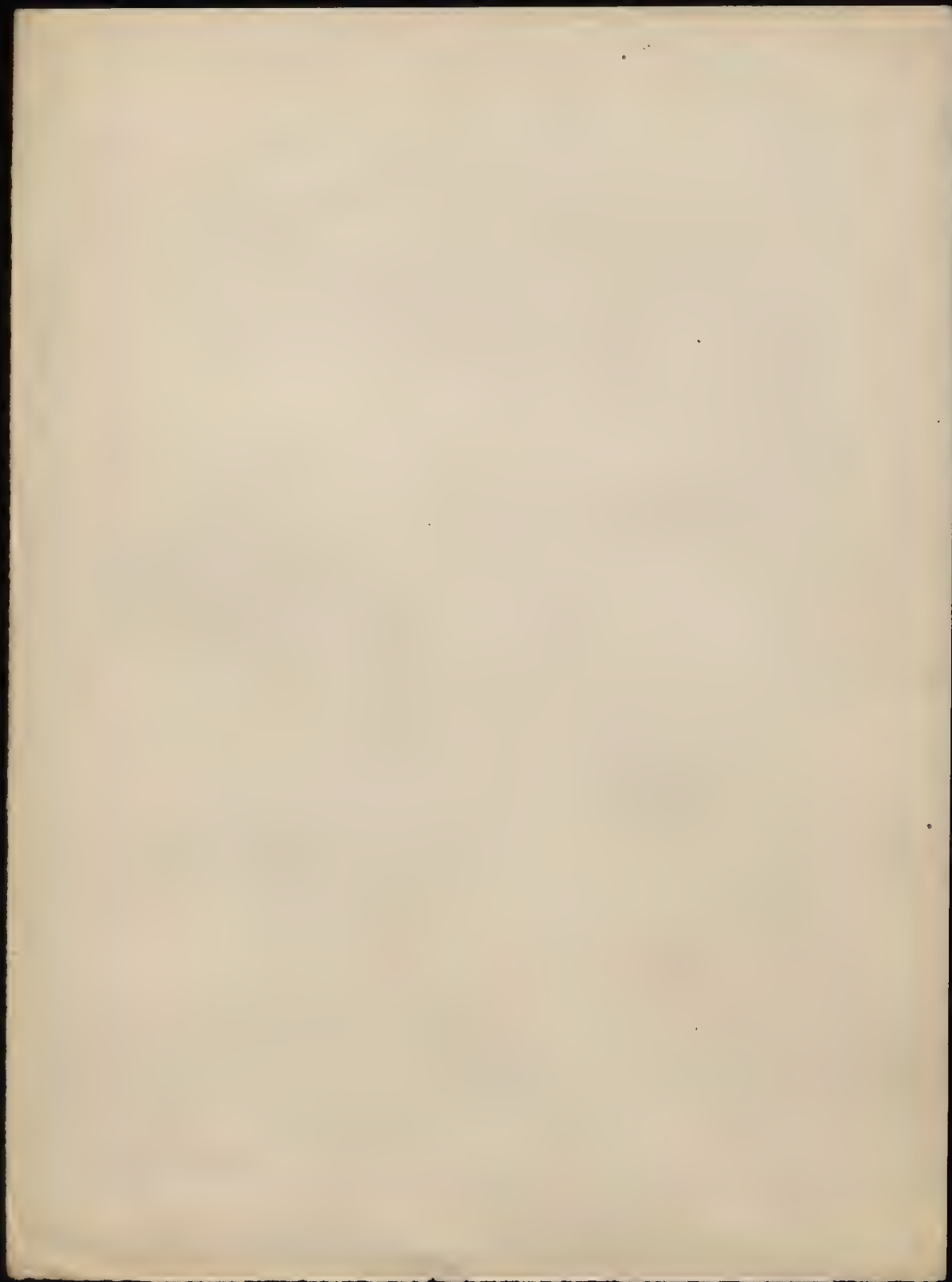
Józefie i Bohdanie, moi kochani przyjaciele!
Pomatem, nareszcie Twarduskiego i całą moją
duszę mojej wierze, co mówi. Wierzę, że na
tem spocaywa niezachwiany los Ojczyzny
naszej; Lecz oddaję wam ani piśmem
ani słowem nie potrafię tego. Donoszę
wam o tem, moi przyjaciele, bo od dni
kilka zażyłem, a od dzisiejszego ranka,
nową, niezmienną, miłą pokochaniem
całą rod ludzki, jakże więc przed
wami mam miłości Królestwa tak
od dawna Kocham.

Przygustkam was do serca i z całego
Karol Różycki.



5 czerwca 1842.

Kochany Józefie, przez jakiś ciemny chmurę
widziałem twój pytanie. Kiedyś u nas
za potrzebę do niego napisać: „duchową drogę
„mamę sobie jaśnie, wskazano przez Zbawiciela
„naszego.“? Uspokój się, pytańca, i my
wierzymy że miliony lat upływu a jednego
słowa, jednej isoty, dodac' ani ująć nie
można i potrzeby nie będzie do tych otwó
niebieskich. Owszem nam wiara i
nadzieja że ta nauka w życie wejść
i oto już do niego wdychamy. gorgco
jednem zapalonem techniciem i tam
i'driemy. Łatwiej was
was
Karol Różycki:



353

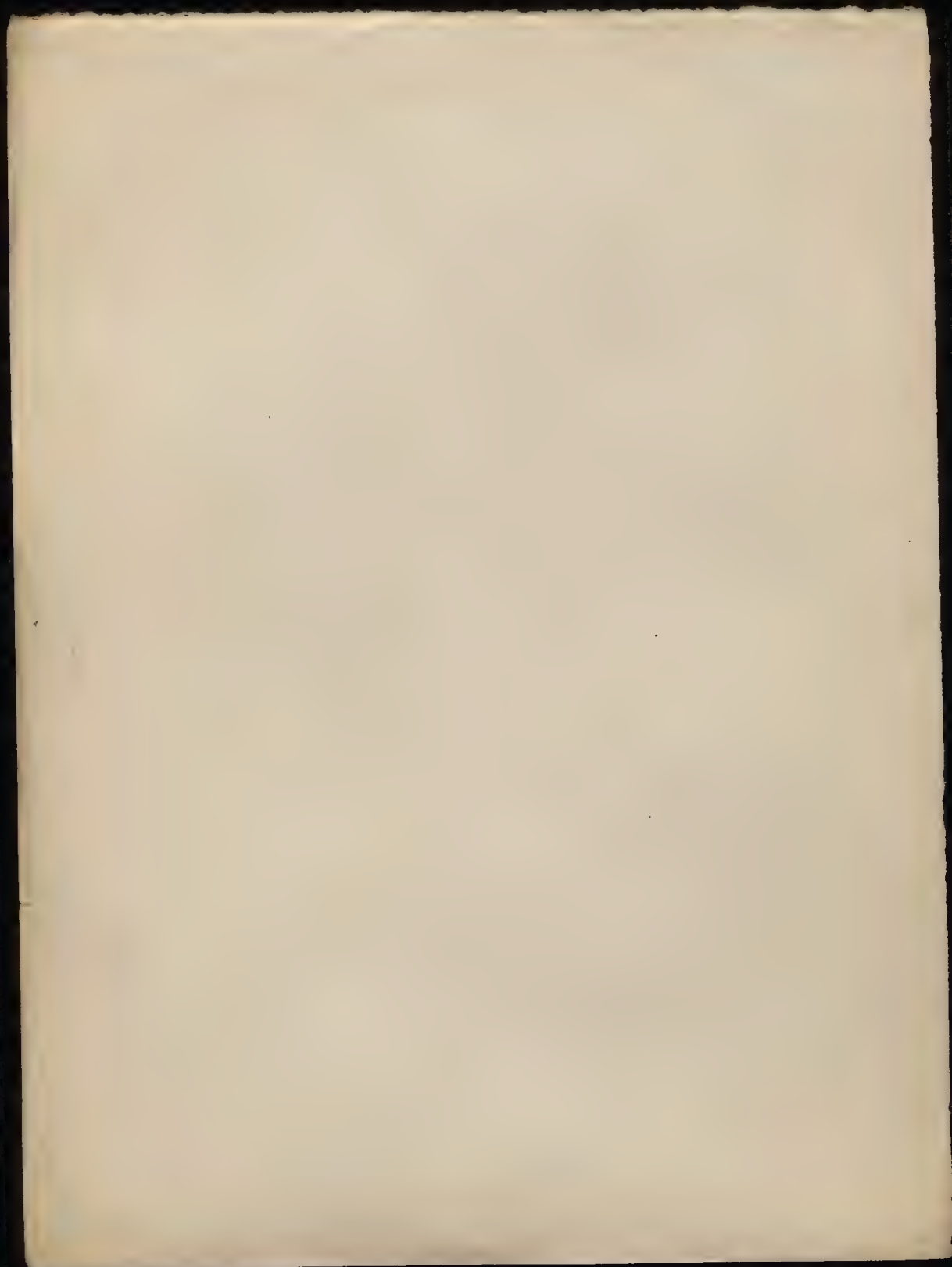
12 lutego 1846.

731

Kochani Józefie, i Bohdanie! Po dniu
wczorajszym, czuję potrzebę waszego
u was, z wami mówić. O 10 y' rano
jutro ranoście być w domu, a przybędę
do was.

Do serdecznego widzenia

Karl Różycki.



380

135

Moulhouse, 24 sierpnia 1847.

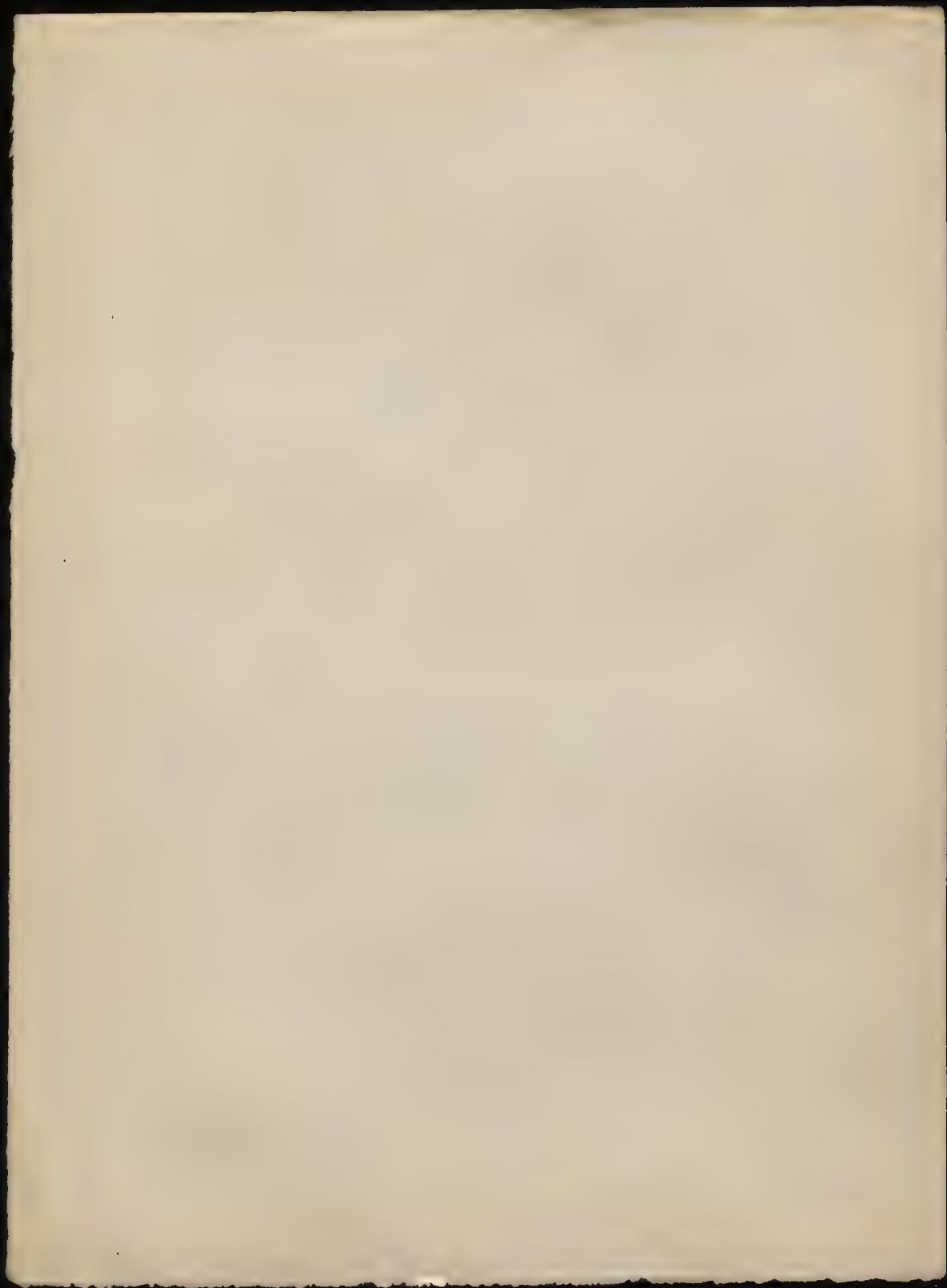
Kochany i drogi mi Józefie! list twój z 18 lipca z
 Rayonu pisany, dziś dopiero z Paryża odebrałem.
 I chociaż wątpię aby tu stoisz kilka które tu piszę,
 uprzedziły was w hyome, jak rząd, wzniesie pytań
 że tam poście ustank. Kongr. się przed waszem cauciem
 i znanu, że. mówisz: „spragnieniomy sercem eis
 „do serca pryncipali i ducha ognać w Chrystusowej
 „miłości.” Ach! tam tylko jedyna tarcza, a broja
 nasza. Dopomóż nam tylko, zbawiciele nasz, przy-
 wódzai go i godnie ność, a wtenczas kiedy Ty
 z nami będziesz ktoż nas wydmie twej miłości,
 kto nam idącym po drodze Twój woli zaprze
 Bramy Twój drogi! Jego zlania ducha naszego
 od dawna pragnę, a Chrystus Pan nam widzi
 że czego pragnę.

Dziś mi mogę, bracie, żadnego projektu widzenia
 się naszego układać, gdyż mam powinności do
 spełnienia które mnie na miścu lub w okolicy
 Anuprej, najmuje na cały miesiąc zatrzymują.

Uściskiem braterskim, czułe

Przydam wam

Karol Różycki.



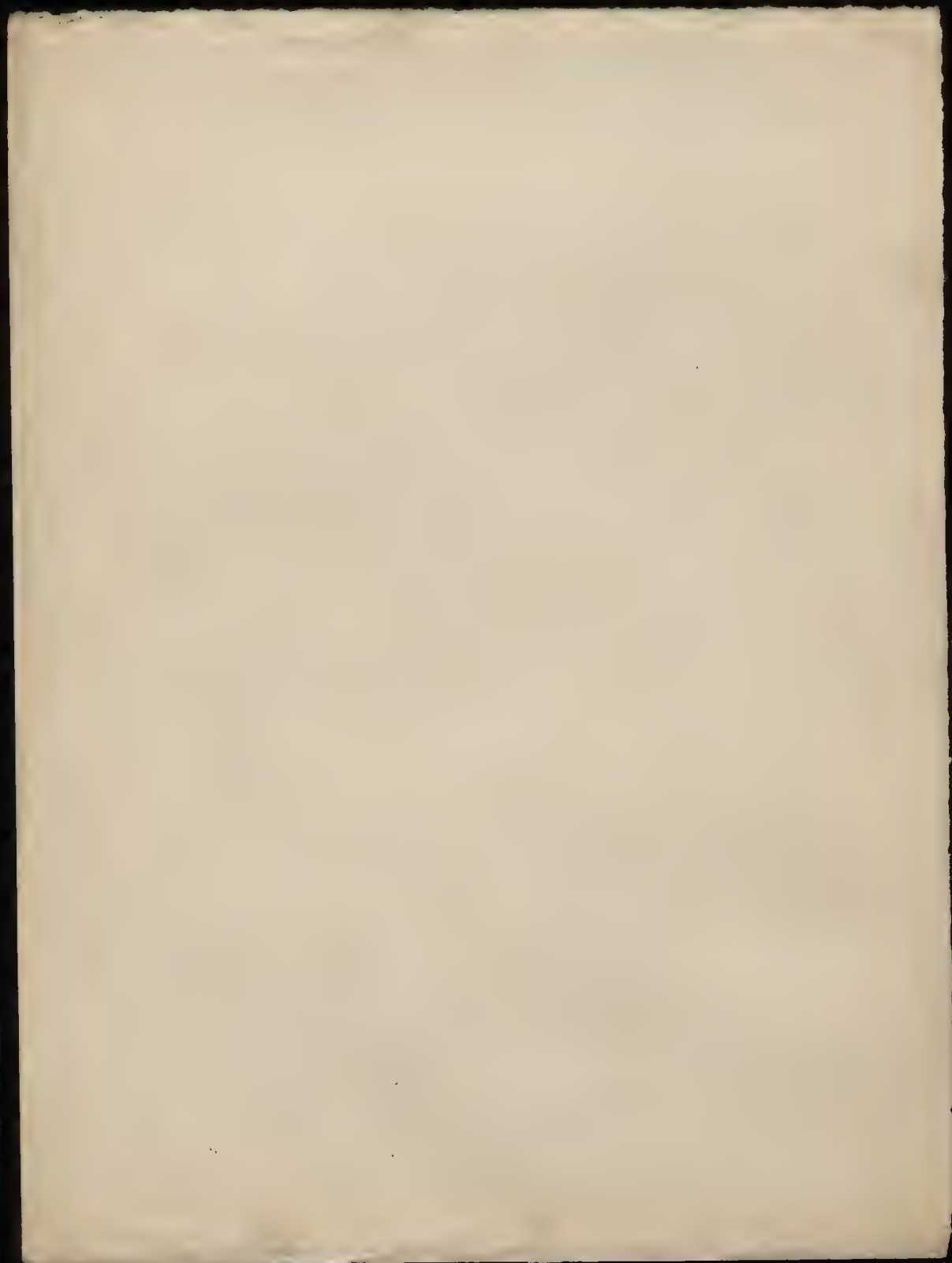
237

28 Maja 1849.

136

Po jutrze, jeśli Bóg pozwoli, opuszczę
Bamę do udania się do Arignon. Gdybym
przeło pręgnął was nie mógł odwiedzić,
zak to jest życiem moim zamiarem,
to całą familiją wam racie przysię
w tych słowach zapewnienie najszerszego
dla was życia moich których
życiu nie prętnę.

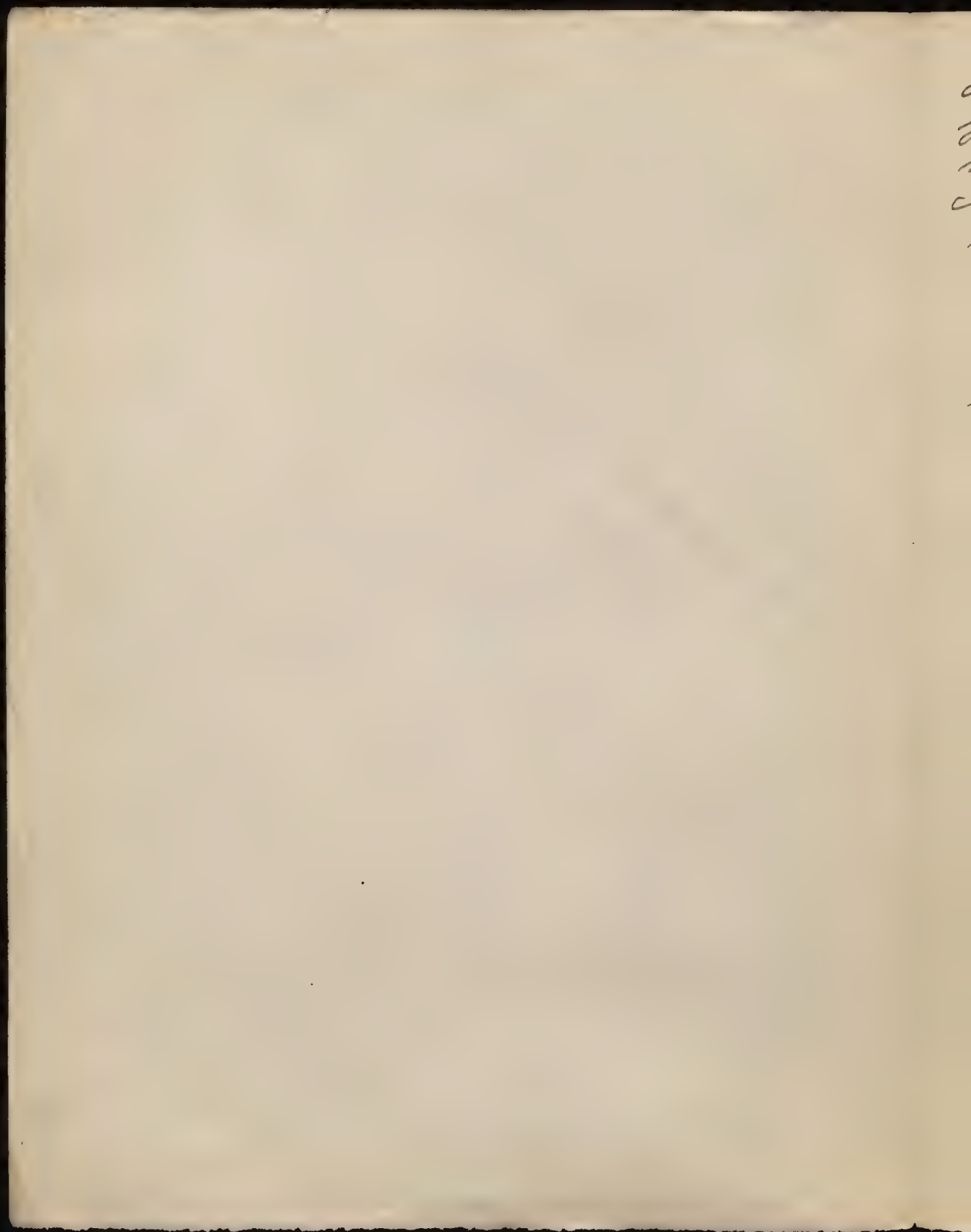
Karl Röycki.



Zurich, 31 Sierpnika 1849.

Drogi Józefie, otrzymałem twój list z 21 b. m. Naj-
 serdeczniej dziękuję Tobie i twojej rodzinie za cenne dla
 mnie zawsze przesłanie wasze przyjaźni. Bardzo mówisz,
 Kochany Józefie, że nasze Andrzeja stał się lekarzem,
 i nie będzie dla nas wyłączenia bez zaniechania lekarskiego
 wiara, jestem i pełnem opokaniem ze źródła życia
 którym był, jest i będzie Chrystus Pan, Bóg w Trójcy świętej
 jedyny. A Andrzeja, zamiast Chrystusowi Panu swojemu
 stworzyć i u niego schronienia szukać, religię ojca zmienia,
 u męczarni ziemi szukać szuka, lub bez wiary chroni
 się do Ameryki, jak mi to donosisz. O zmiłuj się nad
 nami, Boże! i daj nam poimanie że w miłości naszej
 dla Ciebie, albo pod nieśkami które stworzył wstąpił
 pomniamy, a zawsze trzeba nam uziąć się przed Tobą
 i przy Tacie Twojej w radości ducha, lub po długich
 bezdrożach boleśnie przeżytych, wijsi na drogę woli
 Twojej! Na nikogo nie narzekamy, Bracia, tylko
 na siebie samych że indywidua i narody tracą
 sympatię która dla Solaka tak wielką była. Sami
 zmarnowaliśmy ten dar Boży co nam miał ułatwić
 na ziemi spełnienie pragnień. Boże na nas opokajający,
 skrusza, modlitwa i czynem. Błagamy Ojca przedwie-
 cznego a skrusi odjętą przychylności i uległych
 woli swojej poknapi...

Rada Twoja, Józefie, którego nie podawał jeno
 jedyną, po za tą drogą, nie ma żadnej innej i
 póki się do niej dusza nie zwróci, pozostanie w
 śpianiu... Na tem polu miłości i służby waszej



dla bliźniego miedk was taska Boia wypiera
 jak wngdnie i lawne ~~na~~ wam tego rycze; a nie
 spuszczaicie z uwagi dwójakięgo Kanatu słow
 Antoniego o których pismach si tak często powtarza:

1) „ja uwodzę się swoim zwyciężeniem” 2) „nie chesz mi
 prawdy powiedzieć.” Pierwsze z tych słow przed niedługo
 laty od niego styżatem, i one, po długich latach
 i mości naszej i stodyny charakteru Antoniego,
 po raz pierwszy w życiu Awardotnia jego zadawiały
 mnie. Drugie to jest ducha własnego.

Widzieliśmy kilka z maty ludzi bawiających tu
 tudaczoń, rodaków naszych, z Badeniskiego sta
 przybytych, jedni tudę się rajonem na nowo
 nadziewani, drudzy nie nie widzą ale też i
 w Bogu nie ufają.

Godzawiam was wnyptkuk cato
 Zycaliwomis,

Wasz brat w Chrystwie Panu
 Karol Röycki.



488

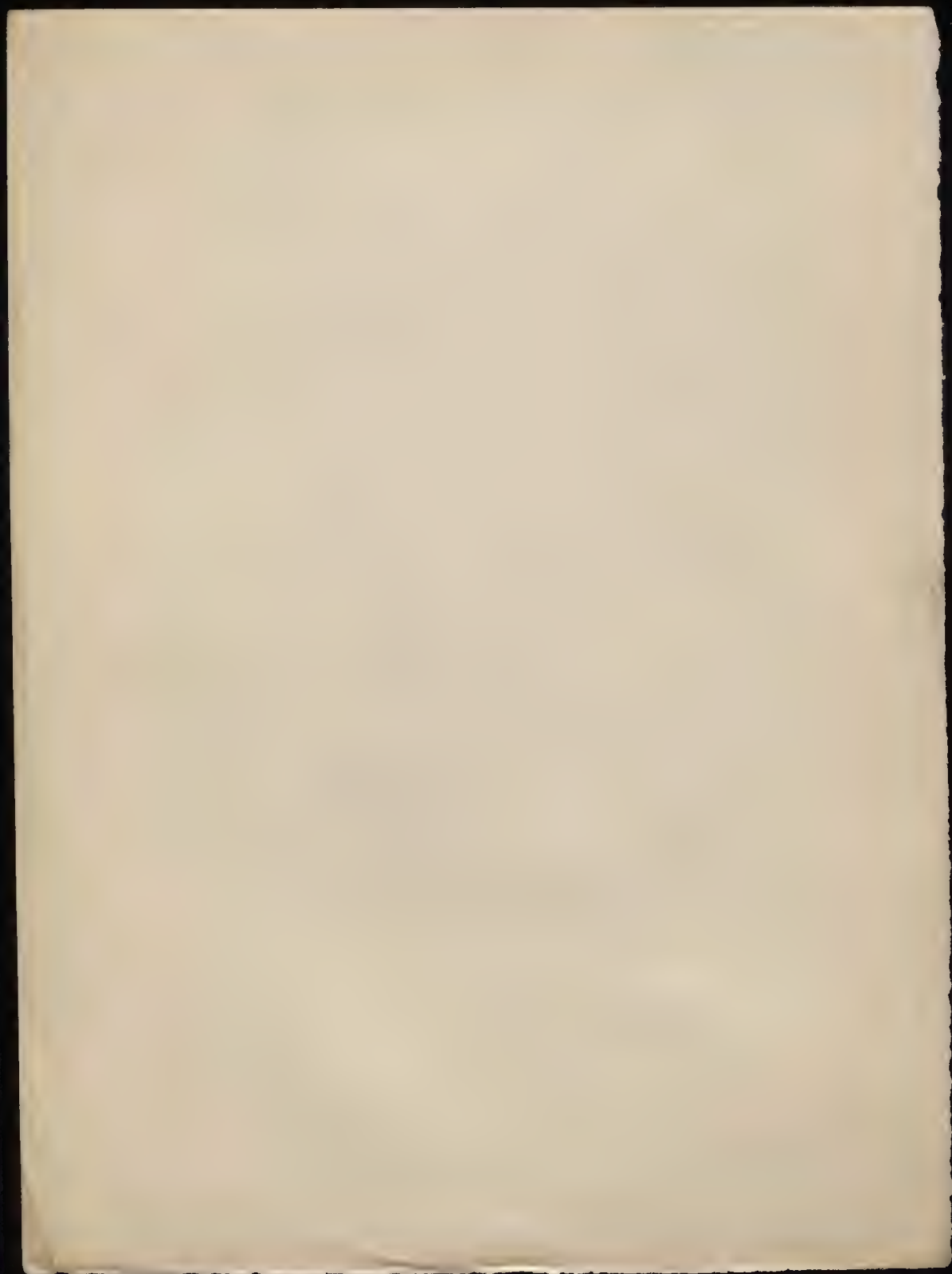
Zurich, 17 Marca 1850. 139

Kochani Józefie i Bohdanie! Kiedy sumienie
moje upomina mnie zapewnić Was że Was
jak samego siebie Kocham, niechcie pisać i
zyczenia moje które Wam na dzień Święta
Waszego przesyłam, będą mi odtądnie jako są
te same jakie mam dla siebie.

Daj, Chryście Panie nasz, abyśmy w
pielgrzymce naszej idąc w Boże ślady Twoje
które nam ofiarami Twojemi miłosierdzie
omawiaj, zastępli na Twoją łaskę w tym
i w wiekiistym żywocie naszym.

Pozdrawiam Was i całą rodzinę Waszą
najserdeczniej. Wasz dawny młody przyjaciel i
brat w Chrystusie K. R.

Karl Röjckel.

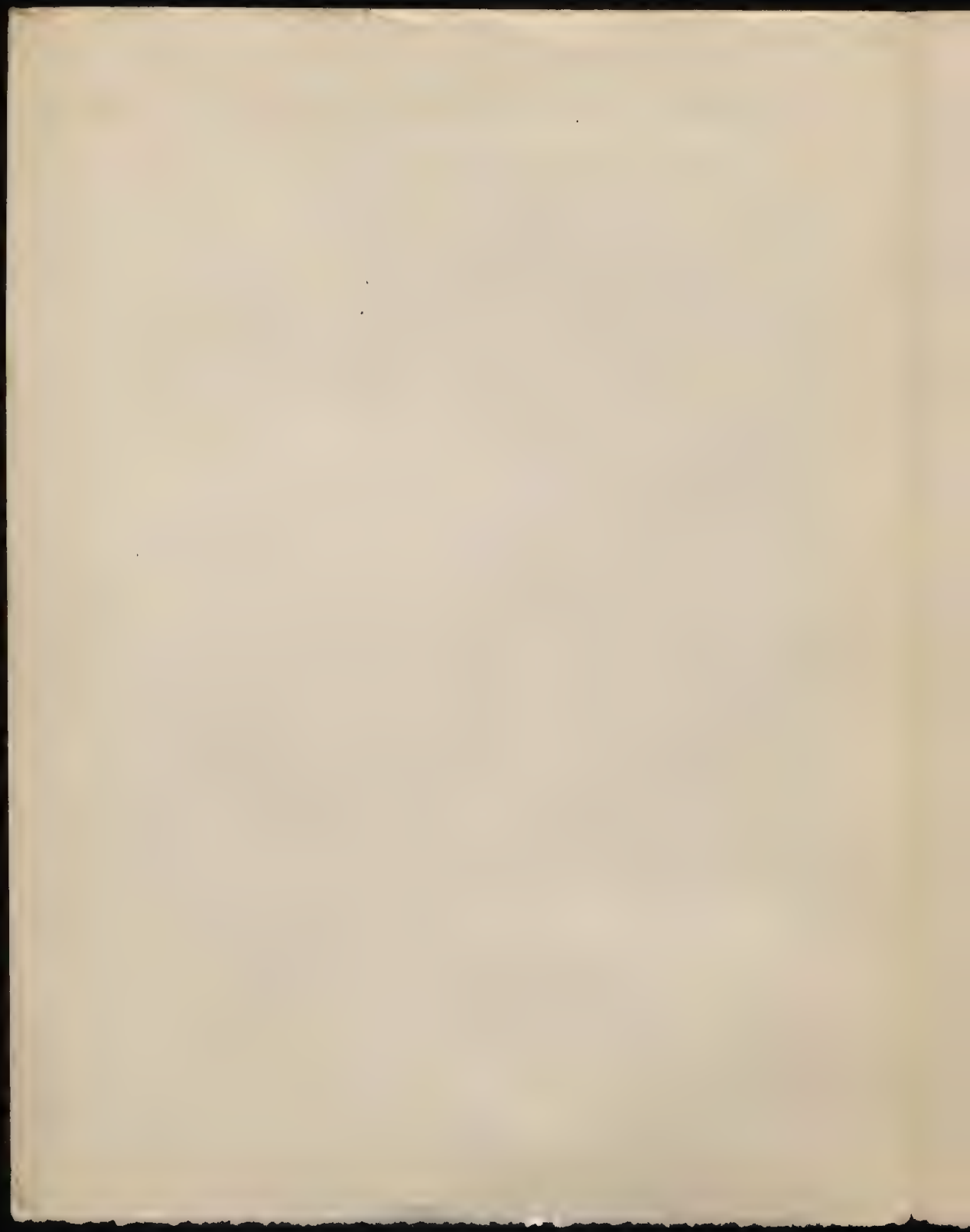


482

Zurich, 6 listopada 1850.

140

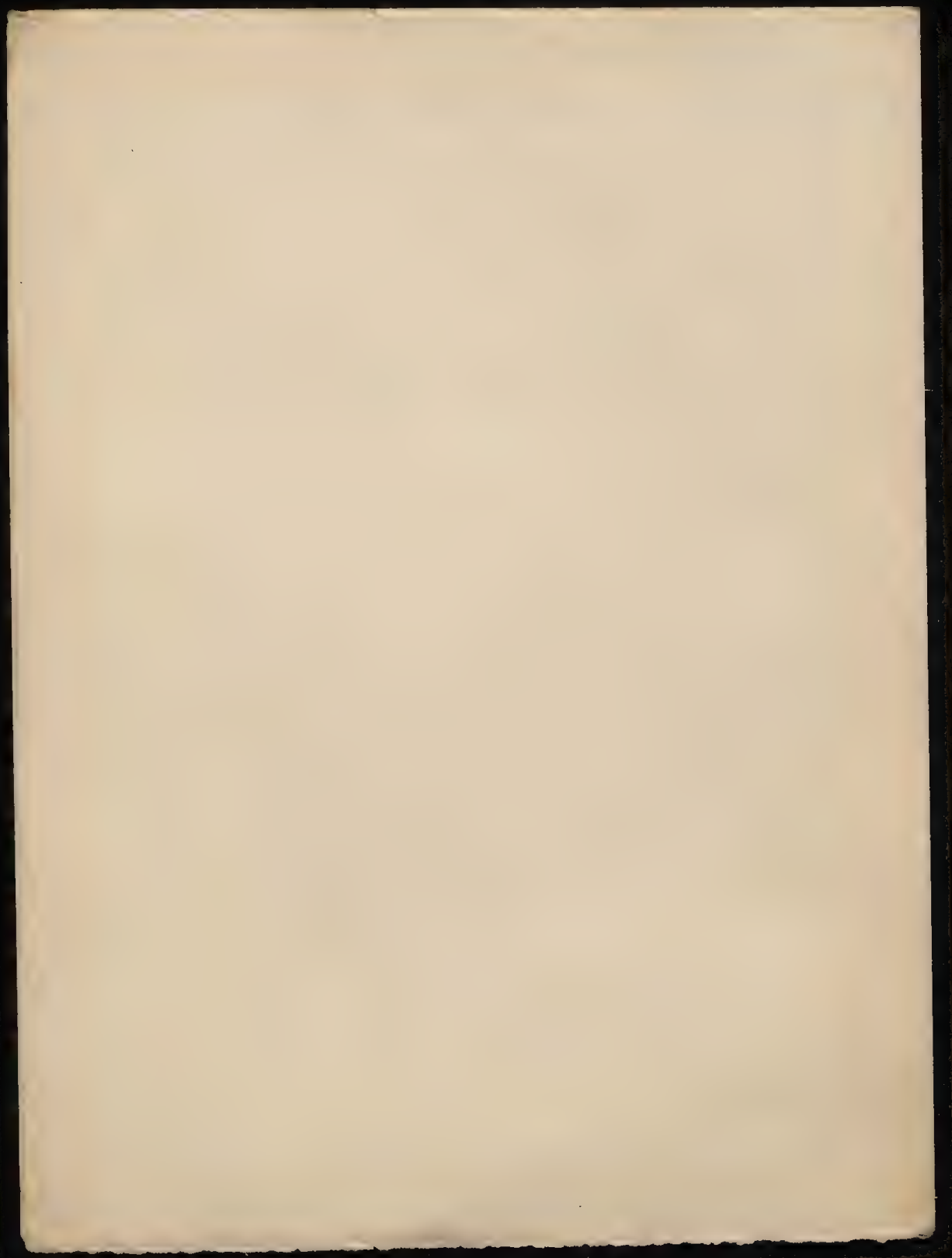
Kochani i drodzy Józefu i Bożenie! Życzenia
 wam w urocznin bratniej, chześciaońskim, w dzień
 święta ~~tego~~ Patrona mojego pmsłane, z wdzięcznością
 przysięgam i z głębi duszy wrącam wam i
 całej rodzinie wami wszelkiego dobra! Bóg miło-
 sierny pokrepi na nowo zdrowie ukochanego
 naszego Ks. Edwarda. Powtarzam razem z wami
 najmilni bracie, i widzę jak wy widzicie „że on
 „jiszere bardzo jest potrzebny ludzom na pociesze-
 „i i zbudowanie.” Obyśmy życiem naszym wyświeśli-
 sobie u Chrystusa Pana aby urządy duchowne,
 Tasko, Jego prowadzone, oświećlaty nam drogę
 zbawienia naszego i wopieraty postęp nasz po tej
 drodze tak jak to czyni ten Kapłan Kościoła
 Chrystusowego. Wierząc, całej istotę moją z wami
 razem powtarzam że ten Kapłan jest to Wacław
Cariski, i z wami też razem prośbę, zachowaj go
 Panie! ale nie naraż grzeszną, ale Twoją pmsną-
 świętą wola miub ładnie! Od kilku dni Ks.
 Edward pmschadza się po pokopiu. Jego listopada
 schadzi z pierwszego pułku do nas na dół
 i od południa do wieczora z nami bawit, ale
 na powietrze, chociaż na teraz pogodnie i ciepłiej,
 jiszere nie wychodzą. Zamierza on, skoro to
 podobnie ładnie, opuścić Zurich, ale dotąd



siz uda, o tem jiacze nie wie, i dopiero
 jak Bóg pozwoli wróg' deyrze wyjazać,
 sam wam napisze gdzie się zwróci. Dłis
 dziękuje wam serdecznie za wasz trosk-
 łość, za spótk w modlitwie.

Pozdrawiam was wyśtetkij w
 miłości Chrystusa Pana.

Wasz brat i sługa
 Karol Różycki.



529

Marsylia. 25 kwietnia 1853.

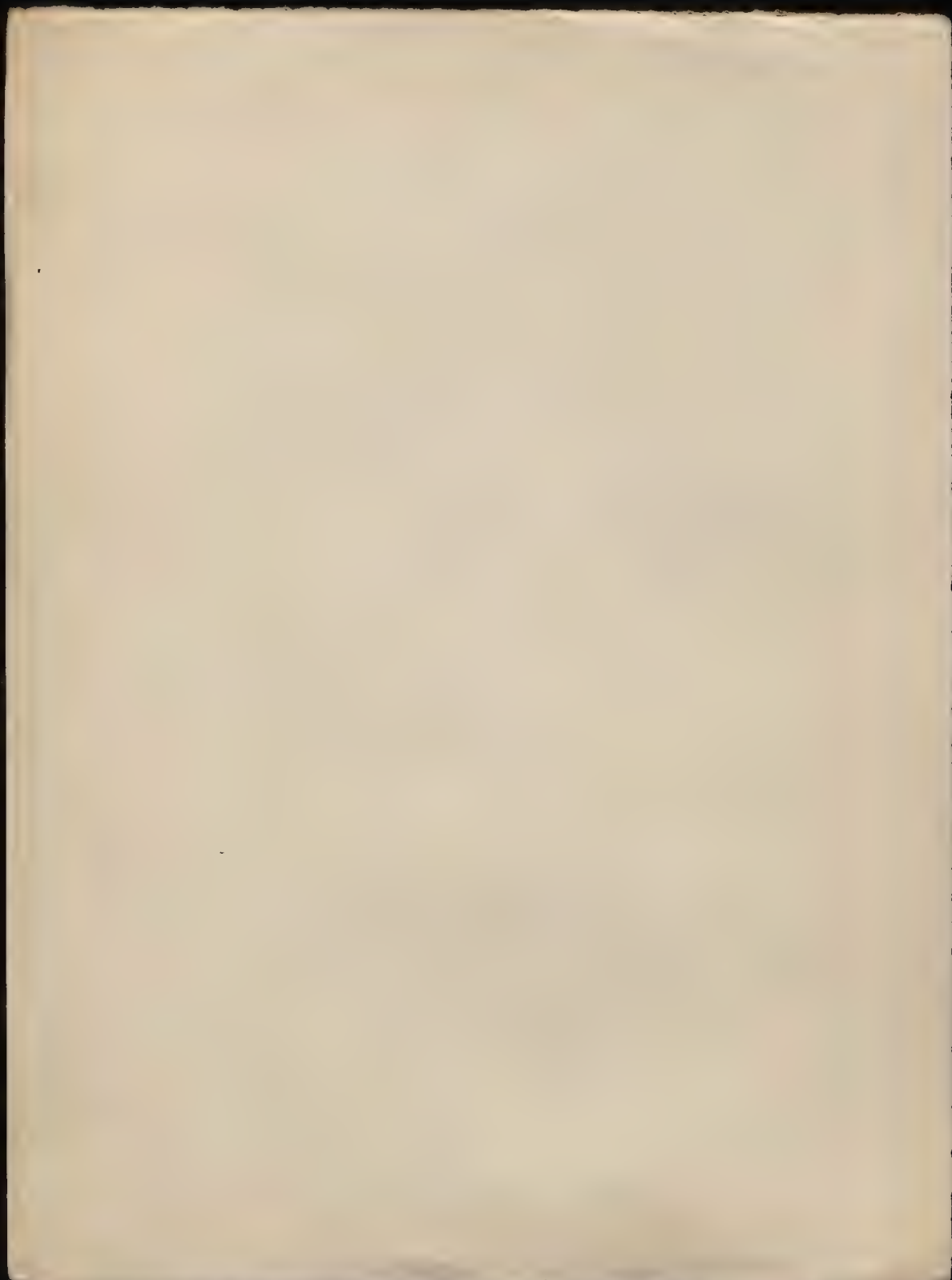
Kochani, drodzy Józefu i Bohdanie! Ciesząco
 żelim, że utrącił porządne sposobności widzenia
 się z wami w przejeździe waszym przez Marsylię.
 W owym czasie, oddaliłem się był stąd do Salon,
 dla widzenia się z Kochanym Ks. Edwardem, który
 tam zajmuje się przygotowaniem do wprowadzenia
 na Łono Kościoła Kalwinickiego, Żony Rodaka, współ-
 tudanca naszego. We dwa dni po przejeździe waszym,
 powróciłem tu, a dziś lub jutro Ks. Edward też
 powróci. Gdy i kiedy Bóg mi nie pozwoli spotkać
 się z wami, moi drodzy, nie wiem, ale to pewne że
 tym całym sercem pragnę do całego sercem też was
 kochać jak najbliższą rodzinę moją. Mój Bóg
 da widzieć nam kiedy można będzie opuścić tę
 stronę, tymczasem zamierzamy przenieść się do Salon,
 gdzie natura cokolwiek więcej od Antypodów jest
 ożywiona i Anizie życie jak w skalistej, wietrznej,
 spopielonej Marsylii.

Prawem miłości którą dla was żywię i wamiej
 wrażliwość dla mnie, której tyle już wam doświadczy-
 sm, was zatrudniać intencją

Z bratnim miśnięciem sciskam was
 i pozdrawiam w Chrystusie T. N.

Wam

Karl Köhler.



Fontainebleau, 20 juin 1853.

Szanowny i Kochany Józefie! Ostatnia twoja
 kartuska zastała mnie w Carris, z przyczyną
 upadku cierpiącego na zdrowiu. Wkrótce potem
 przedsięwziętem podróż do Fontainebleau, z oto
 przyczyną dla której opóźniłem się z pisaniami do
 Ciebie. ~~Przepraszam Cię bardzo~~

Teraś, kochany Józefie, kilka stoi co do samej
 treści twojej karteczki do mnie i zarazem do ks.
 Edwarda pisanej. Mówiła się on i ja zresztliomuy
 się z tobą w wyobrażeniach co do nauki Kościoła.
 w Chryście samie zespolony z ks. Edwardem
 to samo z nim pojmując i czyniąc; odrywając
 się jednak do Ciebie w rzeczy sumienia, w własnem
 tylko imieniu mówię tu Ty. Czuje i boleję się
 w ciągu życia mojego wiele zawinięciem przed Bogiem,
 mam przecież w sumieniu mojem świadectwo że ani
 słowem, ani myślą nawet nie stawiałem nigdy przed
 nikim, jak nigdy przed tobą nie stawiałem zgorszenia
 przeczniem świętości nauki Kościoła. lecz wiem że
 to co piszesz, odnosząc do sprawy którą stędniej
 Towiański czyni i podaje, a której ja jestem
 stępem. Od Ciebie przyjąć pomocy i światła
 jakiego Bóg w tej sprawie miłosierdzia swego
 zayta dla człowieka, co dzień gorzej jak przedtem.
 chętniej kasa jego się miada urodzić się i wycho-
 wać w Religii Katolickiej. Ony tej pomocy i światła,
 wnykko co Kościół Katolicki podaje i naucza, wco
 wierzytem, dziś silniej wierzę, oraz, bo to wnykko
 widzę, świętem, wnykko do zbawienia prowadzącem.
 Żal i ból mój zadany mi wyzpliwością twoją o
 niezmiarkowaniu w tym głównym przedmiocie życia

c
J
i
J
r
n
o
K
n
a
u
i
r
u
Z
te
n
K
w
w
a
be
O
m
R
n
o
i



Kochany i zawsze mi drogi Józefie! Dziśki Bogu, nieszłwie
i bez znacniejszego pogorszenia w zdrowiu, stanąłem w
Goray, na końcu Lotaryngi, od strony Belgii i Niemiec.
10^{go} rano wyruszywszy drogą zildaną o 6^{ty} wieczorem
o 7^{ty} przybyłem do Mektz. 11^{ty} w dyliżancie idącym
z Mektz do Bruxelli, w siedmiu godzinach, dotarłem
do Longwy, miasteczka partykularnego, leżącego na
wzgórzu dominującym, dobrze umocnionem srońa rzeknej
okolicy. Tam zastąłem mojego Stanisława przybyłego na
moje spotkanie z Goray, wioski o dwie mile bliżej
za Longwy. Wspólna i wielka namiętność była radość zobaczyć
się po osiemnastu dniach rozłąki. Miałem z sobą
powóz wtasciacza kłami w Goray dla przewiezienia mnie
na miejsce swojego pobytu. Goray jest to wioska w której
wtasciacz kłami i Proboscem stanowią całe towarzystwo,
z wiat, 500 biednych wyrobników, 14 godzin co dzień
pracujących przy ogniu, zaledwie mają czas i siłę
powiedzieć przybytkowi dobry dzień. Wtasciacz i jego żona
przez cały dzień i podług konwencji im za powóz. Probosc
nie zastąłem w domu, poszedł na inną osobę parafy
wspólną i usług. Stanisław wiele go chwali,
a ja zaledwie go tak, ale nieznanego jeszcze osobie
szanowej. Widać zatem mieszkańcy przy nim rodziców
jego, starych ubogich, prostych wieśniaków lotaryngskich,
a to ważne dla mnie świadectwo o sercu syna. Dziśki
Bogu za ten obraz miłości i uczucia opowieskiego napotkania
a dziśki tym rzewniej i si mi go i wtarne moje
dziśki przedstawia.

Na wielką stać przed Mektz i z Mektz ku Longwy
jakaś, pokazywano mi wioski w których cholera w tej
chwili grasuje. Notariusz parafy stał w jednym wagonie
ze mną iudę, rozgłaszający się, pokazywał mi domy
prywatne na fragaminie, wtasowując je przez Stanisława

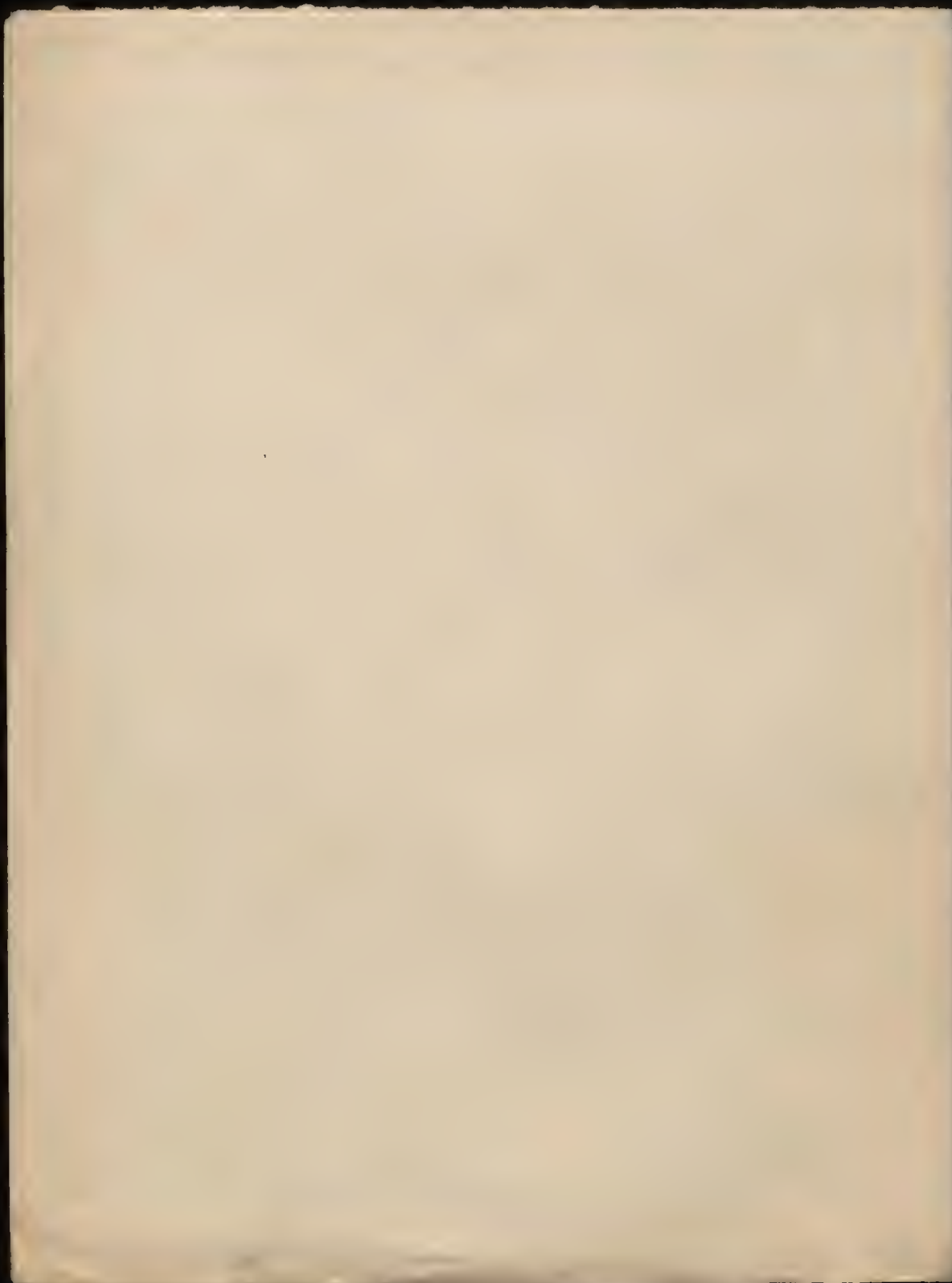
Le
m
He
m
to
to
i
Or
de
pi
i
2
m
J

m
m
a
i
m
m

Leoscegnickiego podpisana. I wnystko co o Manisławie, o kolar-
 rynku mówi, było dobre, interesujące, ale opinuję śmierć
 telnos którą sprawia cholera, nie tak śmierć telnos jak
 swoim życiem zarmiać. . . . Otrętem potrzebniejszy i
 ten cenniejszy był dla mnie cały Grobarnia. Za sprawę
 to Brig dłużej niż się on, jeszcze nieokamieniałe uca
 i nie dla ciebie samych żyję, nie kochają się, ale kochają
 Obok Gory, jest tu iina wioska, z której wsiolak
 defor mający dziś trzydzieści kilka lat, zostawny francuzki
 potkownikiem, kochanym od Cesara, był tu niedawno
 i kilka tygodni w blednej chatce przemieszkował
 z rodziną i prężył z nią jej życie. Wnypaj o tem tu
 mówię a do uszy co to pochwalają, że staram i
 ja przytęszają się całym sercem do pochwalających.

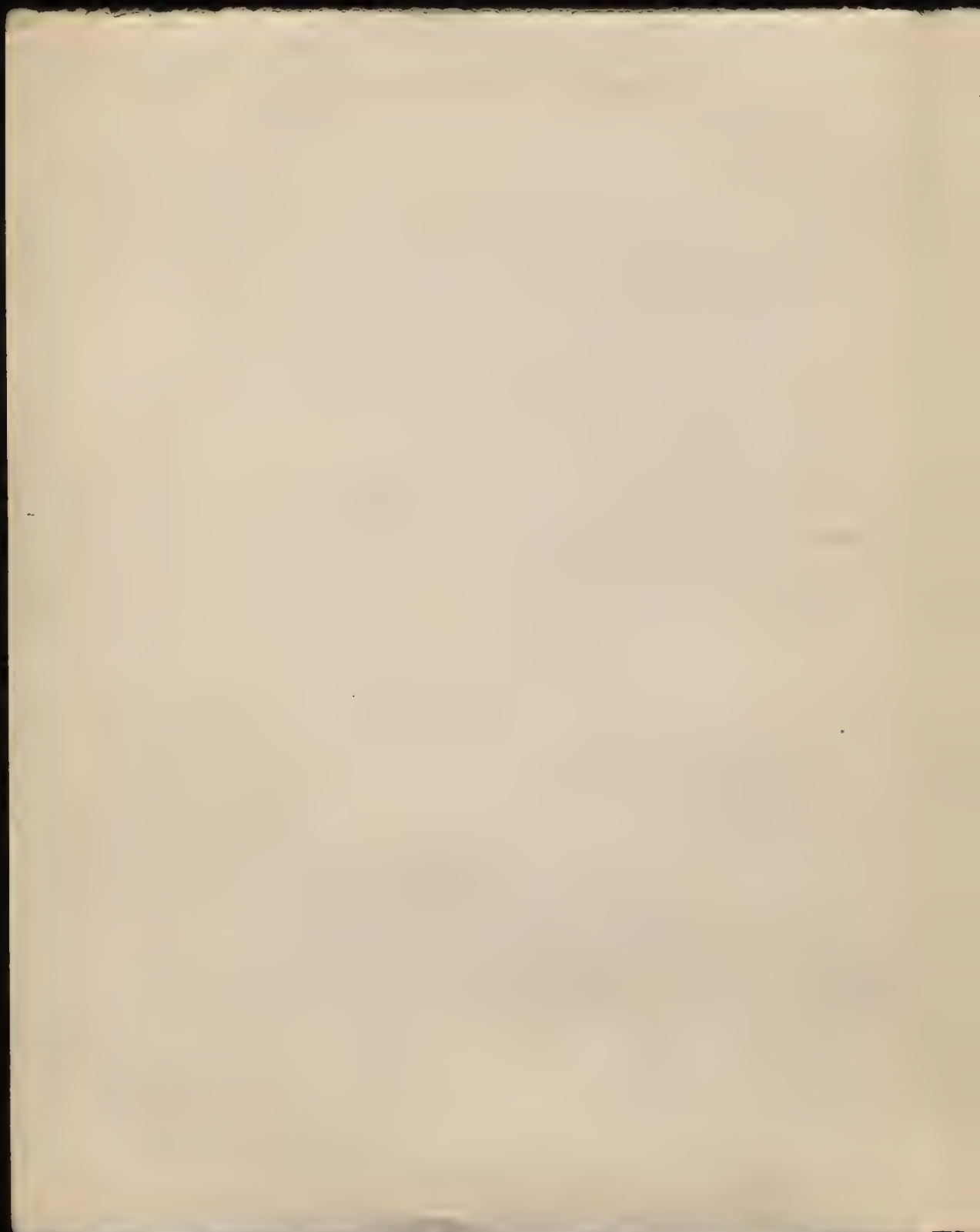
Za wana uprzejma dla mnie gości naci' pona.
 wian wam najcenniejsze podziękowanie moje. Dowie-
 mi o waszym zdrowiu. moje zdrowie nie pogama
 się, dzięki Bogu, jeśli powietrze dżdżyste i chłodne
 zżydzi się, a zacy braci wody natębniać.

Ordrowian z nowa Gany Rodanow,
 kochanego Rodana który równie jak ciebie
 najcenniejszy całuję. Zycieliny nam na zawsze
 Karol Różyczki.



Kochany i Kochany Józefie! Odmięt tutaj, całunienica moja, a w cześci tej i lenistwo. nietałwe do Samania mied codziennego utrudania, co przyczyna, że po wyjeździe z Fontainebleau, do ciebie nie pisatem. Tem więcej tem zawiniłem, przez Tobą, że trwał przychylnie uciążcie dla Ciebie drogi Józefie, i dla całej Rodziny twojej, przypominam mi często abym się do was odezwał i zdecydnie was podrowi.

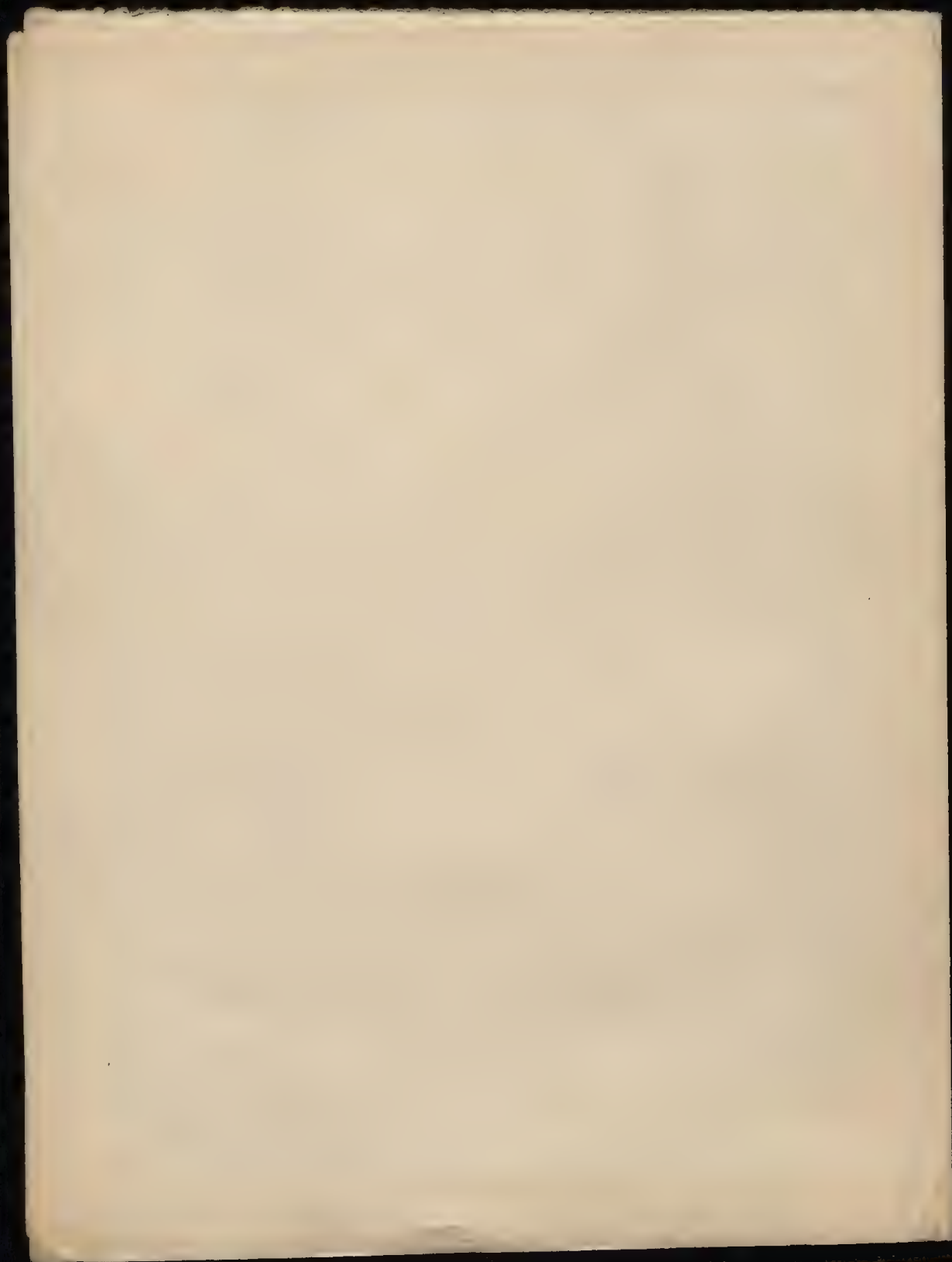
Tutactwo nasze w Anglii znajduję się. Chociaż który tu nade wtryotko czasu i widzieliśmy, wżakie, zatkaguchę się zwi 2 zaciąg liczą, rodaków naszych, tak i wstamy ich oświadczeni jako i z moich sportażów, wiem że wielu z nich zwraca się ku Bogu. Ci co już przebiegli bezdroża cywilizacji ludzkiej i studiów, u siebie prawdziwej Wschodniej, zaskakują nadziwi zaskakują. Nie dopuść, Boże miłosierny, aby nowe tuż obaczają nas pokuty, miewały nas na nowe a coraz niebezpieczniej bezdroża! No Znowu sam jestem i chęć przedstawić choć kilka słów o rzeczy wspólne nas interesującej, ale nie miły. Dwa dwa dniami czytalem list pisany przez naszego rodaka z Fontainebleau, znanego wielce z partyotyzmem dotychczasowego, znanego wielce z partyotyzmem dotychczasowego, z przerwieniami dla rzeczy publicznej, z przykładać cnot domowych. Mówi on ożaczce o obecnym swoim uproszaniu sportaczem. Jeśli mi wtamnie się słowa, to pragnajmniej ich treści wiernie pytałem: "niepodobna jest Odlużyżnić pogardy i poniżenia doznawanego codziennie



„ od nieprzyjaciół naszych. Nabratem przekonania
 „ że nam lepiej leganie zrzucić się narodowości
 „ i pod jednym panującym stać się
 „ Nowianszczyznę. A nie ja jeden tu mam taki
 „ przekonanie. Otrzymałem niedawno pismo Górowskiego
 „ dziś wielu nas z Macumkiem czyta. „ Mój bracie!
 „ jaki upadek! I taka jest kolej węgierskiego
 „ co dla czyta ale zatrzymało się, stanęło i nie
 „ zwracając się do źródła, do drogi postępu którą
 „ nam zbawiciel ukazał, samo w sobie zamiera
 „ się, w samej ziemi i jej siłach szuka ratunku;
 „ co nie ucieka się pod Księgi Ewangelii i
 „ z pod tej jedynej tarczy ewangelii i narodziło,
 „ nie szuka, nie wyprowadza czynów na wielkich
 „ polu życia swojego. Dla nas Polaków, wycią
 „ jak dla węgierskich czas sądu Boga zbliżony,
 „ modlmy się sercem i czynami chrześcijańskimi,
 „ abyśmy w poganstwo nie odpadli, oto już
 „ wielu z nas błądzących siłom, wielkimi
 „ ziemskim i koraniem, płazem Boga, mikołajem
 „ za prawego Boga uznaje, pod jego opieką
 „ oddaje się.

Ciepły Ciębie najserdeczniej a cały
 Twój rodzinie pozdrawiam

Twój zawsze życzliwy przyjaciel
 Karol Różycki.

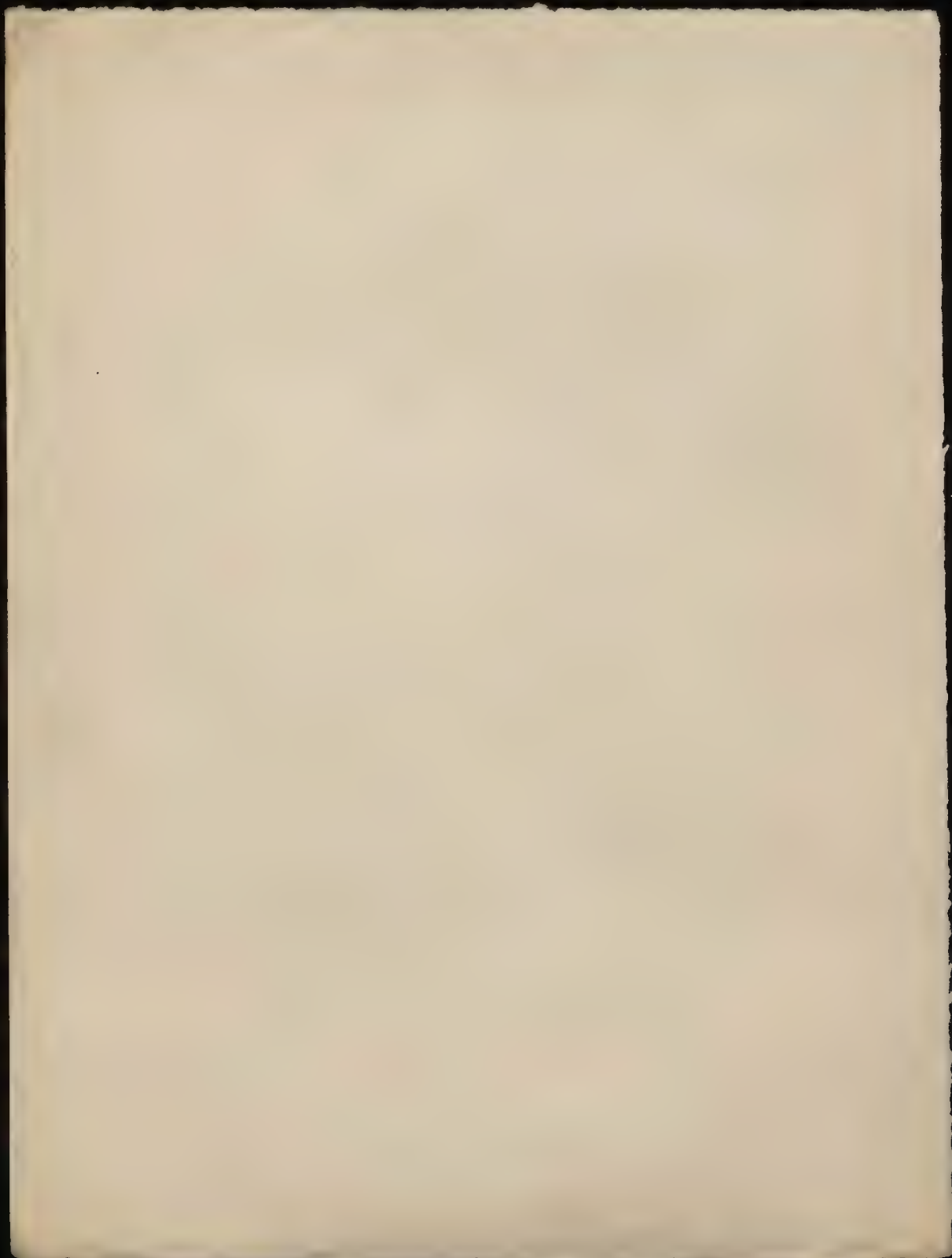


541

18 Marca 1855. 1113

Szanowny i Kochany Józefie! Na dzień
 Imienin Twoich i Bohdana, przemyślam was
 najprzychilniejnie życzenia moje. Miał być
 Główny wasz prowadził was i wspiera na
 drodze życia waszego ku dośrodku i
 wiążącemu szczęściu. Miał miłować
 Boga dopomógł racy, abyście przystąpił
 rocznie życia waszego przed kochającymi
 was i od was kochającymi, o sio, na rodzinnej
 ziemi obchodzili. Życzenia te moje i
 prawdziwie uprzejme są oraz dla całej
 rodziny.

Ciepły was obowiązek napierającej
 Karol Różycki.



1850
Paryż, 29 listopada 1855.

Klanowni i Kochani Józefie i' Bohdanie! W tych
dniach powróciwszy z Turacji, zastatę, list wam
z 4 b.m. Calem Geram daistuję wam za dobre życzenia
z powodu moich imienin wyrażone. Mię wam być
nagrodiłi takimiż dobrem, jakiego mnie życzącie. Ciesze
się wiadomością że wzięty zdrowi jesteście. I ja, dzięki Bogu,
od pewnego już czasu czuję się być silniejszym w ciele.
~~od kilku dniów swobodnie~~

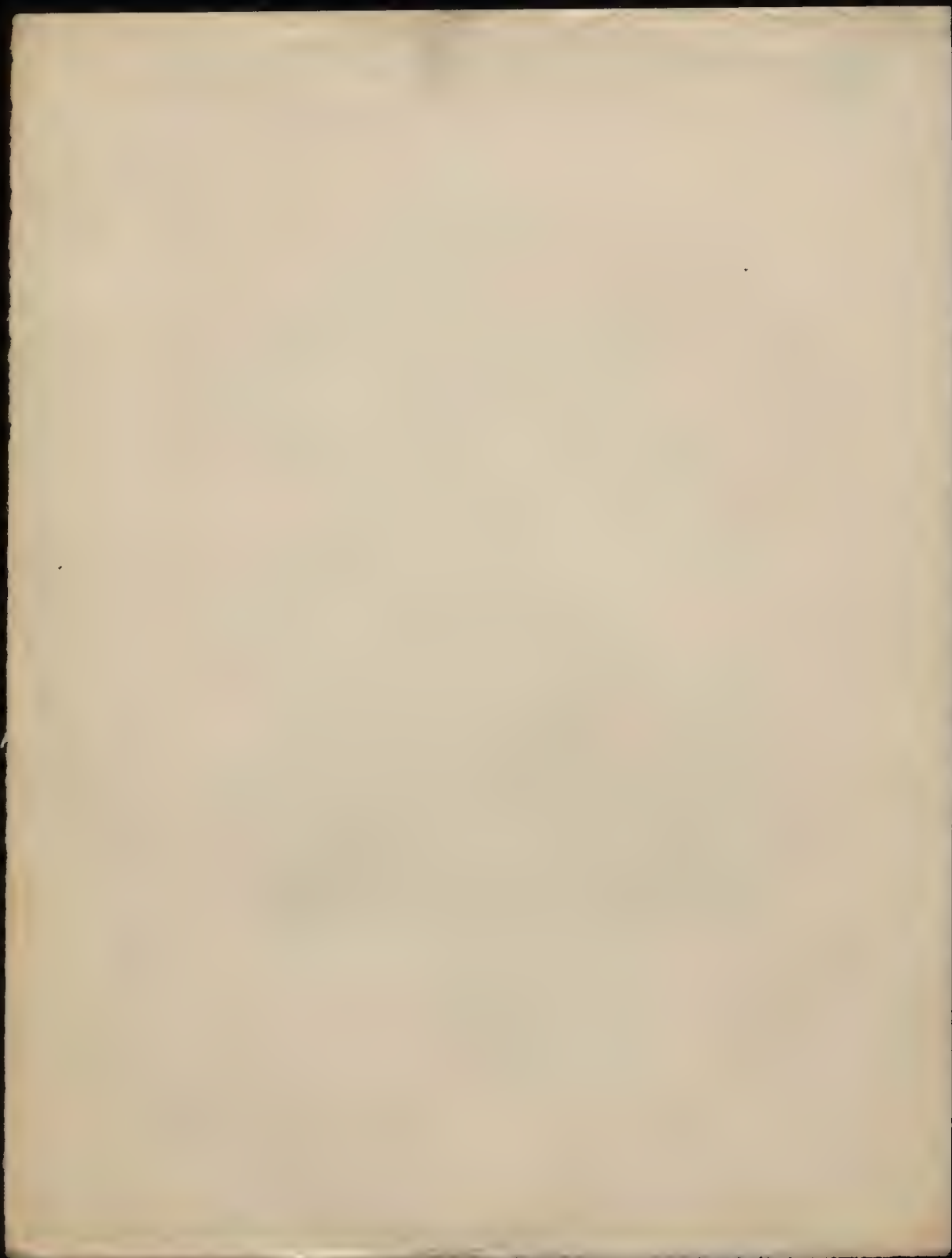
Cowracam z nabraniem i' karamia Kasyda
Jedowskiego. Dławi polskie ~~imie~~ śpiewały, a
ich głos rozrzuca serce polskie.

Był mój z moim manuskryptem Rewolucji,
ale mniejsza z' znać, wypis z niego, stowa jego
z duszy do duszy porywa ciępiem, przesyłam wam:

- „Kiedy odpocąty, Dany Boże utomtemnym,
- „I nam dany żyty? My wirujem Twój cyli
- „I słowa Twojemu. Wstane prawda, wstane wola
- „I tobi' odnowa. Gotowiati się wzi' jaryki
- „Na witi' i' witi'! a potki' nico, sekut riki,
- „Krowanie riki!...”

Merestliwy zwrot i' tekstota ciępię cię
duszy.

Odm Bohdanowej przesyłam podziwienie
i' wdzięczność a wam i' dziękuję za uśmianie
caute. Zyskuję wam Zawsze
Karol Różycki.



228

Dresno 8 września 1866

151

Przyjeżdżając do Dresna najpierw się
staraniem naszym było dowiedzieć się na
poczcie, czy nie ma listu od kaskiego Pana
Dobrodziecy. Nie znaleźliśmy żadnego. Pan
Przeważamy sobie tedy wnosić, że nie ma już
żadnych przesłanek do wyjazdu na świat
Broszury p. Michata, a ponieważ
Kaski Pan Dobrodziej najpierw przyjechał
raczej, przed i we wtorek i w p. Michat
innym, najpierw dzięki Mu za to
składamy. Po powrocie do kraju, ja na
kilka miesięcy pozostałem w Warszawie, ale
p. Zygmunt za dni kilkanaście obaczył się
z p. Michatem, a zdarzył mu się z
listów, które oba miłośnicy zasłuchali się
do kaskiego i Drogiu Pana Dobrodziecy,
otrzymał od nich niewiele w tym celu
pismo, zatwierdzające wszystko bezwarunkowo,
krowo, cokolwiek kaski Pan i Ksiądz Adam
pównie z bezwzględnością jak i przystąpił
pracy jego zdsiatają, oraz przyjęcie
wszystkiego, cokolwiek postanowił zebrać.
To pismo postaram się przy pierwszej
zdarzonym, pewnej sposobności przetrzymać Mu
w jak najprzebieżnym czasie. Przeważamy
sobie, postaram się, uważać wyjazd z Druku
Broszury za rzecz pewną i jakby do k.

1) Grabowskiego - 2) Gzastowski

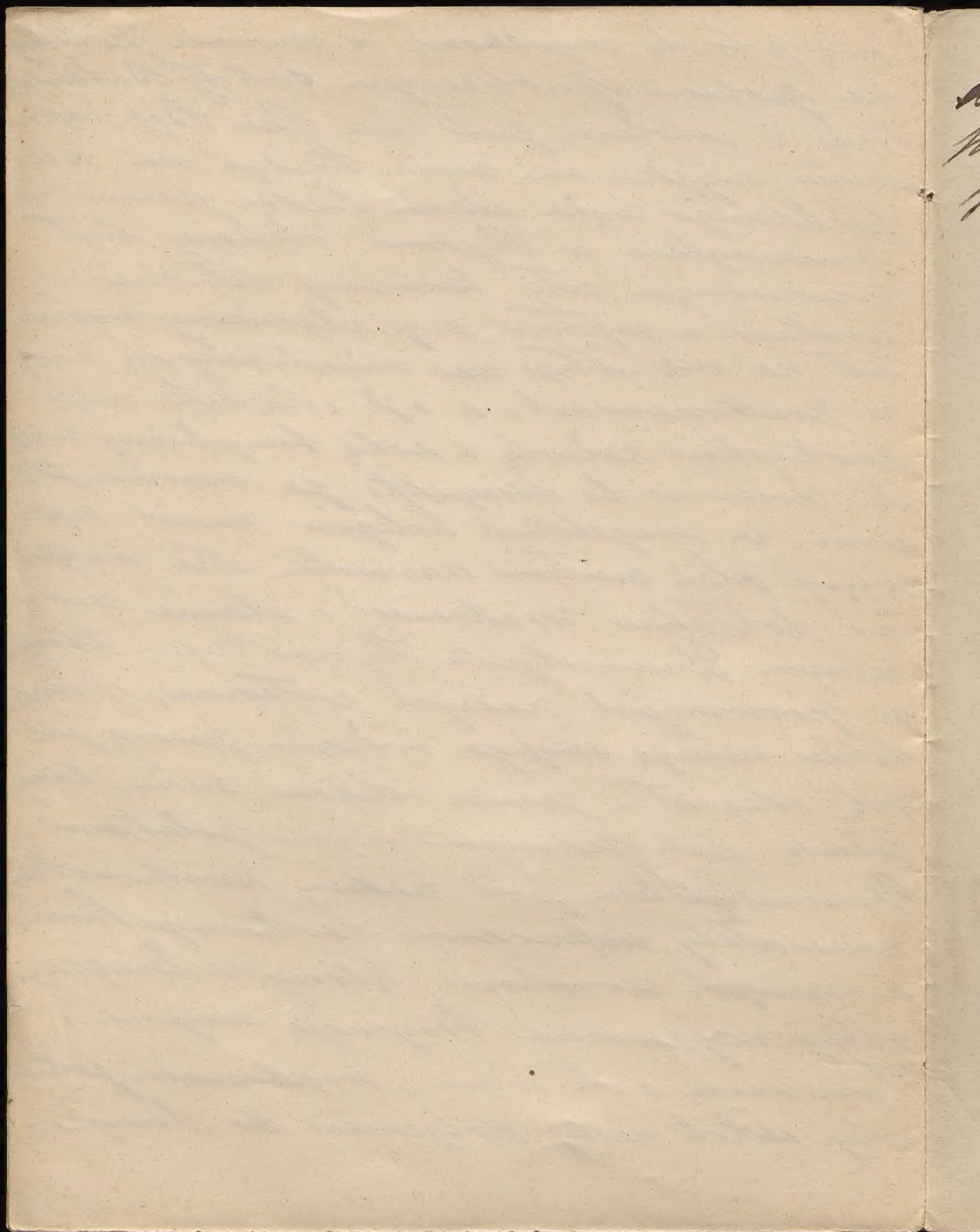
n
l
p
a
i
a
n
n
e
y
y
y
y
a
o
a
p
c
n
z
p
n
p
n
w
n
n
n
a

naucz, a polegając na dobroci ¹⁵² Łaskawego
Pana, osmielam się zwrócić do Niego jeszcze
jedną prośbę w imieniu kilku młodych
studentów Jego, mianowicie z różnych szkół
i uniwersyteckich kolegiów, a mianowicie
ażebym po Wyższym Bractwie, Łaskawy Pan
raczył im przysłać parę exemplarzy ka-
dziej do Heidelbergu, z adresem: Wł.
Ermiński Miłowica.

Jest to młody człowiek, który na to, aby
Drogi Pan ich prośbie odzwolnić nie raczył.
Jest to młody człowiek, który pragnie obowiązków
Dobrego Polaka, która wszytki swe siły
on cały wyłożył w pracy na to, aby w
danej chwili być w stanie prawdziwego Księcia
przyniesić Ojczyźnie i mam w Bogu nadzieję,
że nieawadnie ją przyniesie. Jest to
młody Miłowica, nazwisko - drugie mijsie,
Jest to pod względem prawdziwego patriotyzmu
jako że dobruści, pracy, ukontakowania i
nauki. Rodem z Wotymia, od dzieciństwa
jemu się przemiłnie nieogolone historyje
Krajoznawstwa, a któryś z naszytnie kursu prawnego
w Lipsku, a dziś oddał się naukom polski-
m, w których bezwzględnie chce
zrobić postępy, a takich ludzi w naszym
naszywcy nam braknie. Od dzieciństwa
sierota, sam się kształcił, sam pracował

[illegible]

153
owa potrzeba wyrażona w mowie polskiej
na popisie publicznym oświadczył Batumi-
kiej i iabotnie, jeśli mu Pan Big Japo-
nie, wyjdzie on moim kładem na nie-
posledniego mego stam. Według pisma na
Uniwersytecie w Tyjowie, obecny był
powszechnym całej Łamiejskiej miedzi i
cunkiem i wplyw arcy. z łamiejskiej myślni-
rat na nie. Długo czas trwał i się z sobą
w porównaniach, a o p. Michała niegi-
dwukrotnie zaciąg z sobą łacyliński walc-
ak pomimo to wszystki, ja również jak
inni, że wszystkiich kolegów moich naj-
więcej dani całem zaimentu. Nie walczy-
ie, dokładne wiadomości o stanie mo-
relnym Uniwersytecie Tyjowskim, który
w prowincjach naszych zwrócić, posiada
takie misję swojego rodzaju, pewna już
rolę odegrał i jeszcze odegrać może, który
zresztą jest jedynym arcy. polskim
Uniwersytetem pod nadzorem Moskiewskim
musiałaby interesować Łaskawego Pana,
i innych sióstr, który w Emigracji
nasz najprzede przynajmniej mijsca.
Tymczasem, o ile wiem, wiadomości jakie
o tej sprawie naszej dotychczas do Paryża



dochodity, bardzo często mijają się z
prawdą.

Konnie, poluzje się itd.

Władysław Rudnicki

